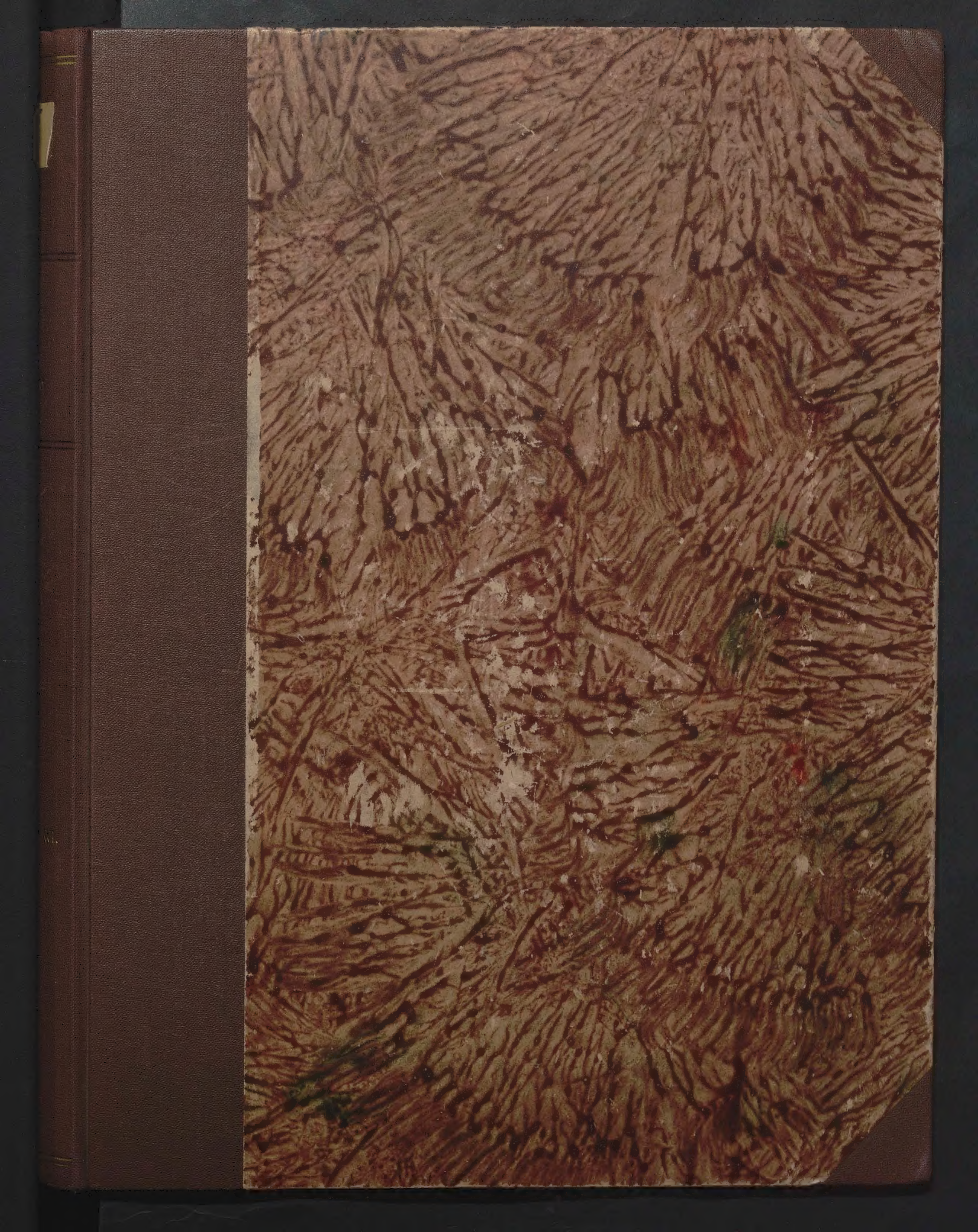


Adamowicz Stanisław

1

Czcigodny Panie!

Zażądałeś Szanowny Panie, abym napisał do Niego zaraz po powrocie moim do Rygi; dziś spieszę spełnić tak miły i zaszczytny dla mnie obowiązek. Najprzód przy nadchodzących Świętach i Nowym Roku przesyłam najserdeczniejsze życzenia wraz z opłatkiem, który, starym zwyczajem naszym, w mojem i całej naszej w Rydze kolonii, załączam; niech on zaświadczy, że i na tej oddalonej placówce, równie równie jak i na całej ziemi naszej wszystkie serca oddychają czcią i miłością dla Lirnika Ukrainy, którego pieśni, kołyszące czwarte już pokolenie, uczą jak Boga i kraj kochać i Im służyć potrzeba. Młodzież nasza Politechniczna w Rydze zawsze godnie odpowiada pokładanym na niej nadziejom. Nie grzeszy ona w materyalizmie, daleką jest od tych

szalonych prądów jakie wielu wikłają w zdradli-
we swe sieci i na bezdroża unoszą, ale trzy-
mając się drogi prostej, kształci umysł i za-
razem szuka chciwie tego co jest dobre i pię-
kne, co podnosi umysł i do celów godnych
człowieka prowadzi. Śmiało spodziewać się
można, że znajdziemy w nich pracowników,
którzy zrozumieją zawsze prawdziwe po-
~~gadn~~trzeby kraju, podniosą przyrodzone
jego bogactwo – słowem będą z nich prawdzi-
wi obywatele a nie prości rzemieślnicy.
Korporacya Arkonia liczy obecnie już
dwieście członków – Przed kilkoma dniami
uroczyście obchodzili pamiątkę zgonu Adama,
Wielu mieszkańców było zaproszonych – Program
tej uroczystości załączam – Uważałem, że wie-
czór ten najwłaściwszy będzie do powtórze-
nia zebranej razem młodzieży tych słów
życzliwych jakie raczyłeś Szanowny Panie

o niej powiedzieć — nie potrafię wyrazić radości jaką one wywarły. Na cześć Twą Panie, jednocześnie z młodych i starych [pierwsi] podniosły się toasty, które długo trwały. W końcu prosiła mię młodzież, abym był tłumaczem jej uczuć, zapewnił o głębokiej czci i synowskiej miłości —

Do Mitawy jeździłem, aby zobaczyć młodego Goreckiego, prosiłem go, aby w każdej potrzebie do mnie się udawał — Pan Kurnatowski, u którego mieszka, najpochlebniejsze o nim pod względem nauki i obyczajów dał świadectwo. —

Po wyjeździe z Paryża miesiąc bawiliśmy w St. Privé, gdzie towarzysz mój brał lekcye malarstwa u Pa Harpignies, następnie w połowie Listopada przez Szwajcaryą, Monachium i Drezno powróciliśmy do kraju. Dni kilka tylko mogłem zabawić w Romanowie u Pani Łu

Kajetanostwa Kraszewskich spieszyć musiałem do Rygi, gdzie wiele zajęcia na mnie czekało. Obecnie dopiero nieco się załatwiłem z zaległościami i trochę czasu zyskałem. –

Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania z jakim na zawsze zostaję

najniższy sługa

Stanisław Adamowicz

Panu Dyonizemu serdeczne pozdrowienie łączę

Ryga dnia $\frac{1}{13}$ Grudnia 1881 r.
37. Säulen Strasse 37.



Czcigodny Panie!

Przy nadchodzącym dniu Świętego Józefa ośm[illegible]i sam się i ja przesłać Ci, Czcigodny Panie, najserdeczniejsze życzenia. Składam je nie tylko w mojem imieniu ale i mieszkańców [illegible] do naszej narodowości należących, a na[illegible] młodzieży, która pamięta dobrze, że wiek 19 stać się winien ideałem wiary i cnoty. Znać, iż pokolenie czci narodowego Wieszcza i żywi gorącą miłość i uwielbienie dla Człowieka, który na chwilę nie wypuścił z rąk swych sztandaru z dwoma najdroższymi dla każdego zacnego serca godłami —

Głęboko poruszony zostałem dowodem pamięci Czcigodnego Pana i Szanownego Pana Dyo-

niego – bilety w czasie noworocznym przysłane stanowią jedną z najdroższych w życiu mojem pamiątek.

W kraju u nas i pocieszające i smutne dają się widzieć rzeczy – ludzie biorą się gorliwie do pracy, kształcą, poziom ukształcenia umysłowego znacznie się z dniem każdym rozszerza, pisma peryodyczne i gazety, z małym tylko wyjątkiem zacnej myśli służą – jednakże prądy materyalistyczne oddziaływać już zaczynają – naród rozdziera się na dwie strony, jedni chcą służyć Bogu, drudzy mamonie. W pośród młodzieży to samo się dzieje – i w Rydze mieliśmy tego przykład – przed rokiem podzieliła się ona na dwa obozy – na pozór zdaje się, że nic ich nie dzieli, baczniej jednak w rzecz samą wniknąwszy

Łatwo możemy się przekonać że nie owa nieszczęśliwa niezgoda za którą ludzie nas oskarżają ale przeczenie kierunku w łonie samego społeczeństwa tkwiące wszystkiego są przyczyną i musiały w jakiejkolwiek postaci wyjść na wierzch — Dowód łaski Bożej mamy znowu w nowych Biskupach — są to ludzie głębokiej wiary i czystym chrześcijańskiem owiani — Czyż nie zajęli się oni oczyszczeniem z chwastu winnicy Pańskiej — praca to ciężka i wielka ale wierzyć potrzeba, że nie braknie im i wyższej pomocy — Patrząc na wszystko do koła musimy się wyrzec marzeń pięknych zaiste ale dziś już do żadnego celu nie wiodących, dla czegoż jednak mamy wyrzekać się ideału? a pod pozorem trzeźwego zapatrywania się na przeszłość i teraźniejszość plugawić to co

drogiem i świętem być powinno — są rzeczy, których nigdzie zaprzeć się nie wolno, kto inaczej postępuje jako obłudnik wzgardę tylko na siebie ściągnąć musi — Trudne jest zadanie nasze upadek Łatwy ale wierzymy że Patryarchowie nasi na których spoczęła widocznie Łaska Pańska choć zdala modlą się za nami a modlitwa sprawiedliwego wiele może u Boga —

Szanownemu Panu Dyonizemu najserdeczniejsze przesyłam pozdrowienie —

Racz przyjąć Czcigodny Panie wyrazy najgłębszego szacunku z jakim zostaję

najniższy sługa

Stanisław Adamowicz

Ryga Säulen Str: 37.
d. 16 Marca 1884 r.

5

Paryż 10 Grudnia 1865. 6

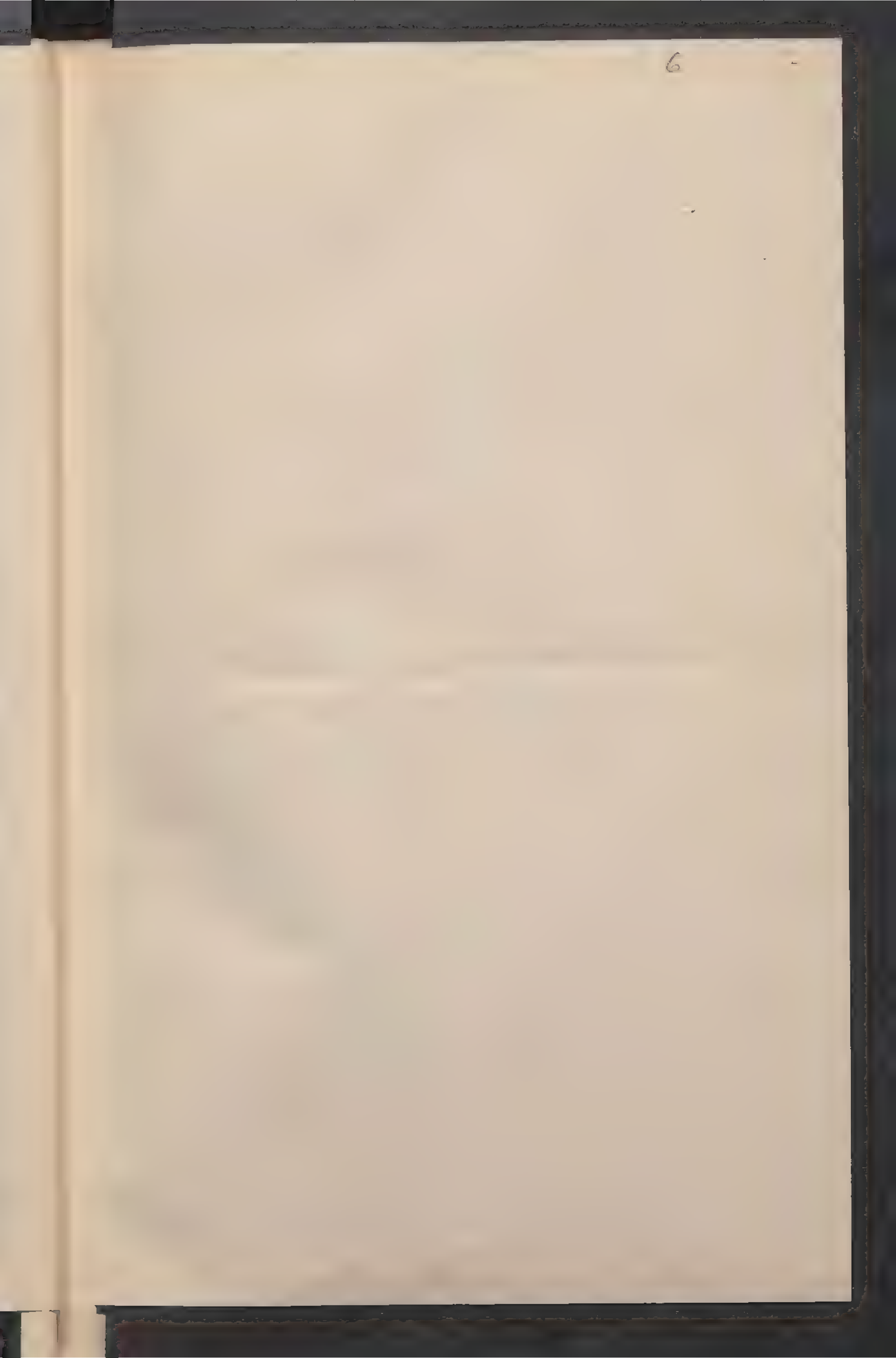
30 passage du Commerce

Czcigodny Wieszczu,

Onegdaj otrzymałem list od Mieczysława Dzikowskiego, razem z listem do Was, którego z powodu choroby niemogę Wam doręczyć osobiście. - Przyszły redaktor „Przeglądu europejskiego" prosi i błaga Was o pieśń jaką do pierwszego zeszytu tego pisma. Nieodrzućcie tej prośby, a zaśpiewajcie światu od serca, jak to Wy umiecie. -

Sercem i duszą kochający Was

M. Akielewicz


6

Przezacny Panie Bohdanie.

W tej chwili odebrałem zaproszenie na obiad, wydawany na cześć Jana Matejki.

Prawda, już należy się ode mnie szczególniejsze podziękowanie temu Mistrzowi, że arcydziełem odpowiedział na moje wezwanie, które przed czterema laty wydałem. Wszakże nie mogę przybyć na ucztę dla następujących powodów:

1º z braku odpowiedniego ubrania, — jestem obdarty i obszarpany;

2º Obiad, jak mi wspomniono, kosztować będzie pięć franków od osoby, a ja nie jestem w stanie ponieść takiego wydatku; bo zaledwie kilka groszy mam przy duszy.

Raczcie przeto nieobecność moją wytłumaczyć przed gospodarzami i wszystkimi biesiadnikami.

Jednocześnie zanoszę prośbę do pana Matejki, aby zechciał namalować dwa obrazy:

1º Kościuszko składa przysięgę narodowi, dnia 24 marca 1794 roku.

na rynku krakowskim;

27° Kościuszko po bitwie pod Racławicami, 4 kwietnia tegoż roku, mianuje Bartłomieja Głowackiego oficerem wojsk polskich.

Przy tej sposobności przyjmijcie serdeczne pozdrowienie

od Waszego

sługi w Ojczyźnie

M. Mickiewicza.

Paryż, 25 Czerwca 1855

30 passage du Commerce

Brnie d. 11 Maja 1849

Szacowny Józefie.

Po [illegible] temu, kiedy po kilkuletnim niewidzeniu się, miałem przyjemność powitania was na nowo w Krakowie, — a ileż różnych od tej chwili wypadków zaległo horyzont polityczny całej prawie Europy? Jaki czas ten z którym was ledwie witam w Batignolles wśród wszystkich nadziei ku wskrzeszeniu Polski, tak niedługo okrutnym rak[iem] [illegible] rozczarowanie powszechnie nastąpiło w całym świecie, i zdawało się, że i my upadniemy pod brzemieniem tak nieznośnych losów dla wolności ludów. Lecz dzisiaj, znów na nowo w sercach naszych wzrosła odwaga i nadzieja w lepszą przyszłość, od chwili, kiedy zwycięstwa świetne Węgrów zagłuszyły wszelkie machiawelistowskie roboty przemyślanych dla sprowadzenia Europy do starego porządku rzeczy. Obecnie sprawa Węgrów stała się sprawą wszystkich ludów, i tysiące braci naszych przyjmując, jakby z wyższej woli Boga nadawane im posłannictwo, skrapiają krwią swą [illegible] żyzne łany starej Panonii, z której ma wykwitnąć wolność dla wszystkich wyswobadzających się ludów. Niedługo już może płomień wojny przeniesie się na pola Galicyi i Wołynia i Podola, gdzie z utęsknieniem oczekują bracia nasi walczących pod sztandarami Węgrów, aby wspólnemi siłami pokonać wroga całej ludzkości,

który

który szczególniej jakby żelazną ręką stworzył prze-
wspólnéj matki naszéj Polski. Przed kilku
dniami był ruch rewolucyjny w Krakowie,
lecz już stłumiony; w Dreźnie zaś od prze-
[illegible] dni jak się bój toczy. Wojska pruskie, [illegible]
maszerowały na Saksonię i biją się w Dreźnie z ludem
saskim. Trudno przewidzieć jaki koniec będzie ty-
walki; lecz że nas wytrwałości niemiecka już nie-raz
omyliła, nie wiele się rokujemy sobie z tego niemieckiego
ruchu, który jednak w połączeniu z powstaniem w Ba-
warji nadreńskiéj, wielką dywersyę przyniesie w nowie
Dyplomacyi gabinetowéj.
O [illegible] w bitwie pod Miłosławiem zaszłéj w dn.
30. kwietnia i dotąd jeszcze więcéj [illegible] czasu spo-
dzieję w Turku, a wielką jednak ciekawość wzbudzają
pisma publiczne, z uwagą wpatruję się w ten
dramat rozwijający się na namiętności i potrzebie
przeszłości ludów, i moje kalectwo jest dla mnie
smutniejszém, jeśli tylko choć mały promień
nadziei w tym powszechnym ruchu, ku odbudo-
waniu naszéj Ojczyzny, postrzedz mi przychodzi.
Przebrzydły strzał karabinowy w same jabłko pra-
wego ramienia, gdzie kula wyszła w kierunku
ukośnym łopatkę, pod niego tarczy mi na wskroś
wszystkie kości w tym miejscu się znajdujące, od-
tąd ręką władać nie mogę i tylko przenosić
[illegible] [illegible] muszę w pisaniu. Pomimo
[illegible] jakbym zawsze znajdował w korre-
spondencyj z tym dla mnie szanownym jak by
[illegible], i inny dział się [więce] interes do tego dotyczący,
który jest w mowie następujący.

Żona jednego z przyjaciół moich prosiła mnie o wyszukanie jej takiej guwernantki Polki z Francyi wychowanej, której by chciała powierzyć prowadzenie swej dziesięcioletniej córeczki. Daruj więc, że śmiem się udać do Ciebie, jako znającego stosunki miejscowe Paryża i całej Emigracyi, czybyś nie był tak dobrym nastręczyć mi osobę, któraby mogła się nadać do obowiązków wyżej wspomnionych. Może znalazłaby się jeszcze która z owych szczupłych guwernantek dawniej pod dozorem Księżnej Czartoryskiej zostających, a może by się jeszcze inna z córek emigranckich się znalazła. Słyszałem też od jednego Emigranta z Poznania, że na Batignolles ma się znajdować jakaś Panna Łaniewska, która ma być pięknie wykształconą i obecnie w charakterze „sous-maîtresse" znajduje się w jednym z pensyonatów tamecznych. Wielce byłbym Ci obowiązany gdybyś mi mógł zaraz odpowiedzią, podać coś pewnego donieść. Jestto bardzo szanowna familia, u której guwernantka znajdzie wielkie poszanowanie i wszelkie wygody życia, jakie w polskich dworach się znajdują, z pensyą roczną 800–1000 franków. Nie jest to może tak wielka pensya, lecz wiele zależy na tem jak kto jest w domu przyjęty. Ojciec Panny którą wyżej wspomniałem, ma podobno nie szczególniejszą reputacyą, wina jednak na dzieci spadać nie może. Chciej więc łaskawy i szacowny Józefie

zainformować się o tem o co Cię proszę, a przy
tem przyjemniej mi będzie, jeśli i o swoich
stosunkach jako i o szanownym Twym bracie
Bohdanie dość obszernie donieść zechcesz,
bo zapewnić Cię mogę że szacunek i przyjaźń
jakem powziął dla was mieszkając z Wami
w Molsheim, te i dziś niezmiennie trwa
w mem sercu. Pozdrawiam więc Was obydwóch,
Przyjmij uściśnienie bratnie.

Szanownej żonie Bohdana mimo
mej nieznajomej Twej moje
uszanowanie.

Ściskam was kochający
twój rzekę tylko
się podpisać mogący

P. Arnold.

W naszej Gazecie było
wiadomość że Cyganowski
mianowanym otrzymać
katedrę literatury polskiej
w Wszechnicy krakowskiej.
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Mój adres jest:

Posen rue Jardinière No 14.
Dans la maison de Mr Żochowski.

Kutno dnia 5 Kwietnia 1880

Szanowny Pośle

Przed wielu już miesiącami pisałem do Ciebie Szanowny Kliszewu, abyś był łaskaw chcieć lekkie udarować mi słowy i przypominałem się Tobie jako dawny znajomy, kiedyśmy całe lato razem spędzali w Mulhkim w Alzacji –

Są to jedne z miłe dla mnie wspomnień chwile, nigdy nie zatarte w mej pamięci – kiedy jeszcze żył Szanowny Wiśniew Twój brat stryjeczny Józef Seweryn Goszczyński i pułkownik Bohuński bawili z nami wspólnie na tułactwie wiadomej. – Zaginął list mój w podróży, przeznaczony mego. bo na pismo moje nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. –

Od tej chwili podczas mego w Mulhkim różne ja też przechodziłem koleje, które już wspomniałem Ojcu mojemu opisałem

Wśród podziemnej naszej Tindali
w tem miastem nazwanem Kotka ile
sobie przypomnieć mogę był dla
mnie i dzieci błogi czas. — Ojczyzna
też moja byłaś Kolonio nasza.
— Wszyscy szanowaliśmy się i ko-
chali serdecznie. — Później się
stało rozłączenie dla nasze
Ja w roku 1840 opuściłem Ita-
lię, przez kilka lat mieszka-
łem w poznańskiem, — następ-
nie 20 lat w Gdańsku a obe-
cnie od 10 lat zamieszkuję
w Kutnie w Królestwie polskiem.

Gdy już może kres mojego życia
jest bliskim, coraz żywiej czuję
potrzebę odnowienia tych dawnych
stosunków i jeszcze raz wyrażam.
Ach Szanowny Wincenty — daj
mi co słyszeć o sobie jak
najkrótszym czasie, o mnie który
— Cię zawsze kochałem jak dawniej
Wyrazy te moje płyną z serca. —
— Uczyń zadość prośbie mojej. —

Dziś wziąłem do ręki pismo illustro-
wane Warszawskie, w którym i z ostatnich
dni Marja, i tam właśnie z Tobą
najbliższe, Franciszek Wiśniew spotka
Tam się z Twoim portretem ...,
[illegible]
Dasz - która miała do dzisiaj
przed kilkoma miesiącami dwie
dzieć Cię w Villpresme.
Jakżem się ucieszył Twojemu
Wizerunkowi - i stwierdziłem się
teraz na pewno gdzie mieszkasz.
I tak znów się obudziło we mnie
pragnienie, jeśli nie ujrzenia Twej
Mamy, to przynajmniej dowiedzenia
się coś o Tobie. Chciej o jedno słówko
proszę. Mamy i ja razem zmarłemi
chcielibyśmy jak nie wiem śmiertelni -
Jedno słowo od Ciebie będzie dla mnie
balsamem pociechy - pokrzepi mię
i doda siły do dalszej walki z życiem.
Jestem osamotniony chociażmy
Gdzież dziś szukać dla mnie
przyjaciół - komu otworzyć swe
serce? - jeśli nie tym co razem cierpieli

… zwraca z Niemiec a jakaż to mała
na granicach jest jeszcze pora do
życia — tu w kraju i na Obczyznie.
Na tem dziś zakończam pismo
moje, i sądzę że prośba moja
wysłuchaną będzie Szanowny Wienna
… Tedeum … pardonnez
jako Szanowny …
Pius Arnold

Adres mój jest dziś krótki
… z Francji …
Monsieur J. P. Arnold
Berlin
p.
Alexandrow.
à Kutno

pod Kutno jest to Stacja Kolei żelaznej …
Uszanowanie … Szanowny
Wasza … mi … mój
telegram … jeszcze mam jeszcze
pod ręką —

Kutno dnia 10 Lipca 1880

Szanowny Bohdanie,

Ile sobie przypomnieć mogę po osiemnasto-miesięcznym pobycie moim w więzieniach pruskich 1846 i 1847 r. — w miesiącu Lutym, czyli też w początkach Marca, bawiąc chwilowo w Belgii odwiedziłem Cię w pensyi w Batignolles. Od tej chwili — 32 lata już upłynęło — i tu [illegible] bez żadnej wiadomości dla mnie o Tobie, Szanowny Bohdanie.

W roku 1848 byłem ciężko ranny w powstaniu poznańskiem pod Miłosławiem. Kula przeszła przez [illegible] prawego ramienia i część łopatki. [illegible] nieoprzątanej bólu, bo dopiero 18[illegible] zostałem wyleczony z rany z Bliska, który to roku przeleżałem w [illegible] przez [illegible] moją w domu blisko lat cztery, utraciłem zdrowie, własność [illegible] pod [illegible]. Zrujnowany bez żadnych funduszów opuściłem Poznańskie i przybyłem do Gdańska, gdzie poświęciłem się zawodowi kupieckiemu zbożowemu. — Stałem się wyłącznym [illegible] moim, bo mi [illegible] nadsyłano mi zboże z Królestwa, z Lubelskiego, Sandomierskiego i innych okolic. [illegible] w tym zawodzie [illegible] lat 20 od 1850 do 1871 roku bez powodzenia! — W miesiącu Marcu 1871 r. jako pruski poddany nie [illegible] za wysokiem pozwoleniem Ministerium petersburskiego otrzymałem pozwolenie zamieszkania w Kutnie, gdzie już od dziewięciu lat przebywam, odnawiając paszport pruski z Gdańska co dwa lata

Miasto powiatowe Kutno leży na drodze Warszawsko-bydgoskiej — jest starym, liczy zaś do 10,000 mieszkańców. Ja tak samo jak w Gostyninie zatrudniam się [illegible] [illegible] [illegible] wypływające [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]. — Jestem tu reprezentantem jednej Firmy Gdańskiej. Żyję tu dość [illegible] i [illegible], [illegible] jedną [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a których tu jest wszystkich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Na odległość nie liczę, — bo [illegible] żadnej nieużyteczności [illegible] zastąpić — Żyję jako w dawniejszych czasach tak i dziś nie więcej zważam dalsze [illegible] [illegible] żydami, którzy jak swoje [illegible] strzygą i w najhaniebniejszy sposób eksploatują — Smutna jest rzecz, ale taka tu jak i nad Wołyniu pewna liczba [illegible] [illegible] [illegible] — na własność [illegible] [illegible] [illegible] — Gdy na to wszystko patrzę, smutne [illegible] [illegible] [illegible] — Jestem [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] nie odrzekł [illegible] [illegible], aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rodzinie, o [illegible] w [illegible] mają tak [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] w Bogu [illegible] [illegible]. Jutro 11 Lipca 69 rok zaczynam życia mego. — 16 myśli ziemskich. [illegible] [illegible]

trony życzenia czuję tylko widzę w podniesieniu myśli ku Najwyższemu, do którego codziennie zanoszę gorące modły i to pozostawanie z Nim w najściślejszej samotności wynagradza mi wszystkie inne uciechy świata.

Otóż ile to razy nie przenoszę się myślą w te błogie czasy tułactwa i pobytu mego w Strasburgu i Molsheim. Były i tam chwile cierpienia, lecz osładzały te wzajemnej miłości i współczucia braterskie uczucia, pragnąłbym powrócić do Strasburga w warunkach tych samych jak dawniej, i widzieć te miejsca, gdzie żyliśmy wspólnie wśród naszego Kolegiackiego Kółka, lecz dziś zaledwo w oku minionym spoglądać na Niemen w tych pięknych okolicach rzewnych i pięknych okolicach rzewielonych. Mój serdeczny mój Szanowny i wysoko poważany mój Bohdanie, że nader często myślałem o Tobie lecz nie mogłem nigdy dostatecznie dowiedzieć się czy jeszcze ~~Bóg udzielił Ci życia i zdrowia~~, aż niespodziewanie przypadkiem wpadł mi w ręce wiersz Twój z 22 Czer. ku [illegible] Mistrzowi Janowi Matejce poświęcony i prawie we wszystkich gazetach Warszawskich zamieszczony. Jakaż to była radość moja, kiedy się dowiedziałem że żyjesz jeszcze dla sławy Narodu i zwoli Najwyższemu – a i mieszkanie Twoje jest w Villejuif pod Paryżem. Czytając jak dawniej tyle Twoich prześlicznych utworów, w tym wierszu do Matejki tenże sam duch wspaniały jak dawniej ożywia cię pełen i geniuszu poezji tchnący, – tę siłę prawdziwie boskiego natchnienia, którą Ci Bóg od wczesnej młodości udarował. Już to dawno orzeczono jest, że zginęli Grecy, zginęli Rzymianie, lecz żyć będą wiecznie Homer i Wirgiliusz jak i wiele innych sławnych mężów starożytności. – I nasz naród ciężko pogrążony spoczywa się, – nasze Mickiewiczowi, Tobie – Krasińskiemu, Słowackiemu, Kraszewskiemu i wielu innym z wieszczów naszych, którzy utwory do najpodleglejszej przyszłości potomności,

Szanowny i Kochany Wincenty mój, za wiele już -- się rozgadałem i zamykam pismo moje, - Lecz raz jeszcze proszę, abyś mi donosił choć kilka słowami - o sobie i o Twoim bracie Stryjecznym Józefie - czy żyje? Znajomi nasi i koledzy w Instytucie Gorczyński Siemiński już nie wyjeżdżali i zawsze nas mieszają. Ja żyję bardzo wiele od dawnych wszak wspomnienia i samo ... się - niech kiedy nie zaszczycisz odpowiedzią swoją -

Twoim tu kochający i poważający

Piotr Arnold

Mr. Monsieur ~~M. P. Arnold~~

Kutno

Royaume de Pologne

via Berlin

Paris, 15 rue Lamandé

Jarzewer Juljusz

Szanowny Panie.

Jak już Sz. Panu wiadomo, Stowarzyszenie byłych uczniów Szkoły uchwaliło na posiedzeniu ogólnem 3go Lutego b.r. ustanowienie członków honorowych dla rozszerzenia skromnej dotąd, ale rozwinąć się mogącej mojej działalności.

W myśl tej uchwały Zarząd Towarzystwa ułożył i Walnemu Zgromadzeniu 1go Sierpnia przedstawił listę członków honorowych na czele których Sz. Pana, jako członka Rady szkolnej i dawnego opiekuna Szkoły, ze wdzięcznością zapisaliśmy.

Zgromadzenie przyjęło przez aklamacyę wniosek nasz,

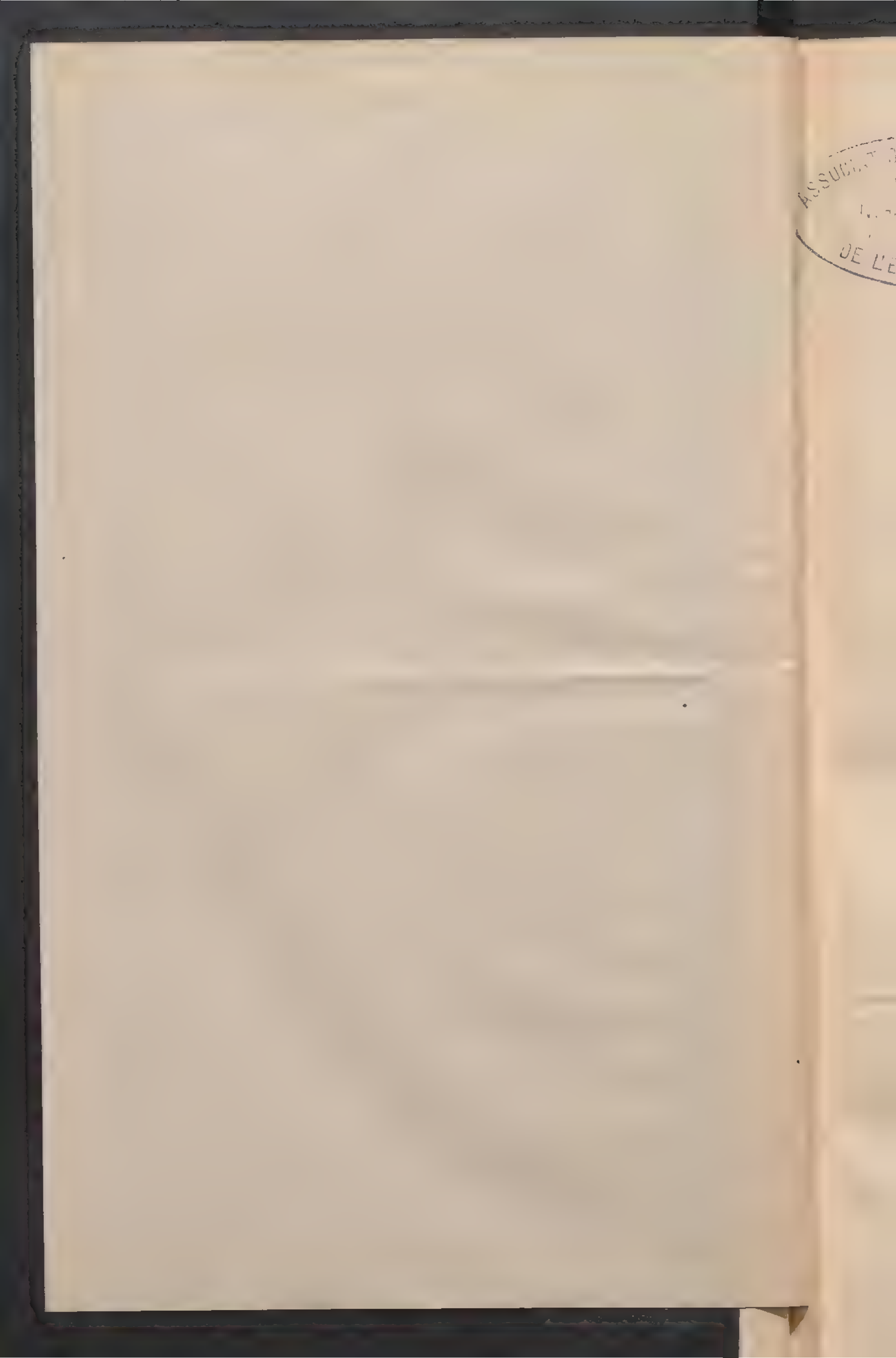
o czem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Pana.

Tytuł ten będzie dla Sz. P. dowodem głębokiego uznania i uszanowania naszego.

Wśród Wyrazów Szacunku

Sekretarz Stowarzysz.

Juljusz Jasiewicz



Szanowny Panie,

[illegible] byłych uczniów [illegible] się, na ostatnim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie mogący pamięć swego nauczyciela i wpływu.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Zurich 15 Kwietnia 1880 roku.

[illegible] !

[illegible]

[illegible]

Najczulsze rzeczy [illegible]

Wujem mę [illegible]

z liczenia mi [illegible]

Matkę mą [illegible]

[illegible]

Słowa Twoje.— [illegible] miły

i rzewny obraz [illegible]

młodych lat [illegible]

21 Stycznia 1862 r.

10

[illegible] najdroższej [illegible] [illegible] najczulszy [illegible] Swojej [illegible] [illegible] przesyłam [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] Stwórca [illegible] raczył się oddawać, tak [illegible] roku, jaki teraz [illegible] w najpóźniejsze lata [illegible] najlepszemi i wszelkiemi pomyślnościami obda[illegible] [illegible]

Smutno mi po wydaniu ostatniej córki z domu — smutniej jeszcze że tak daleko Ona jest od nas — Od wyjazdu po ślubie nie widziałem [illegible] dalej, a to już cztery miesiące upłynęło — kiedy [illegible] [illegible]

od Niej. Bogu dzięki wszystko-
wa jest i zadowolony z podróży [illegible]
[illegible] — Obiecuje na święta, na
kanonie przyjeżdżać do nas; oby
tylko nie było jakiej ku temu
przeszkody. — Nie pisaliśmy do
Ciebie Wuju Najdroższy przed
ślubem z prośbą o Twe dla niej
błogosławieństwo — myśleliśmy
bowiem odłożyć ten, aż do nas
trochę później, ale inaczej się
stało. Ulecz musieliśmy nal-
ganiom teraźniejszego naszego
zięcia, który jako przyjaciel
bardzo był zajęty budową no-
wej drogi, a oddalenie, bo
w Petersburgu mieszkający, by-
wać często u nas nie mógł [illegible]
nam spoi[illegible] — Wszakże
o Twym ślubie myśleliśmy
i wspominaliśmy sobie Wuja —

Najdroższy — i my obiedwie
między pierwszymi, był spełniany
toast za zdrowie i pomyślność
czcigodnego drogiego Twojego
Patryarchy naszego [illegible]?
Pamiątkę ślubną jako fotografiję
posyłamy Ci drogi Wujciu — pro-
sząc jako o myśli przeżegnania i
błogosławieństwa.—

Pożaliły się Wujowi Najdroższemu
na wielki niepokój i smutek
z powodu choroby ukochanego na-
szego synka Józefka.— W krótce
po przybyciu z Dulew do domu
na wakacje, tego lata — zachor-
ował on na tak silny reuma-
tyzm, żeśmy musieli wy-
prawić go do [illegible] wód
Ciechocińskich.— W podróży tej
miejscowy nam doktór Malinowski
i Bohdan towarzyszyli mu —
lecz po kilkotygodniowym tam
pobycie — okazało się że wody te.—

żadnej jeszcze ulgi nie przeżyły-
owaliśmy po kilku próbnych ką-
pielach siarczanych, cierpienia
się wzmogły — przy powiększonej
gorączce, a że się i pora chłodnie-
jsza jesienna zbliżała — wróciliś-
my do domu, i teraz za poradą
miejscowego i Kijowskich leka-
rzy przepisaną kuracyję odbywa
Józio w domu. — A chociaż nie
zupełnie, ma się on trochę lepiej
[illegible] każdym razie z wiosną będzie
musiał odbyć jakąś w [illegible] specjalną
kuracyję. — Bohdanek zdał ostatni
egzaminu doskonale, i mu się udało —
jest już tedy rzeczywistym leka-
rzem. — Myślałam że się Nim
nacieszę — że w domu przepędzi
czas jakiś — wypocznie po tak
ciężkiej pracy — ale od [illegible] tu
Zaledwie miesiąc jeden pobył

[illegible] nie
mój zaniedbywać to, nawet [illegible]
[illegible] pracować. — Wyjechać
do [illegible] aby tam lat kilka
prowincyi zajmywać się praktyką
przy szpitalach i tym sposobem na-
być naukę z pożytkiem w praktyce
stosować. — Nowy więc powód do
niepokoju i troski dla serca
matki: — cała pociecha w przeko-
naniu że nikt na ziemi od trosk
nie jest wolnym. —
[illegible]
[illegible] przysłanej
[illegible] [illegible] od Wincen-
[illegible] odebrałam już [illegible]
Mamy się była [illegible] Najser-
deczniej dziękuję za tak miłą i dro-
gą pamiątkę dla całej mojej rodziny.
Załączam [illegible] — które
[illegible] przyjęć do mnie

Wojaszku mój Najdroższy
że łaską Bożą żadnej nam nie
zrobi różnicy tak szczęśliwa moja
dla ciebie pomoc — a też łaskawe
przyjście jej przypuścić mi pozwoli
się pociechą - tem że może przyczy
niła jej wszystkich - lub koniecznej
rzą jaką potrzebę rozspokoiła. —
Z uszanowaniem i najczulej ści
skam całuję kocham mój Najdroższy
Polecam się z Myszeną córką,
synami i wnukami sercem
sercu i błogosławieństwa —
nieznajomo a kochająca
cię bardzo siostrzenica
i sługa — Marja Bajkowska
Braci Marjana - Antoniego i Karo
la serdecznie pozdrawiam —
Bohdanka najczulej całuję —
Fotografji córki naszej nie posyłam
teraz, żeby nie obciążać [illegible]
innej rzeczy [illegible] jej Wojowi drogiemu

22go/3 Maja 1883 r. 23
Junii

Wujciu mój !! Kochany jedyny,

Jakże potrafię wynurzyć wdzięczność moją — jak podziękować za Twoje słowa rzewne i serdeczne. — Po wiele razy odczytywałam je: są one balsamem dla zbolałej duszy — utwierdzają w chrześcijańskiej rezygnacji i cierpliwem zgadzaniu się z wolą Najwyższego. — Najserdeczniej dziękuję Ci Wujciu mój najdroższy za współczucie i modlitwy Twoje, oraz za pamięć o duszy ukochanego Towarzysza mego. — Jakżeż mi Go brakuje!! — jako światła

pusty bez Niego... —
Wszystko z wiosną do życia wraca — cała natura odświeżona, ale tylko co są w grobach nie powrócą już na ten świat. —
Oby Bóg dobry pozwolił w przyszłym życiu połączyć się z temi drogiemi cieniami które poprzedziły mnie do wieczności — zostawując tu po sobie żal nieutulony i tkliwe wspomnienia. —
Wujcio Kochany przeprasza że nie mógł sam napisać dowiedziawszy się o ciosie jaki Bóg na nas zesłał. — Ale ja się odważam wymówić Wujciowi zrobić; bo trzeba się godzić utrudzać swe chore oczy na pisanie

listu do mnie. — Przyż list Brata Drogiego także wspólnie jego i serdeczny nie był dowodem Waszej pamięci i serca. Proszę oszczędzać swojego wzroku jako skarbu najdroższego na tym świecie. —

„Jedna bieda nie dokuczy" przysłowie mówi. — Miałam znów temi czasy zmartwienie wielkie i niepokój. — Syn mój Józef cały post wielki przechorował na reumatyzm. — Gorączka silna i bóle w stawach tak że się ruszyć nie mógł o swej mocy. — Po lekarstwach jakie używał, lepiej ma teraz trochę dziś nie źle nawet wygląda: a był bardzo mizernym. — W tym tygodniu

zacznie brać kąpiele solne w domu — a w końcu czerwca do Odessy pojedzie — Zalecają Mu doktorowie kąpiele limanowe, które i na przyszły rok ma powtórzyć. — Oby Bóg dobry pocieszyć mnie raczył — żeby ta kuracja dłoższy skutek zdrowia Jego przyniosła — Niechcę już dłużej utrudzać Swe oczy Wujcia Najdroższy — Kończę całując z uszanowaniem i czcią nogi i ręce Twoje od siebie — dzieci i wszystkich — Polecamy się błogosławień-stwu Twemu — Mąż ściskam i serce Całem sercem kochająca Cię Ojca — rodzona Siostrzenica i najniższa sługa — M Bajraszka —

Z nieśmiałością wielką 100 r.s. w tym liście posyłam — Wujcia Najdroższy proszę mi tego nie mieć za złe — a przyjąć jako skromne na drobne wydatki. —

2 7/ 26. Czerwca 1884 r. Ryczów

25

Szanowny i Najdroższy Wuju

Dobrodzieju!

Ażeby nie utrudzać wzroku Twojego Najdroższy mój Wujciu, chcę tylko w kilku słowach zapytać o zdrowie Twoje i Rodzinki całej. – Dawno już nie mam wiadomości o Was – a tak bym pragnęła żeby one pomyślne były. żeby Wujcio drogi i cała rodzinka zdrowi i spokojni zawsze byli. –

U nas tu nic nowego: – Smutno i pusto zawsze na świecie –

Mieszkam z młodymi, tymi
pozostałem w górnych. — Sam
twoje listy i cichy zgodne są z te
raźniejszem usposobieniem mojem.
Na święta córki z mężami
i dziećmi przyjeżdżają do nas;
gwarno więc wtedy i tłumno
dużo. — Od miesiąca Komarnic
z synkiem jest u nas. — Mąż
jej przyjechał — powrócił do Peters-
burga — a w sierpniu przyjedzie
po nią. — Maniusia z Bohdaniem
swoim całe lato z nami prze-
będzie. — Miły i ładny chłopa-
czek mój wnuczek: wielką nam

jest rozrywką. — Jak to mnie
smutno będzie po Jch wyjeździe,
naprzód już o tem myślę. — Lecz
nad wszystkiem a koniecznością
zgadzać się trzeba. — Oby tylko
zdrowie Jmu służyło — i pomyślne
miewać wiadomości. — Eljasz
za dni kilka wyjeżdża do Te-
plitz na parę miesięcy. — Daj
Boże aby ~~m~~ dobry skutek zdro-
wiu Jego te wody przyniosły. —
One mówią że nie tyle kura-
cija jak dobre zachowanie
się przy wodach Ma służy. —
Bohdan mój pojechał
w połowie naszego Maja,

do Poznania, na zjazd Dok-
torów. Bardzo jest zadowolony
ze swej podróży, z serdeczną
gościnnością przyjmowano tam
przybyłych. — Z tamtąd udał
się do Marjenbadu — gdzie ma
zabawić dwa lub trzy tygodnie
i przez Kraków do kraju powr-
ci. —
Nogi i ręce Twoje Wuju mój
jedyny najszczerzej całuję —
polecam się błogosławieństwu
Twojemu ze wszystkiemi
dziećmi i wnukami mojemi
Nie[illegible] się [illegible]

M. Bajkowska

Przyłączam tu 100 rub. na drobne
wydatki Twoje Wuju drogi. —

23 Czerwca 1852 r.
4 rue de la paix à Batignolles

Szanowny Panie! Korzystając z dobroci Księdza Gerleckiego, przesyłam Panu i całej Szanownej Rodzinie Jego najszczersze pozdrowienie, a zarazem usilnie proszę o udzielenie mi wiadomości o Państwa Antoniostwu, bo myślę że zapewne świeższe odemnie macie. Radbym szczególnie wiedzieć jak się mają, gdzie się obecnie znajdują, kiedy wracają do kraju i czy będą jeszcze w Paryżu? Do mnie od miesiąca Kwietnia niepisali i w tym liście adresu swego niepołożyli. Niewiem później pisali do Pani Frejmanowej że jadą do Florencyi, a do Pana Gałęzowskiego że do Neapolu się udają — niewiem więc gdzie do nich pisać. Jeśli Kochany Panie wiesz co o Żudakowskim, o zdrowiu i miejscu pobytu jego to racz, zechciej mię uwiadomić o tem — za co wielce będę obowiązanym —

Mnie zdrowie niebardzo służy – ale jednak mam za co Bogu dziękować bo przy tej szczęśliwej atmosferze jest – wielu daleko więcej cierpiących – Zatrudnienia stałego żadnego dotąd nie mam a i dostać trudno Jednakże, Bogu dzięki, od czasu do czasu cokolwiek zarabiam co mi dozwala cierpliwie czekać na lepsze czasy. – Nad wszystko smutno widzieć upadające tak między rodaków [illegible] a nawet odstępstwo powołania i stanowiska swego – bardzo wielu na emigracji porzuca – Lecz w Bogu nadzieja że kto czas próby Jego przetrwa w miłości zawiedzion nie będzie.

Proszę przyjąć zapewnienie najgłębszego szacunku z jakim jestem na zawsze dla obydwóch Kochanych Panów i całej Szanownej Rodziny

Rodak i sługa

Karol Bejkowski.

Paryż 9 Lipca 1856. 31

Kochany Panie – Dowiaduję się od mego patrona że Pan Dobrodziej był wczoraj w Paryżu. Bardzo żałuję żem niemiał przyjemności widzenia się z nim. Przyciśniony kilkodniowem niezdrowiem wczoraj cały dzień w łóżku przeleżeć musiałem. Z powodu tego cierpienia często narażony jestem nakoszta większe niż mi zarobek mój ponosić pozwala. Z tąd wpozorę bardzo przychodzi sukurs o jakim wspominałeś Szanowny Panie Pnu Załeskiemu. Ale nim sam będę mógł zbiegnąć do Fontainebleau, chciej Kochany Panie uwiadomić mnie: 1º jaka ilość mieści się dla mnie w węglu który otrzymałeś 2º jaka dla Ferdynanda 3º Kiedy przyjeżdża Pan Antoni do Paryża 4º Kiedy węgel jest płatny? Jestem w wielkiej radości że nakoniec po 3ch ubiegłych latach będę miał wkrótce wiadomości o mojej Kochanej rodzinie – bo smutno mi było tak długo nic o nich niewiedzieć, nawet czy żyją. Tobie więc

Kochany Panie który mi jesteś dobrym Zwiastunem że wkrótce dowiem się o tych których nad życie kocham, z całego serca dziękuję i zapewniam o moich najszczerszych i najżyczliwszych uczuciach

Pełen Szacunku

Karol Brzozowski

Pani Zaleskiej i Panu Majorowi moje uszanowanie ślę. Dziatki ściskam. X. Edward w Kreuznach bierze kąpiele. Doktor miejscowy zaręcza polepszenie zdrowia a nawet pełnego wyleczenia spodziewa się. Stanisław Różycki przeniesiony do Paryża do Administracji du Chemin de fer de l'Ouest po zrobieniu sobie bardzo pięknej renomy w dawnej Kompanii du Midi –

31go Lipca 1859 r.
Zurich.

Szanowny Pośle!

Jeszcze w miesiącu Styczniu ..r odebrałem od Ojca mego list uwiadamiający mnie że zasiłek pieniężny na jaki mu stać było, złożył na ręce Brata mego Alexandra który miał mi takowy przy pierwszej okazyi do Paryża przesłać – Jam więc bez grosza zostający, w mieście gdzie zarobek dla mnie jest prawie niepodobny, już od sześciu przeszło miesięcy oczekuję, napróżno dotąd, zapowiedzianej okazyi. – Czytałem tu w Dzienniku "Czas" o przyjeździe do Krakowa Pana Antoniego Cromera jakoby w powrocie z Paryża tam przybyłego; Czytałem także później o przejeździe przez Kraków w ostatnich dniach Maja Pani Genowefy udającej się z kraju za granicę – Ale z nikąd niemogłem napewno dowiedzieć się, czy byli, są lub będą, Państwo Antoniostwo w Paryżu i czy oni lub kto inny był łaskaw podjąć się doręczenia mi zasiłku rodzicielskiego. –

Udaję się przeto do Szanownego Posła z najpokorniejszą prośbą o uwiadomienie mnie czy niewie cokolwiek w tej materyi? Pewien jestem że bliżej świadom wszystkiego nieraz posłużenia

emigracyjnego, wejdziesz łaskawie w moje obe[…]
i z chęcią udzielić mi raczysz wiadomości jakie
sam możebyś mieć lub powziąć w tym
względzie — za co bądź pewien Szanowny Pa[…]
serdecznej wdzięczności mojej. —

Proszę złożyć uszanowanie moje Panu
Majorowi i Pani Zalesniej i sam Chciej
Szanowny Pośle przyjąć wyraz rzetelnego
szacunku z jakim zostaję

Szanownego Posła
najżyczliwszym Rodakiem i […]

Karol Bajkowski

Adres mój:
Unterstrass zur Krone, à Zurich (Suisse)

23

Paryż d. 30. Kwiet. 1877.

J. + M. J.

Czcigodny i najdroższy Nasz Ziomku!

Ks. Cezary i Alexander oddawna już wybierali się do Rzymu i wyjazd jego w piątek miał być nagły, tylko z przyczyny chorobnej oczów zmieniony.

Słyszymy między [illegible] że Kochany Pan Bohdan już wiedział i sam kiedy był u nas

przeto prosimy nie o podróży
nie wspominali. —

Zeszyt wczoraj otrzymałem. — Odeszlę go później
po załatwieniu powierzonej
mi sprawy. —

Przyjm wyrazy głębokiego
szacunku

uniżony sługa

X. Rudolf Balanowj

+ Lwów 11. marca 1877.

J. M. J.

Czcigodny i Najmilszy Nasz Dziekanie!

Nowennę i msze święte będę sam odprawiał dziś już zacząłem, i tak codzień o godzinie 7½ z rana do piątku, to jest w poniedziałek bowiem ś.w. Józefa, więc będzie dzień ostatni na tę intencję naznaczoną. — Co z tego będzie zależy, podług woli wszystko po Panu, który będzie ofiarowany w wielki czwartek. — W Notre Dame de Victoire już wszystko zrobiono. —

Ponieważ przyjeżdżam do siostr zakonnic Sw. Kazimierza, więc i ich modłom polecę tę osobę. — Tembardziej że i one coś zrobiły dla nas.

Z głębokim szacunkiem brat w Chrystusie i sługa.

X. Józef Bakanowski.

Szanowny a kochany bracie Bogdanie!

Nim znowu na Bóg wie jak długo porzucę ten ostatni kawałek ziemi rodzinnej z którego wszystko mnie wygania, chciałbym braciom tutejszym ~~zostawić~~ wspomnienie jeśli nie od siebie - to przynajmniej przez siebie.

Myślą moją jest wydać pismo zbiorowe - rodzaj pamiętnika w którymby się zeszli wszyscy nasi bracia piszący. Zgadujesz więc już zapewne że list ten mój dzisiejszy do Ciebie szanowny bracie, niczem innem niejest jeno prośbą serdeczną abyś raczył dopomódz mi w tym zamiarze przystaniem mi jakich zechcesz prac Twoich. Wielką także uczyniłbyś przysługę i mnie - i nietylko mnie ale wszystkim braciom - gdybyś się wstawił do Pana Adama o pomoc o przyłożenie się do tego dzieła bo widzisz bracie ja chciałbym w tym pamiętniku stworzyć przed oczy narodu szereg historyczny ciągły imion już dobrze mu zasłużonych i tych co dopiero zasłużyć się pragną. - Pod skrzydłami pierwszych, pod skrzydłami Waszemi Adama i Bogdana [illegible] niech przystępne wzrastają do lotu młode orlęta i niech pokażą czego [illegible] spodziewać się może ojczyzna.

W pomocy tej myśli wszak mogę być pewnym że mi ile sił dopomożesz szanowny bracie? - Muszę tylko to dodać do prośby mojej że księgarz oznaczył mi termin zaledwie kilkunastotygodniowy - bo chce on wydrukować już na [illegible] - inaczej dzieła nieprzyjmie - bo to jedyny dla księgarzy czas targowy. - Odpowiedź twoją racz nadesłać [illegible] w Paryżu - rue Corneille hôtel Corneille. -
Kochanie [illegible] ściskam [illegible] z serdeczną wdzięcznością [illegible] racz mnie zachować w pamięci.

1. Lutego. 52.

z prawdziwym szacunkiem

brat Karol Bal

Szanownemu Panu [illegible] pozdrowienie i uszanowanie. -

KSIĘGARNIA POLSKA 6

LWÓW, 12. UL. KOPERNIKA.

WYDAWNICTWO
Szlossera „Dziejów powszechnych“
Bibljoteki dziecinnych amatorskich teatrów
Księgi Żywotów Swiętych
Przyjaciela Domowego
Gazety Wiejskiej
Bibljoteki Mrówki.



Lwów, d. 3/12. 1874

Panie!

Wydajemy tu tanią Bibljotekę pod nazwą Bibljoteki Mrówki, w której wychodzą w osobnych tomikach znane dzieła, szczególnie utwory poetyczne. Zadaniem tej Bibljoteki jest popularyzowanie. [illegible] 3, [illegible]

[illegible] o pozwolenie przedrukowania w Bibljotece Mrówki [illegible] Rusałek i Duch od Stepu, albo przynajmniej jednego z powyższych utworów, lub może Pan raczy wskazać nam co innego.

Obok tej prośby, na którą mamy nadzieję otrzymać przychylną odpowiedź, chcemy jeszcze zwrócić się z zapytaniem czyby Pan sobie nie życzył zrobić kompletną edycję wszystkich prac Pańskich. Ostatnie zbiorowe wydanie pism Pańskich jakie znamy było petersburskie Wolffa. [illegible] byśmy chętnie podjęli się wydawnictwa zbiorowego, a zdaje się że nakłady zrobić na

[illegible] wydam [illegible] rozbierania, jeśli [illegible] nie jest
[illegible] już [illegible] zacznie rozpowszechniane

[illegible] odbiorze stawiać propozycji
względu, czy [illegible] czy [illegible] o [illegible]
wydaniu i zamiarom Panu [illegible]

Wyczekując łaskawej odpowiedzi [illegible] wyrażenie głębokiej czci i poważania

[illegible]

KSIĘGARNIA POLSKA

LWÓW, 12 UL. KOPERNIKA.

WYDAWNICTWO
„BIBLJOTEKI HISTORYCZNEJ"
Bibljoteki dziecinnych amatorskich teatrów
BIBLJOTEKI MRÓWKI.
Tania wypożyczalnia książek.

Lwów, d. 11/3 1875

Panie!

Pod koniec roku zeszłego pisałem do Pana za pośrednictwem p. Wincentego Mazurkiewicza, ale nie jestem pewny czy list mój doszedł rąk Pańskich, dla tego ośmielam się ponownie utrudzić Pana moją prośbą.

Wydaję tu pod tytułem Bibljoteka Mrówki, książki w cenie możliwie najniższej. W tym roku właśnie rozpocząłem trzecią serję tej Bibljoteki, pod tytułem Bukiet z arcydzieł literatury polskiej, i pierwszy tomik tego Bukietu (Zamek Kaniowski) pozwalam sobie przesłać Panu na okaz.

AJENCYA WSZYSTKICH PISM POLSKICH.

Właśnie w poprzednim moim liście
dawałem się do Pana z prośbą, kt
rą obecnie ponawiam, a łaskawe p
parcie z Pańskiej strony naszego
przedsięwzięcia przez łaskawe pozwole
przedrukowania w Kurierze Ducha
od stepu i Kusatek, albo przynaj
mniej jednego, którego kolwiek z tych
dzieł, lub jakie inne Pańskie dzieło.

W nadziei że Pan nie zechce o
mówić naszej prośbie upraszamy o
pieszne zawiadomienie.

Z głęboką czcią i poważaniem

A. Bartoszewicz

Lwów d. 12 Czerwca 1874.
w Księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Czcigodny Panie.

Z polecenia Komitetu, zajmującego się wydaniem Książki zbiorowej na uczczenie 50 letniej zasługi w literaturze Seweryna Goszczyńskiego, o czem już Czcigodnemu Panu wiadomo z dzienników Krajowych, mam zaszczyt udawać się do Pana z pokorną prośbą o udział w tym jubileuszowym obchodzie i zarazem zapytać uprzejmie, czy zechcesz Czcigodny Panie wydawnictwo nasze zaszczycić jaką pracą swoją. Druk dzieła, które nosić będzie nazwę „Sobótki" rozpocznie się niebawem, a prospekt czeka tylko na pozwolenie Pańskie położenia na nim swego nazwiska.
Jako znajomy Pański z Paryża, jeden z tych, którzy doświadczali łask i gościnności Pańskiej, przyjąłem zaszczyt zaproszenia Cię Czcigodny Mistrzu, pewny, że młodszym naszym staraniom raczysz odpowiedzieć i pobłogosławić je ręką ojcowską.

Czcigodnego Pana powolny sługa

Władysław Bełza



Lwów d. 22 Czerwca 871.
u Gubrynowicza i Schmidta.

Czcigodny Panie.

W odpowiedzi na list którym mię Czcigodny Pan zaszczycić raczyłeś pospieszam z przesłaniem odezwy, podpisanej przez pierwsze znakomitości w Kraju, starszyznę i młodzież literacką. — Sam Seweryn Goszczyński na którego cześć składa się to dziełko zbiorowe i zbiera się fundusz stypendyjny jego imienia, wie o wszystkiem i pobłogosławił z rozrzewnieniem nasze zamiary. Dawaliśmy tutaj na uczczenie p. Seweryna Koncert w teatrze; — loża jubilata przybraną była w wieńce i w kwiaty, — Ordon wygłaszał piękny swój prolog — i tem przedstawieniem sprawę w ruch puściliśmy. Pobłogosław i Ty zamiary nasze Czcigodny Wieszczu, — bo Bóg świadkiem naszych czystych chęci.
Odezwa lepiej aniżelibym sam potrafił, zaznajomi Pana z celem Książki i funduszu stypendyjnego. Ja dodam tylko to, — czego w odezwie zamieścić niebyło podobna przez wzgląd na p. Goszczyńskiego, że dochód czysty z „Sobótki" (taki tytuł tej Księgi) wręczony zostanie w dniu jubileuszowym poety, — jako skromny datek narodowy.
Oto wszystko..!
Jak wiele zależy nam na wzięciu udziału w tej księdze przez Pana — jako towarzysza

prac i tułaczki Goszczyńskiego osądzisz Czcigo-
Pan z odezwy, w której swoje i Jego imię
wiąże się w sympatycznym wieńcu.
Nieodmów nam Panie rychłej pomocy - bo
to zachęci drugich, poza Tobą idących, - a
młodym będzie świadectwem, żeśmy istot-
Dobry cel podnieśli.
Zwracam się teraz do pytania, wystoso-
wanego do mnie osobiście przez Ciebie Czci-
godny Panie. Pytasz - czy muszę na m
Łaskawe? Odpowiem w krótkości.
W życiu mojem zaszły ważne i stanowcze
zmiany. Po wypędzeniu mię przez Prusaków
z Poznania - udałem się przed trzema la-
do Galicyi, gdzie stale już zamieszkuję.
przed rokiem, w czerwcu 1873 ożeniłem się
z córką obywatela i kupca lwowskiego Jó-
zefa Ostrowskiego, - Marią, i wraz też,
wstąpiłem do handlu jako wspólnik teś-
i szwagra mego. W związku tem znala-
złem szczęście którego przedtem można
- spokój i błogosławieństwo Boże, o któ-
zawsze modliłem się. W nowym zawodzie
- nastręczył mi się sposób korzystnego
służenia społeczeństwu - i zabezpiecza-
się od trosk codziennych. - Lecz dobry Pa-
spokój ten i szczęście okupiłem stratą
mojej najlepszej Matki, która krótko przed
moim ślubem, umarła z daleka ode mnie

którą szczerze kochałem i czciłem, a której już nigdy nie zobaczę. Ty Wieszczu, coś przebył te straty, coś bolał stokroć więcej, boś płakał nad dwoma mogiłami żony i córki, Ty wiesz co to dla opuszczonego syna, strata Matki.
Dziś piszę rzadziej - lecz za to, w wolnych chwilach czytam i myślę więcej. Staram się każdej obecnej mojej pracy nadawać głębsze znaczenie - i ją naprzód wytyczyć sobie.
Obecnie - zajęty jestem wykończeniem poemaciku większych rozmiarów pod tyt: „Zaklęte Dzwony."
W poemacie tym, starałem się odzwierciedlić całą przeszłość naszą tak - jak ją malują nam legendy. Legendowy też zakrój mojej pracy, którą po skończeniu będę miał zaszczyt przedłożyć Szanownemu Panu.
Wreszcie - nie orlich lotów śpiewakiem jestem, - tę drobną cząstkę daru poetyckiego jaką z łaski Bożej otrzymałem staram się zużytkować jak sądzę najlepiej: Piszę dla dziatwy naszej książeczki - i myślę o większej dla nich pracy o Dzieciątku Jezus - która, począwszy od gwiazdki betlejemskiej, przeprowadziła naszą młodzież do stóp Chrystusa w tej chwili kiedy przemawia do uczniów: „pozwólcie dziatkom przyjść do mnie!" Cały ten cykl życia Zbawiciela byłby treścią mojej roboty.
Kończę i tak już, zważywszy na czas niski przydługi list i piszę się z najgłębszym szacunkiem i miłością,

Władysław Łęcza

1. 41

WŁ. BEŁZA

KSIĘGARNIA — LIBRAIRIE
BUCHHANDLUNG

Prenumerata na czasopisma

LEMBERG Plac Maryacki Hotel George LWÓW. d. 29/12 876.

Czcigodny Panie.

W Nº 294 „Dziennika Poznańskiego" – tudzież w Nº 297 „Gazety Narodowej" – pojawiła się protestacya przyjaciół ś.p. wielkiego poety Adama Mickiewicza, przeciw rzekomemu przywłaszczaniu sobie przez jednego z tutejszych Księgarzy p. A. Bartoszewicza, prawa przedruku dzieł Adama – a to, jak z owej protestacyi wypływa, w celu umyślnego uszczuplania praw rodziny do dzieł jej nieśmiertelnego Ojca.

Dziennik Poznański, podał rzeczoną odezwę bez żadnych ze swej strony komentarzy – Gazeta Narodowa zaś z obszernym przypiskiem który mam honor w załączeniu przesłać Szanownemu Panu, – zaręczając słowem, żem ani na ów dopisek [illegible] wpływał anim go przed wydrukowaniem nie czytał.

W Imię jednak prawdy i sprawiedliwo-
ści, w imię pokrzywdzenia na czci jedne-
go z najzacniejszych ludzi - jakim jest
p. Adam Bartoszewicz - pozwalam sob[ie]
podnieść głos w tej sprawie - i złożyć go u
ręce Twoje Czcigodny Panie - jako tego,
którego mam szczęście znać osobiście
i którego miłując bez granic - wierzę w Je-
żadnemi wpływami nieograniczoną spra-
wiedliwość.

Przedewszystkiem, poczynam od sprostowa-
nia <u>fałszów.</u> Przepraszam za wyrażenie
zbyt szorstkie - o piśmie na którem wśród
tylu drogich nam imion świeci i Twoje
Czcigodny Panie, nazwisko. Ale, jam na-
wykł rzeczy nazywać po imieniu - i
dziwię się, że mężowie tej gołębiej co Ty dr[ogi]
nam Wieszczu prostoty - zostaliście w b[łąd]
wprowadzeni, bo nieznacie dróg ciemny[ch]
po których ślizga się obłuda i hipokryzy[a].
Fałszem przeto jest, jakoby p. Adam
Bartoszewicz zapowiadał iż nadal, śla-
dem piratów literackich, wypłukiwa[ł]

będzie na korzyść własną i swej kieszeni
imię Adama Mickiewicza. Fałszem jest
jakoby p. Bartoszewicz ~~[illegible]~~ mimo zakazu ro-
dziny drukował „Warcaby" – ponieważ jest
to wiersz tak krótki – iż bez uszczuplenia
praw własności literackiej, każdy wy-
dawca bez zgłoszenia się do spadkobierców może i ma prawo go druko-
wać. – Z odezwy bowiem – p. Wł. Mic-
kiewicza, z jego zabiegliwości o najdro-
bniejszy wierszyk Adama który jest
własnością ogółu, – wypływa, że nam
bez pozwolenia rodziny niewolno na-
wet wymówić imienia Mickiewicza.
Jest granica nawet złej woli... Tę
przekroczył syn Adama. Ten to,
ogół – którego własnością jest Mic-
kiewicz, uczyni kiedyś – a bodaj
czy nie przez usta moje – ciężki i
nieodparty zarzut, że wziąwszy w
arendę imię święte i czczone po wsze
wieki Ojca – uczynił je niedostępnem
i nieznanem dla narodu. Nie mówię
tu o popularności Adama – która

zamyka (się li tylko w brzmieniu Jego n
zwiska – ale mówię o tej popularnośc
do jakiej imię i dzieła Adama maj
(niezawodne) prawo – t.j. chcę i żądam, jako syn
narodu – aby dzieła Mickiewicza by
tak popularne jak Imię Jego. – Ws
i Mickiewicz – pragnął „dożyć tej p
ciechy – ażeby księgi jego pod strzechy
błądziły." Gdzie i kiedy starał się o to
p. Władysław? Owszem – zdaniem
ogółu – nieprawą (może prawną)
ciągnie on korzyść z własności na
rodowej – bo dzieła Adama, dzięki
Jemu i cenie Księgarni Luxembur
są tak drogie – że je zaledwie wybra
ni czytają. Zaiste, cieszyć się chyba
wypada, że już trzeci dziesiątek la
płynie od śmierci Mickiewicza i
już wkrótce dzieła jego przejdą na
własność narodu. Smutna to po
cha – lecz czyż nie smutniejsze sto
sunki, wśród których takie rado
ści tylko, rodzić się mogą.

(2.) 113

WŁ. BEŁZA

KSIĘGARNIA — LIBRAIRIE
BUCHHANDLUNG

Prenumerata na czasopisma

LEMBERG Plac Maryacki Hotel George LWÓW.

O drogi i przezacny Panie! z boleścią i goryczą piszę te słowa... bierz je więc tylko i waż miarą boleści w której się zrodziły. Na grobie Adama – nie laur się wije, nie cześć brzmi ogólna – ale poczynają się swary kupieckie i z jego grobowca wyjmuje się synu własnemu cegłę, aby nią ugodzić w pierś ogólnie szanowanego człowieka.

Wydawca „Biblioteki Mrówki" – dziś, bo prawie całe swoje mienie stracił na popularyzowanie rzeczy dobrych i cennych w literaturze. Budził on długo uśpiony ruch literacki w Galicyi – i lat parę był jego jedynym wyrazem. I na tak zasłużonego człowieka, cieszącego się cichą a tak ciężko zarobioną sławą poczciwego imienia – zrywają się głosy nienawistne i ciskają kamieniem za co? za to, że poważył się przedrukować 262 wierszy Mickiewicza! Przedrukowywać (nieprawnie, wszystkie) dzieła – a przedrukować wiersz jeden, – wielka różnica!

(i Znachowi)
Wszakżeć to wolno każdemu i każdej antologii.
Przeszedłem ciężką szkołę życia, szarpali mię i gryźli źli – więc też umiem czuć niesprawiedliwość i znajdę odwagę do publicznego oczyszczenia człowieka – którego miam zaszczyt być przyjacielem.
Nie czynię tego jednak obecnie z dwóch względów. Raz – że niechcę do swarów kupieckich wzywać nadaremnie imienia tak nam wspólnie drogiego – jakiem jest imię Adama; – powtóre, że sprawę tę, na ręce Twoje oddaję Czcigodny Panie pod sąd Tych zacnych imion których powagi nadużył p. Władysław Mickiewicz. Osądźcie sami pozwa i pozwanego – bo p. Bartoszewicz bronić się sam niemoże – i feruicie wyrok ostateczny, wedle sprawiedliwości która była cechą całego waszego czcigodnego życia.
Na Końcu, nasuwa mi się jeszcze jedna uwaga. Czemu p. Wł. M. nie reklamował wydania Warcabów w chwili wydania

prospektu na nową seryę Mrówki - który w 20.000 exemplarzy rozrzucony został po kraju - a w którym p. Bartoszewicz zapowiada oddruk tego wiersza.? Trzy lata ubiegło od chwili wydania prospektu, - przez trzy lata p. Wł. M. milczał uporczywie - a niepodobieństwem jest, aby przez tak długi ciąg czasu niewiedział o zamiarze p. Bartoszewicza, - skoro w tydzień po wydaniu Warcab, reklamuje ich wydrukowanie!...

Czy i w tem niemożna przypuścić złej woli właściciela księgarni luxemburskiej?

Zamykam wreszcie ten przykry ze wszech miar list dla mnie - a zamykam go w tem przekonaniu - żem spełnił nietylko obowiązek względem mojego przyjaciela - lecz i względem Was Czcigodni i dostojni mężowie - którzy zostaliście w błąd wprowadzeni.

Pragnąłbym jeszcze Tobie - Czcigodny i Ukochany Mistrzu - ponieść na

Nowy rok Paniski 1877 życzenia najserdeczniejsze. – Niewiążą się one wprawdzie z treścią mego pisma – ale wiążą się z sercem mojem – które wśród wielu przykrości, tę przynajmniej ma wielką pociechę, że może czcić i kochać podobnych Sobie mężów.

Władysław Betra

Gdyby Szanowny Pan uważał za stosow[...] list niniejszy zakomunikować Wm[...] Wł. Mickiewiczowi – nie mam nic przeciw temu.

Tca[...]

[illegible] 1855

45

[illegible] Pani!

[illegible] mogę sobie [illegible] ale niedowierzająca [illegible] [illegible] tylko [illegible] wrażeń [illegible] mieszkania, [illegible] nadziejłowania [illegible] [illegible] jakie przypuszczenie mi [illegible] Państwo do siebie, Fontainebleau jest miejscem na którym myśl moja z całem uczuciem spoczywa będzie, a utrzymanie stosunków do których dowody Państwo tak łaskawie mię uczynili, będzie radością serca mego. Racz pozwolić [illegible] [illegible] Państwu serdeczne do widzenia z [illegible] wyrazów głębokiego uszanowania, i uwielbienia z jakiem zostaję Wasza —

Jan [illegible]
[illegible]

Wiązanie Marcysi dołączam — przepraszając za złe i niewyraźne pismo ale mię tak bolą że ledwie pióro utrzymać mogę.

Panu Senatorowiczowi pozdrowienie —

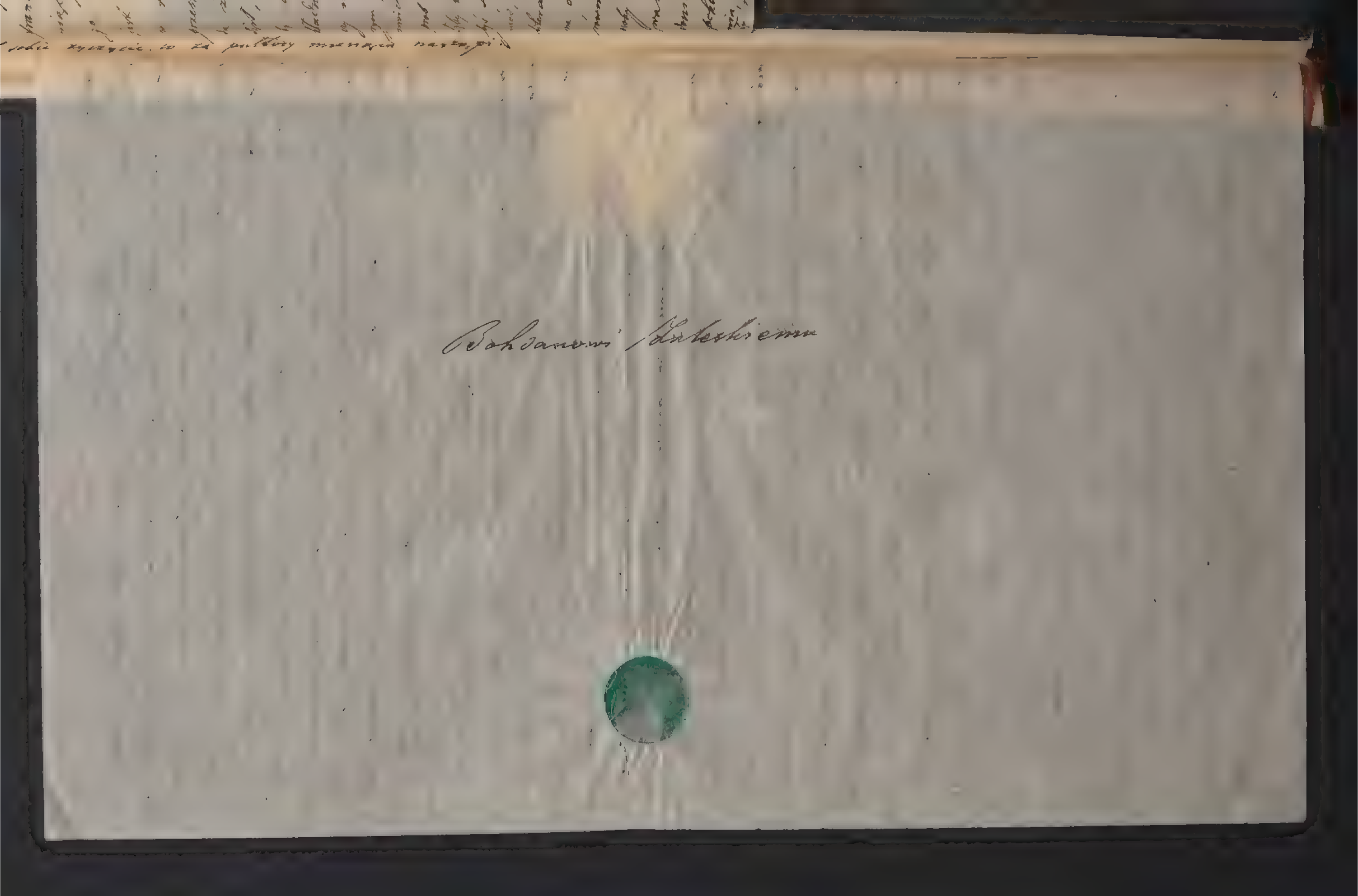


B. A.
S. L.
O. T.

Listy Augusta Bielowskiego
– Luciana Siemieńskiego } ze [illegible]
– Tomasza Olizarowskiego. } J
O

62

Kochany Bohdanie!
Gdy [illegible] w wydaniu dzieł; ba cóż, sam wi-
działbym z duszy ustąpić
rz się ugoda poznańska a tego względu lepsza, bo cenzura nie taka; ale
[illegible] pomieszczeniu aby pan Cenzor jednym pociągnieniem pióra wszy-
stkich naszych zachodów nie zniszczył. Wiesz się więc dzieje [illegible]
roza. Ale to co ci mówię, uczyń natychmiast. Każ z drobnych two-
ich poezyj przepisać tak drobno, jak to, kilka lub kilkanaście kawał-
ków i [illegible] mi [illegible] do mnie zaadresowawszy: To-
maszowi Kulczyckiemu, pod N[ro] 301 w mieście, we Lwowie. Ów skru-
pułu nie ma co robić. Ta poezya jak ją nazywasz poezya, będzie
nam bardzo pożądana, i mocno cię o nią prosimy, a tobie przyniesie
[illegible] wziąć pięć dukatów od nas za arkusz, gotówką,
lub jeśli tego zechcesz w książkach ci potrzebnych. Uczyń to mi
[illegible], wszakżeś się już raz oświadczył że tam gdzie moje i Ja-
[illegible] twoich niedomówisz. Jeśliby zaś
na arkusz takowych które by tu cenzurę przejść mogły, lub niechciał
dać tyle, tedy cokolwiek dasz miło nam będzie. W Krakowie wy-
szła historia literatury polskiej Michała Wiszniewskiego tom pierwszy
70 przeszło arkuszy. Dzieło najważniejsze jakie w kraju [illegible]
wyszły. Exemplarz jeden poszlemy ci przy sposobności. Pełno tam wo-
wych pomysłów i [illegible] rozległych widoków. Pierwsza historia
literatury u nas, a podobna w większej części Europy, godna
tego nazwiska. Grabowski Michał wydał powieść: Stanica Hulajpol-
ska, ale ta do nas jeszcze nienadeszła; także czwarta część
swojej Literatury i Krytyki. Wydana też świeżo druga część Ru-
salki przez Alexandra Grozę mieści artykuły prozą Mich. Gr. wcale
dobre. Miesza się też tam poezye młodych ukrainców jako to
Kotonicego, Grozy i innych twoich [illegible]. Z listu twego widzę
że masz jakoweś zgryzki. Biedna to rzecz takim powietrzem [illegible]
tom rzuconym być w te wieki. Czuję twoje położenie. Z uczuciem
[illegible] [illegible] w pamięci wszystkich znajomych którzy i teraz serdeczne
ślą ci pozdrowienia. O Swanickiej nie tak źle słyszałem. Nieszczę-
ście które ją spotkało nie ma już tak wielkie, jest nawet nadzieja
jak mi mówiono że wróci do swej zagrody. Szczegółów jednak nie
umiem ci opowiedzieć, prócz że jej dziecię umarło które wziął, [illegible]
Jeśli co się zmieni, donieść nie omieszkam. Kapitana Józefa przyjaciel
bardzo mi był luby pozdrawiam go braterska. Zapewne już wie o kole-
dze Gingem czyli Ignacym. Ściskam raz jeszcze i czekam waszej
13/3 40. odpowiedzi Aug



Bohdanowi Zaleskiemu

8/5 41

[illegible] [illegible] wydanie. [illegible] nam [illegible] przyjemnosc nieustannie
niespodzianem [illegible] kawałkam. Czytaliśmy z Grabiem i odczytywali je
z roskoszą. Zmodwo się te [illegible] myśli na samo wspomnienie was
których byśmy pragnęli zawsze mieć przy sobie. Oczepisem według twego
życzenia zająłem się sam czarne i nikt je prócz nas dwoch nie
widział i nieczytał dotąd, podobno niezaraz czytać będzie.
Druk tomem prac literackich, chociaż możliwie artykułow jest do nich,
dla niektórych ważnych przyczyn [illegible] się [illegible], a od przepisan two
ich na włos nie [illegible] o tem być możesz pewny. Cos im napomkną,
żeś sie ci [illegible] duchem jak [illegible] kamienia idzie i że to zdałeś na Józefa.
Otóż cię uwiadamiam że Milla chce gwałtem złota robić interes, zapytywał
mnie o to kilka razy, najmocniej przy tem obstaje. Objaśnić im ka
załem że 2000 franków daje tylko za to jedno wydanie, zas nabył upra
wa tylko aby miał pierwszeństwo przed innymi, jeżeliby chciał przedru
kować. Wypłata jak [illegible] dowodem w ten sposób ma być, że 1000
[illegible] zaraz po przejściu rękopisów przez cenzurę wyliczy, drugie ty
siące po wytłoczeniu książki. Jeżeli [illegible] dotychczas nie [illegible]
[illegible] zrobili, [illegible] nie [illegible] jaki kiedy koniecznie z Millą, [illegible]
[illegible] w tych czasach w takim ferworze, jak go nigdy dawniej
w tej mierze niewidziałem. Czekam na waszą odpowiedź. Sposob
przesłania rękopisu podałem w pierwszym liście. A propos powia
dam że odeślą niby Salingerowi w Wiedniu, aby tam cenzurę przeszło,
bo tam łatwiej; skoro zas rękopis podpisza, nabywa znów ni
[illegible] od Salingera, a tak uniknie przepisów, według których [illegible] na
[illegible] ten tylko cenzurowany być może. Przychodzi mi na myśl prosić cię
[illegible] nie pozwolisz mi Nawiedzin grobu Laury umieścić tu w dzienniku, który
tym pod obcą firmą, kieruję i mam współpracownikiem [illegible] i wszystkich
[illegible] znajomych. Właśnie tomem dałem krótki rys życia Petrarki i kilka
prób przekładu z niego w poprzednich numerach, nawiedziny więc by
[illegible] tu [illegible] słosowne i na [illegible]. Ale nie myśl żebym to uczynił gdy
[illegible] sobie nieżyczył, i niepozwolił wyraźnie. Dziennik ten zawiera też obrazki
[illegible], bo tylko tym sposobem ma przystęp powszechny do dam naszych
literacka zaś część głównie się zależy o [illegible] to być może. Kapila
[illegible] ściskam serdecznie i dziękuję mu za przepisywanie Krótkich go też
równie jak i ciebie pozdrawiają. Na miesiąc spodziewamy się tu jednej
[illegible] z ukrainy, która nam dokładną da wiadomość o rzeczach które
was blisko obchodzą, pospieszę je wam przesłać. Na wszelki wypadek
doniesie kiedy wyjdą twoje poezje, bo prace lit. łącznie z 841 rokiem się
pokażą. Zawsze jednak zostaje nam wielka przyjemność i korzyść z pozna
nia, choć w dwoch tylko, niektórych płodów tego którego kochamy, a którego ca
ły naród sprawiedliwie uwielbia. Całuję cię serdecznie [illegible] (Bielowski)

Bohdanowi

[illegible] Dziękuję! Wiesz [illegible] jakoś, bo mi [illegible] było [illegible]
[illegible] tem bardziej że na nie [illegible]
[illegible]. Ale w słowach z twojem [illegible] i z twojem [illegible]
nie nie mam serca gniewać się, owszem uprzedzam cię, że w czemkolwiek
mogę ci być najlepszym [illegible] i moje najlepsze dla ciebie
chęci i [illegible] gotowość do usług. Najbardziej mię dotknęło
z mimo mego wyraźnego oznajmienia ci nieprawie wszystkie i
poezyj twoich, póki sam niepozwolisz, zarzuciłeś mi [illegible] zawiodł
[illegible] przyjaciółka. Aby ci dowieść że tak niebyło i niejest i że mi za
drogie życzenia i upodobania takiego jak ty przyjaciela, mieć cierpli
wość przebiedz tych stron kilka. Zaraz po odebraniu twego nieprzyzwalają
cego listu dostałem od mojego kochanego d[redacted] te słowa „za kilka
tych [illegible] [illegible] d[redacted]. Tyrzyt się cały on tak
ciebie [illegible] co ci niebraknie twej skromności co ty wyczytasz. „Wła
śnie co przyjeżdżam z St Dié, stron d[redacted] w górach Vosges, gdziem
przez tydzień bawił wraz z Bohdanem. Możesz sobie wyobrazić
że tu dziwnie [illegible] przy brzęku gęśli ukraińskich i wysokich [illegible]
[illegible] mi [illegible] [illegible] jednego życia. Zaiste, w go
[illegible] potężną siłę tworzenia, tak [illegible] dzielnie [illegible] w świat
poezji. Ach bo lecz to pieśni o jakim niesłyszano jeszcze pieśni
niby Trojan drugi, na całe gardło, niby słowik jego [illegible]
[illegible] śniegowego z cicha. On niepisze, on śpiewa, śpiewa jak
nikt niepotrafi. Niech się niebroi naśladowców jak Adam którego
niby niejeden wróbel śniegowe w jego ton nikt nienaśladuje, to
[illegible] tak dziwnego, tak niezwykłego tak niepodmiennego że je
[illegible] sam sobie zdać sprawy nieumiem z tego com słyszał,
wiem tylko że [illegible] w tamtej niby [illegible] niby [illegible]
[illegible] tejże [illegible] [illegible] bez przymusu bez namysłu
[illegible]. Jestem oczarowany. A tyle tego, a w tylu materiach! a
wszystko tak rozmaite tak niepodobne do siebie i tak wyborne.
Czemuż też nienagrywacz[illegible], mój Boże! Oj było to urocze spotkanie
w najromantyczniejszej [illegible] nad brzegami Meurty, oh
[illegible] [illegible] nad [illegible] lub Dnieprem! Daje on mi po
zwolenie, [illegible] [illegible] kapryś ominął, i rozwala [illegible]
[illegible] w kawałki. [illegible] [illegible] [illegible]
[redacted] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czy to da
[illegible] lub nie [illegible] sobie wszystkie szczegóły przypomniał. [illegible]

[illegible] niedobrze o sobie zrozumiał. Lub przesłyszał, była to więc my[śl]
ale nigdy zdradzenie wymowy z mej strony. Nie myślem wcale że ta
rzecz była z tobą. Usłyszał ją, mówił z tobą, zachwycał się
układał wraz z tobą plany literackie o których mi doniosł[eś]
miałżebyś kiedy kłamać szczególny życząc się nabestawszy prozy i
rzeczy nawet niewierzyłeś oczom? Ale ja słyszę twoje krzywien[ie]
się [illegible] wolałeś. Ale nieszczęśliwość dobrze tak bo
dny jest zawsze krajowcowi wolnemu od biednego wygnańca na swo[im]
powietrzu i burzy zostającego, którem radzym nieba przylgli
nie korzyści wpatrywać [illegible] jego twarze zapracowalnej własne
Ale dość o tem, kocham się mocno, lubię żołdanie i radzym
być mi choć w części tak sprzyjał jak ja tobie. Nawiedzimy
[illegible] było [illegible] w innym dzienniku wydłoszone, i wszystkim
wszystkim się podobały, zwłaszcza jak w spółce ze słowikiem
który to zawałek w skutek oczych wyrazów Lo wystraszonym my
ślę że jest twoim czytaniem. Tylko litery J. B. Z. mogły być poł
żone; [illegible]. Nic a nie więcej. Przy Nawi
nach dałem malenki przypisek, chcąc zwrócić uwagę publiczności na
wyjście mające twe poezje, które myślałem że już w poznańskim
wydłoszcze. Teraz Lo doniósł mi onegdaj żeś jeszcze nic z niemi
zrobił. Udałem się natychmiast do znajomego ci [illegible] naglić na
do spiesznej decyzji, użyłem ostatnie warunki i oto ich rezultat
Weźże to na uwagę i kończ raz z twemi poezjami, tylko mocno
nie i z energią weź się do tego. Jan daje ci za dwa tomiki
dzie jak Adama M. paryskiego wydania dwa pierwsze franków ty
tysiące pięcset. kupuje tylko jedno wydanie o tysiącu egzemplarzach
które lekarstwo rozprzeda, wolno ci robić wydanie drugie. Myśli
oczywiście pójdzie bardzo rychło, z tem wszystkiem prosi i wymawia
się iż jeśliby dla nieprzewidzianej przeszkody przedsiębiorca nie miał przedać
całą i wcześniej najwięcej lat, tysiąc mu pozwól nim drugą
edycję zrobić. Mnie się zdaje, iż to mniej czas trzyma, w razie nie
przewidzianego oporu i załamywania handlu. Które oba tomiki oczyś
austriacką cenzurą, a cały on sam wszystkiemi siłami się postara
wyniszczania wydań [illegible], a drugi pod okiem tutej
czas zostanie, o niedługo zabawi. Wreszcie jakem wymazałem już od
zwanej, gotów ci wszystkie pieniądze dać zaraz, jeśli się nawrze

Rozwarzcie sobie te warunki i co postanowicie donieś. Ustąpić każ prze-
ciwnie wyraźnie a mieć będzie spór, bo choć jeden lub drugi
wymaga, rozumi się, z drobnych i oddzielnych kawałków że
by jednak pozostałe 20 arkuszy druku wynosić mogło, kor-
rekty i inne drobiazgi ja sam biorę na siebie. Rozumie się sa-
mo przez się że inne nie te w ilości przedajesz pierwsze wolno a tło-
czyć i przedawać komu chcesz i kiedy chcesz. Chciałeś mój luby
wiadomości od swoich, oto ich masz ale od mnie opóźnionej, kła-
dę ich tu jednak bo lepiej jak takie nie żadnych. Wyjeżdżając
w kwietniu t. r. (mówi tamtejsza obywatelka która umyślnie o to obli-
gowałem) otrzymaliśmy wiadomość iż pp. Iwanowscy mają pozwolenie
powrotu nie do domu ale w gubernię kijowską, do Tabańszczy aby zo-
stawali pod dozorem Poniatowskiego starego, oboje są zdrowi o tyle, o ile
cierpienie po stracie syna tego im dozwalają. Sam miał wielce
nabożnym się zrobić, wzdycha do przyszłego życia, a na tym
świecie o niczem myśleć nie chce i niezdolny. Pani Syzia Po-
niatowska odwiedzała ich i jest teraz zdrowsza jak kiedykolwiek
pierwej. Hortusia także zdrowa i mała Józia która jest przy Pani-
nach, także tam bawi Franuś p. Zaleskiej. Jerowski po śmier-
ci Ronia wyjechał zaraz do Kijowa, gdzie bawił długo; w ma-
ju spodziewany był w Litynie. Pani Zaleska zdrowa z listów
jej znać tylko smutek i tęsknotę [illegible] która się wielce u-
żala więc że zdrowa, o jej powrocie nic nie słychać (był
w maju) rodzina Poniatowskich robi starania o to, i zdaje
się że takowe dobry skutek odniosą. Stankiewicz zdrów jak ni-
gdy, rzadko kiedy daje wiedzieć o sobie, ale to jak sam pi-
sał w liście odebranym 1 maja, dla dobra swego robi. Obiecuje
w nim rychły powrót. Otóż tylko wszystkiego wiedziałem. Jeśli co
nowszego skąd się dowiem, niezapomnę wam donieść. Tymczasem
uściskaj ode mnie kochanego Józefa, swego kopistę, jak pamiętam two-
ich pożytecznych tworów i przyjmij razem ode mnie życzenia według dawnego
i wesołych jeśli być mogą
zwyczaju naszych ojców, szczęśliwych [illegible]
[illegible] święta zbliżającego
[illegible]

[illegible] – NB Rękopis twój jeśli się zdarzy jeszcze przysłać, zaadresuj tak jak ci dawniej wymieniłem. Jeśli adres zgubił to go ta odpisuję: An herrn Bernhard Hermann Buchhändler in Leipzig. A tu donieś tylko cieś posłał. Z tąd pójdzie potaiemnie, a jeśli co podobnego nadeszło, abym natychmiast przysłał. ... na sobie więcej dużo gdybym drakiem tytułów świętych Skargi. Nie dla ... tu teraz dawniej dla sławnego potarzanego Skargi myślę się i urobię tyle dla przyjaciela. Edycia najpierwsza i dobrze zakonserwowana. Jednakowoż jeśliby sobie życzył lepiej wymieniać ją z Jabłońskiego za kroniki wydania ... Łęczowskiego lub ... podobnego. Napisz mi o tem, bo dopiero ... lub więcej tygodni będzie z tąd sposobność, którą ci zbiorek ... pełnąc myśle. [illegible] Peterburski Tygodnik niższy od poznańskiego o wiele ... szeski i Grabowski Michał najwięcej i najlepiej nabyła w nim ... Parę rozpraw odpisałem z tamtąd później i z ...

Kochanemu Sołtanowi

... mi w niej lecz tak pokrakały, bo to i w mojej głowie niekiedy odbrakało. Cóż robić.

[illegible] tylko interesem poświęcić [illegible]
[illegible] a łatwą gawędką. Prace literackie nie wyjdą, jak [illegible]
w roku 1841. [illegible] tylko [illegible]
[illegible]
[illegible] z porównaniem wielki ruch literacki, szczególniej [illegible]
[illegible] Lisykowska [illegible] Czytelnik naukowy [illegible]
[illegible] Ale dawniejszy ruch [illegible] większy jest [illegible] na całej [illegible]
[illegible] Słowa tam [illegible] roku [illegible]
[illegible] najwięcej Michał Grabowski [illegible] już przy części literatury i krytyki [illegible]
[illegible] bo [illegible] tylko [illegible]
[illegible] niepozwolone. [illegible] kanonik z Kijowa [illegible]
[illegible] po [illegible] wykład piękny, objaśnienia [illegible]
[illegible] przedmiot. Alexander Groza, młody Ukrainiec [illegible]
[illegible] Kotowie [illegible] ukraińskiego [illegible] anaku.
[illegible] tam artykuły i Mich. Gr. [illegible] widzę że on tam słownym wspieraniem
[illegible] roboty. Groza jest nie bez talentu poeta ale w pierwszych [illegible]
[illegible] lepiej [illegible] wydał nie [illegible] przynajmniej. Dru-
[illegible] utalentowany tam pisarz jest Kotoni, karze się na wielkie rzeczy w po-
[illegible], ale tak jak [illegible] Groza lepiej [illegible] zarekomendował nie [illegible] przedsta-
[illegible] pierwsze poezje, właściwie wstęp [illegible] poematu [illegible]
[illegible] [illegible] podobał [illegible]
[illegible] Groza [illegible] z tego [illegible] w teće [illegible] należało
[illegible] Ignacy Krasewskiego [illegible] ale prozaik dobry a szczególniej
[illegible] już [illegible] powieści w świat pu-
[illegible] wzorem [illegible] tom [illegible] miasta [illegible]
[illegible]
[illegible] literaturze, krytyce [illegible]
[illegible] i [illegible] wszystkich [illegible]
[illegible] obiecuje [illegible]
[illegible] narodu oraz Krzewackiego
[illegible] i [illegible] w [illegible]
[illegible] tylko
[illegible] Gencja [illegible]
[illegible] znajomego [illegible]
[illegible] z Szyllera Bogumił Groza [illegible] przeło-
[illegible] Pieśnia liryczne szyllerowskie w jednym [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] Trojan [illegible] nierównie [illegible] [illegible]
[illegible] wezwanym do Ateneum jest i [illegible]
[illegible] jak [illegible]
[illegible] raz [illegible]

ukrainców i nieukrainców. Daj boże tylko aby i predzej. Michała [illegible]
[illegible] dwa tomy dotąd wyszło, otrzymasz Grab[illegible] już przysłał. [illegible] do
wydania Igora, który jest już prawie całkiem wygotowany. Jak [illegible]
[illegible] Kopitarowi, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tej pieśni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] się moje [illegible] do pierwszego [illegible]
to samo mi; bo [illegible] do wydania drugiego, [illegible] tym [illegible]. [illegible]
tego roku pisać i wydawać. Przekłady rossyjskie Igora [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ze wszelkiej poezji [illegible] Kopitar sprawiedliwie na-
zywa ją wäßeriges Sermon wodnistą deklamacią. Niektóre miejsca
teraz dopiero rozumiem, i według tego poprawiam ku-[illegible]
mój przekład. Może niebez[illegible] Dla was bojanistów będzie więcej
i przypisy nowe do Igora. Ale był wołał już raz polskiego Byrona
w świat puścić. Czuję jakim być powinien. O jak mało z
średniodziejowej poezji naszej dotąd się pokazało! Rozlakomiłeś
my Czesław na twoje potrzeby [illegible], o której tyle sły-
szałem. Niech pamięć Bojanicza pokaże nam też do przeszłości
naszej! [illegible] [illegible] najwłaściwsza wydobyć pierwsze tom ukraińsko-polski-
ch. Ale historycznych. Ceny Zaporozhskaja starina przez Sreznewskiego [illegible]
[illegible] zebrane podania dzieje i pieśni historyczne kozaków. Jeszcze
jej tu dostać nie mogłem. Nowy od Maxymowicza zbiór pieśni
wydał jakiś Łukaszewicz w Petersburgu; literat rossyjski pod na-
pisem: ukrainskija i czerwonoruskija pisni; te ostatnie przedru-
kował z Wacława z Oleska. Bardzo ważne dzieło które właśnie
mam pod ręką jest: Powiestwowania o Rossii Moskwa 1838 dwa
tomy in folio przez Arcybyszewa ułożone, a staraniem towarzystwa
uczonego wydane. Masz tu zbiór wszystkich niemal kronik, które jak
wiesz po większej części w rosyjskich tylko rękopisach są dotąd u-
krywają. Niezmiernie dużo tu materiałów do dziejów polski a szcze-
gólniej ukrainy i wymoskowanych [illegible]. W Warszawie wychodzi
od roku Przegląd warszawski, wcale niezłe pismo, drugie na ten
rok zapowiedziane „Biblioteka warszawska" obiecuje coś więcej.
Ale się boję aby się tak drobniuchnemi [illegible] nie [illegible]
[illegible]; [illegible] się więc serdecznie kochany Bohdanie, i polecam
się twej pamięci, odpisuj prędko i bądź przekonany o mo-
jem szczerem przywiązaniu i przyjaźni Twój [illegible] (Bielowski
[illegible] i przyjaciel jakich byś tam mógł znaleźć pozdrów [illegible]
i [illegible] [illegible] ich [illegible]

3 Grudnia 40.

[illegible] Twój kochany List twój sprawił mi wielką przyjemność, nieod-
wiedzałem ani na chwilę zająć się twemi sprawami, a że dopiero
teraz z nowym rokiem, który bogdajby był dla nas a osobliwie
dla ciebie kochany Bohdanie pomyślniejszy odpowiedź ci przesyłam,
powziąć możesz, że go przed dwoma dopiero dniami otrzymałem
Dwa tomiki które jak mówisz od twego zeszły drukarni coraz
rzadziej znajdą nieumiejętnie tak bo jak i w sąsiedztwie mnóstwo
kupców ja i sam za nich tu pokazałem się, połowę edycji za-
płacić, starałem się, ale główna rzecz przecież, i szaradziarze mu-
siałabym. Co Gacka dowiesz się nakoniec przez kogoby to robić
można. Cokolwiek się tu lepszego urządzi donoszę niezwłocznie
[illegible], a [illegible] przed skończeniem druku nastąpi. Z księ-
garzami nic na to sposobu [illegible], okropne są szelmy
[illegible] który i mnie [illegible] był. Dawno ich tak iż drukują, bogu
[illegible] ostatni karatek [illegible] niewyścierają. Co do owy tedy twojch
[illegible] połowy jedna [illegible] ze wszystkich exemplarzach
które za granicą się mają, nie [illegible] na [illegible] miejsca dru-
ku, ani na początku, ani na końcu lub gdziekolwiek, nieich i sła-
da niebędzie drukarza, składacza lub właściciela rzeczonej. Jest okólnik
nakazujący konfiskowanie wszelkiej książki w par-[illegible] lub Lond-[illegible]
[illegible] choćby rzecz jej abecadło lub coś podobnego zawierała.
Dobrzeby było gdyby te tomiki w Lipsku, gdzie podobno druk nie droższy
[illegible] bardzo [illegible] były; lecz gdy tak się nie stało wy-
[illegible] w naszem wydaniu oficyne Güntera; [illegible] lub nawet [illegible]
[illegible] rządowa, a to do [illegible] sami uroczą wielce, potrzebię [illegible]
teraz druga połowa, z [illegible] rzecz [illegible]. Uragna ja [illegible]
twoj [illegible] jego [illegible] i nawet [illegible] dalszy z [illegible]
którego i tem [illegible] warunek [illegible] cenzury łatwo do-
pełniony być może, [illegible] po [illegible] po Gacku.
[illegible] zająć się [illegible] wszystkich tego rodzaju
karatkow; a dobrzeby było [illegible] jak [illegible] bo ich [illegible]
[illegible] mogę; [illegible] jako [illegible]
[illegible] druku, [illegible] cenę; a [illegible]
[illegible] które [illegible] na który [illegible]
[illegible] dać [illegible] za dwa tomiki [illegible]
[illegible] i [illegible] co by żądał [illegible]
[illegible] która ugoda dojdzie, [illegible]

przesyłam uwagi, które aby niedługo lśniały spalić się, bo stawiamy. [illegible]
[illegible] rzecz cała; donoś najpierw a potym przeszły rękopis. Gotow
będzie [illegible] [illegible], wymień ad [illegible] niedarz.

Braciek twój względem [illegible] podoba mi się, bardzo
Jeśli nie zmienisz [illegible] [illegible] mię gotowego i każdy
kwili ja już mam około 30 [illegible] [illegible] szkoły, ale tym
nie lenił przekrobać ich ku [illegible], a [illegible] co lepszego [illegible]
mię, aby nie bardzo [illegible] wyglądały, nawet nieco o nich
pisać, jeśli byś niechciał. Możesz więc w [illegible] [illegible]
lepszym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kart [illegible]
abym mógł [illegible] które ci mówił potrzebne będą, do
[illegible] O wybór duplikatów i dzieło z [illegible] [illegible] [illegible]
nam [illegible] [illegible] jedziak tak [illegible] aby się [illegible]
[illegible] [illegible] uszczerbku nieprzyjemność. [illegible] ku [illegible]
raz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
przygrywki [illegible] [illegible] mię [illegible]. [illegible] [illegible]
wiele o nich pisać dobrego. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] napój w świat [illegible]
Nie słuchaj takich wymówek i jakich [illegible]. [illegible]
ta [illegible] jest chwała, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w czas
[illegible] [illegible] [illegible] niż w czas [illegible], [illegible] [illegible]
jej życie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nawet mam materiałów, od redaktora [illegible] [illegible]
lepszych ich [illegible] [illegible]. [illegible] mu twój dobry [illegible]
[illegible] i sam do ciebie kilka [illegible] łzy. Ja z mojej strony
[illegible] prośbę abyś go jeśli możesz zasilił i to jak naj
[illegible]; wybór zupełnie twojej woli zostawion. Wiemy dobrze
że ci sprawiedliwie, jako [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] należy dla tego i kilkokrotnie pokłonić się czapką [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible]

Nieznajomi nieli [illegible] bynajmniej o sobie, dobre twoje znajome
znajomi, dla tego wielce im było po tak długiem milczeniu
usłyszeć od cię pozdrowienie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
jeśli sobie przypomnisz siostra Zosia u której [illegible] [illegible]
mi się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible]
[illegible]. Zosia zdrowa i [illegible] również sama [illegible] [illegible], jako
pani K. ch. gdzie się podobno z tobą w dzień twego [illegible] [illegible]

siostra zapewne ci wiadomo, że była poszła zaraz [illegible] wyzdrowiała. Bawiła tego lata [illegible] dość długo w Szwajcarii i we Włoszech, teraz tu bawi, a na wiosnę znowu się w podróż tamże i podobno aż do was wybiera.

Pozdrawiam Cię najserdeczniej Kochany Bohdanie i powtarzam wszystkie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pismo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oddalona [illegible] [illegible] ich niecierpliwie oczekujące [illegible] brat [illegible] [illegible]

(Właśnie przed parą godzinami otrzymałem finalną odpowiedź od M. względem nabycia tych dwóch tomików które ty cen[illegible] [illegible] wyliczy ci sza[illegible] mnie jeśli będą takiej objętości jak dwa pierwsze tomy Adama wydane w Paryżu przez Chodźkę. [illegible] Wezel na [illegible] frankow pośle ci zaraz skoro rękopis wyjdzie z cenzury.

A będziem nagląc w tej mierze) Drugie tysiące [illegible] Druk ich ukończy, a zaraz będzie dysponować do podróży przez cenzurę. (Wreszcie (za zbawą jego) jeśli by pan [illegible] bardzo potrzebował, to i dwa tysiące na raz otrzyma ode mnie; ale zawsze by było dogodniej, gdyby na dwie raty rozdzielić i zostawiam to do woli pana B., od którego zależy i będzie zrobić mi tę łaskę. Rozumie się że poezye twe tu drukowane, owe [illegible], i że [illegible] wyznasz, własnowo[illegible] być mogą! [illegible] prosi żeby ile możności opore byly tomiki. Na czele chce mieć twe popiersie, dobrze by to było, postarałbyś się o przedni rysunek, a druk wyrównany [illegible] [illegible], chociażby najpodobniej w Wiedniu u [illegible] [illegible] [illegible] mógł wstrzymać nieco z tomikami które tam [illegible], boby tem łatwiej przewieźć

oraz [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] skompromitowane [illegible] innych. Cobyś posłowi doniósł [illegible] — jak najprędzej. Układ wyraźnie [illegible] przesyłaj taką drogą: An Bernhard ~~[illegible]~~ Hermann [illegible]händler in Leipzig. Ten będzie już wiedział jak nam go oddać, lecz za jednym razem [illegible] do [illegible] [illegible] zawiadamiając [illegible] [illegible] posyłasz. Adres do mnie [illegible] Joseph Schnabel in der [illegible]schen Buchhandlung. Do Józefa ~~wprost~~ [wręcz] pod jego imieniem pod N[ume]rem 536 4/4 ~~[illegible]~~ w domu własnym we Lwowie. Z [illegible] [illegible] na [illegible] pewnej i niezłykałnej [illegible] a sposób [illegible] [illegible] podać. Lecz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wymienionych imion [illegible] w prost [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] na takim jak ten papierze odpisanych możesz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] jak [illegible] teraz [illegible] [illegible]

À Monsieur
Dorsan
à [illegible]

M. [illegible] [illegible] i nadto [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p[illegible]dów.

Najnowsze zbiory pieśni ludu: Zaporozskaja starina izdanije Izmaiła Sreznewskiego. Charkow 1833–34–35 i 38 w kilku częściach. Ukrainskija narodnyja pieśni izdannyja Michaiłom Maxymowiczem. Moskwa 1834. Ruskoje wesile opysanoje czerez Łozinskoho. Peremyśl 1835. Małorossyjskija i czerwenoruskija narodnyja dumy i pieśni. S. Petersburg 1836. Niemcom ich ich niejaki Łukaszewicz. [illegible] a jak sam mi mówił Kozak Czech 1sza ma kilka nowych, a wiele zupełniejszych dum od Maxymowicza, 2ga jest wyciągiem z Wacława z Oleska. Zbiór Chodakowskiego Pieśni ludu jest teraz u Bodiańskiego w Moskwie, który chce go wydać. Serbski przez Karadzicza: Wiena, Pija Czernogorska i Hercegowaćka zobrana Czapłom Czakowiczem Czernogorcem (czyli Milutinowiczem), u Lajpcigu 1837. Pesmi krainskiga naroda v Ljubljani zebrane przez Emila Korytkę, 1839. Słowenske narodny pisnie zebrał F. L. Čelakowski, w Prazy 1835. Narodni zpiewanky czyli pisnie swietskie Słowaków w Uhrach wydane od Jana Kollara W Budynie 1834–5. Z moskiewskich najlepszy, podobno byłby zbiór Piotra Kiriejewskiego, ale jeszcze nie wyszedł z drukowania, a zas: Pieśni ruskago naroda izdannyja w Peterburgu 1837.

pozdrów serdecznie odemnie Ludwika N.
i powiedz mu niech napisze list do brata Ru-
dolfa na ręce K. M. w znanym mu interesie
a może się spodziewać skutku. Bez tego
ma pani M nic nie może zrobić, i na
list jego czeka. Kilka słów jego doszło mi
i wdzięczną jestem za nie. Niech no się
szczerzej odezwie, bo niegodzi się milczeć tak
długo. Wszyscy znajomi bratowie uściski
zasyłają.

[illegible]!

Czcicielu naszego [illegible], jak korowód myśli, pełen talentu młody, ciała który o ... dotychczasowo wszystkich Pan zwielbiamy, a spodziewamy się, ... nie znakomitszych od niego w najbliższej przyszłości. Właśnie wybrał się ona zada, tedy podróż i w przejeździe was wszystkich drodzy nam bracia zwiedzieć, poznać i wiadomości o was nam przywieźć postanowił, nam którzy jakkolwiek ludowie nawet uczyć się wam jak należy Niemczer, zawsze jednak jednako wam przychylni jesteśmy. O okolicznościach o wypadkach teraźniejszych u nas nic ci nie donoszę; dokładniej niż bym to mógł uskutecznić słownie, usłyszysz o nich [illegible] oddawcy. Natomiast wspomnę o sobie, żem od lat czterech blisko żonaty, że mam dwie córeczki, a zostając przy naukowym zawodzie zakładzie na posadzie jednej z najdrobniejszych, z czego jednakże wcale kontent jestem, w urzędzie bowiem nie naukowym z książkami bardzo by trudno było. Pracuję od kilku lat nad historią narodową i niezbyt długo przerwawszy, wyrzucić może parę [illegible] grubych tomów przeze mnie ogłoszonych. Bądź mi kochany Bogdanie donieść dokładnie o sobie, swojem powodzeniu, twoich pracach, kto z nas szczerze interesuje, a zobowiążesz i [illegible]dujesz tem szczerze cię kochającego i wielbiącego cię przyjaciela i sługę

Lwów 19 sierpnia 1847.

August B.


56

Wielmożnemu

Józefowi Bogdanowi Zaleskiemu

Szanowny Bohdanie!

Polecam twoim łaskawym względom oddawcę, pana Mieczysława Pawlikowskiego który będąc oddawna wielbicielem tworów pióra, pragnie poznać cię osobiście. Jest to jeden z najszlachetniejszych młodzieńców u nas, pełen zapału dla wszystkiego co jest piękne i wzniosłe. Właściciel znacznej biblioteki i sławnego zbioru rycin blisko Lwowa, w Medyce osiadły, a zwykle w samym Lwowie mieszkający, puszcza się teraz na zwiedzenie Paryża i Londynu, nie dla samej ciekawości lecz dla wyniesienia nauki i poznania tych rodaków co tak piękny przykład poświęcenia i wytrwałości dają nam. Korzystam z tej sposobności aby ci się przypomnieć, pozdrowić cię serdecznie, zapytać o powodzenie twe i zdrowie, i zapewnić cię ~~[illegible]~~ o moim trwałym, wysokim szacunku dla ciebie.

przyjaciel i sługa

August Bielowski

Lwów d. 20/8 55.



Wielmożnemu Bohdanowi Zaleskiemu

w Paryżu

Kochany Bohdanie!

Dawno już temu jakiś mię doleciał twój listek miły z kilku braterskimi wyrazami. Nadmieniłeś mi tam, że cię niektóre tomy Słownika Lindego, posłane stąd odemnie na ręce młodego Mickiewicza, nie doszły. Otóż racz mi donieść niezwłocznie które tomy masz, a których nie masz, bo ci je poszlę pod wskazanym mi adresem.

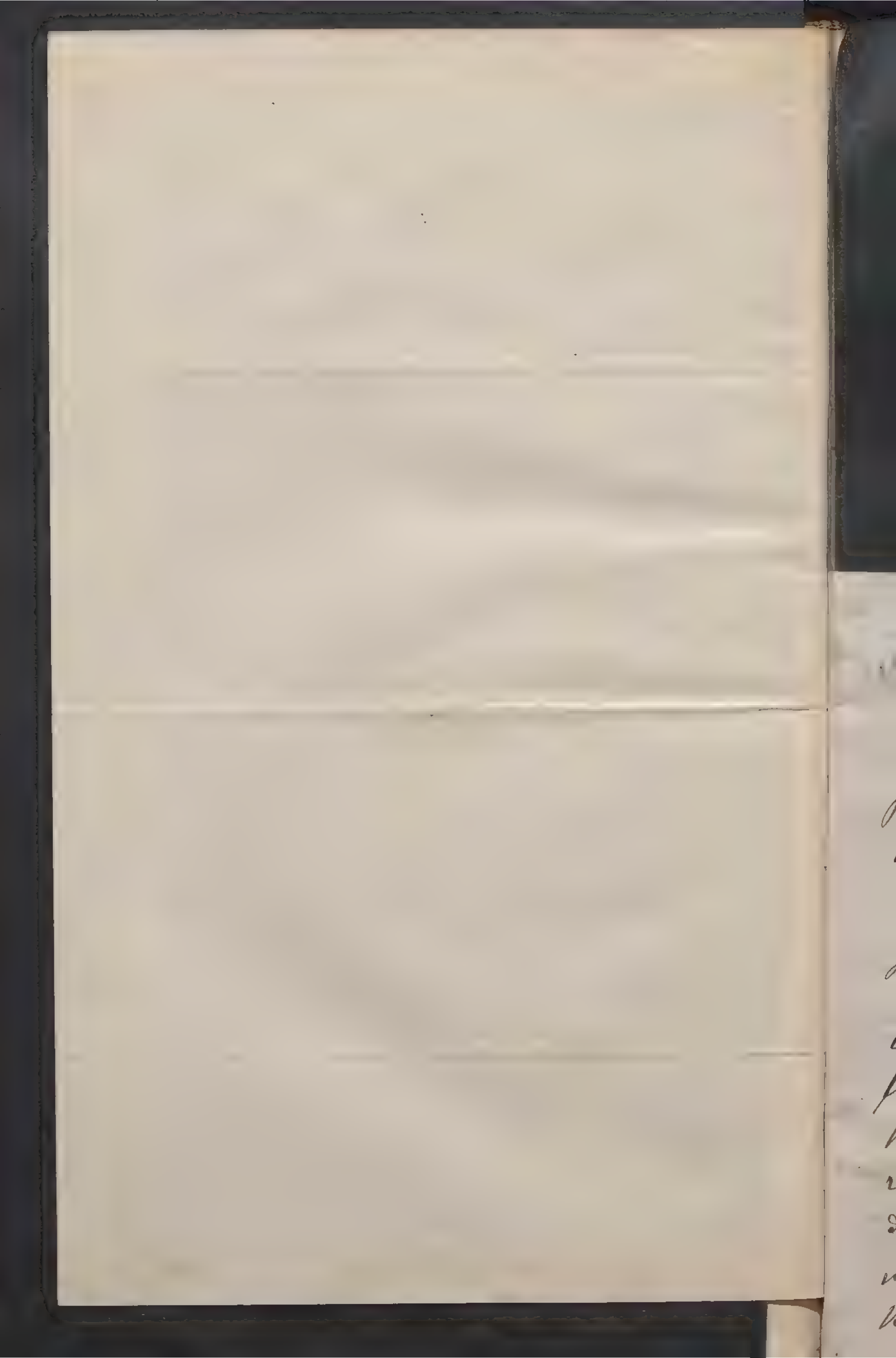
Mam i prośbę do ciebie mój kochany Bohdanie. Wydajemy tu z nadchodzącym nowym rokiem pismo peryodyczne, przerwane niegdyś z powodu wydawnictwa Lindego. Otóż po skończonym już Lindem możemy siłę naszych ku temu użyć zwłaszcza iż chciał tak Ossoliński. Pismu chcę nadać krój i ważność Skarbca wydawanego niegdyś przez śp. Sienkiewicza. Wszakże nowszą i najświeższą literaturę objąć chcemy także. Czy niebyłbyś łaskaw podać mi rękę braterską i pismo które jako Dyrektor z obowiązku redagować mam, wspo-

sprzeć

swojemi artykułami których przedmiot i rozmiar zupełnie Twemu wyborowi zostawion. Te jedną wszakże dodać winienem uwagę iżby naszym Ści oko, liczności, naszemu stosunkowi do rzadu przeciwne nie były. Rozumie się samo przez się że każda i najdrobniejsza pracę odpowiednio naszym zasobom honorować będziem Jeśli się raczysz przychylić do mej prośby bardzo wdzięcznym ci będę. Racz mię o tem co u siebie postanowisz zawiadomić jak najrychlej i przyjm zapewnienie wysokiego poważania i braterskiej przychylności z któremi dozgonnie dla ciebie zostaję

August Bielowski

Lwów dnia 27/11 61



74 61

Drezno 23 sierpnia 78

Dostojny Mistrzu

Przed kilkunastu dniami ośmieliłem się oddać pod światły Twój sąd mój utwór p. t. „Postęp." Lubo nie wiem jakim wyglądem niego zapadł wyrok — a pewny jestem za sprawiedliwy — ośmielam się jeszcze złożyć hołd ostatniej mojej pracy p. t. „Symbolika Historyi" Znany krasomówca ocenił ją przychylnie, jak okazuje odpis listu jego przez omyłkę do poprzedniej broszury załączony. Równego uznania doświadczam od wielu czytelników, i korespondentów, do których należy Szujski — Majer. Nieodżałowanego Dra Skobla profesora Uni: Krak — strażnika czystości języka polskiego — liczyłem także do mocnych życzliwych, jak Dumas, Freytag, Watteville. Ich listy są mojem bogactwem starannie zachowywanem.

Byłbym szczęśliwy gdybyś Pan Dostojny

raczył zawsze mnie przy
okazyi, i wdzięki tych światłych uwag
którym się zawsze z chętną uległością
wiernie poddaję.

Odbywam kuracyę w Wiesbaden w
czasie wolnych dniach do miejsca mego
bytu w Warszawie - i na szczęśliwy wy-
dech niniejszej prośby dołączam adres

Racz Dostojny Mistrzu przyjąć
twej Osoby i znakomitych zasług na p
nastawanie zapewnienie Szczególnie
mego wielbiciela i sługi

Roman Bierzyński

Warszawa
Nowy świat N. 54
1307

[illegible], d. 14 lutego [illegible]

[illegible]

[illegible] Przyjacielu,

Abym mógł [illegible] uczy-
nienia mojego życzenia [illegible] abym się nie po-
[illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] — wszystko to byłoby zbyteczne, gdyż
twoje słowa były mi [illegible] W [illegible]
świadectwa na mnie [illegible] widząc
przemożny w twoim słowie [illegible]
winy [illegible] świadectwo niepotrzebny.
Byłbym [illegible] z słowa Polska
[illegible] nie mógł zrozumieć [illegible] się zamie-
słowa Polska gdy nie była pisana [illegible]
bym [illegible] z pośród moich [illegible]
i [illegible] że najmniej od [illegible]
[illegible] tego [illegible]
[illegible]
[illegible] ze mojej
[illegible] był
powodem wystrzegania się tego zga-
dzania —
Co krótko [illegible] jestem bez [illegible]
[illegible] mogę [illegible] wynurzenie
[illegible]

[illegible]
[illegible] [illegible] pracy [illegible]
[illegible] jego [illegible], gdyż po [illegible]
[illegible] pracy, wszystkie przedmioty
[illegible] [illegible] widzę —
[illegible] że to może objaśni [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Cię, twój brat i kolega
[illegible]

Monsieur

J. B. [illegible]

Paris

[illegible] de Bons Enfans hôtel [illegible]

Bruges

5

Heidelberg [illegible] Maja 18[illegible] r.

[illegible] Łaski [illegible] Warszawie [illegible] paszportu [illegible] paszportu [illegible] dla wyjechania mi [illegible] paszportu [illegible] w Warszawie, była wolna [illegible] paszportu drogi [illegible] Heidelbergu [illegible] o sobie wiado[illegible] [illegible] adresem [illegible]

[illegible] [illegible] naszego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dodając mężów i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dodaje energii mężom i podtrzymuje [illegible]
Wiem [illegible] [illegible] było [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dopiero po
[illegible] tylko na [illegible] trzeba się [illegible], aby jak [illegible]
[illegible], aż do krwi [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] obrazu te [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wrażeniami sposobami na nas [illegible]
[illegible]. Nie możesz sobie wyobrazić jak to na mnie [illegible],
wrażenia, choć wiem z rozbojnicy [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] niepamiętam – z jakiej [illegible] [illegible]
[illegible] „oderunt quam [illegible]”. [illegible] zaczęły się [illegible]
20 z. m. [illegible] z nich słucham z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] polityki, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] je wykłada z [illegible] jasno, systematycznie, [illegible]
[illegible]. [illegible] dwa razy [illegible] na tydzień [illegible]
[illegible] a [illegible] godzin tygodniowo potrzebuje! [illegible]
[illegible] poświęca na conversatorium [illegible] polityki [illegible]
[illegible], gdzie słuchacze między sobą i z nim [illegible]
[illegible] i rozbierają jaką [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dla mnie [illegible]
Prof. Hagen – allgemeine [illegible] [illegible] dla
[illegible] znajduje się tutaj [illegible] Gervinus,
polityk

[illegible] historuki. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]. Od wyjazdu mego z [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] nie spotkałem katolika. [illegible] [illegible] lib-

[illegible] [illegible] Uniwersytet, docenci i [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] katolicy [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] religijnej [illegible] stanowią, [illegible] [illegible] się

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] się

jak w liberalizm lub [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] za katolicyzm, chociażby [illegible] [illegible]

[illegible] katolików [illegible]. [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

nas [illegible] wyznawców. Nowy wybór deputowanych do izby badeń-

[illegible] [illegible], okazuje coraz większą przewagę liberalnych [illegible]

[illegible] antikatolików. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wollen

[illegible] [illegible], diese [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ist der

[illegible] der [illegible] und [illegible] [illegible] und die

[illegible] Kirche ist die [illegible] [illegible] [illegible] und

[illegible] [illegible] gegen alles [illegible] und Fortschritte [illegible]

[illegible] najlepszej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] zasady religijne, [illegible] [illegible] [illegible] i nie [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] atmosferą oddychać! [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible], ale nie mogę się zebrać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] coraz [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] do Baden Baden ani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] dla tego [illegible] Was [illegible], [illegible] [illegible] Waszym [illegible]

[illegible] [illegible] w tym niedostatku religijnym i narodowym [illegible]-

[illegible]. Tylko [illegible] [illegible] [illegible] 1 czerwca [illegible] [illegible]

[illegible] Tomaszewskim [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible]

najczulsze pozdrowienia od Antosia i dziadka […]
w ślad […] Ściskam Was z całego serca
i proszę o […] pamięci […]

M.r Zaleski
Paris
26, rue de Longchamps
à Chaillot

[…] w końcu czerwca będę zapewne w Szczecinie […]
cenia do Drezna z przyjemnością przyjmę […]
[…] bo paszport już oddany. […] dla niej głęboki […]

Marseille, dnia 14 lutego 1870 r. 62
Boul^rd du Musée, 14.

Szanowny rodaku i kochany kolego szkolny,

Mój zacny i stary przyjaciel Królikowski donosi mnie że [illegible] Burzykowski otrzymawszy dożywocie za [illegible], przyjął z rozrzewnieniem i pieniędzy [illegible] dla jednego z kolegów [illegible] srebrny posiadającego, i że by wybrał mnie, twojego kolegę pierwszych szkół, co Burzykowski potwierdził. — Pospieszam podziękować tobie za twoją pamięć o mnie i zapewnić o mojej dozgonnej wdzięczności —

Przy zdrowiu i wytrwałości przez długie już lata znosimy cierpienia wygnania — Nie rozpaczajmy, a łączmy potrzebom — Bóg zlituje się nad nami i przy końcu dni naszych pozwoli oglądać naszą ojczystą ziemię i rodzinną strzechę. —

Przyjm wyraz szacunku od twojego rodaka i dawnego kolegi pierwszych szkół.

J. B. Tarczyński

Monsieur

Rohan Zaleski

Paris.

Marseille, dnia 23 lipca 1871 r. 67
Boul^d du Musée, 14.

Szanowny rodaku,

Po prześło upłynionym pół wieku od czasu naszego rozstania się ze szkół humańskich, spotkanie się nasze było krótkiem, ale serdecznem. — Nie jesteśmy wprawdzie młodzi, ale Bóg nam pozwoli że ono nie będzie ostatniem.

Depeszę telegraficzną odebrałem na [illegible] rano, którą pod ustawionym mnie adresem zaraz wysłałem.

Fotografie Karola wysłane przed parę [illegible], [illegible] [illegible], jego.

Mówiłem Tobie że [illegible], mieszkający w Marsylii, [illegible] [illegible] z Warszawy — Wręczył on mnie notatkę o nim, którą załączam. —

Donieście mnie o zreorganizowaniu Stowarzyszenia Czci i Chleba, gdyż wtedy będą nasi [illegible] zaległości za 1871.

i wód[illegible] na rok 1871. Opra[illegible]
Chrzanow[illegible] [illegible]
całości [illegible]
[illegible] 41 na 1871. [illegible]
[illegible] Mayer [illegible] M.

Po [illegible] [illegible]
żyjących ojczyźnie wzgląd dla emigracyi, [illegible]
pomimo że emigracyi jest skończona [illegible]
czy dalej może być prowadzoną?
1) każdym [illegible] potrzeba myśleć [illegible]
zapewnienie naszej [illegible] przyszłości,
2) tym [illegible] aby [illegible] mog[illegible]
dostać do Galicyi, w [illegible] pracy [illegible]
żeby [illegible] pomoc. – Jestem jeszcze, dzięki
Bogu, zdrów i silny – mogę być korzystn[illegible]
[illegible] do [illegible] czynności gospodarsk[illegible]
[illegible] kogo na dobr[illegible]
-bie.

Proszę ciebie pamiętaj o mnie i pr[illegible]
braterskie pozdrowienie!

Błażeński

Starego kolegę Jenczyńskiego poz[illegible]
odemnie –

Marseille, dnia 1go listopada 1871 roku.
Boul.rd du Musée, 14.

Szanowny Panie,

Pół wiekowa z młodych lat nasza znajomość odnowiona w czasie przejazdu twojego przez Marsylię - ta odnowiona znajomość upoważnia mnie do odezwania się do Ciebie.

Miłość Polski, duch wolności i sprawiedliwości, ożywiony uczuciem prawdziwej religii, bo uczuciem miłości dla cierpiących i upośledzonych, wskazały mnie drogę postępowania i obowiązków. Miałem wolę i popęd, lecz moje zdolności były za słabe. Przykład twój i innych prawych Polaków wskazał mnie tę drogę - miałem odwagę i wytrwałość postępować po niej. Ostatnie wypadki nie zmniejszyły, ale [illegible] raczej jeszcze nasze obowiązki względem Polski nie ustały owszem, i trudnościami, one się wzmogły i rozszerzyły, i ze zbiorowych, jakie były dawniej, teraz są pojedynczemi czyli osobistemi. -

Siódmy krzyżyk już wołał mnie na koniec - ale, dzięki Bogu, jestem zdrów i mogę jeszcze wypełniać te obowiązki, które byłem przyjął [illegible] [illegible] -
Przy wykonaniu ich było pilniejszem i skuteczniejszem [illegible] jest starać się, zaczynając uczynić [illegible] potrzebom życia. Pomimo zdrowia, które Bóg

leskawie mnie zachowuje, nie jest trudnością

wezwanie, aby moje starania miały już

skutek. Obiecałeś mnie przedstawić do administracji

Stowarzyszenia Ceri i Chleba o małą pensyjkę.

Przypominam się twojej pamięci mam nadzieję

że twoje przedstawienie skuteczny będzie miało

skutek, na który z niecierpliwością oczekuję.

Mówiłem tobie podczas przejazdu twojego

przez Marsylię, że życzyłbym sobie udać się

do Galicyi. Trwam zawsze w tym moim zamiarze.

Proszę ciebie abyś mnie do wypełnienia jego

pomógł. Najgłówniejszą rzeczą jest to aby przybyć

do Galicyi mieć pewne oparcie. Mając tam

majętności w Galicyi, może byś mógł tam pomimo

oparcia mnie wynaleźć. Jeżeliby jednak

galicyjski chciał mnie do siebie przyjąć, to go

zapewniam, że chociaż w wieku, ale będę zdrowy

silny, chcę pracą zarobić na zawołany chleb

mogę korzystnie być użytym do różnych

czynności w gospodarstwie. —

Twoim synom moje pozdrowienie.

Twój stary kolega i towarzysz i przyjaciel

W. Tazowski

70

Marseille, dnia 19 listopada 1871 r.
Boul.^d du Musée, 14

Szanowny panie Bohdanie,

Starania moje codzienne aby zarobić na kawałek powszedniego chleba są przyczyną że opóźniłem się cokolwiek z odpowiedzią na twój list ostatni. Te wszystkie starania są bezskuteczne z powodu mojego wieku, pomimo tego że jestem z łaski Boga zdrów i silny i mógłbym być zdolny do jakiegobądź zatrudnienia. Szczęściem następca Ostroga utrzymuje mnie zawsze w fotografii, co mnie ochrania przynajmniej od głodu. —

Jestem zawsze przekonany o twojej pamięci o mnie — jeżeli w ostatnim liście do ciebie się odezwałem, to jedynie w celu przypomnienia obietnicy mnie zrobionej, abym mógł przy nadchodzącej zimie, jeżeli nie kupić jakiego oryginału, to przynajmniej stary kożuch wyreparować. Dziękuję tobie i jestem wdzięczny za czułości i starania jakie robisz za mną — o szczerości których jestem zupełnie zapewniony. —

Wiem że są komitety w Krakowie i we Lwowie, i że jest komitet w Paryżu, który jest pośrednikiem między emigracyą i komitetami krajowemi. Nie wiem jednak nic szczegółowego o komitetach krajowych, i niczego nie wiem o zamiarach onych. Trwam zawsze w moim zamiarze udania się

do Galicyi, ponawiam moję prośbę co do ciebi[e]
o twoje pośrednictwo w tym względzie, to jest
o punkt oparcia się, abym w nim mógł znal[eźć]
jakie zajęcie się przy gospodarstwie, gdyż pr[zy]
zdrowiu i sił, które mnie Najwyższy tak
dobrotliwie przedłuża, będę mógł zarobić n[a]
moje utrzymanie się. — Może z powodu
wystąpienia Hohenwarta z ministeryum ten
[illegible] projekt w Tob[ie] wzmoże — Rozumie[m]
Beusta, jako Niemca, który [illegible] przeci[w]
polityce pojednawczej Hohenwarta i ciągle [illegible]
[illegible] Bismarka — wprowadził także i w[...]
[illegible] — Ale następca Beusta Andrassy
pierwotnie stronnikiem jego polityki, jak pewn[ie]
[illegible] Beusta, jako Niemca — ale [illegible]
postępowania i [illegible] Węgrów — Ten cały
chaos austryacki przeczy mnie, jak z jedn[ej]
strony na korzyść Prus, a z drugiej stro[ny]
na korzyść Moskwy — Bóg wie co z tego
może wyniknąć — Dzienniki także donos[zą]
o zbliżeniu [illegible] między Moskwą i Prusami
i o porozumieniu się Francyi z Moskwą [illegible]
Pytam mnie się czy t.p. Królewska pol[...]
[illegible]
[illegible]

pobytu w Marsylii zawsze był równy
co do jego używania do Kasy. [illegible] nie
miał żadnej skuteczności, tylko z naszemi
rodakami.-

Stosownie do twojego żądania posyłam listę
podatkujących w Marsylii:

Chmiński Aleksander – 1870-71	.	120. „
Ksiądz Chromecki – 1871	.	20. „
Piotrowicz Antoni – 1870-71	. –	10. „
Słaszewski Jakób 1870-71	–	[illegible]
		150. „

Zalegający:

Chrząszcz – 1869-70-71 –
Rubinski – 1870-71 –
Morawski – 1869-70-71 –
Reymer – 1866-67-68-69-70-71
Kozłowski – 1866-67-68-69-70-71 –
Uszyński – 1868-69-70-71

Opuścili Marsylię:

Ostrowski Paryż, rue Duphot, 25.
Klimecki Paryż –
Krzemiński Galicja –
Szczyński – Ukraina –
Bieński Havre –
Cybulski – Paryż,
[illegible] Cannes –

Byłem korespondentem i p. [illegible]
przeto administratora Stowarzyszenia [illegible]
Chleba rzeczą mnie utrzymać w tym że
obowiązku, jednak [illegible] obowiązuję i będę
starać się wypełniać rzetelnie [illegible]

Przyjm braterskie pozdrowienie od
starca w [illegible]

[illegible]

Marseille, dnia 31 grudnia 1871 r.
Boul^d du Musée, 14.

Szanowny i Drogi panie Bohdanie,

Korzystam z listu do Laskowicza aby w nim załączyć do Ciebie te parę wyrazów.

Dziękuję tobie za twoją pamięć braterską o starym koledze i przy nowym roku życzę tobie i twojej rodzinie pomyślniejszych i długich lat i oglądania naszej Kochanej Polski niepodległej, swobodnej i szczęśliwej. Jesteśmy starzy, może z życiem się tego ostatniego życzenia nie zobaczymy, zważywszy że nadzieje które nas ożywiają, jeżeli nie upadły, to zdają się w się zmniejszać. Pokolenie, które nas zastąpi, będzie szczęśliwsze. Ale potrzeba aby w swoich usiłowaniach zostało wprowadzone prawidłem i trzymane pierwsze: Nauka, cnota, praca. Nauka wskazuje poznanie prawdy. Cnota ją wprowadza w wykonanie. Praca ją zastosowuje do potrzeb społecznych.

Moje położenie codzień się pogarsza i nie mam wielkiej nadziei aby się polepszyło. Jestem więc zawsze w moim zamiarze udania się do Galicyi i w tym względzie proszę ciebie o twoją pomoc i radę, abym, jeżeli to jest możebne, mógł ten mój zamiar doprowadzić do skutku.

Pozdrawiam i polecam się twojej pamięci.

W. Błażowski

Monsieur
Zaleski Bohdan

Paris

Marseille, dnia 21 lutego 187[illegible] r. 73
Boul^d du Musée, 14.

Szanowny panie Rektorze.

Lękam się, abym się tobie nie naprzykrzył i tem samem, aby mojemi listami traktującemi zawsze o mojem nie bardzo świetnem położeniu, nie nadużył twoich dobrych chęci ku mnie. Do położenia, które się pogarsza z dnia na dzień, i chęć moja wyjścia z niego niechaj mnie przed tobą tłumaczy.—

Dziękuję tobie za twoje wstawienie się za mną do pana Jaśka. Miłosiernie twoje w tym względzie nie wielką mnie było nadzieją aby otrzymać ten skutek na który liczyłem.

Nieszczęśliwie, ale wyprawie mówię, [illegible] Galicyanie do ubogich emigrantów, których święta karmić i utrzymywać. Ja zaś, chociaż nie młody, nie jestem w tem położeniu. Jestem z łaski Boga Najwyższego, mogę pracować i zostać skutecznie [illegible]

Abym się nie oddalał; idzie mnie głównie o

przed czasem się, którego za ustanowieniem
twojém za mną onem należy w mnie
ozmowieniom nie będzie, życzeniem że postano-
wieniem jest nie zostać nikomu ciężarem. Poby-
mój w Galicyi, mój jeszcze nawidzeniu, że pr-
bliższych się ze Ukrainy i Wołynia, mo-
łebym, z nimi się i mojemi dwoma siostrzeńc-
którzy są księżmi i wikaryuszami w Kijów-
i Zwiahlu, i siostrzenicami które są
zamężnemi, i z nich obierać jeszcze zasiłek,
który połączony z przychodem mojéj prac-
pozwoli mnie, jeżeli nie uciułać, to
przynajmniej nie w biedzie i nędzy
dokończyć kres mojego życia.—

Mając parę znajomych na Podolu galic-
stosownie ze twojéj rady, wysłałbym do ni-
ale jestem goły, nie mam czym na nawet
chleba, a tem samem nie mam na zapłac-
listu.—

Inowierca [illegible] zapłacił już zapomogę
z listu z ~~Kaminskiego~~ Chomskiego

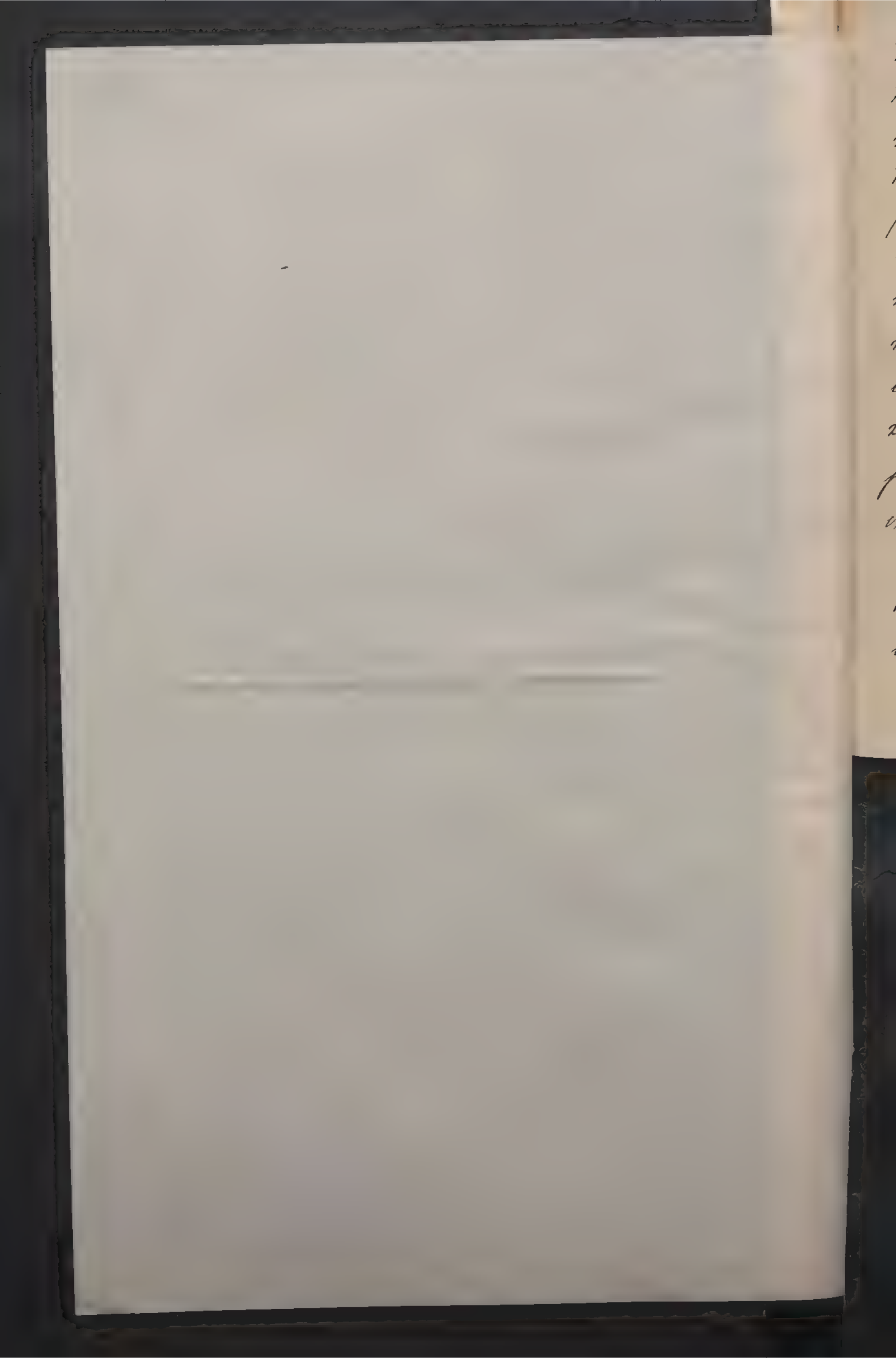
Chomski zaś zawsze jest chory – Dziękuje on tobie za twoją pamięć o nim, i polecił mnie przesłać tobie jego pozdrowienie.

Wielu jest zalegających w Marsylii – trudno jest coś mieć cokolwiek wyciągnąć – tłumaczą się niedostatkiem – jednych może to tłumaczenie usprawiedliwia, ale u innych uważam obojętność i zaniedbanie –

Proszę pana Łaszewicza aby był tak dobry i nadesłał mnie 2 fr. czyżowca które odbierzem za pośred Karzykowskiego, a to wielką ulgę mnie przyniesie w niedostatku który mnie ściska.

Pozdrawiam Ciebie, szanowny panie Bohuanie, i polecam się twojemu sercu i twojej pamięci.

J. Błażewski



Marseille, dnia 13 czerwca 1872 r.
Boulevard du Musée, 14.

B

Szanowny panie Bohdanie,

Wahanie się we względzie postanowienia udania się do Galicyi jest przyczyną zwłoki w odpowiedzi na twój list ostatni. Uwiadomiłeś mnie o odpowiedzi pana Janko na twoje wstawienie się za mną, która, jak sam uważasz, nie jest odmówną, ale i nie zachęcającą. Stosownie do twojej rady, pisałem także do znajomych do Galicyi. Te moje odezwania się są poparte wstawieniem Księdza Chramca, mieszkającego w Marsylii, pisał za mną do jednego proboszcza w obwodzie Tarnowskim. Proboszcz w odpowiedzi uskarża się na oziębłość szlachty, jak pan Janko – radzi mnie przybyć do Galicyi, a wtedy może się wynajdzie jakie zatrudnienie i ofiaruje mnie swoją gościnność. Wszystko to nie jest bardzo zachęcającem. Wiem że szlachta galicyjska jest otoczona wielu trudnościami i przeszkodami, lecz zdaje mi się że mogłaby, jeżeli nie zwyciężyć te trudności i przeszkody, to je ominąć, i zrobić czyn dobrej woli człowieka i obywatela. –

Miałem nadzieję polepszenia mojego położenia tutaj na miejscu. Ostroróg sprzedał swoją fotografię w Marsylii. Nabywca, nie mając pieniędzy, ofiarował

mu swoją majętność w Cavaillon blisko Avignon i obiecał mnie tamże osadzić do dozorowania. W tych dniach Ostrowog, był w Marsylii i oznajmił ostatecznie o posiadłości majętności mnie ofiarowanej, ale obietnica przez niego mnie zrobiona nie może mieć swego skutku dlatego, że tenże majątek jest aferme i że go chce sprzedać. –

Widzisz więc, szanowny panie Bohdanie, że nie mam poco udać się do Galicyi, i nie mam o czem pozostać w Marsylii – Udać się do Galicyi? – na podróż potrzeba fundusu, którego nie mam – ale przypuśćmy że potrafiłbym wystarać się o ten fundusz – Przybywszy do Galicyi znajdę gościnność. Niepodobna zaś siedzieć na miejscu, koniecznie przenosić się z miejsca na miejsce, aby się dać poznać i robić stosowne starania – Na co także potrzeba funduszu – Nie mógłbym nigdy nadużywać danej mnie gościnności i wystawiać na koszta tego który mnie ją ofiaruje. –

Gdybym do czterdziestu franków zarobku miesięcznego który mnie daje fotografia, mógł mieć 25 franków zasiłku rządowego, który mnie odjęto od pół tora roku, mógłbym dalej ciągnąć moją biedę w Marsylii – Przez kilka laty, te 25 franków otrzymałem od rządu przez wstawienie się za mną Gałęzowskiego – Zapewne Gałęzowski dzisiaj nie ma tych samych znajomości

stosunków ale ja przez jego wstawienie się mogę otrzymać zwrot tylko 25 franków. Nie śmiem go więc o to prosić. – Pomimo tych przeciwności nie wątpię i nie tracę nadziei – powątpiewanie gubi człowieka, gdyż osłabia wszystkie sprężyny jego woli i umniejsza całą siłę jego duszy. – Proszę ciebie, szanowny panie Bohdanie, o twoją radę, która mnie pocieszy i wskaże drogę na przyszłość – tej braterskiej rady mnie nie odmówisz i o mnie pamiętać nie przestaniesz. –

Przez parę miesięcy posiadaliśmy w Marsylii Wołnieckiego. Dzisiaj on jest z powrotem w Paryżu. Cieszył się z nim, że się będziemy widzieć; oświadczył mi ukłony od Chrzęszcza, Piekarowicza, Klimaszewskiego, Błażowskiego i innych jego znajomych w Marsylii.

Pozdrawiam ciebie, szanowny panie Bohdanie, i polecam się twojemu sercu

Błażowski

Ostroróg mieszka rue de Londres, 9 bis, ale wyporządza dom na ustalenie fotografii około Grand hotel.

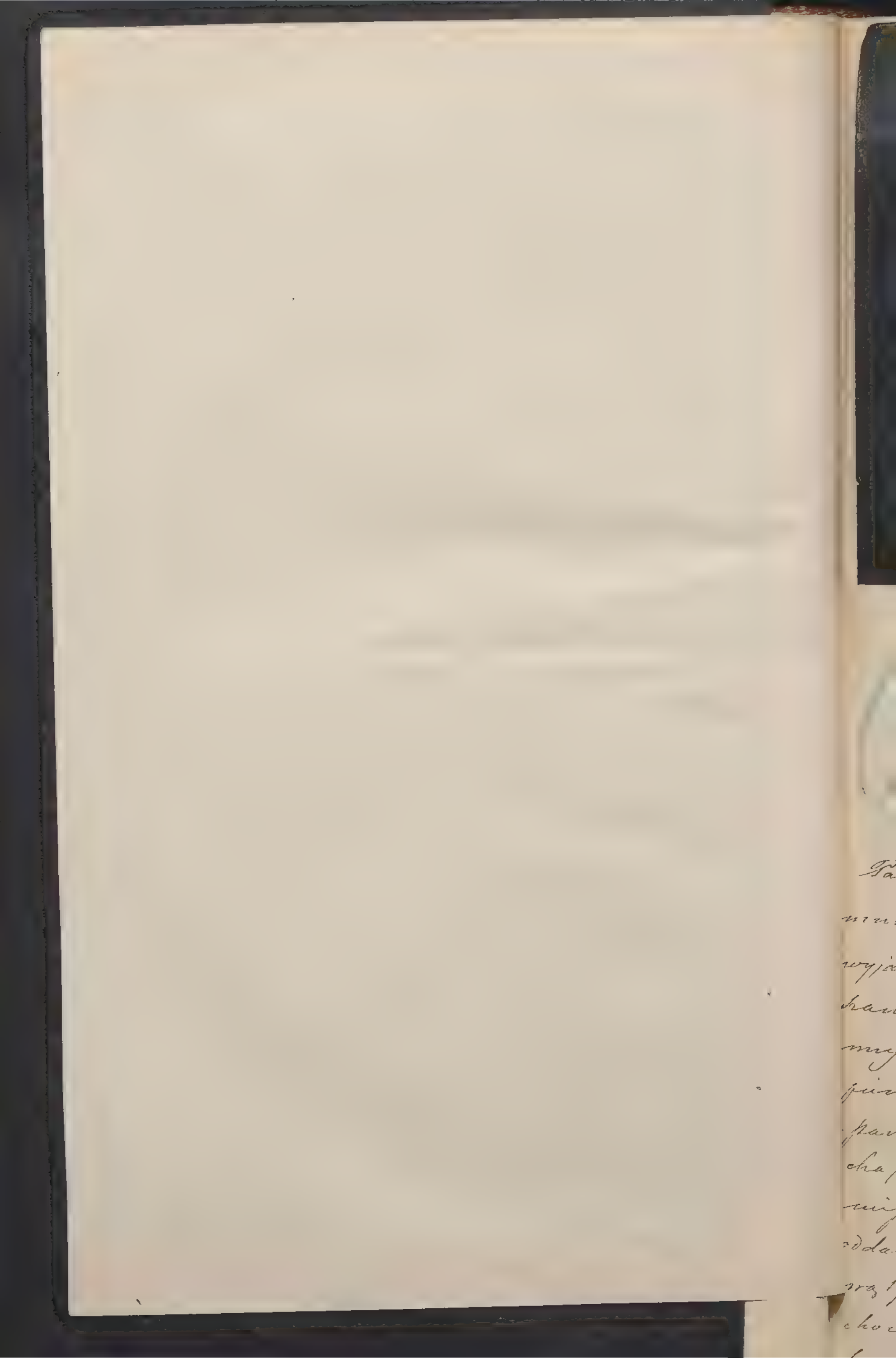
Szanowny Panie

Pan Ksawery powiedział mi że „prix du jardin" da mi pieniądze, dla wręczenia takowych Szanownemu Panu. – Skoro to tylko się stanie, bez najmniejszej zwłoki pospieszę z doręczeniem; że zaś sprawa zdaje się być pilną, o przyśpieszenie jej załatwienia o ile w możności mej – starać się nie zaniedbam. Zostaję z najgłębszym szacunkiem życzliwym mu Pańskim Ziomkiem i sługą

K. Błociszewski.

Paris 31. Października 65

Rue de Berry 20.



Szanowny Panie

Pan Ksawery wyjeżdża we Wtorek przyszły, że zaś ma mnóstwo interesów pieniężnych do załatwienia przed wyjazdem, z których liczbie wmieści się i ów wiadomy Szanownemu Panu, – dogodniej mu jest zatem wszystkie razem załatwić, aby co chwila nie żądać pieniędzy z depozytu – Niechajże zatem Szanowny Pan raczy jeszcze parę dni być cierpliwym i niechaj listu i kwitu Generała, broń Boże, Pan nie spali, boby się przeto Generałowi B. żadnej nie zdało przysługi – niemniej zaś najmniejszej wątpliwości że przyrzeczona pożyczka dojdzie chociaż się kilka dni opóźniła. – Pozostanę Szanownemu Panu zapewnienie, że skoro tylko ja odbiorę pieniądze, bez najmniejszej straty czasu pośpieszę je Panu doręczyć.
Zostaję z najgłębszym uszanowaniem, szczerze przywiązany ziomek i sługa

K. Błociszewski

4. Listopada 1865.
Rue de Berri 20.

79

Szanowny Panie

Wedle życzenia Pańskiego mówiłem z Panem Okszyńskim o należności od Pana Aleksandra Potockiego. Pan Okszyński powiedział mi że nie ma żadnego zlecenia [illegible] tyczy [illegible] [illegible] i radził mi abym się osobiście [illegible] ja on za skazaniem [illegible] Niechajże Szanowny Pan [illegible] do Pana Aleksandra do [illegible], gdyż inaczej nie myślę załatwić [illegible] Pan Aleksander mieszka (w Dreźnie) Kreuz Gasse N° 4. [illegible] przyjmie mi [illegible] Szanownego Pana [illegible] [illegible] [illegible] sługą

K. B[illegible]ski

[illegible] 9 Listopada 1865 r.
Rue de Berri 2[illegible].

Szanowny Bohdanie Dobrodzieju. —

Naprzód, protestuję się przeciw te-
mu, jakobym pokazał ziomka Jana
Łowicza przez mego bratanka Mie-
lentkiewicza. — Gdybym był miał
tę intencję, zamieściłbym ja bez
pośrednictwa, też z powodu od sie-
bie. — Przytem i Mielentkiewicz-
go nie widział, jak mnie o tem
zawiadomił; lecz tylko dał mi
informacje, że mieszkacie w
Fontainebleau, i że wszystkim ziom-
kom wiele dobrego świadczycie. —
To jest czysta prawda. — U-
sunąwszy te akcessorya, wyzna-
nam żadni iż przeciw ziomko-
wi Janatowiczowi nic nie mam
nic złego do powiedzenia. —
Pomagałbym mu tu ile było
można. — Teraz wrócił na zwy-
czajną biedę emigrancką, któ-
rej zaradzić całe nie możemy;
nie będąc w możności zaradzić
zupełnie wielu biedom nad

swoj.

nadzwyczajnym z chorób, przy-
padkowo, przednio[illegible], zwłaszcza &
wypełniającym. — Ma Lub[illegible]
dła, jest sam, na miejscu, i
zdrów — Trzeba żyć jak ma[illegible]
Jest to przykro powiedzieć,
bo tak nie powstrzymać — ale ina-
czej być do żądań nie może.
Mimo to wszystko, z powo-
du że [illegible] [illegible]
jest nowo osiedlony na tej
większej drogiej słobodzie
przymałem dziś od Twojej[illegible]
stwa dobrodziejstwa [illegible]
polskich na ten raz fr. 10
i takowe tu zamawiam
mniej jego bukietu, żałuj[illegible]
na trzy części, z prośbą ab[y]
mu je wręczył z uwagą
w tym liście wyrażonem
Przepraszam się za ten który
i dołączam dla ciebie i two-
imi przyjacielskie uściski

[illegible]

Szanowny Bohdanie Dobr.-

Mamy tu w gościnach Księżnę
Leonowę a z nią admi-
stratorkę jej córki Panią
Haruszkiewiczowę, żonę
i świetną Damę, która
ma słabość zbierania au-
tografów czyli pro statu-
nu autografów. W
rozmowie jakoś pochwa-
liłem się przed nią, że
ją znam — Nuż do mnie
z prośbą — „A zmiłuj
się Pan Dobr. — dostań
mi autografu P. Ha-
uskiego —" — a więc
ja do ciebie Szanowny
Panie Bohdanie Dobr.
przyślij mi z łaski

Twój.

swojej przez wieczny
wtuloną szybę najpię
nych – Bo mi tu zaw
Dunaju nie do przystoj
u bydziem i zabo
ju, zniosę razem wie
u obawiązani. –

Przy tej sposobności
przypominam się i p
tamu twej przyjaźni
pamięci i ściskam
razem z Francuszy
twoim bratem
sercem jutrowego
ziemek – dmh.
wiltkinet. –

[illegible]

21. Lipca
1853. r.

15. dni w domu zdrowia skoń-
czone – Gospodyni nie chce,
Delarbre na powrót przyjąć
Paszportu jeszcze niema –
Co począć? –
Zostawiłem go jeszcze na
5. dni w domu zdrowia –
na co pieniądze znajdę –
P. Wysocki i Dr. Gątkow-
ski jadą razem pierw-
szych dni września do
Wiednia –
Dobra okazja przyłączyć
do nich Bohdana –
Paszport spodziewamy się
na początku września
otrzymać. –
Zadanie:
1.) Wynaleźć pieniądze fl.
30 – na drugie 5. dni –
2. Otrzymać od P. Gątkow-
skiego przyrzeczenie
na

na to aby Scheurówna zmieniła
jechać — będzie miał za-
pewniony bilet aż do
Lwowa i fl. 30 dodatku
(?) — Wszystkich zawiadom...
Łaskawie zawiadomi
mnie osobiście lub
pismem, co już da za-
łatwić, co nie. —
Szczerze oddany
H. Modrzejewska

7 Września
1868

Kochany P. Bohdanie!—

Odesłałem list Onufrego.— Pisałem był dawniej do niego wzywając aby się przyczynił z pieniędzy u mnie złożonych do składki dla nieboszczki Delarbre.— Nie odbierając odpowiedzi, a prawie pewny niemożności, skubnąłem go skromnie na 30 fr.— i tak szczęśliwie trafiłem, że i on w ostatnim liście do mnie tłumacząc szczodrze swoje skurczenie, do takiej akurat sumki mnie upoważnił.— Z resztą uwagi jego i zarzuty, i jak zwykle nie ważkie, przepuszczam per non sens.— uwag kochany drogi ściskam.—

H Płotnicki





Dziwna dziewczyna k[illegible]
nie [illegible] [illegible] t
Dotąd jest w szpitalu
[illegible] [illegible] [illegible]
więc ją [illegible]
[illegible] [illegible] Mikoła-
[illegible] [illegible]
do Lwowa. — Posyłko
200 fr — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
je [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie
na [illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].—



Szanowny Ziomku Bohdanie —
[illegible]

Otóż więc jestem zdecydowany. —
Zdanie Władysława Mickiewicza
[illegible] się do ciebie z prośbą two-
ją i moją, żebyś nie zatracił,
jak zatraciłeś Zaleskiemu po-
wrót do godziny, do dnia, do
przystępu i [illegible] — Prze-
[illegible] po swe-
[illegible] co [illegible] Towiańczyka
w swojem i w mojem imie-
niu. A nuż nie wiesz, że ta-
[illegible] tego, serenado tego
[illegible] — Przesłałem ci 200
fr. [illegible] Mickiewi-
cza Władysława — [illegible] już po-
[illegible], że [illegible] —
Towiańczyka musi [illegible]
[illegible] mojemu
Rodzinie.

Jam znał osobiście Wład
ysę i Turkusowych - Ks
go brata Wilhelma
sułtę się - ale z
nazwiska ... Piotrowskiego
Kopczyńskiego. -
Natarczem ...
o nim i kolejności
przepisuję. -
O naszym Kochanow
P. Andrzejem Wolsk
niewidomości ...
przystał X. Wiecz...
stał - podobnie ...
wa. -
Za Michałskiego
otrzymałem ja i dzie
Tex

i u vremenu onih fl. 50-
na opticanje ostugana
iznose. i na iznose
derivat u deseto [illegible]
ostruganje f. 200 na
dragu, te materij ia
trošen je u hitre
ui do [illegible]
od[illegible] do
[illegible] — [illegible] vilet-
u [illegible] beznas
mi sedu. —

Poljubim vam [illegible]
[illegible] tvoj [illegible]
u [illegible]
tvoj [illegible]

[illegible]

D. 23. Siječnja
1867.

B

Szanowny i kochany —

Zima — do rady. — Michałski
głodny — a co potrzeba stąd za
kapitałem — nie niestało
było. — Prośbę do Ministra
mam przygotowaną i u-
postylowaną — ale zanieść
jej sam nie mogę, gdyż
od pogrzebu Śniadeckiego
sam zapadłem w srogi
katar i dychawicę. — Mu-
szę siedzieć za piecem
jeszcze kilka dni — a tym
czasem Michałski głod-
ny. — a więc chciej ma-
zaradzić

A mamy za znacznego
dziurę tę, jakoż pewnie
da Bóg, załatamy.

Wasz dobry życzliwy
A. Potocki

18. lipca
1808.

[illegible]

Dla [illegible] posi-
tem [illegible] nr. 100 [illegible]
[illegible]
[illegible] —

[illegible] tego [illegible]
[illegible]
[illegible] nr. 32. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible] potrzebie. —
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] —

[illegible]

Tym sujem Mich. nie o
innej woli do mnie do-pie
Tarnowa - Może wesołego
od niektórych z nużdy nie
których jego nie znam - mi
sam z domu mi poczytać
ciągle jego Pawełka
i dywiznadzy. —

W takiem śniegu otto
rzeczy nieprzyjemnych Mi
Dzielum w samo dopiero
druku do tłumaczy fl. 132 tej
tu o tym liście - i wyn
wienie Mierz nużdy, d
zwalić naszej - Samle
nie mogę. —

Jeśli Mich. przyjedzie
do mnie to go tu przyj

Wy

11

...ke odpowiem i o swej. — Jeśli
...ę nie przyjmie iść i co wedy wyprost
...długości ku — to chciej wziąć od
...Dymitra ... na str. 32. i ten
...-mi przystać — jesteś mi po-
...cie potrzebny do rachunku ...
...którzy posłem przystanę...
...drogę bezpieczną. —

... Proszę także ...
... że ... potrzebuję
... mogę mu dać ...
... na drogę. —

... Przepraszam ...
...nie — ... —

Twój przyjaciel
...

H. Motnicki

... 18. Grud.
1868. r. —



Szanowny Panie Bohdanie —

Michałski jest u mnie – dał kwit na 32 fr. Ciesztam go za raz po ręku. — Jest to człowiek dobry i najlepszego rodu – ale mimo to nie dawaj mu pieniędzy do ręki dziś i proszę – w kolei kup mu bilet 3. klassy i resztę dopiero na odjezdnem – Mantel czarek czeka nań u mnie. —

Na przystani zdrowia naszego – nie Mod to do Trzcińskiego) a je rik wasila. —

H. Metnicki

wtorek

Na wilię:

Szczodryjwieczir
Dobryj weczir
A czy je d. hospodar doma
Sedyt sobi konec stoła
Na nim szuba sobolowa
A w tij szubi sto czerwonych
Siomu tomu po czerwonomu
A nam chłopciam po złotomu
& &

Na nowy rok.

ij sia rodysia żyto pszenycia
Wsilaka pasznycia
t za peczoju
Dilej kopycia — &
u nas tak. —

Daj ci Boże zdrowie — spokój i powrót na naszą Ukrainę — do swoich
po omacku —

Epilog.

O Boże mój! całowieczna nauka przepadła! —
Zwraca nas Michałowski wstecz do abecadła —
I słusznie — bo te wszystkie nauki, mozoły
Na tem się kończą, i starzy! idź znowu do szkoły —
Wszakci Sokrat co wszystkie rozumy pozjadał
Na wszystko słowkiem — Niewiem, zwykle odpowiadał —
I dawno przed nim Adam wyczytał na drzewie
Że ten jest cale mądry, kto wie, że nic niewie —

si libet
Do przeczytania, anonime — po odczytaniu swej rozprawy o początkach abecadła —

Moy Szczery i Kochany Bohdanie!

Czuię ja słuszność Twoiej mnie połaiania kochany Bohda nie, na które zasłużyłem przez moią ociężałość w zebraniu się do pióra, lecz się także przyczyniła do tego i niewiadomość adresu do Was, ponieważ Józef poczciwy niepołożył go w liście swoim, pod 9. Styczna do mnie pisanym, te więc tylko były po wody mego milczenia, te iakiesz by inne być mogły, gniewa bym się miał na was, za cosz moi drodzy, chyba za wasze dobre serca których dawaliście mi dowody. —
Posyłam wam trzy listy które ja tu odebrałem, to iest list z Lwowa który przyszedł z Strasbourga pod adresem Scherza, na drugiey zaś kopercie którą tu załączam pod adresem Mettego w Molsheim, list ten odesłany został do Grassa, który go zaniósł do Mettego zegarmistrza mieszkaiącego u Weszerów, którzy rozpieczętowawszy gdy spostrzegli że iest do połatka mnie go oddali, oraz mały bilecik który tu za łączam — list Twardowskiego do Józefa pisany sam rozpie czętowałem w którym znalazłem drugi do Trentowskiego zostaiącego w Freiburgu Badenskim oraz wexel na f. 198. który wraz z listem do niego przeznaczonego odesłałem.
Posyłam wam także bilet od Weszerowey dawno iuż napi sany który u mnie spoczywał dwa miesiące, tu dopiero uży wałem różnych kłamstw gdy byłem zapytywany czym go odesłał; póżniey czy nie mam od was odpowiedzi który cały ich dom z upragnieniem wygląda, mile oni was tu naiwsze wspominaią, w dzień imienin Józefa Weszerowa wniosła toast za iego zdrowie i pomyślności wasze

ja zas użytem całey, francuszczyzny na iatką tylko zdobyć
mogłem aby iey zato podziękować, umilny ci się dopiszcie iey
nayprędzey na moię ręce, i proszę was zrob się tak aby się mog
modła niewydały — Maciejowskiego zdrowie gdy się za drugi
raz więcey pogarszać zmuszony byłem przywołać do niego
mieyscowego Doktora, który obmacawszy iego boki i piersi
oświadczył aby natychmiast wyiezdżał do Montpellier
tu marca nie przeżyję, i że tylko Słońce południowe może być
niego skutecznem lekarstwem, tu trochę kłopotu było z wystar
funduszu na drogę, prefekt dała mi się zaciągnąć pożyczk
200. z innych zaś stron wpłynęło fr. 50. co razem uczyni
fr. 250. które wręczywszy mu wraz i paszport przez tuteyszą
prefekturę udzielony, w połowie Lutego wpośród go wyprawi
dnia 5. marca stanął w Montpellier gdzie znalazł Perlew
który mu poradził aby się udał w pironeie, ponieważ t
nierownie lepsze dla niego będzie powietrze, i słuchał te
dy i dziś iest w Marmande razem ze swoim bratem —
Teofil od kilkunastu dni iest w Fontainebleau zkąd pisał do
mnie aby mu odesłał listy od iego żony iezeli iakie
go są, których właśnie było trzy i te mu odesłał, donosi
iż sam nie wie kiedy mu wypadnie przybyć do Nancy —
Kwiatkowiacy zostaiący w Bar le duc zoto zostali, Ziemkowie
lecz tylko sam, żonie i dziecku odmówiono roku on iuz są staw
Maciejowskiemu takież nadano do czego się przyczynił pr
Angielski o którym prefektura wiedziała —
Od czasu waszego odiazdu raz tylko byłem w Strasbourgu
też tam niema co robić, wiara ciągle się kłóci żre a sam
nie o co, lepiey więc unikać tego i siedzieć spokoynie w s
choć przy okropnych nudach. mnię tu także grypa w
dawała po której iakąś przyczyn od siebie nie mogę, równiez

i cały czas wiosnow stary Szypetowy zemną chorował, nie iest zupeł
nie zdrow — z kraiu żadney wiadomości całkiem nie odebrałem; prócz tey
którą z listu iaki mi się dostał Pilowskiego, wyczytać mogłem, zrozumia
łem iuż tylko iest Józef i Grzyb, pierwszego żałować bo iest nieszczę
śliwy, za drugiego dzięki Bogu że iest zdrow i wolny. —

— Przyymuycie te zapewnienie z mey strony że ja was zawsze
kocham i poważam.

Wasz Franciszek

Molsheim dnia 29. Marca 1837 r


MARSEILLE
3
MOLSHEIM
30
1837
(67)
Monsieur Monsieur
B. Zaleski
polonais
Marseille
à
cher Mme rue Theris

dnia 19 Lipca 1885. r. Evreux. 97

Szanowny i Kochany Panie Zaleski

W dzisiejszym dzienniku Le Siècle wyczytałem, iż szanownemu Panu Zaleskiemu wielkie nieszczęście zdarzyło, przez zbrodniarza Francuza! Które bolesne nam wrażenie sprawiło, na całej mej rodzinie. I dziękujemy Bogu że zostaje przy życiu. z tąd spieszymy przesłać szanownemu i Kochanemu Panu Zaleskiemu tysiączne i Serdeczne nasze Życzenia że został przy życiu.

Teraz upraszam szanownego Pana, aby był tak Łaskaw i nas zapewnił o jego zdrowiu, a zrobi nam wielką przyjemność.

Zostaję z prawdziwym Szacunkiem szczerze i dobrze Życzący,

z Jazdy-Wołyńskiej. Korchu Różyckiego półkownika, z którym przyszliśmy do Zamościa 12 Czerwca 1831.

Alexander Bogusławski, z Wołynia.

Moj adres.

Evreux rue Grande 33. (Eure)

Paryż dnia 2 Kwietnia 1842. 12 Rue Jacob

Szanowny nasz mistrzu!

Prosiłem Eustachego Januszkie-
wicza aby z powierzonych
mu kilku exemplarzy
przesłał Ci jeden exemplarz
mojego Wymarzenia Sło-
wiańskiego [illegible] Słowiańskiego aż
Szafarzyka; dziś dowiedzia-
wszy się żeś Wymarzenia
duża zarzuty ode-
mnie [illegible] sobie za mi-
łość, poczytuję prosić byś
Tyobowiązek [illegible]
je z takiem Ci je
przyjął z jakiem niech to będzie
ofiaruję
nadym upominkiem
i zawdzięczeniem się za
Twoje dumy a dumki
któremiś nasz naród
obdarzył

a w czytaniu których każdy
Polak tyle pokarmu d...
swojej straconej ojczy...
znajdzie. Prawda że ta
mała pamiątka z tyłu
oglądani nie warta jest
wspomnienia, lecz cóż ro...
kiedy na lepszą zdobyć
się nie mogę a oświ...
żem Ci wielce wdzięcz...
i wiele Słowiny zna...
jakiej doznaję im...
więcej się w Twoich
książkach rozczytuj...
Bywaj zdrów Kochany
nasz Bohdanie i do...
mniej śmiałości z jak...
pozwalam pisać
się do Ciebie

Twój najżyczliwszy ziomek i ...
Dr H.N. Bońkowsk...

Monsieur
Monsieur Bohdan Zaleski

aux soins de
Mr Joseph Zaleski à Paris

Batignolles 24 rue des Moines [illegible]
dnia 28 sierpnia 1850

100.

Szanowny Panie [illegible]!

Miałem zamiar już od tego czasu być
u mości pana i odesłać [illegible] szczęśliwie
[illegible] Chmielnickiego [illegible] ale przeszkody
zaszły i dotąd nie mogłem wykonać
[illegible]
[illegible] tej książki [illegible]
[illegible]
[illegible] zabrałbym ją [illegible]
a ja po przeczytaniu oddałbym ją
z podziękowaniem i wdzięcznością. Ostrze-
gam przytem że umiem szanować
cudzą własność i za zwrot zaręczam.
Proszę pozdrowić ode mnie swojego
Brata i Żonę, która nie wiem czy
mnie zna. Tadeusz [illegible]
i załączony ten bilecik oddać Radeckie-
mu. Zostaję z szacunkiem życzliwym
Stronnikiem i Sługą

Fel. N. Bońkowski



Paryż d. 17 Września 1871

Szanowny Panie Bohdanie

Raczcie zaprosić Pana Lawroxa na wtorek na godzinę od 2 do 3 po południu dla podpisania protokółu bo on w imieniu Towarzystwa musi dać mainlevée de l'opposition. To jest zdjąć areszt położony przez Was na składku a ja w imieniu Pana Józefa Kraszewskiego dam zaniechanie się Stowarzyszenie przedstawiciel nie pomieści żadnego [illegible] wyprzedzając bo spodziewam się protokóła uwzględnić zbytek lub niedobór jaki z rachunku wynika. Zostaję

Życzliwym sługą

Kar. Brzozowski

Jutro będę [illegible] o 12 w [illegible] [illegible]

Montpellier, 28 kwietnia 1871.

Szanowny Panie i Ziomku!

Raczy mi Pan przebaczyć, że choć nie znany Panu ośmielam się narzucać Go moją osobą, lecz jak to mówi przysłowie francuskie „les amis de nos amis sont nos amis", będąc więc przyjacielem naszego Kochanego Karola Królikowskiego, którego i Pan jesteś przyjacielem, z tąd więc ośmielam się udać do Pana o jedną małą usługę.

Królikowski pisał był mi 7go z. m. że chce opuścić południe i wrócić do Paryża, lecz w przejeździe z Cannes miał się zatrzymać w Hyères z kilka dni przybyć do Montpellier a z tąd udać się potem do Paryża, żebym zaś mógł mu odpisać w ten moment dał mi swój adres gdzie miał stanąć w Hyères. Ja mu nie tylko jeden ale dwa listy napisałem a od tego czasu najmniejszej o nim nie mam wiadomości, i nic nie wiem co się z nim dzieje, czy jest jeszcze w Hyères, czy wrócił do Paryża, to ostatnie byłoby największą niedorzecznością z jego strony. Ja jak i wszyscy tu jego przyjaciele jesteśmy wielce niespokojni o niego. Z różnych stron odbieram zapytania i żądania o wiadomości, jestem więc w wielkich kłopotach.

Prosiłbym więc Pana Dobrodzieja, abyś, jeśli masz jakie o ~~nim~~ Kochanym naszym Panie Karolu wiadomości

raczył mi ich udzielić i uspokoić dość licznych jego przyjaciół, którzy wielce o niego się obawiamy, gdyż zdrowie jego było wielce zachwiane i jeżeli do tego wrócił w szczególnym stanie do Paryża, to może go tamtejszy pobyt, przy tych szalonowskich rozruchach dobić do reszty, coby nam wielki ból sprawiło. -

Jeżeli zaś z Havrel jest jeszcze w Hyères to bądź Pan t[illegible] dobry mu prosić go w moim i innych jego przyjaciół żeby chciał nas zapewnić co do swej osoby i swego st[illegible] zdrowia. Jeżeli wrócił do Paryża, to źle zrobił, [illegible] nie chciał usłuchać naszych rad, któreśmy mu da[illegible]

Jeszcze raz przepraszam, ~~[illegible]~~ Szanownego Pa[illegible] za śmiałość z jaką się udaję do Niego i proszę, byś raczył przyjąć zapewnienie najwyższego szacunku od życzliwego Mu dozgonnie

Ziomka i sługi

J. Borzęckiego

Conducteur des Ponts et Chauss[illegible]

rue Serane 2 à Montpellie[illegible]

Czcigodny Rodaku

Przepraszam przedewszystkiem iż przychodzę obarczyć Was prośbą o pośrednictwo w interesie dla mnie obecnie największej wagi. Niech ta moja szczerość z którą do Was się udaję będzie dowodem szacunku i zaufania powszechnie Wam należnego.

Otóż tak: Wyczekując więcej roku uregulowania interesów mojego mienia, (wiadomo dla kogo — nie w moich rękach zostającego) — nie mogę w obecnej chwili liczyć i pomoc z majątku ś.p. mej żony, z powodu uwięzienia w zeszłym roku obu jej braci [illegible] obecnie postawionej w obec najtrudniejszego [illegible]. Zapewne, — nie jestem nigdy pozbawiony [illegible] ulepszenia moich własnych interesów, zabezpieczonych od moskiewskiej kradzieży, — to jednak pewne iż aż do nowego roku znikąd żadnego funduszu spodziewać się nie mogę i dziś już [illegible] i nieznany mi dotąd zupełnego niedostatku i niepozwalającego nawet tych niektórych pozostałych rzeczy [illegible] iż i majątek mi był nadesłana noworoczna kwota rzędu października roku przyszłego wystarczy [illegible]

[illegible] niedostatkowi rocznego utrzymania [illegible]

[illegible]

3/10ki Spezia

[illegible]
[illegible] Serri
[illegible] 405

[illegible]

[illegible] dla [illegible] Proszę o nią, [illegible]
[illegible] nigo ani do nikogo – nie uczynię

[illegible]

We [illegible] – nie zobaczę się ho ze [illegible]
[illegible] niemogę

108

31/10 [?]
Spezia
Salita dei Cappuccini
casa: Sorri

Szlachetny i kochany nasz Bracie!

Tysiąc razy dziękuję za ... mi ... i ... a w tym najszczęśliwszy jestem iż tylko ... doznana pomoc. Za ... czyto jako ... Bratowi, czyto jako ... z członków Rady, stojącej na czele Stowarzyszenia tyle odpowiedniego godności ... [illegible]

Co do ... przesyłanych mi pieniędzy, zdaje mi się najpraktyczniejszy a razem ... sposób jest: — ... jak ... ... — t. j. ... pocztowy ... ... pieniędzy i według którego ... do wskazanego miejsca ... poczta pieniężna ...; jeżeli ... dla większych sum sposób ten się nieużywa jako ... — to poprostu: upraszam o weksel na Banque Fenzi w Florencyi

[illegible] moja Marja jest wielce za-
szczycona pamięcią. Dla niej uwielbi-
naszego [illegible] i [illegible] Dziękuje
za wspomnienie.

Zostaję z najwyższym szacunkiem
i najgłębszą [illegible] – brat i sługa

Stanisław

P.S. Koszt przesyłki upraszam
zawczasu [illegible] – dziś mój
pod własnym nazwiskiem i w [illegible]
[illegible]

– Otóż i list do Ks: Branego

Ci-jointe la lettre

pour Monsieur le Comte

Branicki

10/[illegible] 85 [illegible]
Salita dei Cappuccini
[illegible] Torri

Dostojny Bracie

Przesyłając na Wasze ręce skromny mój podatek, szczęśliw jestem iż nietylko w składzie ale i zobowiązaniem słowo-wnym do przepisów [illegible] [illegible], należę do grona członków Stowarzyszenia Podatkowego którego istnienie ma celem tylko godnym cnót narodowych iż każden z nas w miarę sił wspierać powinienem.

Odczekałem z mojej strony z wypowiedzeniem ~~mojej~~ należnej deklaracyi z przyczyny iż należę już do dwóch Stowarzyszeń uważałem się wstrzymać aby stosować się do swoich wymagań niniejszej deklaracyi o ile można niezmiennej i niezachwianej.

Z najwyższym szacunkiem dla tej Dostojnej Rodziny

Brat i Sługa
F[illegible]

[illegible]

1866 141

Dnia 30/4 Sierpnia
Salito dei Cappuccini
villa Torri

735

B

Dostojny Obywatelu

Przepraszam iż tak dawno niepisałem ale [illegible] moje świadczem iż kilka razy miałem ten zamiar i że nie dobra wola mi brakła. Niepisałem bo pragnąłem aby pisząc do Starszego Zasługą, do czcigodnego wieszcza Polski i do rodaka do którego mam największy szacunek, – mógłbym mu zarazem dać dowód nie samej dobrej chęci służenia sprawie narodowej lub bezskutecznego szamotania się – lecz [illegible] czynnej pracy.

Z załączonych tu odezwań do rodaków dowiesz się o co mi chodzi i w jakiej sprawie się odwołuję. Wezwania te należy rozesłać stosownie do napisów na nich uczynionych a jedną kilkakrotnej co grona rodaków jak na przykład do towarzystwa naukowego (którego właściwego tytułu niepamiętam – ale którzy są założycieli biblioteki narodowej i t. p.) Ale i tu najpierw przeprosić muszę iż obarczam tak niedogodną przesyłką i nadużywam Waszym drogim czasem! Czynię to jednak bo w kwestyi tak ważnej – życzyłbym rozpocząć przy Waszym współdziałaniu i uznaniu

Miałbym nadto wiele do powiedzenia i do naradzenia się z Wami tak poważanego rodaka przez nas wszystkich i czuję obowiązek to uczynić [illegible] już tylko czas pozwoli a obecne zagadkowe okoliczności temu nie przeszkodzą.

Zawsze a zawsze szczerze coraz mocniejszą wiarą i wytrwałością w pracach i nadziejach narodowych sercem dłoń Waszą i ściskam.

Z najgłębszym dla Was szacunkiem

rodak i sługa

J Hauke Bosak

PS Co do obecnych wojowniczych wieści:

[illegible] 3/5 66. Włochy zbroją się na serjo! — Garibaldi wezwany już przybył do Florencji wczoraj.

Jeżeli przyjdzie do wojny, to z mojej strony wziąłbym udział tylko w razie najlegalniejszego i najsolenniejszego uznania przez Włochy — formowania i egzystencji Legionu polskiego.x

Zdaje mi się jednak że do wojny nie przyjdzie i cała wojownicza wieść i uzbrojenia się są tylko machinacją Sfinksa dla wywołania potrzeby kongresu europejskiego — którego mu się dotychczas nie udało. Z tak że Austrja nie zaczepi pierwsza — zatem możnaby rzec

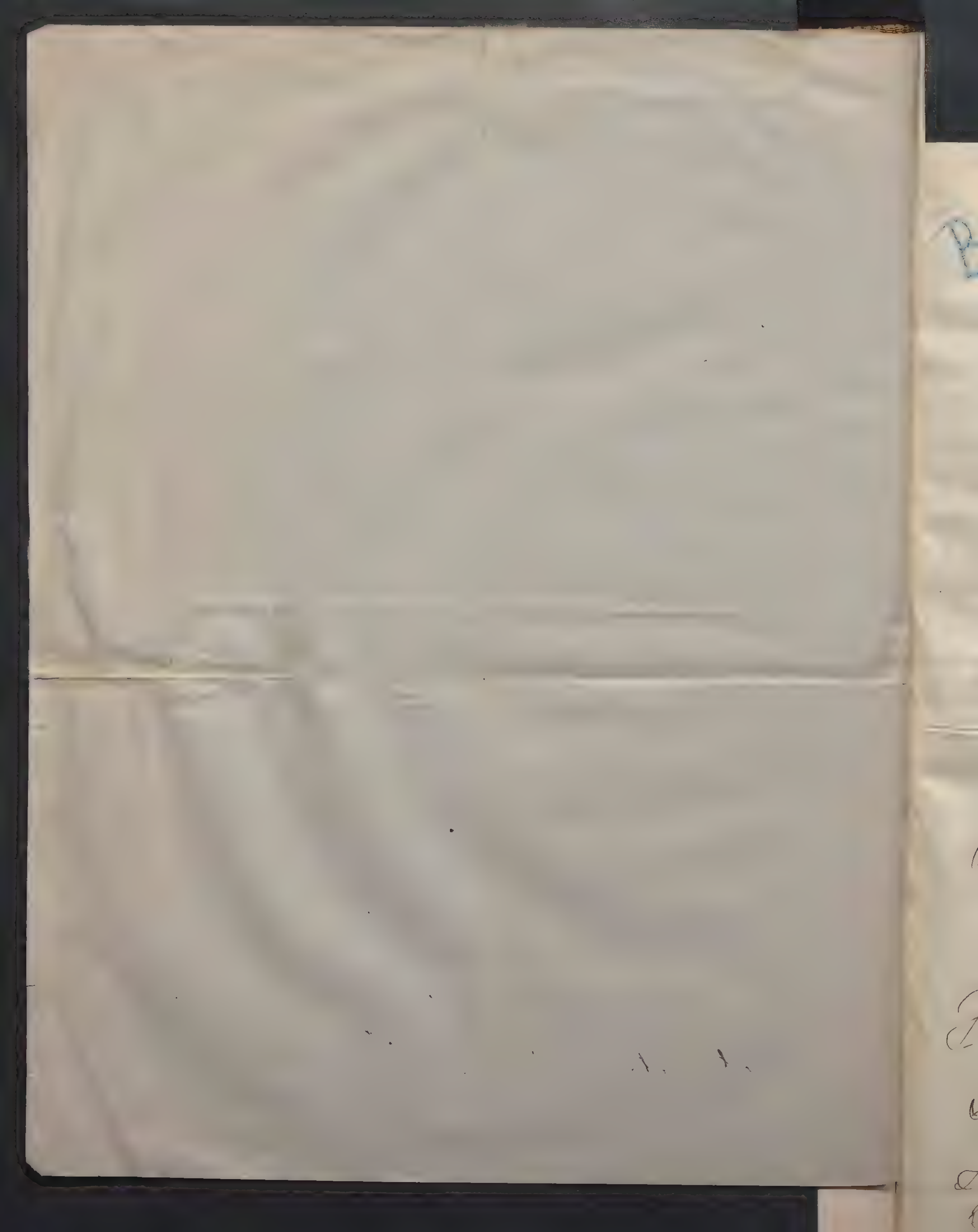
x) oprócz listu (pozawczoraj) Garibaldemu — charakteru (list) mianującego się i powątpiewającego o wojnie — nic dotychczas nie [illegible] wania [illegible] ust. Siedzę spokojnie w [illegible] i czekam

zaś zaś do Włoch to wątpię czyby się na to zdecydował bez uznania S. Finzsa – a więc w tym względzie więcej od nas tutejszych wiedzieć możecie –

Atóż jeżeli będzie wojna a przyjdzie się u-formować legion to z odezwaniem się o szkole będę mógł się wstrzymać. Jeżeli zaś zwycięży się cała obecna machinerya przeprowadzi się ku kongresowi to tymbardziej odezwanie się o szkole na mocy upoważnienia będzie najdonioślejszą demonstracyją! a czas dopiero w skutkach wydał: bo że wojna europejska o zwe-ryfikacyą narodowości i t. d. i t. d. — może być jeszcze odłożoną na raz i więcej — owszem; — ale uni-kniona — już nie!

Oddany Wam

[illegible]



B

115

Ce 28/3 67

Brielberg przy Zurich

Dostojny i Kochany nasz Prezesie

Z prawdziwą radością donoszę choćaż o małym rezultacie obecnych zabiegów moich na rzecz Towarzystwa Podatkowego. Za pośrednictwem Pułkownika Op. Kurowskiego i Kobierskiego (em: z 31 roku) — obecnie urzędnicy przy kolei żelaznej w Zurich, utworzyło się kółko z kilku rodaków, które obrało sobie za kasyera Szanownego Kobierskiego — mają należeć do Tow. Pol. — i składać na jego ręce podatek dla przesyłania Towarzystwu. Przesłałem wprost na ręce Kobierskiego (zd. [illegible] Adam) — Zurich — Nord-Ost-Bahn — kilka egzemplarzy deklaracyi — [illegible] praktycznem.

Nadto wezwałem o zapisanie się do Tow. [illegible] Miniewskiego (Pułkownik — Lyon — rue de la Charité 84) — przyrzekł mi należeć i innych [illegible]. Wyślę też temi dniami i [illegible] Słowackiej — parę rodaków [illegible]

Niebawem przystąpię do ostatecznego redagowania i przepisania — pozostałych gotowych 20 Listów do Gromady — i podam do druku

Jeżeli

gdyby obiema rękami nie napotkały potępieni…
Jeden z przyszłych listów poświęcam…
o Emigracyi w latach obecnych, naturalnie nie
rozwodzę się wiele z uczemu treszty i sama…
listu nie dozwalają. — Główną treścią listu jest
wyjaśnienie znaczenia Tow. Król. i donosło się
jego do stanowiska narodowego i moralnego
(Wypowiedziem mój będzie stanowczo a to w wysz…
jak te słowa które podkreśliłeś w ostatnim liście
liście do mnie). Gdybym te kilka wierszy śmiał
Ci posłać na poprawę czyli rewizyi, jeżeli ani…
wiele będzie, nie przesadzę warami — byłbym
najszczęśliwszy! i zadto zamierzam uczynić
wzmiankę o Sz. na samej okładce — pocztą
czyści dochodzi — a gdy może i żadnych do dni
nie będzie — Tak dni idą o upomnieniu, wzmian…
demonstracyi!

Ściskam i z najwyższym szacunkiem
na zawsze dla Ciebie obstający Prezesie
wydaj i Sługa
Rosas Hausl,

Razem z żoną składamy Pani uszanowanie

Słowo parę do książeczki „Listy do Gromady"

Żądanie i dążność książeczki:

Obudzić bądź co bądź - kraj do ludzkiego i patriotycznego życia! — chociażby kosztem największego zaparcia się tych lubowych - aby tylko ani na linję nie przekroczyć granicy prawdy i sprawiedliwości

Cel książeczki:

niepodległość - przedewszystkiem.



Ce 11/4 67

Broelberg près Zurich

Dostojny i ukochany nasz Prezesie!

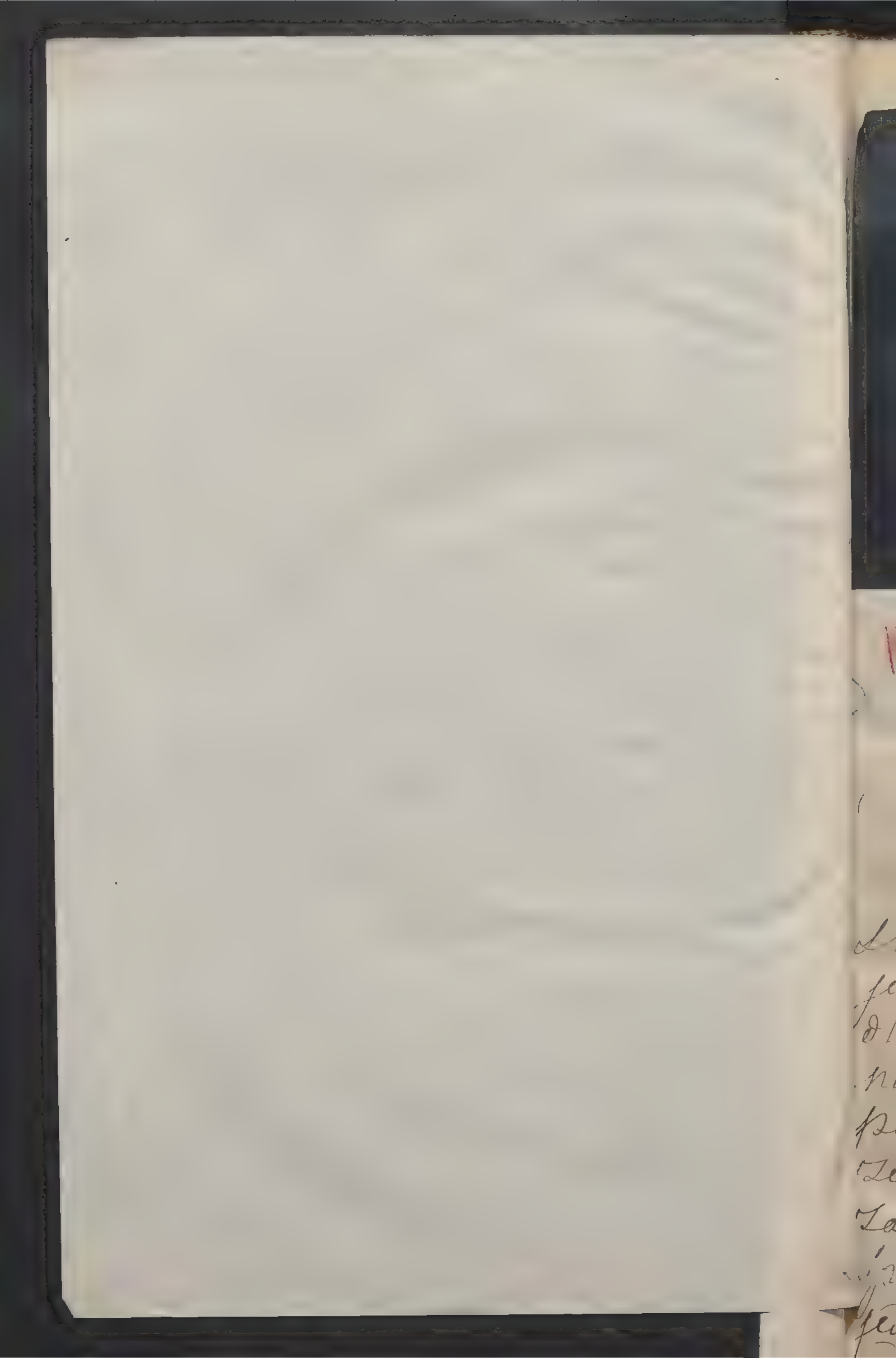
Niech Bóg Cię zapłaci dostojny Panie za Twe słowa otuchy dla mnie z powodu mej pracy. Czytając list Twój — Cię w oczu mych opromieniło! Opromieniło — bo nie było to czcza próżność i pychy miłości własnej — lecz miłości świętej Sprawy i Sprawy Polski naszej, czcza raczej nadziei — że praca moja będzie może cegiełką więcej do budowli odradzającej się Polski.

Z prawdziwym najwyższym szacunkiem zostaję najprzywiązańszy

Brat i Sługa

Józef Hauke

Jak tylko zakończę obecne wydanie i kłopoty ~~[illegible]~~ z układami, to przystąpię do dalszej pracy. To natychmiast wysyłam Ci wyznam list zawierający słowa o Sow: [illegible]



Dnia 16/12 04
Carouge przi Genève

Dostojny nasz Prezesie

Wszelki podatek a choć słuszny lub dobrowolny zawsze jest podatkiem a jednak ten który dziś czynimy a już po raz trzeci: na cześć i chwałę [illegible], na pomoc i naukę młodzieży i na zelazo dla przyszłości, — ten zaiste z prawdziwą pociechą [illegible] i dnia wczorajszego.. i tylko jedna dumka ... może pychy — lecz od serca i że bądą czystą — iż w gorej niemocy! Las jest: czyniąc ten podatek stali i sumiennie, każden z nas już prosto samo w obliczu Polski: żyjących i potomstwa na imię prawego polaka — i gorącego patrioty zasłuży!.

Jeszcze raz mija a już popsida[illegible]

a jednak nie bez skutku . .
wielki, pomnażać i choć na ros[...]
jeden się przyczyniać zdołał. .
Tymczasem przesyłam tej
Szczegóły Pani moje pozdrowi[enie]
i życzenia wszelkiej pomyśl[ności]
cnoty i nadziei w dzieciach [...]
rodzinach. — Zarówno od nas
wszyscy Szanownej Pani wyrazy
Szacunku i pozdrowienia.
Ściskam Szczęśliwie szanowna
i od gorącego serca dłoń Swoją
i zostaję na zawsze życzliwym
brat i sługa
JHSHausl
Zalgiron 18 f–lutego do dnia
.... 68 —

P.S. – Pomimo moich usiłowań – musiałem ~~tymczasowo~~ chwilowo zaniechać dalszego ciągu druku „Listów" – a tymczasem od razu do mety stanąłem, to jest: do chorągwi rzeczypospolitej ludowej w gronie Komitetu Republ: Europejskiego i w Komitecie Międzynarodowym Ligi Wolności. Słowem na drodze pracy dla wyszukania czynnej pomocy krajowi w chwili przyszłego powstania. Oby na tej wysokości podołać a z tem większą korzyścią listy do „Gromady" wznowię.

Załączę moją „Motion" i stronicę z Dziennika „Les États Unis d'Europe" że moja została przyjęta. Nadto w drugim numerze Dziennika umieścili mój artykuł

Tymczasem do Komitetu
wstąpiła Basunii szczyczna —
ale już ustąpili. Komitet
na mnie się posiedli

A propos — może czytaliście
pierwszy numer Hercenowskiego
dziennika Kolokol redagowa i pi
francuzku. Coto znaczy: ta
cyniczna i naiwna szczerość co do
swojej niechęci? x Ta nie darmo w tym
Cały plan ucznity! — (i tak zapewne) niechcą Cara
— ale chcą panslawizmu xx do Polski
przewodzą, bo jest duszą i ciałem
słowiańszczyzny, a więc przewijamy
się jeszcze niedźwiedziami i nihilistami
a Zachód wraz Polską od nas odróżn
a Polska tym wdzięczna i zachlebiona myśl i
geniusz Słowian się utraci, — a wówczas
my w sile czarnej, Oj jest
na świecie coś gorszego od jezuityzmu — to jest
bizantyzm liberałów moskiewskich!

Dnia 9/7 68
Carouge près Genève

Dostojny nasz Prezesie

Pospieszam z podatkiem w ilości 18 franków za drugie półrocze i bardzo przepraszam za spóźnione opłacenie.

U nas po za dziennikiem „Le Peuple Polonais" — nic nowego. Na Was ciągle się oglądamy, do Waszej Rady, wydaje się nam że w waszych kołach na serio do stanowczych wypadków się gotuje bądź na zewnątrz bądź na wewnątrz.

Co się do dziennika tyczy, znam redaktorów, obydwa wysokiego a nadzwyczaj rzadkiego poświęcenia — w pewnym wyrazu słowa odrywają sobie ostatni grosz, własną pracą zapracowany, dla Świętej Sprawy! To też tem boleśniej

i Najprawdziwszym Żalem widzę
iż Najpierwszego numeru Dzieł
Swojej niewiersza przez brak wyt
Zamiłości politycznej lub umiejęt
praktycznego na tle działania.
Niejmy nadzieję że poprawię
albo powstanie
Szczerym gorąco Życzeniem
dłoni dostąpić Pierwsza i na
Zawsze Najgorętszym dla Niej
Szacunkiem

Bosas Hauty

B

[illegible] dnia 6/ marca [illegible]

[illegible] Pan [illegible]

[illegible] dzięki [illegible] Powtarzanie [illegible] upłynie. [illegible] lat [illegible] lat [illegible] z posłannictwem [illegible] ustne?!... [illegible] prawdziwie [illegible] Ściskam Twoją [illegible] dłoń [illegible] obszerniej [illegible]!

[illegible] Kwiatuszka dobranych [illegible] ciągle zdrowia, mierniki [illegible] i najsympatyczniejsi

Ale cóż! Niezadługo zaczną rozumieć, że należy do społeczeństwa do[...] [illegible], społeczeństwa wyż[...] tego [illegible] ludzkich! Pon[...] że wszystko na około [illegible] obce... i wszystko pośrednio lub bezpośrednio do wyznania i [illegible] ich kraju — przyczyniać się...

Ale nie, [illegible] lepiej, o już czas i [illegible] [illegible]

Ściskam jeszcze raz dłoń! [illegible] która przesyła i zostaję dla Niego z całym szacunkiem i przywiązaniem

[illegible]

[illegible]

[illegible] do kasy [illegible] naszego. [illegible] [illegible] [illegible] 24 [illegible] 1867

Teraz że zatem list mój
do Komitetu Ligi międzynarodowej
wysłany [illegible] na Kongres odbyty
[illegible] we Wrześniu. Przestałem czynny
udział [illegible] do [illegible] pracy mojej

Dnia 30 Listop. 69
Jarowne pod Lwowem

79

Dostojny nasz Prezesie!

Załączając przy niniejszem podatek mój do Towarzystwa Podatkowego Szkoł. Ludowej, na na rok 1870 w ilości 24 florenów, cieszę się że spełniam obowiązek też dzielny obywatel i myśląc dla każdego kto zawdzięcza.

Przy tej sposobności donoszę z uszczęśliwieniem i składaniem dziękowań iż dnia 12 b.m. Bóg mi dał Świat Synowi! Bardzo ładne dziecko a Mama karmi i już jest najzdrowszą się czuje.

Imię nadałem: Maurycy w rzeczy mego Stryja, w czasie jego charakterowi i szczególnej odwadze, który, za przekonania swego ze zmienienia pierw nastał i umarł. Gdyby ci tysiące ludzi wpływowych co jak on myśleli, z tąże odwagą jak on wystąpili, tutaj, albo w pierwszych chwilach, rewolucja zaś niedopuszczalna

jako niedojrzała, swojej szczęśli-
wej była; albo z pierwszych
chwil, ustanowiła na drodze
chwały i sprawiedliwości —
wyswobodzenia ludu i Polski.
Niech rośnie więc mały Mauryku
ku znojem i za lepszym czasom.

Składamy Ci wraz z Panią
i w imieniu dzieci naszych
wyrazy najgłębszego szacunku
i najszczerszego przywiązania
życząc prawdziwie szczęścia zdrowia
i szczęścia z nadchodzącym
nowym rokiem.

Szczerze i stale

J. K. Hausz

Moje uszanowanie Bronisławowi Zaleskiemu
i z Królikowskiemu.

Paryż 18 Maja 1864. 4. Impasse Boursault Batignolles.

Szanowny Pośle

Stary i zawsze wdzięczny winowajca Pański byłbym szczęśliwy gdybyś Pan chciał użyć tu załączoną kartkę - daje ona wstęp na posiedzenie, gdzie ja mam otrzymać medal za pisma po francusku, które Towarzystwu d'encouragement au bien przed rokiem złożyłem. Obecność Pańska na tem posiedzeniu byłaby dla mnie Odpustem. Nikogo innego nie uwiadamiam.

Słyszałem że Pana proszono o przeczytanie mego rękopismu La Châtelaine Krawetzka. Dbam ja najmocniej o zdanie Pańskie i radbym je otrzymać ale dla świadectwa prawdzie, nie zaś dla jakiej bądź spekulacyi.

Ponawiam prośbę i pozdrawiam Szanownego Posła serdecznie

Stanisław Bratkowski

423 155

Paryż 16 Grudnia 1865 4. Impasse Boursault Batignolles.

Bratkowski

Szanowny i Ukochany Pośle.

Pan jesteś ocalicielem mojego życia, dla tego od czasu jak mieszkam w Paryżu, śmiem w każdem zdarzeniu ważniejszem udawać się do Pana. W tych czasach spotkała mnie klęska, robotę którą mnie z rodziną żywiła przez lat kilka, a zadawalniała przedsiębiorcę – autora, odebrano mi nagle, niespodzianie, zdaje się, pod wpływem moskiewskim, a właśnie kiedy tak zaczynam dogorywać w biedzie, Towarzystwo: Zbratnienie Polskie, zawiązane w Paryżu 1861 wybiera mnie za swego Prezesa. Z łzą na sercu uznałem się niegodnym tego zaszczytu, lecz gdy nastawano, wspomniałem sobie na Pana i przyjąłem. Tak więc gdy jedni wydzierają mi chleb z ręki, drudzy, przez swoje uznanie twierdzą, niejako moje uczucie. Mam tedy wszystkie obowiązki: urzędu, ubóstwa i chrześcianina, pragnę je spełnić, ale nie jestem odpowiedzialny tylko za siebie, cięży jeszcze na mnie najtrudniejszy obowiązek rodziny. Mam żonę w moim wieku (50 lat) która ciągle zapada na zdrowiu, mam córkę 12 letnią, ta profesorka muzyki, biegła jak mówią, dopiero zaczyna i zabiera mi dwie małe lekcye, mnie zaś dają 35 franków na miesiąc i otóż wszystko. Od trzech miesięcy bez żadnego zatrudnienia mogłem jeszcze z oszczędzonego choć małego zasobu opłacić mieszkanie i jako tako wyżyć – zasób ten dziś wyczerpany, zostawia mnie bez sposobu do życia, z kilku rękopismami bez wydawcy, przy kalectwie lecz nie bez siły i odwagi do pracy – ale bez pracy – przy życiu ale jakby pod groźbą śmierci głodnej. Takie jest położenie moje, Ukochany Pośle. Co mam począć.

Z wysokim szacunkiem Szanownego Pana
Przychylny i wdzięczny Rodak
Stanisław Bratkowski.

Curé ... ce 25 février.

124

Madame

C'est demain Vendredi 26 février à 9 heures que je ferai célébrer la messe pour votre Beau Frère de si bonne ([illegible]) et si sainte mémoire. J'espérais vous l'annoncer de vive voix aujourd'hui même, et les nombreuses occupations de la journée me condamnent à vous écrire à la hâte ces quelques lignes. S'il n'y a pas d'obstacle j'aurai la consolation de dire moi même la 1re messe, mais je serai bien plus tenté de me recommander aux prières du cher défunt que de prier pour son âme. C'est rendre justice à Monsieur Zaleski que de dire qu'il était un des associés les plus fervents de notre Confrérie du T. S. Sacrement et du Sacré Cœur.

Veuillez agréer Madame mes plus respectueuses salutations

(+ [illegible]
[illegible])

[illegible] nazwiska [illegible]

(Celiński) (Adam) 22 Marca 1837.

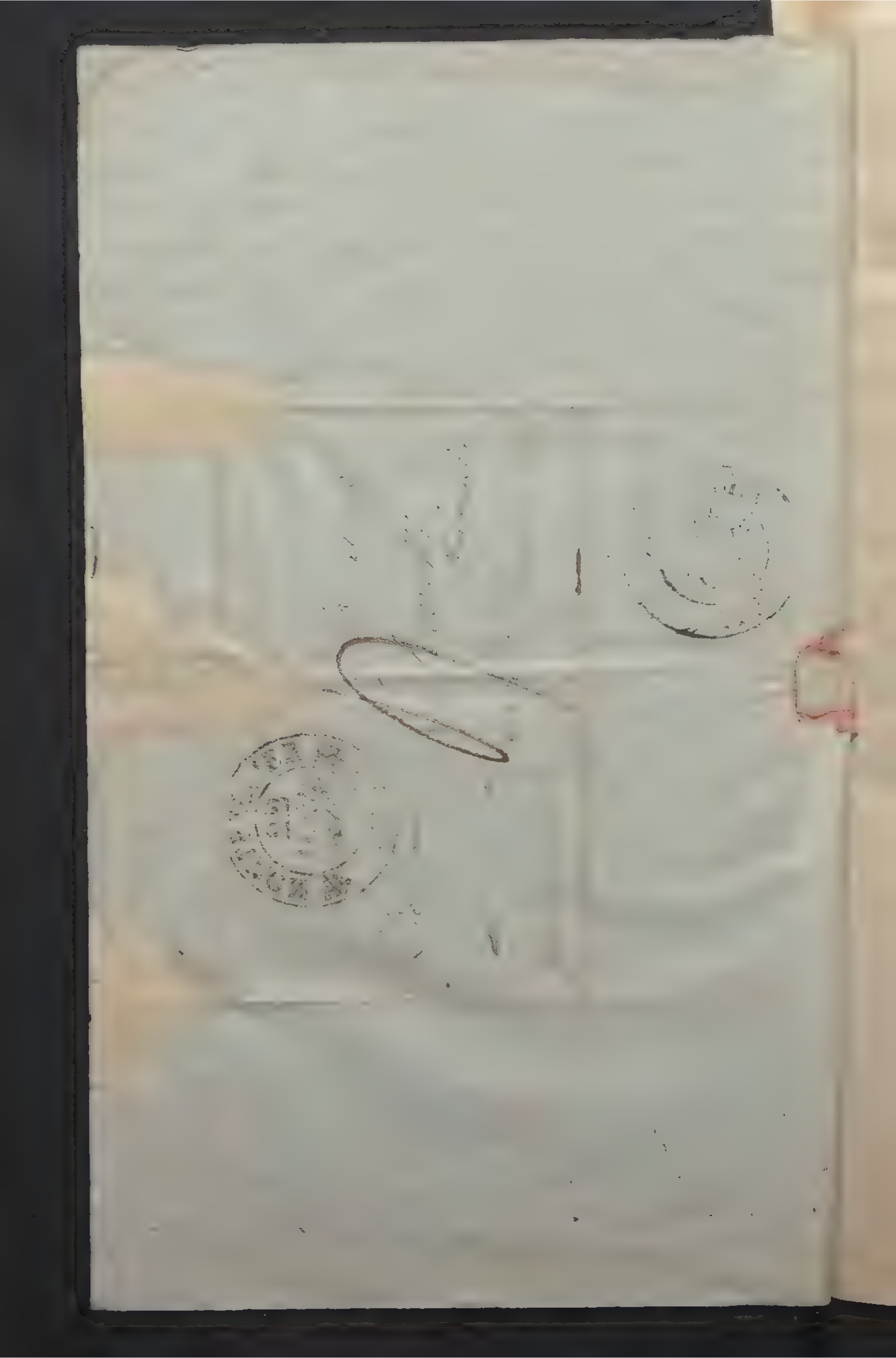
[illegible] Bohemia.

[illegible] po kalumnii [illegible] dla Ciebie
[illegible] w piśmie [illegible] się od Teleckiego [illegible]
[illegible] Maryi i [illegible]
[illegible] pióro [illegible]
[illegible] myśl moją prowadzi [illegible] jakbym chciał [illegible]
[illegible] wszystko [illegible] – Ach! przyjdzie wielki czwartek a nie mam
[illegible] słowa [illegible] gotowi [illegible] w chwili [illegible]
[illegible] słowa [illegible] konieczne [illegible] dzień [illegible] do [illegible]
[illegible] Boże [illegible] stanowczo [illegible] pisać mojej [illegible]
[illegible] praktyczna teraz jak najściślej religja i drugich przy[illegible]
[illegible] boży do tego zachęcam – Z Bogu zdaje mi się powziąłem
[illegible] aby zaprosić [illegible] którzy się dobrze znajomością lub
przyjaźnią szczerą zaprosić do uświęcenia wielkiego Czwartku
[illegible] i patrjotyzmie jako ten dzień ~~[illegible]~~ jest całym święcie
[illegible] jest religijnym [illegible] przez Kilińskiego
[illegible] Zwyczajnie Nowi Zgromadzi [illegible] patrjotyzmy
[illegible] Katolicy bardzo dobrze [illegible] w tym dniu przystąpić do stołu
[illegible] – [illegible] nie [illegible] mogą się zająć w dobrej harmo-
[illegible] i [illegible] się w słowie bożem dnia tego – Spokojna miłość
[illegible] jako nowe przykazanie w tym dniu Pan Nasz Zbawca
[illegible] całą czułością kocha – między innemi rzekł „już teraz nie słu[gami]
[illegible] przyjaciołmi nami nazywam was będę – otóż to jest [illegible]
[illegible] towarzystwa przyjaciół chrystusowych – nam [illegible]
[illegible] do odbudowania [illegible] – a za [illegible] nasi mieli obyczaj
[illegible] przez Ewangelii [illegible] a [illegible]
[illegible] że w tej formie [illegible] Czwartek [illegible]
[illegible] z Bogiem – więc przyjmę myśl odnowienia przy-
[illegible] [illegible] do [illegible]

powinna w tym dniu przewodniczyć drugiemu polskiemu — a z Adamem Mick[iewiczem]
z bratem Józefem a jeżeli tam jeszcze jest kto w Moiszyńskim gotowemu
tego zbierzcie się wieczorem poddając się winem i chlebem ja[ko]
pamiątką Syna Bogarodzicy Dziewicy który z niej wziął ciało wielki[e]
krew dwoję — ciało dziewicze i krew dziewiczą — i wznieście to kie[lich]
do królowej Korony polskiej — żeby to Rozjechali ład między [...] — [...]
jego Sława Boża — zdaje mi się być wyrazem Przyjmijcie sta[...]
chrobrego — pisałem jak w tym duchu do Tuluzy do Ko[...] po[...]
na i do [...]skiego którego Bóg nie dał nawrócenie i do kilku[...]
innych prosząc aby jeżeli się zejdą to szablę powin[ni]
położyć na stolicę — prosiłem o to i do Panny pisząc
[...] — Ten obchód godzi się uważać za objawienie
związku jakiego polakom trzeba — Rozwinie to się dusz[...]
swojej dusz katolickiej duszy poetycznej duszy [...]
go [...] — a przeba z nią tą dojrzałość może ta siebie
spokojniejszą chwilą to ja nagrodzą [...] pismami [...]
[...] Radości — Wola boża, choćby list mój nie stanął [w]
czasie i po wielkim Czwartku raz tworzą się dostał
będę uważał za dopełnioną sobą moją wielkoczwart[kową]
zwierzanie się — Muszę kończyć a czuję potrzebę [...]
dania przed tobą czegoś co się wysłowić nie może
działaś mię Bohdanie w nieszczęśliwych trzydniach [...]
mnie powiał ku mnie wiedzy uwagi o na Chrystusa o[...]
Szczęściu którego kalectwo przez chwalebną blizną [...]
ła, na twoją duszy ukraińskiej jak godnym być zaw[...]
stanąć się z Bożym takimi jak ty ludzi — ja mam sam [...]
jeżeli Bóg nim nie pogardza to mniej podobni Bogu ludzi
pogardzają. Błogosławię Boże dobrym chęciom i pozdrów
wielki Czwartek na zbo[...] w Polsce —

Twój Adam [...]

…żałam! Mieczysławie – [illegible] odczytane powtórzenie [illegible] na środeczną
…i godziny i by [illegible] ostatni [illegible] odczytany – Tarłecki cię pozdrawia
…mów jakaś radość dla mnie że on stał się katolikiem i w
…ciało Wielki [illegible] dziewczyny raz komunikując – Tarłecki jest
…i to klejnot serca ma najpiękniejszego i umysł mądrości za
…ny [illegible] – świata. – Tylko mnie ośmiel kilka słowami o tobie
…miejsce stawał o Pajsiu z tobą w żywej rozmowie – wszak jesteś
Kocha Polaka i katolika – a związek z tobą będzie słuszny.
Do twojej [illegible] gatunku — — — Chwała Bogu!



w Styczniu 1845.

[illegible]

Starszy bracie! Stepowej hetmanie Dumy!

Tyle dusz Ci pokrewnych i miłych braterską ukochałem miłością, tyle z niemi przeżyłem, przebolałem i przemarzyłem, że tak dawno z dziecinnem przywiązaniem kocham Twoje pieśni i czepiam się ich jak kolebki mojej duszy, że już ani myśleć [illegible] sobie byli obcy. Mnie Mój świat wyprawiając dali Twoje dumy jako zbroję od przyrodniego faldu. Przy nich [illegible] się też rozstrojony i rozbity, i raduję jak [illegible] niepowszednemi marami. Z [illegible] Twojego [illegible] mi [illegible] powiedzenia: [illegible] na mię jak [illegible] przyjęła [illegible] i mnie nazywać się starszym bratem, bo ani razy [illegible] już inne miano prze[illegible] się przez mojej usta. [illegible] Tobie i Twojemu [illegible]! [illegible] mnie [illegible] imieniem i zawstałeś [illegible] — [illegible], lecz [illegible] się z ubóstwem mojem — czem Ci powstać? u mnie mizerność i nędza — Ty już [illegible] w [illegible], a ja [illegible] się jakoś [illegible]. Do pra[illegible] ale [illegible]. Tyle że [illegible] jest [illegible] i [illegible]! [illegible] za [illegible] i w [illegible] naukim [illegible] trzeba się nagrzewać wzajemnie [illegible] nie [illegible] i nie [illegible] — [illegible] się [illegible] głos [illegible] serca, [illegible]! A [illegible] [illegible] i [illegible]. Czy nawet których już cierpienie i [illegible] otworzyły, chwieją się [illegible] umocnienia, — [illegible]! Twoje słowo jest dla mnie takiem. Nie szczędź go! — [illegible] powiedziano [illegible] z kamieni [illegible] w [illegible]mowych.

Chciałbym Ci podziękować za wszystko coś mi powie[illegible]
w listach. Do mego kochanego Jana; ale wyrazy języ[illegible]
tak już są zeszarzane i nadużyte że prawie nie [illegible]
ich do Ciebie używać. [illegible] się cieszę i [illegible]
kiedy [illegible] myśli [illegible] w płomienne modlitwy, a [illegible]
w dziele miłości. Ty za nie przyjmij proste [illegible]
podziękowanie [illegible]. Ty [illegible] dziecięce, ty
mię [illegible] [illegible] miłości, ty w [illegible] że [illegible]
[illegible] nie ma dla niej innego języka, krom[illegible]
[illegible] uczucie [illegible]. Cóż to [illegible]
z którym się [illegible] zatajać mi można! O! ileż [illegible]
czystego serca i wrzącej miłości żeby jaśniej wid[illegible]
prawdę — inaczej mroki mię duszę i [illegible]
[illegible] niebo, ale wszystko zaćmienia!

Mój Bojanie! jedno słowo twoje zachęty, jedno
[illegible] do Boga, stanie mi się Aniołem stróżem
[illegible] do złego. Wierzę w błogosławieństwo twego [illegible]
nia — Tobie w pokorze i czystości serca wyprosiły [illegible]
do lotu, silniejsze od platońskich, którem[illegible]
[illegible] nikt przez świat nie dosięgnął, stawiając Ojcze [illegible]
[illegible]. Przyjmij mnie z pobłażaniem do gorącego [illegible]
serca, abym się zapalił tą miłością, która cię płom[illegible]
Niech pocałunek twój, wyciśnie na mej duszy znam[illegible]
po którym się na tamtym świecie poznamy.
Wszakże kto raz [illegible] [illegible] wiązany typ [illegible]
chrześcijańskiej, temu nic [illegible] go z pamięci, ani
wyrwać z duszy: wszakże kto raz namaszczony chry[illegible]
miłości, temu nic nie zgasić jej płomienia: kto raz
[illegible] się głęboko, temu świat nie nasyci pra[illegible]
nia! Kto raz przywdział białą świąteczną sukien[illegible]
ten musi [illegible] z duszą aby odziewać się pr[illegible]

[illegible]

Wyciągam do Ciebie ręce mój Cyganie! daj mi bło=
gosławieństwo Twoje na drogę. Rozbij słabość moją
gorącem Twojem słowem, a wstrząśnij niedołęstwo.

Teraz żegnam Cię całą serdecznością mojej duszy —
wołają na mnie żebym list zakończył — kończę go
więc pożegnaniem słowem mojego serca. Bądź zdrów
ukochany Cyganie! Przyjmij Ty i Twoi kochany [illegible]
i [illegible] tysiączne pozdrowienia miłości wraz z
słowem czci. Czuję mi żywiej po myślach — wyrwany
z tego domu, i [illegible] duszą pierzchnąć do Was. Tru
dno teraz zabłąkać te uroki i czary.

Bądźcie pozdrowieni — Wasz na zawsze
Antoni

O kochanym Karolu, ani wiesz, ani
słyszę — przecież my ze sobą jak
te dwa kwiatki żyli. Tęskno mi za
nim — Napiszcie coś o jego losie —
Będę się starał z nim zjechać w
Krzyżanie — Z wami muszę się tego
lata zobaczyć.

Rzym d. 27. Marca 1845 r.

W dniu dla mnie niemal świętym, w dniu pasowania nas na Chrystusowych Rycerzy, czuję mocną potrzebę obrócenia się do was rodaków wygnańców, poświęconych ofiarą i tułactwem, do was przyjaciół naszych, po błogosławieństwo i przyczynną modlitwę. Proście aby Bóg dopomagał ułomnym pracownikom w jego winnicy; proście dla nich o hart i odwagę.

Nie umiem się dzisiaj zdobyć na dłuższe słowo, i dla tego przesyłam wam tylko krótkie, ale najserdeczniejsze pozdrowienia.

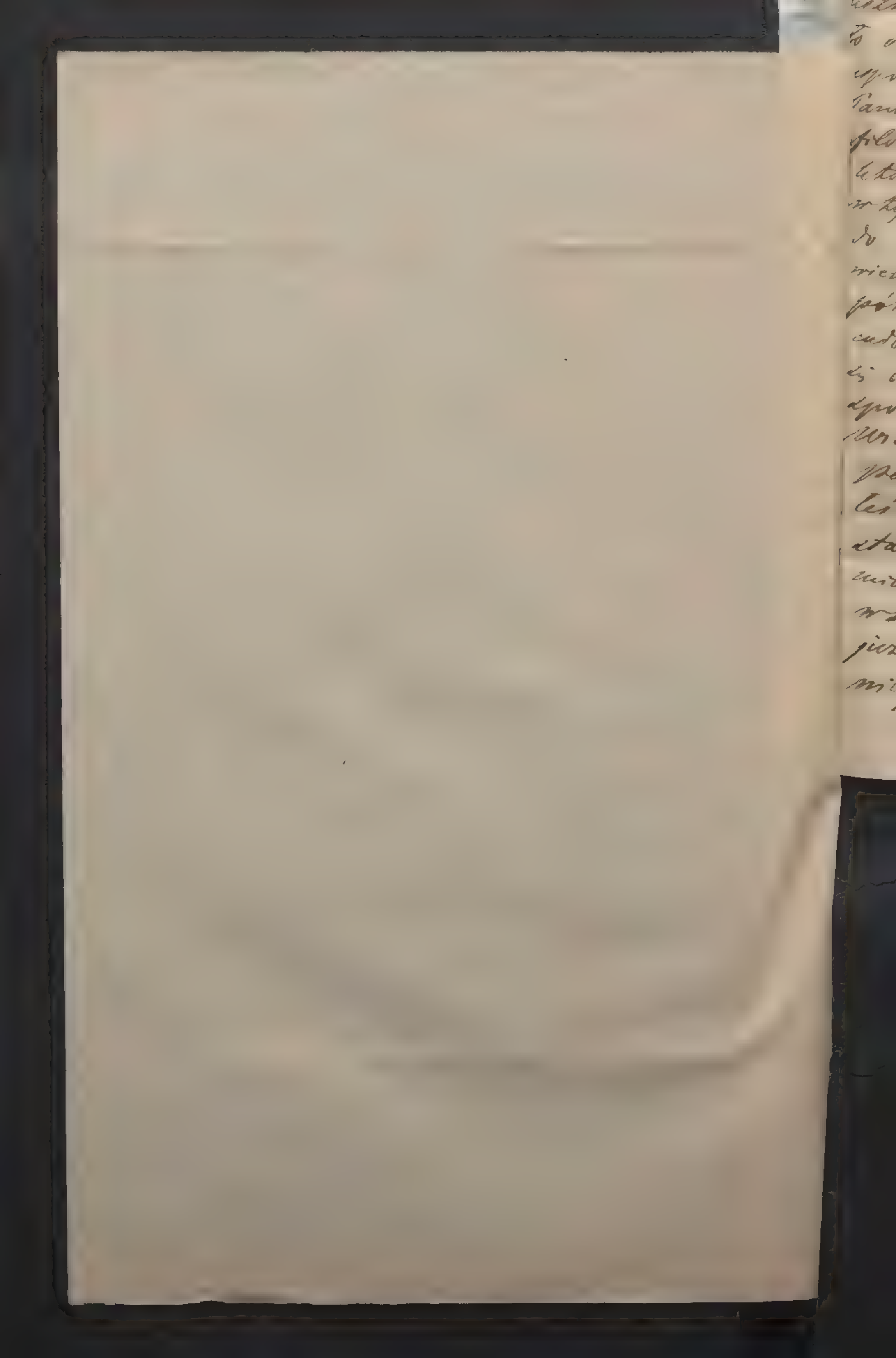
Od pewnego czasu mocnych doznałem wzruszeń — żegnałem się z temi z któremi się tyle czasu przeżyło w Berlinie. Trudno to się odrywa serce od serca — Cierpiałem nie mało — zwieźliśmy się w dłuższej pielgrzymce w imię Boże, i bodaj na chwałę pańską — Jezus! ledwie się oswoić mogę z myślą że jestem w owym Rzymie oto którego się dzieje od tylu wieków obracają — Z najżywszą radością powitałem naszych znanych księży — aż serce rośnie jak to nasza Polska się odradza — jak to coraz

szczęśliwszej i piękniejszej w naszej świętej
Ojczyźnie. Nie będzie błogosławieństwa
polskiemu wołaniu przed Panem!

Ludwik Szczerzej się rozpisał — ja tej
razą tego mi nie mogę. Urywam więc
żegnając was najgorętszem słowem
serca — Boże daj mi was jak naj
prędzej obaczyć — Przebaczcie pospiechowi
mojego pisma i przyjmijcie
powolne łzawy moje — Żegnam was
tak jakem powitał — jednem zawsze
słowem Bóg i Polska!

Wasza na zawsze
(Antoni)

Ośmielam się prosić was abyście przez
rzone te listy zechcieli kazać oddać
według adresu —



Rzym d. 20 kwietnia 1845.

[illegible]

131

Po wyjeździe z Berlina długo byłem jakby odcięty od wszelkiej wiadomości od mojej rodziny, od druhów moich serdecznych, z wśród krzyżujących się o kraju wieści w wielkiej żyłem tęsknocie i niespokojności — Nawet Rzym ów wieczysty Rzym po którego ziemi obojętnie się nie stąpa, bo to jest ta sama ziemia, która drżała pod krokami Cezara, a potem piła świętą krew męczenników, nawet on nie mógł mnie rozerwać z zakątków mojej tęsknoty: Brakowało mi tchu i ciężko było na duszy; — Niezmierna jest niespokojność, coś na kształt parnego powietrza przed burzą, — trudno mi było oddziaływać na tę bezwładność ciała i w tak niezdrowym usposobieniu odebrałem niemal razem listy od poczciwej Panny Zofii dawnej już druhi mojego życia, od Szellingianisty filozofa Gołuchowskiego, i od kochanego mojego Józefa Kiziewiana który mnie tak kocha i tak troskliwie się mną zajmuje; w tych listach był i list od Was przed miesiącem przeszło do mnie pisany: co to była dla mnie za radość, oraz wiemi i pociecha tego nie chcę probować opisywać w półksiężkach i półobrazach jak sam posiadasz w Twoich cudownych Kwiatkach; — Dość wam wiedzieć że wszystko się do mnie rozuśmiało w około — i wtenczas dopiero spostrzegłem jak rozkoszna wiosna w Rzymie — Wieszczu nasz! mający według serca bożego, psalmisto Pański! przez cóż ja zasłużyłem sobie na tej zachcenieś mną zająć, mną który jeszcze z żadną nie może stanąć zasługą przed ludźmi, Bogiem, który pomimo prawy nie może powziąć nie rozdmuchnie w sobie i przeminie bez głosu i śladu. — Ty masz już wyrobiony i zasłużony w Chrystusowej winnicy — śpiewasz i przodkujesz uznajonej braci —

Tobie tylko potrzeba modlitwy aby Bóg utrzymywał i
płomienia Ducha którym Cię obdarzył a którą
kołysała i wyniańczyła Twoja Stepów Królowa Ukra-
ja zaś ileż mam dary – Bóg wie jakiej potrze-
by, błogosławieństwa ażeby z nich coś wydobyć
Złe wiatry targają moją roślinę(?) – Mało mam czasu
zostawania za granicą przy ludziach poradnych i
uczonych, natchnionych i [illegible], a by
mi pomogli do postawienia sobie zadania i do
wiązywania onego – Chciałbym się [illegible]
ruchu umysłowego i w jego odniesieniu się i ~~[illegible]~~
stosunku do przyszłości w ogóle, a w szczególności do
Polski. Czuję a nawet spostrzegając wielki obrót
jaki biorą rzeczy, chciałbym nabyć jasnej wiedzy
ich żywiołów, przyszłych ich i warunków ~~nie~~
życia. Widzę że w kwestyi przyszłości Polska
przygotowana znakomitą a któż wie czy nie pi-
wszą odgrywać rolę – Dziś [illegible]
odzywających się w Narodzie, po rodzimej [illegible]
naszego plemienia – Czuję po swoich którzy u n-
wyprzedzili życie i idą jak słupy ogniste w p-
szczy – My to jeszcze po największej części jesteśmy
jak w szarem poświcie, a wielu walczy jak ślep-
w ciemnościach i ślepo macha rzeczy, wołając na
Łotrzyków o światło – inni powpadali na śmietnik
[illegible] lub tkwią po bagnach zamiast chw-
po ogrodzie życia, prochnieli jak który powiedział
~~[illegible]~~ [illegible] łabiędzie, kiedy u siebie mają chleb pszenny
Niebaczni! obłąkani! noszą na sobie przekleństwo
grzechów naszej Macierzy: Polski – Z przeciwnego(?) – a
przeciwko(?) u nas inaczej jak w Ojczyźnie – U n

niewzuje się przeżytości Niemiec i wystrzeżenia z sił historycznych — U nas mało nauki, ale nie zmumifikowana po egipsku — u nas książka nie zabiła życia — u nas Polska nie wygląda jak siedm krów wychudłych Faraona — u nas niema gospodarstwa, kopalnie skarbów naszych zagrzebane i niewydobyte, ale u nas nie jedzą po niemiecku, prochu zamiast chleba — U nas umiejętność w kolebce, ale w naszych sercach Bóg i Ojczyzna, których nie ma w systematach ich filozofów, u których pierwszy, po prostu mniejsze jest tylko Idea, a o drugiej coś tam, trochę nie znajdziesz mowy w Antropologii, która rozważa Człowieka w jego wydobywaniu się z Natury i zwierzęcości — Dalej w filozofii prawa jest rzecz o sztucznem państwie, ale o rodzimej Ojczyźnie i moralnem jej znaczeniu ani słowa — wszakże ważne są studia nad Niemcami, że ćwiczą umysł, a odpychając od rezultatów ich mozolnej nauki, czynią że zwracamy się odwrotnie i snadniej ponieważ natrafić możemy na tor nam właściwy — Nas praca moralna powinna budzić i ożywić — Jaka zdaniem mém jej niedorzeczna wystawia ona w sen sztuczny i enerwuje — U nich ociężałości i nieruchawości — owej zgrzybiałości coś jak zgnilizny — owej narodowi co przestał czynnie działać historycznie — rusza się w śnie i zdaje mu się że coś działa przez to że dni mu się dawna czynności — Oj! trzeba mu uderzyć w potęgę i odnaleźć się w ich szczęśliwych rowiach — a dostanie bierzmowanie i odzyskasz zdrowie — U nas inaczej — na naszych polach rozciw —

-wiatu przywróci odlatują nasze słowa i wzniecą
w nas jakieś nieopisane jeszcze chęci — Da Bóg wszak
się z promieniem takim — otóż, jaki promień tego
dnia, chciałbym sięgnąć do mego oka — w tym
dole są wszystkie moje prace — do tego, aby
Ojczyzna nasza, mi do pomocy — wiemy, że Po…
jest Oblubienicą przywróconą — ale jak najlepiej
pracować w tej robocie odrodzenia tu cała m…
zapytania i cała praktyczna strona tkwi…
Dzisiaj my Dantejską przeżywamy komedyą — a
w którym jesteśmy kręgu jego czyśca? jak
wznosić do Empireum naszego oka? do tego
trzeba mądrej porady męża dużego przed lam…
potrzeba hetmana dla niedojrzałej młodzieży —
kiedyż o Bożej bytności mogli powiedzieć z
tem: „Io ritornai dalla santissima onda
„Rifatto sì, come piante novelle
„Rinnovellate di novella fronda,
„Puro e disposto a salire alle stelle…

Urywam gdyż mam tyle jeszcze do powiedzenia … i po…
kończenia się — List napisałem naraz, przedłużam…
bale, bo na lepszy trudno znaleźć czas w …
wszelkich dziś list abym Cię mógł poznać …
cześć i hetmani nasz! — Teraz serdeczna …
Bóg zapisze za przyjaźń tę słowa dla nieznajomego
Ci rozdała — Bóg dobry nagrodzi uleczeniem Ci krzyża
Twojego życia — za tyle rzeczy słusznych Ci wdzięczny
Motiassa Cię jeszcze nie widziałem — a między innemi
za przyjaźń dla Panny Zofii — Jaka to poetyczna
poczciwa dziewczyna! Zacnemu towarzyszowi
wygnania wysoki wyrażam szacunek, pokorne po…
mienie — Przyjmijcie względnie pokorne słowa moje w…
łości i uszanowanie — Przebaczcie kwiatom — a wierzcie w…
[illegible]

Monachium d. 9. Sierpnia 1845 r.

Kochani, Jedyni i Najmilsi! Ubyliście mnie [illegible] i żal za Wami żal ciężki — Dał nam Bóg [illegible] a teraz próbuje [illegible] miłości. Ach! jakże to nam było tam przy Waszem sercu! — Odetchnęły [illegible] dech taki zdrowy [illegible] się nad [illegible] uta- [illegible] tak jakby w rajskiej [illegible] i jakby cała nigdy nie [illegible] [illegible]! Teraz oglądamy się koło siebie — pusto [illegible] tylko [illegible] w sercu głęboko [illegible] pamiątki! Dla [illegible] świata [illegible] obojętności — a w samotnych chwilach [illegible] jaka tęsknoś sobie ulgę czyni [illegible] znowu boleśnym uczuciem [illegible] od Ojca z rodziny tak dawno [illegible] [illegible] pisząc list do Domu [illegible] słowa uspokojenia i pociechy dla Ojca! [illegible] napowrót w moje serce [illegible] w cięższej chwili [illegible] swego źródła. Sam [illegible] twarz przypominając [illegible] nie dosyć że [illegible] długiem oddaleniem mojem [illegible] [illegible] na tę którą mi myśl zwraca — Stanęła mi na myśli żywa [illegible] Ojca mojego i [illegible] mi gorzko na duszy — Stanąłem na ostrzu dwóch przeciwnych się obowiązków: — przecież z drugiej strony [illegible] jeszcze wrócić [illegible] aby [illegible] przynieść [illegible] do Domu [illegible] było wyjeżdżać aby wrócić mało innym jak się wyjechało? Jak zdać sprawę przed Bogiem z tego czasu który kupiłem sobie

za łzy i osamotnienie najlepszego ojca! Jaki
to tam rachunek będzie za tyle chwil zmarno-
wanych — jaka liczba zdawana przed sumieniem!
Aż mnie strach bierze i wszystkie myśli. Czy
warto i czy się godzi liczyć plon mój takiemu
skupywać kosztem? Boże mi dopomóż i wszystko
ojcu mojemu to wszystko [illegible]! Boże daj
aby chwile moje były szczęśliwsze! Lata moje
lecą jak liście pod jesienią i wiatr je zabiera
jak twoje — czy moje [illegible] obmyty nawet [illegible]
[illegible] serca [illegible] co ją zwolni i co wzruszy [illegible]
szczęście się wypłaci mojej doli i mojej [illegible]
[illegible]? Ty Bohdanie który masz taką łaskę przed
Bogiem, mów tyle cierpień [illegible]
nawiedza, i publicznych i tych które się tu
tworzą w duszy pod kluczem milczenia i w
przepaściach dumania, Ty którego łzy nie raz
zwiały się marnie ale posiewały Ci serca i wy-
kwitnęły pieśniami, Ty módl się tam czasem
za mnie wraz z Twoim szacownym towarzyszem
i drakiem serdecznym który tak cierpliwie i
pogodnie znosi swój los wygnania i [illegible]
na lata i serca które za sobą zostawił, i
wszystko oddaje i ofiaruje, że aż wstyd mi
którym na chwilę zabarzył(?) co tam w sercach
i was płaczę i zaprzątam, was [illegible]
wszystkich ręką Franiska, tak długo sobą i żale
które mieszkają a nie biedują — Żegnam się
tym jak przebudzony ze snu, i uciekam —
Otrzymałem wczoraj listy od kochanego
Jana który was najserdeczniej pozdrawia i
wygląda jakiego od was pisania — Donosi mi
że dzisiaj przyjął jego pisma już przed paradą
zresztą same wiadomości o swoich kollegach
Włodzimierz już wyjechał do Londynu — jeżeli
zobaczycie polecam go troskliwie waszemu

sercu — Tchnijcie na niego zdrowiem i błogosławień-
stwem — O Ojcu H. Jan nic jeszcze nie mówi —
Ludwik boleśnie jest cierpiący bo nie otrzymał
ani którego z domu — O mój Boże! ześlij mu pocie-
szenie ja słowami ani czuciem — proszę tylko aby
Bóg ~~[illegible]~~ na niego rezygnacyą i odkrył mu
tego ciężaru — Oj! nie wesoło tu nie wesoło — ale
też wesele ~~nie~~ z tego świata.
Odjeżdżając od was ciężko mi było — powróciłem
próżny jako przedtem w stanie którym nie tkani
ale prócz majętki trzeba i rozgoryczony nie mogłem
Wam się jednego powiedzieć — Moje zbiór Tenia Wam
nawet nic dla Kochanej Zosi której przyczynie
serca nie wiem wiele razy nad moją zasługą ni
szczęśliwszemu Zdrowiem my wam teraz dla niej
to coś, czego ani wypowiedzieć ani wyrazić
nie podobna — Posyłam przez was przyjaciołce
Tchnienie bratniej miłości, posyłam to szczere
życzenia w którem się odbija i ~~[illegible]~~ ożywia serce,
wraz z modlitwą żeby jej Bóg jej jasno wszystko
[illegible] i przez Anioła Stróża zesłał jej wszystkie
pociechy a tchnął na nią zdrowiem i pogodą
pokój jej i błogosławieństwo — Ach jej serdeczna
życzliwość tyle razy mi przypomniało jak pod skrzydła-
mi białego Anioła —
Otworzyło ja wielki z codzień nowe zaciąg-
gam długi! — Od czasu jak was poznałem
widzę mi się otworzyło świat na wielkim
odziedziczonym jeszcze stopniu życia — Moi najmilsi! co
ja tędy zawdzięczam to wam chyba na tamtym
wypowiem świecie — Opatrzność to zaprowadzi-
ła mnie pod błogosławieństwo waszej życzli-
wości — ledwie od was odjechałem już znowu
proszę żeby mi się do was zbliżyć dała.
Przy was czuję się jakoby odrodzonym — Do was
wszystkich w wielkich chwilach i wszelkich
wrażeniach tulimy się my całe poko-
lenie — tulmy się po uświęcenie w naszem
przeznaczeniu — nie każdemu dano tu namaszczenie.

Dzięki Wam zatem czynię całym oddechem wdzię-
cznej duszy i wdzięcznością kochającego serca —
Bóg wielki który tam z wysoka wszystko
widzi i przegląda Bóg wam za wszystko do-
bre odda po swojemu — On niech strzeże was
Ojcze i osłodzi wasze samotny na długiem
tułactwie — On co i o mniejszym wróblu nie
pamięta, on poratuje wasze cierpienie
Do jednego, — do Teatru — Posłała wam z ...
tej ziemi!
[illegible] od Was z dziękczynieniem
i z poszanowaniem całuję wasze ręce
a oddaję z waszymi modlitwami i Ojcowskiej
życzliwości Wasz [illegible] —
O Pani Konstancji Marycia napisała co
w sercu i przesłała od nas jakie uprzejme
pozdrowienie — Daj jej Boże wszy-
stko dobre —

Widziałem Rachel — w każdej
jej postawie przypominały mi
się bronie posągów greckich — tem
tem więcej że monumentalności
wzniosłości starożytnego kształ-
tu i jego spokojna, że — zatem
przy brzmieniu jakie ona grała, to
tak słowny zmowami stać ...
artystka więc widziała trzymając
szczytny — Ona jednej niewyspo-
data z pod takimi wzywaniem
było dziś greckich bohaterów —
jej grać antygone Sofoklesa —

Umachniów d. 4. Wrześ. 1875.

Odebraliśmy listy Warze —

Mój serdeczny! mój jedyny!
Padła na Cię skra od Słońca
W krwi promieni bryzgająca
W pałających gwiazd ~~[illegible]~~ rodziny:
A Ty płoniesz, gorzesz, chłoniesz —
I co padnie Ci na serce
Święci jako świat w iskierce,
Nim go wonią w Niebo wzniesz!
W uniesieniu, zachwyceniu
Dreszcz ogarnął Cię wieszczący —
Sam Pan węgiel wziął żarzący
Nazwał Ciebie po imieniu,
Serce, usta Ci oczyścił,
Tchem miłości, łaską, chuchnął
I mrok zmysłów, ścieńczył, zdmuchnął,
Czas już czas, byś roskaz czuł!
Twe potęgi, Twoje siły
Nieświadomie zestrojone,
W wielkie struny wyciągnione,
Z włókien życia się skręciły:
Drżysz jak harfa drży eolska —
W duchu Twoim wiatr już szumi,
Skąd? nikt wkoło nierozumie,
Lecz Ty słyszysz: Polska! Polska!
Krew to może i tętnica
Domierzają swojej miary,
I dojrzały lata kary
Przepełnione już szalica:

Sądy Pańskie, oh! otchłanie —
A i miłość skarb bez końca,
I wpierw zliczysz piasek, słońca,
Niżli pańskie zlitowanie!
Słyszysz może głos Aniołów —
Ducha Twego coś porywa,
Gość, natchnienie się odzywa
I z proroczych pieśń żywiołów
Na Twej duszy odegrzmiewa.
Gore serce, myśl w iskierce,
Zestrzeliła się w swej dzielności,
Promieniami nieśmiertelności
Od tułacza w poniewierce
Na świat pójdzie pociech zdrojem
Ogrzewając zgoi rany
Matki naszej ukochanej
Krwawym się pocącej znojem!
Coś wielkiego się poczyna —
Sądów pańskich dzwon już blisko,
Migotają jakieś błyski,
Gra coś w słuchu jak godzina...
Sto fałszywych świateł zgasło —
Sto już błędów wygorzało,
Co nieczyste może stlało,
Może czas już huknąć hasło!
Dalej ~~[illegible]~~ z Bogiem wielki mieczu!
Weź miecz słowa Apostolski!
A coś zdał Ci Anioł Polski,
Co Pan w duszy gra Twej dreszczem
Śpiewaj, dzwoń, na świat rozsiewaj
Słowo siewco prawosławny!
Sen zimowy schodzi dawny —
Kto żyw, cuć się i spodziewaj! —

Proszę Boga żeby oczyścił usta i serce moje aby modlitwa nasza za Was, była wysłuchana.—
Moi drodzy, moi najmilsi! co wyście za list napisali! Poruszyliście do gruntu duszę:— myśli w mirze— serce w przeczuciach — A przecież jakaś wielka nadzieja to wszystko zestraja. Zagadki! Zagadki! ale wszystko Bóg rozwiąże— Czas, ~~to~~ ty grube porzyjali gąsienicy w której się motyl lęże— To pewna że zachwyci ~~się~~ Wielki się z nowem pokazie znamieniem:— Pierwszy boska wyraźnej wystąpi naprzeciw szatańskiej:! Ale pierwej czaszę goryczy wypić trzeba — Wzywamy się w jakąś uroczystą grozę — Przyjdzie się krwawo porać— Boże daj nie upaść!— serce do serca! pierś do piersi! inaczej biada— Wy módlcie się módlcie za nas! pomożcie wejść w zakon Chrystusowy— Dawajcie co wam Bóg dał bo wzięliście darmo— A Pan wam zapłaci za to coście już dali sroższej krwi — Ale ty Bohdanie jeszcze niewyśpiewałeś pieśni twojej:— a musisz ją wyśpiewać — Tobie mój serdeczny, mój jedyny, porwać nas całą rzeszą do Chrystusa— Tobie żywe dusze zestroić w hymn— abyście to twoja pieśń nad pieśniami! Zeskać musza żywe wejść zdroje a z kamieni Abrahamowe syny— Jeszcze się nie ocknąły mistrzowie polskie, ale jak się ocknią to głos ich całą przeleci ziemię— Przestraszy się skupczała potomna— Głos wołającego na puszczy w każdej duszy zagrzmi

jak sąd — Mojżesz śpiewał nietylko pieśn…
ale bitwami i cudami! Proś, proś Boga u-
=stawicznie aby Cię chował przy sercu swoim —
my z ułomności naszej prosić go będziemy aby
Cię zachował od zmarnowania łask udzie…
nych — „Clama! ne cesses quasi tuba exa…
vocem tuam!" Słowo-miecz błogosławiony!
A co tam piszesz żeś nas nieraz zgorszył
to przez żywy Bóg nieprawda! Wie on a…
czego on nas wypłaszał w Twojej łodzi — Wszystkie
nasze raduszą się Tobie i serce my Tobie zdrowieje —
Tylko nie ustawaj — Pal się ofiarą za
co nic Bogu nie ofiarują — a Pan niech
Ci pobłogosławi i duch Twój jak słup
wystrzeli ognisty i poprowadzi na pierwszy…
Wiesz co może słowo w dobrej wyrzeczone
chwili! —

Najczęściej my widać godni stać tam z Wami
przed ołtarzem kiedy nam Bóg nie dał być r…
zem w świętej przyjaźni — Głupiej — byli by…
was zgorszyli gminnością przed Panem — by…
my was wstrzymali ze świętego skupienia przez któ…
was Bóg coraz widoczniej posyłał na naszą
drogę — Daj Panie aby i z nami było lepiej
ale jeszcze czyżby przyjść trzeba czyściec, aby
spalić dużo ziemstwa i opieszałości —

A teraz na klusek kończę — a najwięcej ści…
przeserdeczny i niezmienny! Do widzenia jak
najprędzej — Bóg was prowadź drogami swojemi
z Wami Chrystus i Królowa Anielska!

Kochanej Zosi najserdeczniejsze pozdrowienie — wtóruja ściskam — pamiętając tam a teraz — o Karolu ani słychu — co to znaczy? Wasz na zawsze Anton…

Florencya d. 19 Marca 1846.

Przyjmij kochana od najmłodszego i najniższego brata serdeczne i szczere życzenia w dzień Imienin Twoich. Niech ten Bóg wielki któremu w poczciwej wierze śpiewał nasz kochanowski i któremu służyli ojcowie nasi, a który tak wyposażył Cię na śniecznuk obdarzając łaskami swojemi, niech ten Bóg Cię nie opuszcza i zawsze błogosławi z miłosierdzia swojego — Boleśno dziś wprawdzie w życiu — zniknęła wesołość i swoboda — ważnią się żywszy czasu, urywają serca i wszystko zdaje się zmierzyć do jakiegoś przesilenia — Ten tylko w ubytku czasu miota, ten nie co z tego idzie i jaki czas i jaki czyn chce z dzisiejszego wydobyć pokolenia ucierającej się tak boleśnie — W czasie takiej fermentacyi i zakłócenia myśli, czuję mocno że pierwszą potrzebą i ich uspokojenia serca w jakiej

wierze i miłości i zbratnieniu
najwytrwalsze — W takiej wierze o
zywam się do Ciebie Bohdanie! Prz
mij w sługi i najniższego brat
słowo serdeczne, i najprzód wszy
my się modląc się za siebie wza
wierzaj że gdziekolwiek i jakik
wiek będę zawsze kochać Cię by
i nie zapomnę com Ci winien
Niech Ci Bóg na stałe zaburzone
daje moc, rezygnacyę i swoją po
ciechę — Oczekujemy waszego tu z
Przysłanie miejsce dla nas serc
i kochające nas w pomysłem i
jeżeli nas wzajemna miłość
w Chrystusie zostać nie będzie
Pokój i błogosławieństwo z
wami! Pobłogosławcie nas po
cowsku i pobratersku. Dziś d
dzisiaj uroczysty dla mnie, bo dzi
imienin niebieskiej matki mojej
Pozwólcie ucałować wasze ręce
nie — najczulsze co, byśmy niezapomniani i
[illegible]
nów

Krzyżu d. 13. Maja 1846.

Na samym wyjeździe z Rzymu tak mam czas szalbrany i tak mi jakoś dziś nie raźnie, że tylko krótko bardzo krótko do was napisać jestem w stanie — ale te krótkie kilka są potrzebą mojego serca, wdzięcznego za prześliczny list Twój, który tak wiernym jest obrazem szlachetnego Twojego serca — Czytając go radowała mi się dusza a razem ze smutkiem czułem jak mało godny jestem Twojej przychylności i przyjaźni — Bóg Ci za nią wielki szczęści, osłodzi Twoją dolę wygnańca i błogosławieństwem poetycką Twoją rozjaśni duszę — Jego tylko łaska może dziś zrobić w zimnym mroku dzisiejszego czasu — Jemu więc was w modlitwie polecam i jak za was na świętych rzymskich miejscach prosiłem, tak za was wszędzie prosić będę, gdziekolwiek mnie los wyrzuci — Pan wszego dobra i miru niech wam uczyni według miłosierdzia swojego — wasza przyjaźń i przebaczenie bardzo rozjaśnia mi życie.

Otrzymałem z wielkim zajęciem przyjemnie coście napisali o Ludwiku. Przypominam sobie wszystkie rady wasze i uwagi i dodaję to do moralnego zapasu z którym w świat dalej ruszam. Tymczasem niech nam opatrzność pozwoli że obaczym i złączym. Przyjmijcie moje pozdrowienia serdeczne, i szczere, arcy szczere życzenia — Nadewszystko życzę wam pokoju duszy — Ufnie oddaję się waszej pamięci i całuję szanowne wasze ręce na pożegnanie — Dziękuję wam za wszystko dobre któreście mi uczynili — polecam się waszej skutecznej modlitwie

Sługa i przyjaciel
Antek

Państwu P. Państwu T. i Kanclowi Królikowszczyznom najuprzejmiejsze ukłony i podziękowania za pamięć. Tego ostatniego proszę żeby mi na ręce Jasia w Berlinie odesłał moje rysunki Sądu Ostatecznego Michała Anioła które u niego na Stolicy zostawiłem.

Wkrótce obszerniej napiszę — tymczasem przebaczcie pośpiechowi —

Monsieur M[lle]
B. Zaleski

Hyères 17 Marca 1864

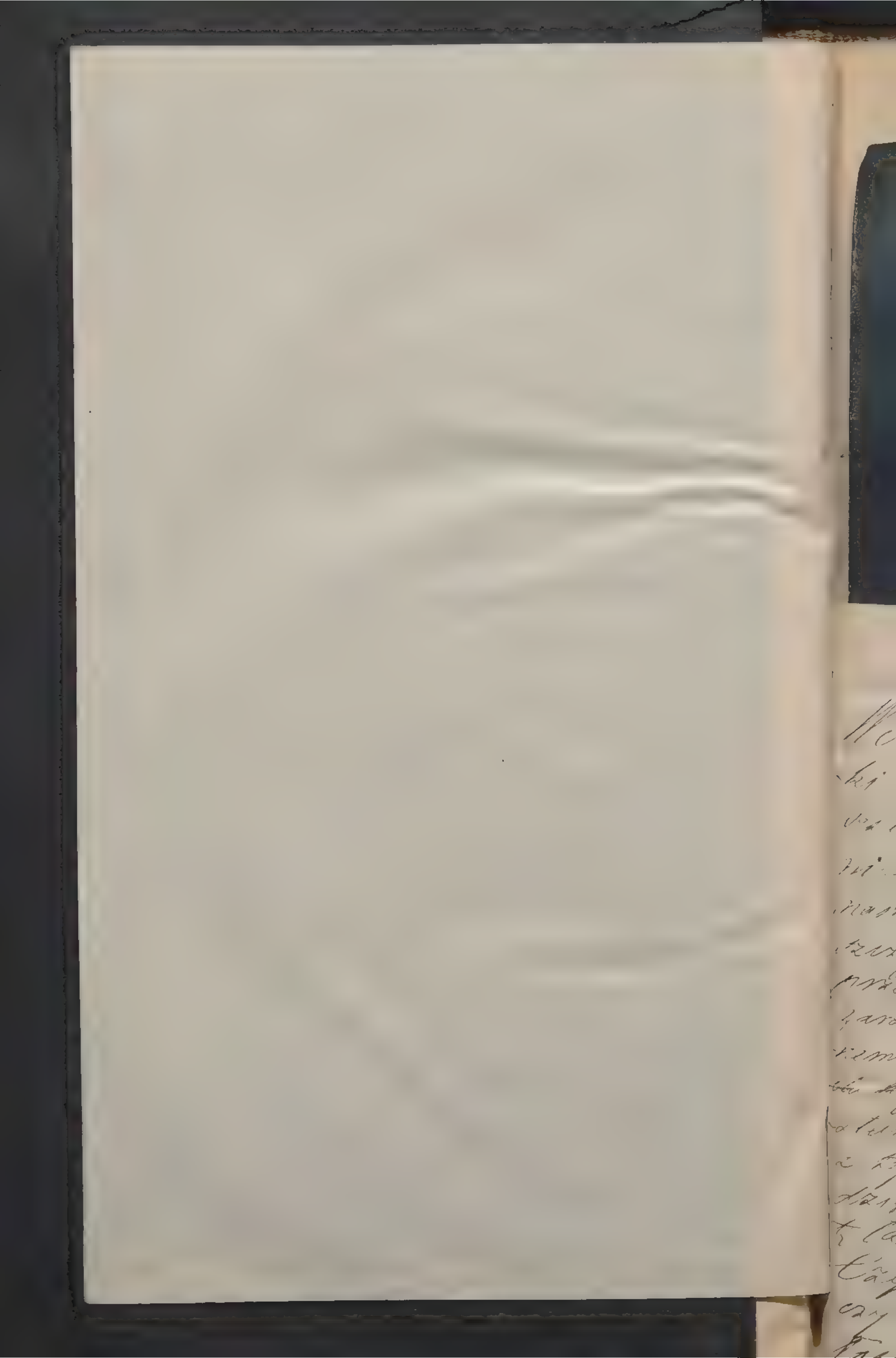
Za parę dni obchodzimy Świętego Józefa: dzień to bardzo drogi dla mnie z wielu względów, dzień to imienin mojej Matki która mnie przed 33ma laty pożegnała, iżby do Bożego odejść.. Pamiętna, żyje na tym świecie, żeby się wspomnienia drogich i umarłych nie [illegible] za sobą! Dzień to także imienin Twoich drogi nasz Wieszczu i obchodzę go w sercu mojem przyjaźnie przesyłając Ci nasze powinszowania i najserdeczniejsze życzenia. Jeżeli kiedy, to w dzisiejszym strasznym czasie, powinny się łączyć szeregi i serca ściślej przy sobie przybliżyć [illegible] ażeby zwartszą kolumną stawić czoło burzliwym a utrapionym czasom, próby i doświadczenia gorzkim i wielce bolesnym! Ściśnijmy więc do siebie te serca na najściślejszy mir i sojusz braterski. Oby Patron Twój, patron uciśnionych i prześladowanych, wybłagał nam dni zmiłowania Pańskiego po tych dniach nieszczęsnego ucisku i utrapienia!

Dla Ciebie i dla Twojej rodziny całej, błagam Boga o wszystkie błogosławieństwa i łaski! Racz przyjąć dobrem sercem najlepsze życzenia. Mój Zygmuś wdzięczny za śliczną modlitwę do Anioła Stróża i za łaskawą pamięć modlić się będzie w dzień św. Józefa. Moja żona łączy swoje powinszowania, [illegible] i pozdrowienie.

Mówiąc tu [illegible] czuć najgłębsze[illegible]
z okazyi dnia przedwczorajszego, pamiątki
-odżałowanego Pana Józefa, tego wielkie[illegible]
chrześcijanina i prawdziwego Katolika [illegible]
którego przykład świeci nam na [illegible]
-cześliwej drodze naszego żywota. Ni[illegible]
go Pan przyjmie do swej najpiękniejszej chw[illegible]
i da mu wszystkie radości w niebi[illegible]
-iosach! Pokój tej miłującej duszy [illegible]
-bosierdzia upraszam [illegible]!

Przyjmujcie Obaje słowa serdecznego
pozdrowienia i wysokiego poważan[illegible]
od niezmiennego dla Was
[illegible]

Moja Żona dziękuje za list [illegible]
dziękuje za Jej Łaskawą uczynność [illegible]
Sprawunki przyjęła by mieć jeszcze [illegible]
na Wielkanoc. O kupienie [illegible]
-kowego bardzo prosi, a jeżeli pieniądz[illegible]
nie wystarczą, co dołożycie z podaro[illegible]
-waniem zaraz zwrócę.



Hajnów d. 5 kwiet. 1864.

143

Wczoraj odebraliśmy z pocztą [illegible]
ki Stróżami przez Was dla mej córy na-
desłane i najpiękniejsze [illegible] dziękujemy za
[illegible] [illegible] za trudzenie i [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible]
szczególniej się podobał mej żonie. [illegible]
przeznaczony dla [illegible] [illegible] od razu
zaraz [illegible] a [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] w nich [illegible] [illegible] były [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] się że przy-
[illegible] dla niego i wielka była jego radość
z tej [illegible]. [illegible], jego serdecznie
dziękuje Wam najczulej, [illegible] Rodzicami za
tą łaskawą pamięć, i modli się za Was.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
czy [illegible] co [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się mogli
widzieć.
Władzio [illegible] [illegible] po [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] z bratem [illegible] [illegible] [illegible]
Mostowskim) z którego [illegible] się [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible], który [illegible]
[illegible] [illegible]) [illegible] był [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] od niego ostatni
list z [illegible] [illegible].
Z kraju [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]: [illegible] nad Italją.

nie zapominamy że jest Bóg sprawied pr
przed którym musimy zdać liczbę z spraw
swoich."

Czy jeśli promień zmiłowania bożego
nie objawił się jeszcze? Czy interwen
miłosierdzia bożego nie zaszła i j
widzenie? Ach! jeżeli tam macie p
pocieszające wiadomości to raczcie
dzielić! Czy nasze tak wytężone
przyczyniły się, żeby chwilę przeminęły
jej ciemności! Struny duszy tak
wytężone są lecz nie pękną!

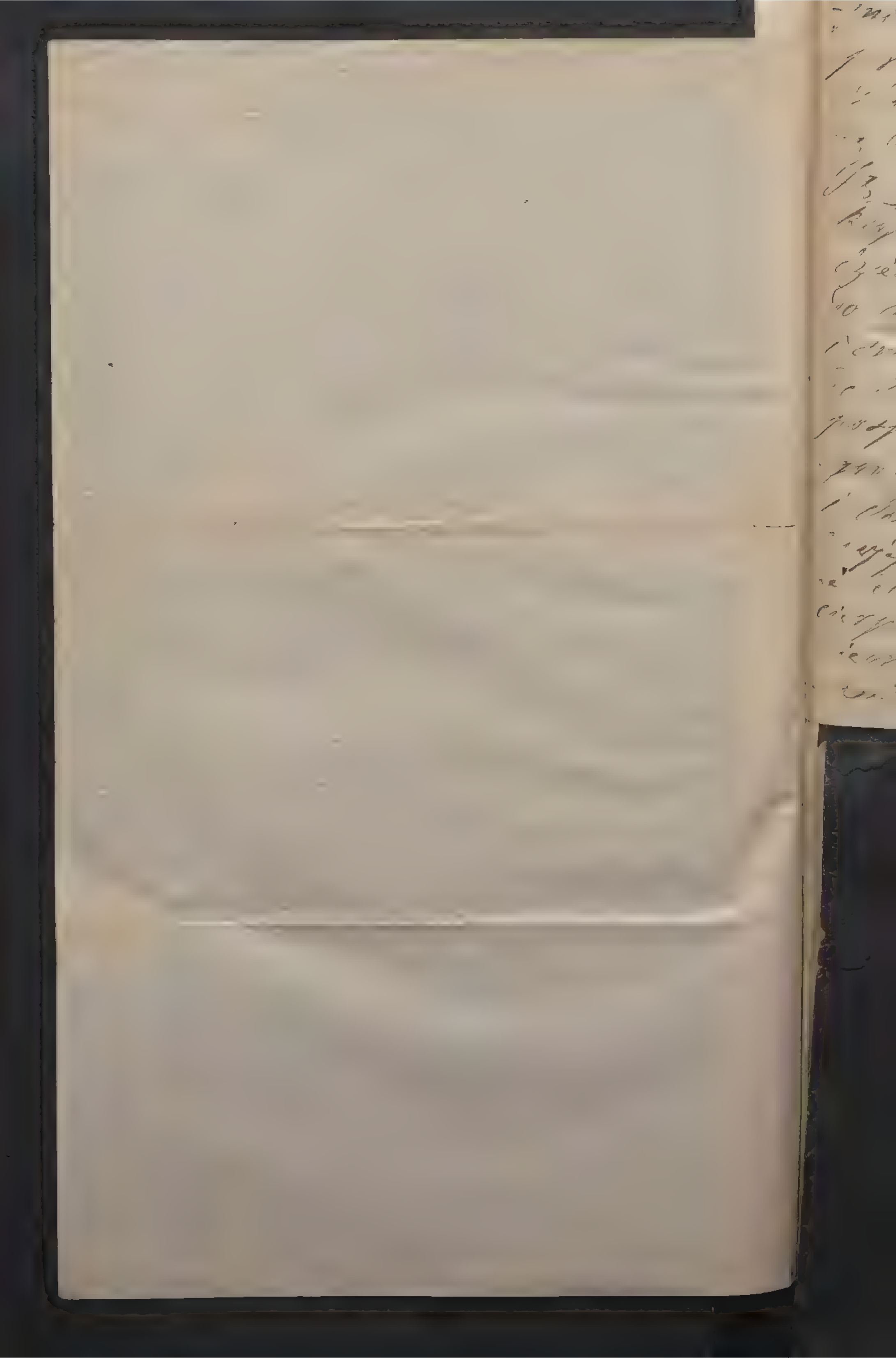
Cała Wasza rodzina zaprzyjaźni
od tej nieszczęśliwej Pani Juranows
pozdrawia Was najczulej: Bywają
się tu i cieszymy ich towarzystwo
Wielkanoc miłościwy przeżyliśmy i w
trzy dni po niej mieli mróz
lepszy: ale teraz pogoda i ciepł
wróciło i wszędzie zieleni
rośnie i niebo [illegible] błękitne
i piękne, ale wszędzie smutek
każdej polskiej duszy!

Jeżeli w naszym podziemiu wolno
wam przysłać, to [illegible]

[illegible] przybyć [illegible] do Paryża dla poradzenia
się dobrego Doktora, a wtenczas miłą
[illegible] dla nas radością widzieć Was
i przypomnieć się Waszej pamięci.
Przyjmijcie wyraz wysokiego powa-
żania, prawdziwej przyjaźni i
życzliwości od A. Felińskiej

Do listu mego męża dodawam, karę wyrażać
jeszcze raz podziękowanie Pani za Jej łaskawe zajęcie
mnie sprawunkami, których to wybór tak szczęśliwie
był zastosowany. Przepraszając jeszcze raz
Panią za mą śmiałość trudzenia Jej, polecam się
[illegible] pamięci obojga Państwa.

Felin.



[illegible] la [illegible]

[illegible] Mathurins [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] catego [illegible]

[illegible] których [illegible]

[illegible] przeszedł [illegible] ale [illegible]

[illegible] i na wspominaniu tylu [illegible]

[illegible] jeśli [illegible]

[illegible] całem pożegnać [illegible]

[illegible] losem [illegible]

[illegible] Syna zmuszonego [illegible]

[illegible] list [illegible]

[illegible] Za [illegible]

[illegible] sercz [illegible]

[illegible] od Villepreux [illegible]

[illegible] przyjaciel [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] cauże [illegible]

[illegible]

[illegible]

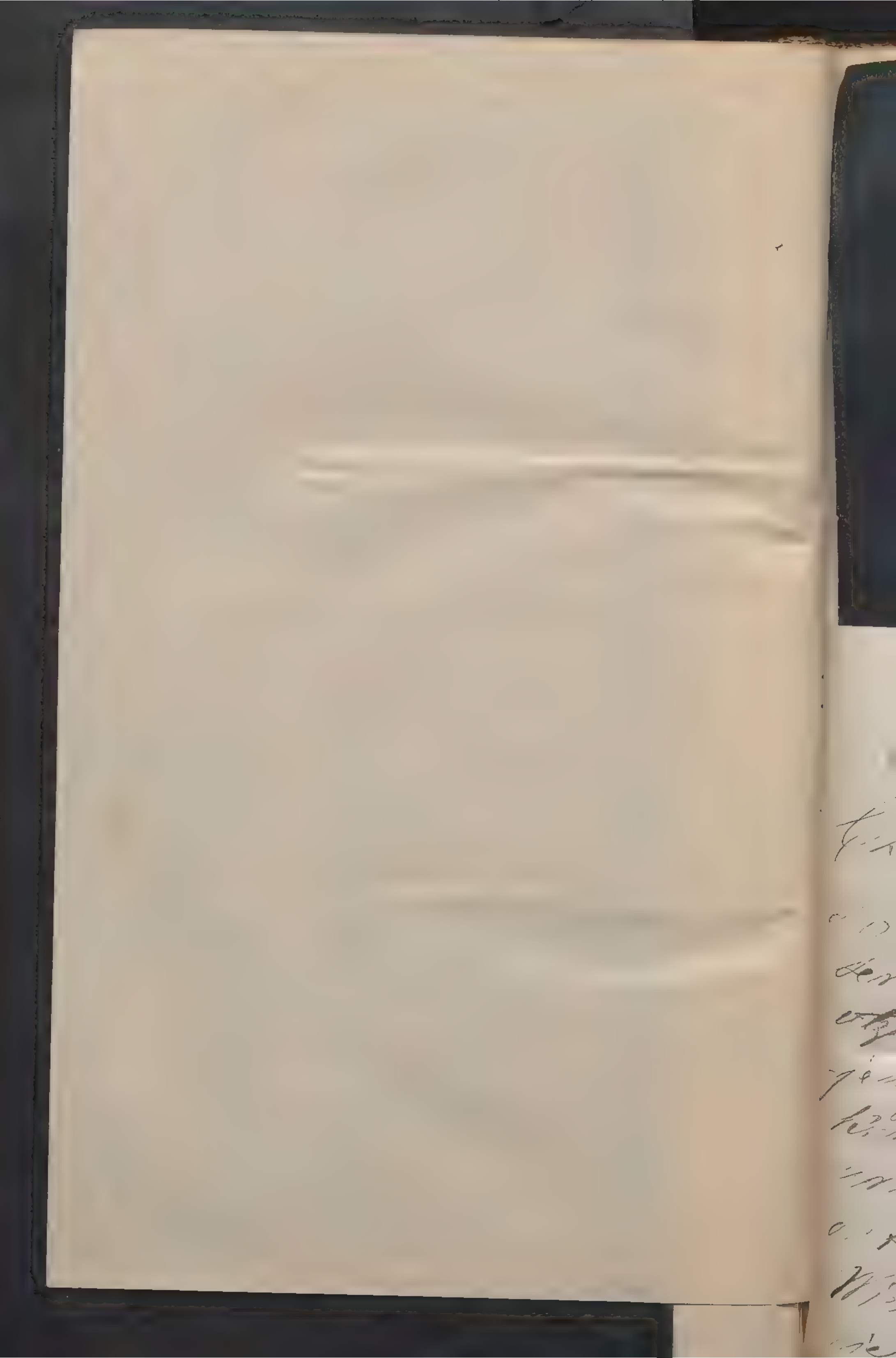
[illegible] ale o tem teraz nie myśleć [illegible]

[illegible]
-każ potrzeba [illegible] który [illegible]
[illegible]
[illegible]
Tak [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
tylko być [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], rue la Ferme des Mathu[illegible]
N° 23. maison meublée"
[illegible]
[illegible]

i racz przyjąć wyrazy prawdziwej Czci i uwielbienia od Twego Ci znanego rodaka, który [illegible] [illegible] sławę swojej nie- śmiertelnej [illegible] poświęcony. kocha Cię i wielbi jako mistrza, w Jej Mistrzostwie i modli się przez Ojca [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible], wielbiciel

[illegible] Antoni Celiński



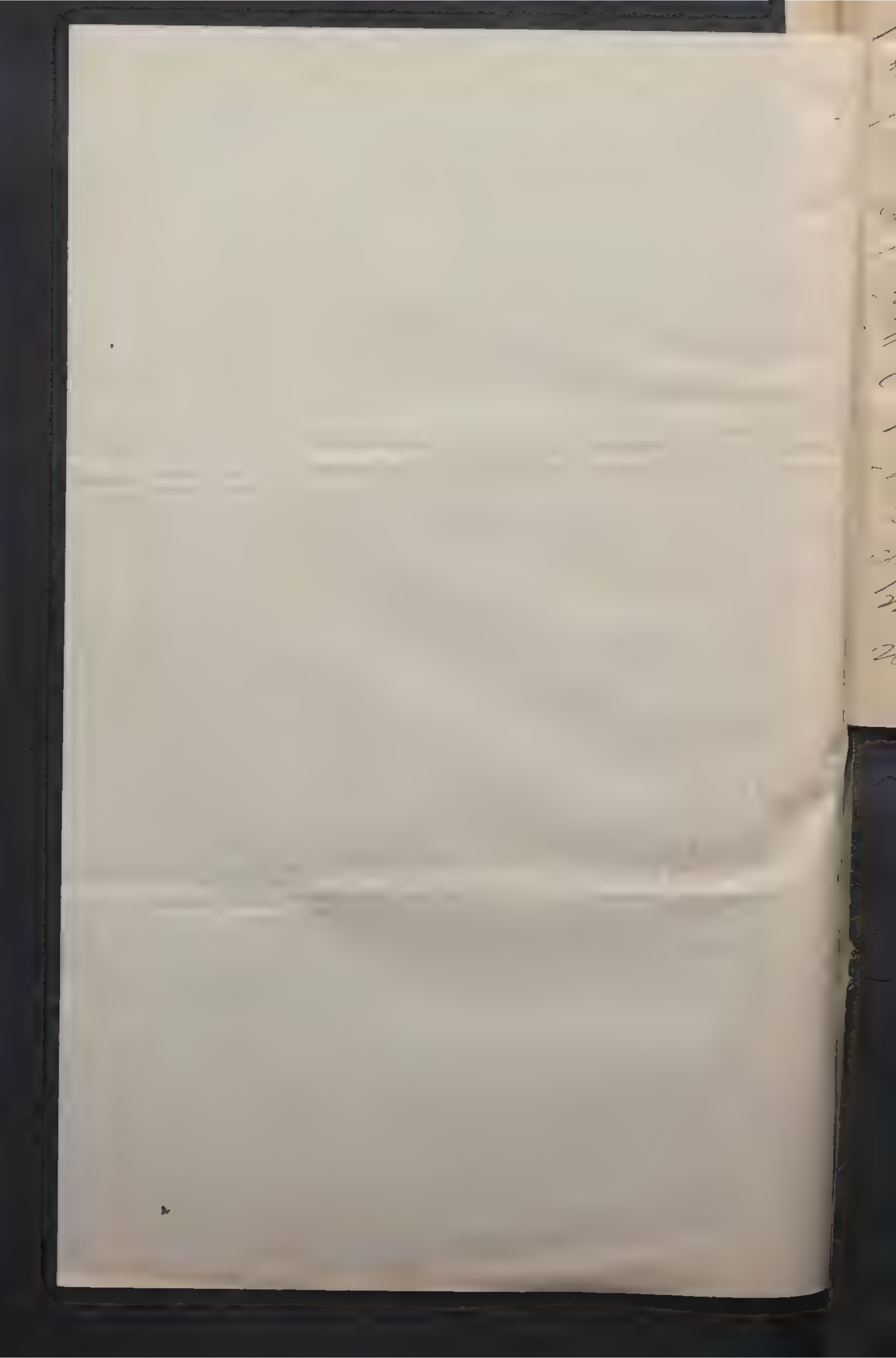
Paryż. Wtorek 22. Maja [illegible]
[illegible] Mathurins
23. [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] Panie!!

[illegible] uczciwy talen[illegible]
[illegible] uprawy [illegible]
otrzymałem [illegible] Twoje [illegible]
[illegible] Tarnów [illegible] przybycie [illegible]
[illegible] Panie. Ale tylko
[illegible] [illegible]
[illegible], aby się nie [illegible]!
Wielce [illegible] [illegible] wcześniej
[illegible], nie mi [illegible]
[illegible] na te [illegible] pa-
[illegible] być [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] w prasie.
[illegible] i w [illegible], i
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Panie.

w 12tej godzinie wieczorem [illegible]
wszyscy w domu. Basia [illegible]
Pani [illegible] przyszła [illegible]
do [illegible] do [illegible]
a [illegible] dalszych [illegible]
-dzenia [illegible] [illegible] [illegible]
-nego, jeździ [illegible] [illegible]
[illegible]. Wróciłyśmy [illegible]
do domu, ale [illegible] [illegible]
dostała [illegible] i [illegible]
[illegible] chyba [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
1855 [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] które
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible]

[illegible] z serca [illegible]
[illegible] Boże dla Was
[illegible]
[illegible]
[illegible] w [illegible] po-
[illegible]
[illegible]
[illegible] 1927
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]



d. 9. Lu... 1882 roku

143

Szczególny Dziwiczenu, !
Którzy mówisz tej uroczystości dniu !
chwili w której naród cały obchodzi jubileusz lat Twoich 80 !
pozwólt mi złożyć Ci powinszowanie, życzenia, hołd najszczerszy i uwielbienie dla Twojego geniuszu, zacności i Cnoty. Z wielkiego pokolenia naszych pisarzów sam jeden pozostałeś na wyżynie, w majestatycznej powadze Poezyi, Rozumu i zasługi.
Przeżyłeś wszystkie chwile i patrzyłeś na tragiczne losy, straty i żale, zawsze wyższy duchem nad boleść i złą dolę i wytrwałeś pomimo wszystkiego zawsze tych w majestacie Cnoty, Wiary, nadziei i miłości. Otrzymasz Ci cześć wdzięcznego narodu który radując się tworami Twego natchnienia, buduje się przykładem Twojej ... pogromu losów wyszedłeś niepokonnie, ... i niesiesz ... swój sztandar wysoko: Cześć Ci więc i hołd

uroczysty.
Przeżyłeś ty równo (Ci znajom-
i serdecznie miłujący uczek
który czuł i równał tych rod-
Ci drogich, jak świątobliwy [illegible]
Brata Twego Józefa, Pierwsze
Duszpasterstwo Poniatowskich
Państwa Twego znanych, [illegible]
[illegible] tancys Rzemuszka, nigdy
nie zapomniana, się, owszem [illegible]
który już wszystkich na Trójcy
da [illegible], a który Ci dań
kultu swego i przypomniał
się Tu [illegible] miejsc!
Lata które z Wami wszystkie-
-mi przeżyłem to były święte-
-ne lata moje, które chwale-
-ły, to przecież nie zginęły, ko-
żyją w duszy mojej i powra-
-cam do nich pod [illegible]
jako do najdroższych klej-
-notów moich.
Życzę Ci z duszy wszystkiego
aby [illegible] żył dzielnie lepszej (chwili
i po [illegible]. Jesteś [illegible]

mógł kiedyś śpiewać wielki
hymn dziękczynienia jak
Mojżesz po przejściu morza
Czerwonego: Była, była to Duma
Dum Twoich dotąd nie wyśpie-
-wana! Życzę Ci wszelkich
pociech z dzieci i z ukochanej
wnuczki Twojej! Czemuż
niestety tego jubileuszowego
roku niedożyła jedyna towa-
-rzyszka moja, moja najuko-
-chańsza żona, i jakże
radością witałaby i przyłączyła
do tego listu!... Syn mój, którego
znałeś dzieckiem, składa Ci
przez usta moje swój hołd
i życzenia. Przyjmij nasze
gorące słowo z płomiennie-
-jszego serca, jako grosz
wdowi, którego jedyną wartość
stanowi czyste uczucie. Znasz
[illegible] że [illegible] za
ubóstwo słowa i [illegible] mojej
wymowy nieudolności i [illegible]
ojca tych którzy Cię z duszy kochają.

Polecam wszystkich moich Twojej pobożnej modlitwie.
Gdyby to nie było nadużyciem łaski Twojej, jużbym prosił o dobrą jaką Twoją fotografię z własnoręcznym podpisem. Byłaby to dla mnie najdroższą pamiątką i uczyłbym na niej wnuki moje czcić Twoje imię i zasługi. Gdyby to nastąpić mogło, to raczyłbyś to przesłać pod następującym adresem za którym dojdzie z pewnością rąk moich:

Madame Jeanne de Niemojowska
pour remettre à Monsieur Antoine Celiński
par Breslau, Skalmierzyce,
à Śliwniki
(Prusse. Au Grand Duché de Posen)

Z serca do serca przesyłając słowa moje, zamykam je powtórzeniem wyrazu Czci, uwielbienia i miłości
Niezmiennie przywiązany
Antoni Celiński

Orléans Usine à Gaz,
le 31 août 1851.

151

Mój kochany Bohdanie.

Odebrałem dziś list do ciebie z Krzyżanowa(?), jak mi mówią od twojej Szanownej [illegible] (dodatkowej?). Ja nie umiem sam [illegible] słowka [illegible] z naszych [illegible] [illegible] w [illegible] przesłać tego listu w [illegible] aby [illegible], [illegible] z prośbą twego odezwa. Gdy ciebie list ten dojdzie odpisz mi zaraz, a i [illegible] Żony [illegible] [illegible] [illegible].

Całuję cię [illegible] najszczerszy [illegible] i przyjaciel

Florian Sleszkowski(?)

[illegible] 1851 [illegible]

182

[illegible]

[illegible]

Kochany Bohdanie!!

Przez parę dni niebyłem w domu; chodziłem do bliźniego miasteczka, gdzie z miłemi braćmi krajanami [illegible] uroczyście obchodziliśmy jedenastą rocznicę naszej rewolucyi — Wróciwszy [illegible] zastałem twój list i tomik Twojej poezyi — Już o niej zasłyszałem na literackim niebie, donosił mi i Florian i Antoni, nakoniec i ja sam gołem okiem dostrzegłem to, dawno zapowiedziane zjawisko — składam Ci najczulszą wdzięczność moją, Drogi Bohdanie, żeś pamiętał o mnie i za wzbogacenie mojego księgozbioru!! tegoż samego wieczora zabrałem się z ochotą do czytania i do udawania twojej deklamacyi; niewiem czy uszy moich ścian były zadowolnione, ale to [illegible] że dusza i serce moje zachwycone zostały; [illegible] tylko czułem, postrzegłem że tomik za szczupły; ile [illegible] widziałem na to, począłem znowu od Matki Ukrainy, a skończywszy na Mohylnicy, po drugi raz tegoż samego uczucia doznałem; bo w mojem oczekiwaniu takiej mi [illegible] nastręczyć rozkoszy [illegible], poezyja [illegible] piękna obietnica!! — Zaliczam Twoje słowa i twego portretu będę wyglądał z upragnieniem, a szczególnie Twojej pamięci o mnie; ona mi umili moją pustelniczą klatkę, uzbroi mnie odwagą i siłą do dalszego znoszenia tęsknego i smutnego życia!! — Dzięki Ci za wiadomość o Jasiu Mniszale (?) i Józefie, tego ostatniego śmierć rozgłoszoną opłakałem, teraz on wzajemnie kiedyś po mojem zgonie zapłacze — Już drugi rok jak żadnych niemamy wieści z Ukrainy; najczarniejsze troski mnie trapią; może podobało się Bogu uszczuplić jeszcze i tak już nieliczną moją familię [illegible]!! Wola Jego święta, niech się zmieni (?) Amen —

Mój Bohdanie, wraz z Panem Józefem przyjmijcie moje najserdeczniejsze uściśnienie, a polecając się na zawsze pamięci obu waszej, mam honor zostawać

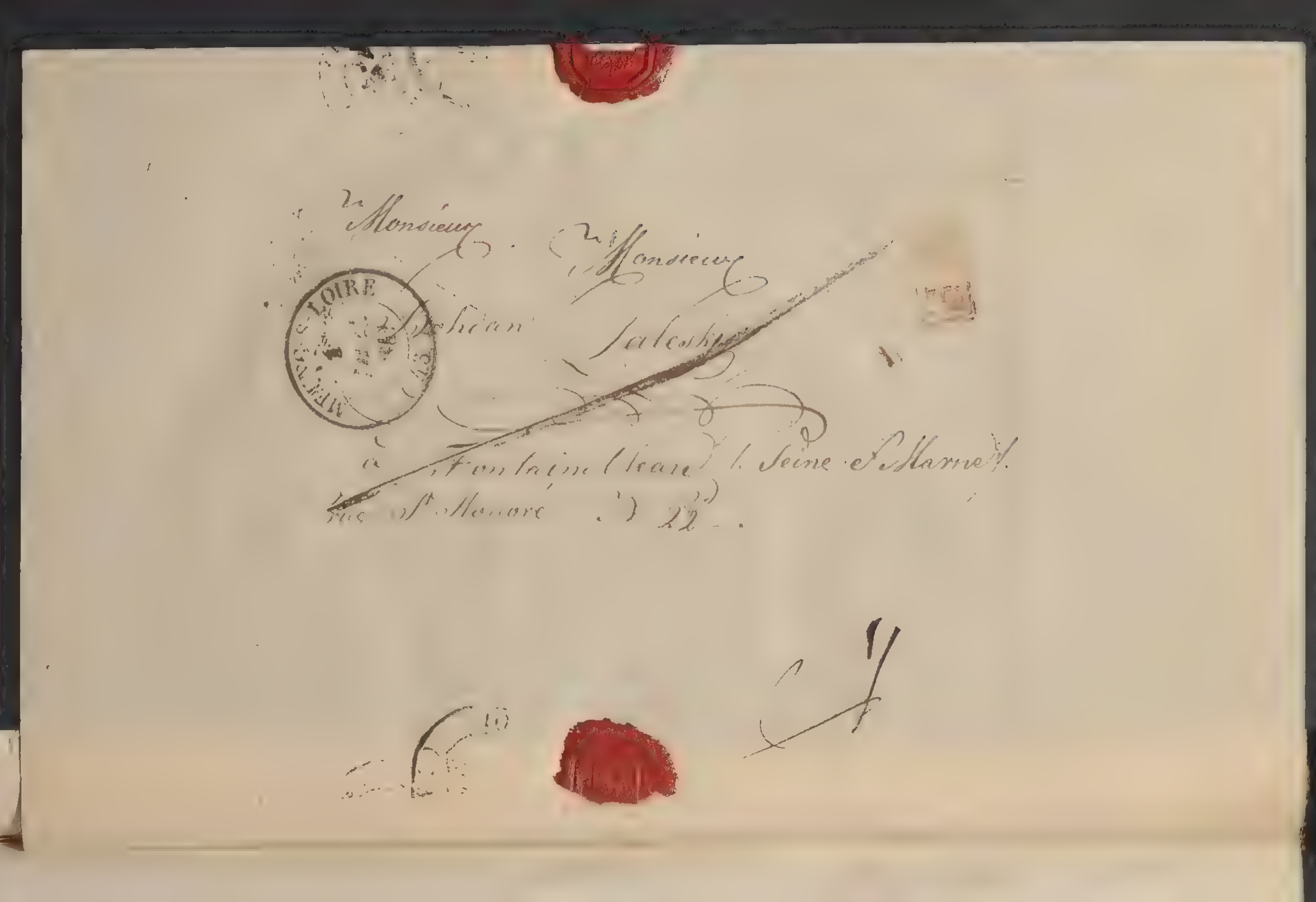
Waszym przyjacielem i sługą

Zeno Chaborski (?)

1er Grudnia 1841.
Meung-sur-Loire
Dt. du Loiret —

pr. pr.

Proszę Ciebie. Bohdanie, nie afframzuj twojéy [illegible]
sylory, łatwiey jest kaidemu zosobna oddaće wzięte
jak Tobie, obdarzająl wszystkich dowodami twojey [illegible]
li i łaski —— : .



Monsieur
Monsieur
Salesky
à Fontainebleau (Seine et Marne)
rue St Honoré N° 22
LOIRE

155

GRANDE CHANCELLERIE
de l'Ordre Impérial
DE
LA LÉGION D'HONNEUR.

Division administrative.

1er Bureau.

5984

Paris, le [illegible] Septembre 1861

Monsieur, S. M. l'Empereur, par Décret du 13 Août 1861, rendu sur le Rapport de S. E. le Ministre de l'Instruction publique et des Cultes a nommé Chevalier de l'Ordre Impérial de la Légion d'Honneur Mr Chodzko, Chargé du Cours de langue et littérature Slave au Collège Impérial de France.

J'ai l'honneur de vous déléguer pour procéder à la réception de ce nouveau titulaire, et je vous adresse la décoration et les pièces qui lui sont destinées.

En cas d'empêchement, je vous autorise à transmettre la présente délégation à tel Membre de l'Ordre que vous jugerez convenable de choisir pour vous remplacer.

Recevez, Monsieur, l'assurance de ma considération distinguée.

Le Grand Chancelier
[illegible]

Monsieur Zaleski
Chevalier de l'Ordre Impérial de la Légion d'Honneur
ancien capitaine, 2, place de la Promenade, aux Batignolles



Kilka listów Chelezińskiego [illegible]

Przychodzę złożyć Szanownemu Panu i całej Jego rodzinie moje życzenia przy rozpoczynającym się nowym roku, i prosić Go o przesłanie najserdeczniejszych po=winszowań panu pułkownikowi do Hières.

Gazety rossyjskie, o które pan pisałeś, zbyt krótko są w moich ręku, abym je mógł komu kolwiek udzielać. Zresztą są one zawsze nie przychylne Papieżowi. Niektóre artykuły z nich tłumaczyłem, i przesyłałem w swoim czasie Xiędzu Alexandrowi. — W braku gazet udzielam Panu kilkanaście Katalogów xiążek rossyjskich, i tyleż programmów pism peryodycznych w tym języku, z których pan poweźmie jakie takie

wyobrażenie o ruchu umysłowym u
Moskali. Szczególnej Jego uwad
polecam program pisma o
Jużnoj Rossyi, to jest o nasze
ukrainie, i zostaję

Życzliwym Sługą
Waleryan Chełchow
68 rue de Babylon

Paryż, 1go Stycznia
1861 roku.

Monsieur Bohdan Zaleski

Łaskawy Panie,

Obłożna i dolęgliwa choroba, — którą została dotkniętą siostra moja przeszło od tygodnia, zajmuje wszystek mój czas wolny; dla tegoto nie mogę być dziś u Pana Dobrodzieja, aby Mu złożyć osobiście moje powinszowania: muszę się przeto ograniczyć do kilku słów i życzyć Mu, abyś jak najdłużej żył dla szczęścia swej rodziny, a dla przykładu Nas wszystkich.

Życzliwy Sługa —

Waleryan Chełchowski.

Paryż, 19 Marca 1868. —

Łaskawy Panie Dobrodzieju,

Pospieszam, przy nadchodzącym nowym roku, złożyć Panu i Jego rodzinie moje powinszowania a zarazem podziękować za łaskawą o mnie pamięć. Dziękuję także za przysłany mi obrazek Notre Dame de Hyères: niczem podobnem nie mogę, na teraz, się odsłużyć, dotąd bowiem niczego nie widziałem, lubo od dwóch niedziel już tu przebywamy: Kiedyśmy tu przybyli, znaleźliśmy śnieg topniejący i straszne błoto; teraz mrozy dochodzą do dziesięciu stopni i ulice śniegiem pokryte: niełatwo więc chodzić; główną zaś przeszkodą jest brak czasu: chodzę do bióra zrana i popołudniu, dnie zaś teraz są tak krótkie, że mrok pada kiedy z bióra powracam, dotąd i wszędzie muszę chodzić a list pański wręczono mi tam na pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Życie tu jeszcze droższe niż było w Tours: funt cukru kosztuje 32 sous, to jest więcej niż we dwoje drożej co w Paryżu: toż samo i z innymi produktami. Wół kosztuje sześć-set franków, to też porcye po restauracyach dają w dozach homeopatycznych a drogo za nie każą płacić: opał, przynajmniej dla wędrownych jak my, drogo kosztuje. Ale postrzegam, że się zadługo rozpisałem o tej koniecznej niedogodności tutaczego żywota. Żąda Pan abym Go zawiadomił o miejscu pobytu Bosaka-Hauke: Pytałem o tem u Wołacha, który ze mną w biórze pracuje, a który z garybaldzistami

częste ma stosunki: on mi powiedział iż należy adresować do Autun. Teraz
dowiaduję się z gazet, iż Garibaldziści zajęli już Dijon, po ustąpieniu ztamtąd
Niemców. W ogólności, podczas wojny, nie łatwo jest pisać do wojskowych,
oni bowiem bezustannie wędrują: lecz że Bosak ma rangę generała, można
się spodziewać, iż administracya poczty potrafi go odszukać, adresując list do
Autun lub do Dijon. Przyjeżdżał on był do Tours, podczas mojego tam po=
=bytu, lecz że go nieznam, więc niestarałem się jego spotkać. W Tours mia=
=łem zręczność widzieć z blizka Garibaldego, a także Frapollego, jego ex-adjutanta;
był on rotmistrzem (czy porucznikiem) austryjackim w 1848=, rząd medyolański po awansowa
go w czasie powstania; Gambetta zaś dał mu rangę generała i, jakoby, trzy
miljony franków dla formowania ochotników. Ma on mieć już ~~jakoby~~
do tysiąca polaków zawerbowanych, w oddziale formującym się w Lyonie. —
Wołałbym był nie widzieć tego jegomościa, toby mi nie tak bolało, że tyle
szlachetnego poświęcenia naszych rodaków poszło w ręce i pod kierunek
cudzoziemca, całkiem obcego naszej sprawie i naszym tradycyom: o ile mogę
sądzić z powierzchowności, Frapolli nie odpowiada takiej missyi. — Pan
chce abym ja, jako czytający z obowiązku gazety, zawiadomił go o "pocho
jak się Pan wyraziłeś, "naszej szlacheckiej rodziny". Otóż ja tutaj głównie czy
=tam rossyjskie dzienniki, a te systematycznie fałszują fakta, aby nas czernić
dla ozukiwania swych czytelników: I tak, podczas kiedy ja byłem w Tours,
pisał ztamtąd do petersburgskiego dziennika Golos, jego korespondent Szcze
bań, iż Mierosławski buntuje oficerów w Tours przeciw władzom r
=publikańskim i na ten cel zwołuje tam meetingi: a tym czasem w Tou

noga

noga Mierosławskiego w Tours niepowstała. Tenże sam Szarlatań — wierdził później, że Polak strzelał do Króla Wilhelma koło w Wersalu: — podczas gdy inne dzienniki o Bawarczyku to mówiły: Tyleż jest prawdy — e wszystkich relacyach Moskali o polakach. — Z polskich gazet jeden ylko Dziennik Polski, wychodzący we Lwowie, czytuję, i to dość rzadko, z którego ypiszę tu parę ustępów, wyjętych z korespondencyi emigrantów z 1864 oku, i późniejszych, którzy zajmują się wyłącznie swymi tylko kolegami.

V numerze 346, z dnia 17 grudnia, Dziennik Polski pisze: "We Francyi zginęli w obronie niepodzielnej i niepodległej rzeczypospolitej pod Paryżem: Jakubowski, alicjanin; Kamieński, warszawiak; Rożałowski, ukrainiec. Pod rleanem: Stanisław Kaizkowski, Marjan Zawadzki; Wodziński syn gnacego; Stan. Biechoński z Warszawy." — W numerze zaś 348, z dnia grudnia tegoż Dziennika, znajduje wyjątek z Tagespresse następujący: Korpus Mścicieli nadrodańskich (Vengeurs du Rhône), organizowany przez pułkownika Henryka Malickiego, złożony z piechoty, jazdy i artyleryi, już lada dzień wyruszy na linję bojową. Składa się z Polaków rancuzów, Niemców i Węgrów. Mnóstwo pomiędzy nimi widać dekoracyi meksykańskich. Polacy mają swoją główną kwaterę w Hôtel e Lyon, przy rue de Lyon." — Sala jadalna nastręcza widok — rzeszego pokoju w kawiarni Dauma. Oficerowie bogato wyekwipowani — po polsku, wyglądają pięknie i marsowo. Konie ich silne. cregowcy ich siedzą na afrykańskich pony's. Wielkie zasługi — oło wystawienia tego korpusu, ma podpułkownik Witman,

który

który się zajmował werbowaniem w południowej Francyi." — O wspomnianym tu
~~Walkowski~~ pułkowniku Malickim, czytałem w jednym z rossyjskich dzienników rela=
umieszczoną w jakimś czeskim dzienniku, a wychodzącą od przyjaciela tego Mali=
=kiego; w niej stoi," iż on się urodził w 1829 roku, na Litwie; że w 1863 roku robił
powstanie i pobił generała Borejszę, i jeszcze jakiegoś rossyjskiego naczelnika: był
następnie przez rząd powstaniecki przywołany do Wilna, gdzie został schwy=
=ny i osądzony na szubienicę: lecz przyjaciele, jakich miał w sztabie rossyjskim, otrzyma=
mu ułaskawienie, i zmianę szubienicy na dożywotnią katorgę. W Sybirze będąc, (on) zorganizowa
ogólne powstanie, które, w skutek zdrady jednego ze sprzysiężonych, zostało sparaliżowane
wybuchło tylko między pracującymi przy drodze budowanej w około jeziora Bajkał. Schwy=
znowu, Malicki, dla braku dowodów, był skazany tylko na zamknięcie w fortecy w Sybirze, zkąd dwa
razy uciekał i był złapanym: za trzecim razem zemknął, i oparł się aż we Lwo=
gdzie kierował częścią polityczną Dziennika tamecznego ~~Lwowskiego~~: po ogłoszeniu rzeczypospolitej
Francyi, udał się tam, i, jakoby, otrzymał od Gambetty upoważnienie formowania od=
niezależnego żadnemu dowódzcy armii, a dependującego tylko od ministra wojny; z Francyi ~~…~~
powrócił był do Galicyi, dla werbowania ochotników." Tyle o Malickim. — Zdaniem mojem
niegodzi się sądzić o udziale naszych ziomków, w obecnej wojnie, ściśle podług
prawideł zimnego rozsądku; w tem bowiem nasi rodacy nie mieli żadnych wi=
=ków ziemskich, a kierowali się jedynie ogólnym popędem, w którym trzeba
=dzieć wyższe natchnienie. I tak, wiadomo jest wszystkim, iż, jeszcze przed oblęże=
=niem Paryża, rząd rzeczpubliki francuzkiej, dla przypochlebienia się Moskwie,
objawił w dzienniku służącym do komunikacyi ministra spraw zagranicz=
=nych, iż odrzuca ofiarę krwi polskiej; dodając, iż ~~…~~ rząd francuzki nie
chce, aby kto mógł pomyśleć, iż on popiera, lub podziela nadzieje i
pretensye Polaków. — Figury rządowe w Berlinie, z najgrawaniem, wy=

=kazywały

kazywały naszym posłom i innym rodakom ów numer de la Patrie, w którym znajdowało się to oświadczenie rządu Republiki francuzkiej: mimo to-jednak, nasze polaczki cisną się do szeregów obrońców Francyi, i bez żadnych ziemskich widoków, giną, najczęściej nieznani lub całkiem zapomnieni: tyle krwi dobrowolnie przelanej zaważy, bez wątpienia, przed majestatem Bożym! — Czytam z rozrzewnieniem ten ustęp Pańskiego listu, gdzie pan mówi, iż nie ma czego sobie winszować kiedy w Brytanii, w Polsce i we Francyi źle się powodzi: Co do mnie, jabym życzył Polsce, aby jej sprawa miała tyle zadatków tryumfu, ile ma Kościół Boży: Pascal mówił, że miło jest nawigować wśród burzy w łódce, kiedy jest ta pewność, że ona nie może potonąć: taką jest łódź Piotrowa: burze mogą ją kołatać, a, mimo to, ona wypłynie na wierzch: Bodajby tak i z naszą sprawą polską było: lecz, aby tego dostąpić, trzeba, jak mi kiedyś ś.p. Stefan Witwicki powiadał, trzymać się Kościoła oburącz! — W Univers paryskim znalazłem wspomnienie o ś. pamięci panu Józefie, pułkowniku Zaleskim: był on naszym przykładem, za życia, i ozdobą naszego tułactwa; pamięć jego dla tych, co mieli szczęście znać go blisko, zostanie droga na zawsze: cichy i skromny jego żywot otrzymał, niewątpię, zasłużoną nagrodę na lepszym świecie, a tu, na ziemi, wyprosi on, zapewne, błogosławieństwa dla swego syna! — Pisał do mnie X. Kaczanowski i przysłał nam opłatki — Cierpi, biedak, na defekt podobny, jakim został dotknięty, w ostatnich czasach, prezes Januszewicz. — Piszę do Cannes, do Królikowskiego, chociaż nie mam numeru ulicy. — Życzliwy Sługa Waleryan Chełchowski,

Rue du Parlement-St-Pierre N° 32. —

Siostra moja bardzo dziękuje za pamięć i szanowanie przesyła. —

Bordeaux, 30 grudnia 1870 roku. —

Monsieur Bohdan Zaleski

Maison Cuers

à Hyères

(Var)

Łaskawy Panie,–

Pośpieszam złożyć Mu życzenia nasze w Dniu Jego imienin, a zarazem i córce pańskiej, dzisiejszej solenizantce: W liście z 23 Lutego zawiadomił mię był P. Karol, że córka pańska była podówczas mocno zasłabła: mam nadzieję, że dzisiaj ma się już lepiej i, razem z ojcem, prosi Boga o miłosierdzie i opiekę dla swej rodziny, a także o zmiłowanie dla naszej Ojczyzny i dla Francyi. Do Paryża przybyłem 15 Marca. Z naszych niewidziałem dotąd jednego tylko sędziwego Polaka, który nieumiał mię o niczem poinformować. Trafiliśmy tu na śnieg obficie padający i na chłód niezwyczajny: śnieg już zniknął, lecz zimno ciągle się utrzymuje. Stan moralny Paryża wcale niedobry: Kilka dzielnic tego miasta, jakoto Montmartre, Belleville, Lavilette, Montrouge zostają ciągle w posiadaniu wyłącznem tameczniej gwardyi narodowej, która, uzbrojona armatami i zabarykadowana zajmuje te części miasta i nieuznaje wcale izby świeżo wybranej przez powszechne głosowanie ani rządu przez nią ustanowionego. Gwardya ta ulega jakiemuś tajnemu Komitetowi i ma dowódców mało znanych. Rząd dotąd tolerował ten stan rzeczy, a nawet utrzymał wypłatę żołdu, w czasie oblężenia dla tej gwardyi ustanowionego po 1fr. 50c na osobę, w nadziei że ludzie ci przyjdą do reflexii, lecz daremne były to oczekiwania. To też dziś proklamacya od rządu do Paryżan ogłasza, iż rząd widzi się zmuszonym położyć koniec temu stanowi rzeczy i wzywa mieszkańców aby przyszli mu w pomoc. Dziś, w sobotę, od samego rana dobosze gwardyi narodowej bili na capel w częściach miasta uległych rządowi: ale gwardya niespieszyła pod broń: o południu nowe bębnienia, również z małym skutkiem. Teraz, o pół do szóstej wieczór — znowu słychać dokoła bębnienie. W mieście rozmaite krążą wieści: i tak powiadano że jakoby 487 pułk piechoty linijowej odmówił strzelania do powstańców, i podjął broń kolbami w górę (la crosse en l'air). Trudno wiedzieć ile w tych wieściach prawdy: to tylko pewna, iż główne punkta zajęte są wojskiem, a liczna kawalerya od świtu osaczyła dzielnice miasta nieuległe; ruch furgonów i konnych posyłek po ulicach niezwykły.—

Dzisiaj otrzymałem list z 15 Marca z Briey (Moselle) od Doktora Szwykowskiego: Przez cały czas kampanii pracował on dobrowolnie jako lekarz i miał służbę w kilku ambulansach w Metz, a za gorliwą swą pracę został publicznie, wśród chorych na sali, ozdobiony przez médecin en chef Krzyżem legii honorowej.

Miasto Brieg, w którem mieszka Szwykowski odpadło do Prus na własność. Szwy-
-kowski boleje wielce nad nieszczęściami Francji, a Prusaków nazywa roz-
-bójnikami w mundurach, których oni muszą tam ciągle żywić i kwaterować.
Donosi on iż wyczytał w piśmie (Tydzień,) wydawanem w Dreźnie przez Kraszewskiego, iż
Seweryn Goszczyński jest bardzo chory.

Laskowicz zawiadomił mię, iż otrzymał list z Chili od Ignacego Domeyki, w którym on z boleścią donosi o stracie swej żony. Tenże Laskowicz donosi mi, iż otrzymał z Hyères list od P. Karola Królikowskiego, do którego ja pisałem, przy wyjeździe z Bordeaux, i adresowałem mój list do Cannes. — Dobrze się stało że kochany nasz Karol zbliżył się do przyjaznych sobie rodaków, którzy w chorobie będą się nim opiekować.

Nie tylko chorym, ale i zdrowym nawet nie życzyłbym teraz wracać do Paryża, gdzie wszystko jest bardzo drogie, a drzewa opałowego trudno dostać; to zupełnie, jak u nas w Polsce mawiają: i chłodno i głodno i do domu daleko.

Siostra moja uszanowanie Panu zasyła.

Życzliwy Sługa

Waleryan Chełchowski.

23 rue de Monceau

Paryż 19 Marca
1871 roku.

Łaskawy Panie,

Podczas kiedy, wraz z ministeryum, przebywałem w Wersalu, — doszło mię tam drukowane zawiadomienie, z Hyères, o zaślubinach Jego córki: to też niezwłocznie zabrałem się był w ówczas do pisania listu, aby podziękować Panu zato, żeś mię raczył zawiadomić o tem szczęściu familijnem, i złożyć moje życzenia nowopobranym: ale gwałtowne wypadki wojenne, które wkrótce potem nastąpiły, nie pozwoliły mi, narazie, dokończyć mojego listu: niedługo zaś potem dowiedziałem się od X. Kajsiewicza, który, przejazdem do Kanady, zatrzymał się był w Wersalu, żeś Pan już z Hyères do Aix wyjechał, ale nieumiał on mi wskazać dokładnego adresu: ztąd poszło, iż mój list, uprzednio napisany, pozostał u mnie bez użytku: Z tegoż powodu niemogłem ~~uiścić~~ się z danego mi poruczenia przez Ignacego Domeykę, w liście datowanym 15 Marca z St. Yago, abym, w jego imieniu, Szanownego Pana pozdrowił. Po przybyciu do Paryża widziałem się 18 Czerwca z Łaskowiczem, który mi smutnej udzielił wiadomości, że Królikowski jest tak słaby, że sam pisać nie może, i że dyktował jakiemuś rodakowi to co chciał mu zakomunikować. — W kilka dni potem nadeszł do Paryża Dziennik Poznański z 22 Czerwca, z którego dowiedziałem się że nasz poczciwy Karol już 8 Czerwca żywota dokonał w St. Etienne; o czem Szanowny Pan bezwątpienia jest już zawiadomiony. Niewątpię, iż, z obowiązku Prezesa Stowarzyszenia Podatkowego, Szanowny Pan czuwa nad utrzymaniem tego Stowarzyszenia, którego potrzeba i użyteczność, dzisiaj, więcej niż kiedykolwiek, czuć się daje, przy tak nieprzyjaznem usposobieniu dla nas władzy francuzkiej i oszukanej opinii publicznej tutejszej. Mam nadzieję, iż Bóg natchnie Pana swą łaską, i dopomoże mu do utrzymania tej instytucyi. Ubycie głównego jej czynnika ze śmiercią ś. p. Królikowskiego, czyni to utrzymanie dość trudnem; ale Królikowski całą te–

sprawę

sprawę prowadził z tak pobożnem uczuciem, iż godzi się spodziewać, iż Bóg dziełu temu upaść niedozwoli. Dzisiaj mógłby Królikowskiego skutecznie zastąpić Pan Albin Januszkiewicz, którego ofiarności, w roku 1848, pierwszą po=dała myśl ś.p. Królikowskiemu do założenia Stowarzyszenia Podatkowego, które on następnie, przez lat górą dwadzieście, z taką prowadził wytrwałością przy ciągłem współdziałaniu Pana Albina, który był niejako rodzicem tego Stowarzyszenia, przez wypłatę 300 franków, i przyjęte zobowiązanie płacenia takiejże summy nadal corocznie. Otóż pan Albin, który jest panem swojego czasu, (posiada on fundusz dostateczny uczciwą pracą nabyty,) może, jeśli zechce, zająć się gierencyą Stowarzyszenia. Jest on teraz <u>retiré des af=faires</u>, mieszka u przyjaciół na wsi, którym płaci za stół i mieszkanie: chociaż właściwie oni by mu płacić powinni; gdyż Pan Albin zawiaduje ca=łem ich gospodarstwem, i czuwa nad wszystkiem, zacząwszy od sług, a kończąc na ptastwie i królikach. Spodziewam się, iż na solenne wez=wanie Pańskie Pan Albin nieodmówi prowadzenia dzieła którem z ś.p. Królikowskim dał początek. Dałby Pan Bóg, aby ta moja nadzieja się spełniła: Oto jest adres tego zacnego człowieka

Monsieur Albin Januszkiewicz
au Chateau de la Bégorce. Margaux
<u>Médoc</u>. (Gironde)

Jeszcze mam dwie prośby do Szanownego Pana, dotyczące ś.p. Królikow=skiego: 1.) Aby, jeśli da Bóg, stowarzyszenie to się utrzyma, utrzymać nazwę jej "Instytucyi czci i chleba (panis benemerentium.) A stać się może, że kiedyś, jak małe zawiście umilkną, wdzięczni współtułacze uczczą pamięć ś.p.

<u>Karola</u>

Karola, podobnie jakto przed laty uczynili Wielkopolanie, którzy, po śmierci — Marcinkowskiego, do poprzedniej nazwy Stowarzyszenia przezeń założonego, dodali epitet: "Imienia Marcinkowskiego". W narodzie pozbawionym bytu politycznego, jestto dobry sposób utrwalenia pamięci ludzi dobrze zasłużonych sprawie ojczystej.! —

Druga prośba, jaką jeszcze do Łaskawego Pana zanoszę, jest tej natury, że spełnienie jej wyłącznie od Jego tylko zależy: Otóż proszę Szanownego Pana, abyś, wezwawszy Ducha Świętego, raczył napisać wspomnienie o ś.p. Karolu. – Przez lat z górą trzydzieście żył on w Paryżu w bezustannem zetknięciu z mnóstwem osób, wśród najrozmaitszych okoliczności, w których prawość jego charakteru najlepiej się okazała: Był on od — wszystkich bez wyjątku ceniony. Najlepszy tego dowód na Francuzach, którzy wiedzieli że że jest ubogim, a mimoto miał Królikowski u nich kredyt nieograniczony! Prawość i niepodległość Królikowskiego okazały się w sposób wydatny podczas sporu Karola Sienkiewicza z generałem Zamojskim, w kwestyi ulokowania Biblioteki polskiej w Paryżu: Mimo swej zależności, jako księgarza, od Czartoryskich i Zamojskich, trzymał się on stale strony Sienkiewicza. – Za staraniem to Królikowskiego wzniesionym został nagrobek w Montmorency ś.p Sienkiewiczowi, dokąd i zwłoki Sienkiewicza pieczą Królikowskiego zostały przeniesione, ~~którego~~ szczerze (on Sienkiewicza) kochał; do dziś dnia pomnę Królikowskiego, jak go widziałem gorzko płaczącego w kościele Saint-Philippe du Roule na pogrzebie Sienkiewicza. Królikowskiego to staraniem wyszło aż dwie edycye pism ś.p. Karola Sienkiewicza, już po śmierci ich autora: o czem zapewne nikt by nie pomyślał. Godzi się bowiem wątpić, aby synowie Sienkiewicza, porodzeni i wychowani za granicą, sami byliby się tem zajęli, a nawet czy pojmowali wysoką wartość jego prac historycznych i ich doniosłość pod względem sprawy naszego kraju. – Oprócz prawości charakteru, można jeszcze

było

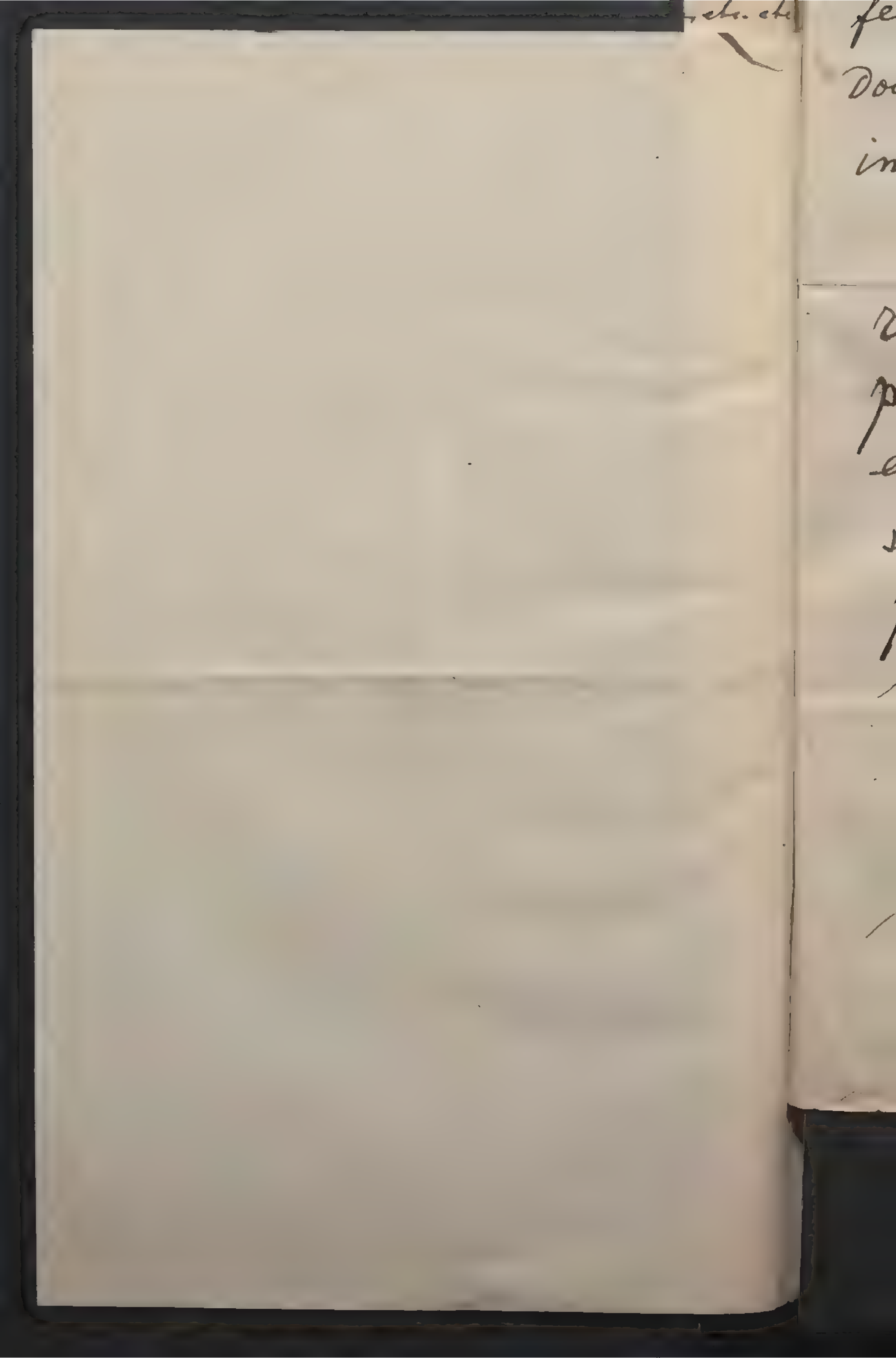
było podziwiać wytrwałości ś.p. Królikowskiego. – Wojna z roku 1830 zastała go urzędnikiem w Komisyi Obrachunkowej Królestwa Polskiego: urząd swój złoży pośpieszył do powstania: Odbył kampaniję, a znalazłszy się następnie, z innymi emigrantami, w r. 1832, u granic hiszpańskich, wziął się zawzięcie do pracy i przez dwa lata wyuczył się, u miejscowego drukarza wszystkich gałęzi tego fachu; tak sam cały ten zakład prowadził, pełniąc zarazem funkcye zecera, pressara, etc. etc. Ztamtąd udał się piechotą do Paryża. Dalszy jego zawód, wśród nas, znany jest Panu, dla tego o tem tu zamilczę. – Pierwsze lata tułactwa prze=pędzone przezeń w Montde Marsan, czy w Dax, w Gaskonii, przypadły na epokę najsilniejszej agitacyi politycznej między naszymi emigrantami na prowincyi. Podzieleni na partye przeciwne sobie, byli oni między sobą silnie zwaśnieni przez zabiegi z Paryża idące: Wówczas to Królikowski, napisał znaną broszurę "Nadzwyczajne Posiedzenie w Landach", w której, z nies=zwykłym taktem, nikogo nieobrażając, o punktach spornych traktował, – z niemałą korzyścią czytelników. Broszura ta pozostanie niezbitem świadec=twem o jego rozumie i o zdrowym sądzie o rzeczach. – Oto, Szanowny Panie, maluczka cząstka zalet nieboszczyka, zasługują one, zdaje mi się, aby pamięć jego uchronić od zapomnienia; komuż to lepiej przystoi, jak niepodległemu śpiewakowi ukrainy, aby uczcił pamięć tak gorącego patryoty polskiego, jakim był nasz nieodżałowany Królikowski.

28 Czerwca 1871. – Życzliwy Sługa Waleryan Chotkowski
23 – Rue de Monceau 23 – à Paris. –

P.S. Upraszam o łaskawe wskazanie, komu mam opłacić tego roczny mój podatek do "Instytucyi Czci i Chleba imienia Karola Królikowskiego".

Paris treize Mai Mil huit cent soixante douze — Je donne tout ce qui restera après moi a ma soeur Camille Chelchowska Veuve d'Adam Szemesz. Ceci est mon testament écrit de ma propre main. Valérien Chelchowski.





Si les scellés n'ont pas encore été ap=
=posés au domicile de feu Charles Krolikowski à
Paris, il faut alors prier Mr le juge de paix com=
=pétent de faire procéder à cette opération et d'y
faire ouvrir les armoirs, commodes et autres endroits
fermés, pour s'assurer si le testament, que le défunt
doit avoir fait, ne s'y trouve point, ou quelque
indication, où il peut l'avoir déposé. –

Avant l'apposition des scellés, il faut
remettre à Mr le Juge de paix les lettres,
papiers, titres et les valeurs, que le défunt avait
emportés en quittant Paris, et qui ont été trouvés
sur lui lors de son décès à St-Etienne, lesquels
papiers et valeurs, vous ont été confiés par
les amis du défunt à St-Etienne, pour être
portés à Paris. –

Comme feu Krolikowski, était en dernier
lieu et jusqu'à sa mort, gérant d'une

Oeuvre

œuvre polonaise, connue sous le nom [de]
"Société des Imposés volontaires polonais",
(dont le défunt avait été l'un des premie[rs]
fondateurs,) et qu'en sa dite qualité de Géran[t]
il était dépositaire des titres, papiers, regist[res]
et fonds de la dite œuvre : en conséquence le[s]
administrateurs de l'œuvre, dont il s'agit,
ont intérêt de faire retirer de la Succes=
=sion de feu Krolikowski tout ce qui ap=
=partient à l'œuvre susmentionnée, et
ils doivent requérir à ce qu'il soit procéd[é]
à un inventaire notarié de tout ce qui
constitue la Succession du défunt Krolikow[ski]
afin de pouvoir séparer l'avoir de
l'Œuvre dont il s'agit, de ce qui appar=
=tenait au défunt personnellement, et dont
il pouvait disposer par testament, s'il en
existe un, et qui, dans le cas contraire, ap=

=partient aux héritiers de droit du défunt. –

Zapomniałem powiedzieć Panu, iż Wasowicz powiadał mi, iż reprezentant jakiegoś literata czy poety polskiego, zapytywał go: do kogo ma się udać aby odebrać książki tego poety, które były en commission u nieboszczyka Królikows=
=kiego, lub też pieniądze za exemplarze już wyprzedane? – Ta okoliczność służy za dowód o koniecznej potrzebie zrobienia inwentarza, aby się zakryć przeciw podobnego rodzaju pretensyom.. Zapewne władza sądowa, w nieobecności sukces=
=sorów Królikowskiego, wyznaczy kuratora dla czuwania nad interessami nieobecnych, – admi=
=nistratorowie de l'œuvre polonaise, niemają się mięszać do niczego, a w razie nawet, gdyby nie=
=boszczyk zrobił ich legataryuszami uniwersal=
=nymi, nie powinni by przyjmować tej suk=
=cessyi jak tylko sous bénéfice d'inventaire:

im

im głównie powinno chodzić o wydobycie od Sukcessyi Karola Krotkow=skiego papierów i funduszów, należących do instytucyi Czci i chleba, której ś.p. Karol był gerentem, a która exystuje prawnie na mocy aktu złożonego u Notaryusza. —

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Słyszę od żony mojej że Pan Dobrodziej życzy widzieć obraz Matejki znajdujący się w Salonie roku tego. Oczekuję rozkazu od Pana Dobrodzieja przez list kiedy chce to uczynić a ja będę bardzo szczęśliwym Mu służyć każdego czasu.

Z najgłębszym szacunkiem całuję ręce Pana

Józef Chełmoński
artysta malarz

Adres:
Avenu Duquesne N° 1
Paryż d. 4 Maja 1880 roku

z Versailles 23 lut 63

171

[illegible] Panie dla tego że miałem
[illegible] u Pana i oddał mu Revue i list
Mego [illegible]. ale czy słońce ostre tutaj, czy
też gazety mnie przydeszają, ledwo mogę
moją robotą się zająć. tyle rozumowania, a
czyż też raz rządy które się mienią chrześcijańskiemi
nie porozumieją się razem wszystkie oprócz tych dwóch
opresiono podziały, ażeby i sobie pokój zapewnić
Jeżeli są jakie pewne wiadomości z kraju to proszę
o nie, bo dorozumiewam się że zatrzymują listy
od moich synów do mnie.

Do miłego widzenia. pewnie w tym tygodniu
jeszcze Pana odwiedzę w Batignolles. pewnie
o drugiej z południa najlepiej.

Serdeczne pozdrowienia

D. Stępowski



C

z Wersalu 26 [illegible] 03

172

Podług przyrzeczenia, donoszę Panu że jutro da Bóg, Piątek około drugiej trzeciej godziny z południa będę u Panu à promenade des Batignoles.

Nie odebrałem żadnego listu z Poznańskiego i niezawodnie otrzymuję listy.

Do przyjemnego widzenia jutro

Chłapowski

218
173

Z Wersalu 4go marca 63.

Spodziewając się według obietnicy odwiedzin waszych z Piotrowskim tutaj, wolę cię uprzedzić że jutro, da Bóg, czwartek, mam być w Paryżu i przybędę około drugiej godziny do ciebie.

List odebrałem od Józefa z Hières który jutro przywiozę z sobą.

Od synów moich mam nareszcie listy, ale kilka zatrzymano, zapewnie Niemcy nie umieją pieczętować na nowo.

Syn mi pisze że Mirosławski się powraca do Francyi. ale wielu innych przybywa.

Do widzenia zawsze dla mnie bardzo miłego

D. Chłapowski

C

Łaskawy Panie!

Mając zlecenie od Komitetu zajmującego się wyprawieniem uczty Ks. Koźmianowi w dzień Jego imienin przez jego dawnych wychowańców, a na którą ostatni zapraszają także i starszych przyjaciół Solenizanta, proszenia i Łaskawego Pana, mam nadzieję, że Pan z przyjaźni i przez pamięć na zasługi tego, o którego nas przedewszystkiem wdzięczności uczucie przywiązuje, nie odmówi swego udziału, i jeżeli nie może zaszczycić nas obecnością swoją, to przynajmniej listem, któryby jeden z nas przeczytał głośno, zechce z

również uroczystość tego zebrania
J. Ks. Kardynał Ledóchowski przyob-
cał nam w ten sposób partycypowa-
w uczcie naszej.
Aby zołtęcaję ... ... [illegible]
... [illegible] wychowańcy zebrali
fundusz, który ... Poznań-
... Towarzystwu Naukowej ...
i z którego dochód jako stypendy-
imienia Ks. Kozmiana służyć
ma na kształcenie młodzieży.
Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby ...
słówko od Pana otrzymali.
Zasyłam pozdrowienie Synom Pan-
i P. Drowi Okinczycowi, którego najbar-
w naszym nieznanym ale o kt-
... tyle słyszał... ... i ...
... mego, przyjaciela Ks. Prałat-

Załączam szanownemu i łaskawemu Panu wyrazy czci głębokiéj i szczerego przywiązania oraz wdzięczności za łaskawe przyjęcie, jakiego doznałem przed dwoma laty i czego nigdy nie zapomnę

sługa

W. Ostapowski

Berlin. Potsdamerstr. 113.a.

8/XII 76.

116

Berlin. 8/1. 77.

Łaskawy i Kochany Panie!

Szczere „Bóg zapłać” za list, który na me ręce oddany, przeczytanym został podczas wieczerzy 28. Grudnia r. z. i wielką sprawił radość i Solennizantowi i wszystkim uczestnikom.

Obchód wypadł dobrze. Prócz listu pańskiego przeczytanym został list od Kardynała prymasa na me ręce przysłany, który załączam.

Ks. Koźmian przemówił pięknie, tak że większość płakała.

Zebrało się gotówki około 8000 Marek na fundusz imienia Ks. Koźmiana. Nie wątpię że w rok wzrośnie do 10.000, co już daje

roczne stypendyum kilkuset marek. — Takwięc mieliśmy sposobność nietylko odwdzięczyć się naszemu Dobroczyńcy, uiie[?] się wzajemnie przypomnieniem chwil dawnych i wzmocnieniu węzłów przyjaźni, oraz postanowienia na przyszłość siłę pokrzepić, a i dobry zrobić zarazem uczynek dla młodzieży łaknącej nauki a pozbawionej środków.

Jeszcze raz serdecznie dziękując za tak wyraźny dowód życzliwości i prosząc o dalszą życzliwość zasyłam Łaskawemu Panu z wyrażeniem głębokiego szacunku serdeczne pozdrowienia a zarazem z okazyi oktawy N. Roku i gorące życzenia lepszej doli.

Berlin. Potsdamerstr. 113a

F. Chłapowski

i (!) Księżycowi, choć nieznanemu osobiście, ale znanemu mi z opowiadania wielu osób, moje uszanowania.

Dochodzi nas kilka głosów, które szkoda, żeby nie na-
y należytego rozgłosu.

1. *List* przesłany przez *Jego Wysokość księdza Kardy- Prymasa,* o jile nasz referent spamiętać go zdołał, za-
ał następujące myśli:

Rzym, 14 grudnia 1876.

Za dni kilkanaście obchodzić będą uroczyście dawni ucz-
ie Twoi święto Patrona Twojego i w tym dniu Imienin Twoich
erzają złożyć Ci publiczne podziękowanie za nieocenione do-
ziejstwo religijnego i moralnego wychowania, jakie Ci w wiel-
części zawdzięczają i dadzą Ci przez to nowy dowód nie-
wianego swego do Ciebie przywiązania.

Dozwól, Szanowny Xiężo Prałacie i drogi mój przyjacielu,
m stanął listownie, skoro inaczéj nie mogę, w gronie téj zacnéj
łdzieży i mój głos do jéj głosów przyłączył. Pragnę i ja wy-
ć Ci uznanie Twéj szlachetnéj pracy, powinszować Ci jéj zba-
nych owoców, podziękować Ci za długoletnie trudy z budującém
zaparciem siebie samego dla dobra ogółu podjęte i złożyć Ci
erc życzenia dalszego błogosławieństwa Bożego, lat jeszcze wielu
zerstwego zdrowia.

Aby zaś dniu temu nic drogiego nie brakło, uprosiłem nań
Ciebie błogosławieństwo Ojca świętego, które ci niniejszém
syłam.

— Świat się kończy, przewraca.

Mieli ludzie znów o czém gadać przez kilka wie rów. To téż opowiadano sobie przy herbatach, wieczo raz, drugi i trzeci. Artur stał się na tydzień bohat okolicy, był na ustach wszystkich kobiét, zwłaszcza ła i brzydkich, i pozazdrościł ubogiemu niejeden lew salon szybkiéj a niezasłużonéj sławy.

We dworku bieleckim działy się tymczasem dz rzeczy.

Wanda padła po ojca uderzeniu bez zmysłów, a p budziwszy się, nie widziała nic, prócz kółek zielonych, bieskich i czerwonych, które stawały przed oczyma czar raz daléj, drugi raz bliżéj, to mniejsze, to większe; wp w gorączkę nerwową. Długo tajony żal do ojca, wy ostatni nad wyraz brutalny, różdżką zatrutą uderzył s wykształconéj kobiéty, łamiąc je prawie, aż krew trys z tego serca, na ustach siadając szalonemi słowy.

Ludzie do teatrów chodzą, szukając wzruszeń, łzy biąc z ócz odwykłych od słonéj wody, ale na tragedy dziennego życia, wielkie i straszne, oka nie mają — uśm tylko i szyderstwo.

[illegible] Pani, że [illegible] do [illegible] Pani do mnie [illegible] rzecz. Umarł kuzyn mego ojca i przyjaciel Stanisław Chłapowski z Czerwonejwsi. Śmierć to bardzo mego ojca zasmuci. Chciałbym żeby Pan mógł być tak dobrym być u mego ojca w Wersalu [illegible] reservoirs [illegible] a [illegible] Thowi. Smutne wypadki w Kongresówce i nie ma nadziei bez cudu Pana Boga, a ten w rachubę [illegible] [illegible] Niech Pan Bóg ma w opiece biedny nasz kraj. Z prawdziwym szacunkiem [illegible]

[illegible]

S. Ch[illegible]

Chrzanów, [illegible] 14.2.63.

Najserdeczniej dziękuję Szanownemu i Kochanemu Panu za list Jego, a nadewszystko za wytłumaczenie mojej prośby. Co do smutnych i przykrzących wypadków i my o całości pewnych nie mamy relacyi. W gazetach pełno artykułów, ale często fantastycznie podrabianych i niedokładnych.
Wiadomości wprost z Warszawy właśnie dziś rano dowiedziałem się na dworcu kolejowym od wracającego z Warszawy Stani (mój kuzyn pewnie Panu kto to jest) który przed 20stu godzinami z Warszawy wyjechał) uważając ruch za przytłumiony, wiadomości zaś od granicy mimo rozbicia głównych sił, sądzę, że te rozbite oddziały jeszcze czas niejaki utrzymać się będą mogły i dokuczać nieprzyjacielowi i rząd niemożliwym uczynić.
W województwie nad pruską granicą mniejszy, nad granicą austryacką większy ogień, zapewne dla dowozu broni i ludzi na który rząd austryacki przez szpary patrzeć się zdaje.
Co w szczególności sądzę jest zupełnie, gdzie

jest wojsko tam rząd cywilny zewnę
wnętrzny, któ a ile władze wojskowe pow
łyż, gdzie wojska wiele tam rzą
jakby niebyło, prawda że taki st
się jest potrzebny od śmierci Mikoł
zaczął.
Pan Andrzej Zamojski mówił że
każdy musi się przekonać, że rzą
rządzić Polską nie mogą. ale cały p
dowego jest w całym Imperium. N
systemu Mikołajowski; o prawny
rządów pojęcia nie mają, ale że wy
niczy Mikołaja wieje wór regulyj
ale w Polsce nieudacznicy Posany ty
zasady miecza słuchają.
Jeżeli prawda że rząd policyi i
urzędników do spisku należała, a
rząd na każdym spiskujących był
to musiała sobie wytłumaczyć czem
ani Komitetu ani tajnych drukarni
ani żadnych przygotowań nie odkry
Zapewniają że korrespondencye i t
kary spiskowe były układane i wy
tane w listach najczęstszych kości
o sprawie wewnętrznych lub podobnymi
sposobami.

Ta niemożność wytrzymania ciemnoty i
sposobu jego wprowadziło rząd do
piekielnej myśli pozwolenia -
mordu i pchnięcia desperacyą bratki
go powstania, żeby mógł dotąd skry-
tego nieprzyjaciela; jak to maluje
słowa który niesprawiedliwie pu-
sadzona zawziętości przypisuje Wielo-
polskiemu, sprowadzi się wywód
do doskonałości, niech go teraz wojsko
operuje!" albo jak Journal Peters-
burgski powiada: „rząd nie mogąc
dosięgnąć głów musiał się starać
uciąć nogi."
Ale ufajmy w Bogu iż przyjdzie
na taki system raz sprawiedliwość
Boska!
Bądź Pan tak łaskaw list niniejszy
memu ojcu zakomunikować, gdyż
tylko mało do niego napiszę.
Serdeczni jestem za Panu dzię-
kuję i przepraszam iż Panu nas
przyjaźń wyrozumiałością, zaręczam
wyraz prawdziwego poważania
uszanowania i szacunku

[illegible]

z Zürich 1. 3. 60.

Szanowny i drogi Panie!

Nie mam wprawdzie nic pewnie
Panu do donieśienia, czegobym wyra-
ziłem nie był powtórzyłem. Tylko
że gazety nasze zupełnie niepo-
rządnych wiadomości się dają.
Ma to być ryczerstwo, który mnie
na początku niepodobnym jest wie-
trzny ale dla swoich jest niezrozu-
miałym. Dla tego że wiem że o
tym niedorzeczny piszą na przodzie
kilku słów o Mierosławskim. Przy-
był tu niedawno na przygotowane
miejsce i oczekujący go jego zwo-
lenników [illegible] nie dawno mu się
powiodło o nim [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] że się udobnił
na początku uwagi [illegible] że go
jeden zdemoralizował uwagę nie idą-
cego w ogień zbliżył ostatecznie.
Stary a ten przyznawany się
wyjechał do Szwajcarii a w drodze
wieńców z Węgier i Mierosławskim
kolegą do Paryża wrócił. Ponieważ
wiedzieli ten wszystkich [illegible] [illegible]

temu tembardziej konstatować ug
wrócił do Paryża nie dla obcych
ale dla przyjaźni.
Jana wiadomości daje — ważna
to jest że Arabci Prus — musiały
być wyrwany listem ks. sam
Alexandra pomocy w miejsk
a potem w Berlinie — jeśli
prawda to krzyża staraj się
nojer. Gdy Bóg natchnął tych u
drugi pamięci by ucygłat.
Ksiądz cierpliwszy do kontortur a
ma, stąd wyjśko jak w mięch
Ale nadziei robić sobie nie
można w głowie — a u serca
to to nas niespokoi ale działa
podług ucia nie można tylko
podług rozumu i sumienia
ręczyć Pan [illegible]
przywiązania prawdziwego
szacunku

J. I. Kraszewski

Józefa Bohdana Zaleskiego.

Drogi i ukochany Wieszczu!

Nasamprzód błagam Cię, zacny Panie, o przebaczenie, że śmiem Cię trudzić niniejszym listem. Przecież to może uniewinni mnie choć w części, że nie żadna osobista, ale wielka, wielka sprawa - sprawa tycząca się naszego cierpiącego Narodu, naszej przyszłości skłoniła mnie do tego kroku.

Znam ja już od dawna Twe słowicze pieśni, wieszczy Bojanie, bo któryż Polak i do tego młodzieniec, obdarzony choć trochę wyższym uczuciem, nie zna i nie kocha Twych cudnych pieśni? Opamiętam dobrze jaki wpływ na mnie od najpierwszego czytania Twe poezye wywierały. Lecz na cóż mówię o tem, toć to, że pieśni naszego Bohdana są cudne i w swoim rodzaju nieporównane, powtarzać i powtarzać będzie cała Polska, a tuszę, że i poza granicami naszej ziemi znane są pieśni Twoje, Wieszczu nasz. I nie dla tego zaiste śmiałbym się zgłaszać do Ciebie. Lecz ostatniemi czasy czytałem w „Tygodniku Katolickim," Twój Hymn: „Chwała Bogu". Owtedy, to aż serce mi żywiej zabiło, gdym wyczytał, że najpierwszy obecnie Wieszcz nasz uczcił ten ważny dla Słowiańszczyzny wypadek. Pieśni tej nie można uważać jako wylew uczucia pojedynczej osoby - nie - ustami Twemi, pieśnio ukochany, przemówiła dziś Polska witając brata, co już był zaginął. A co mnie jeszcze więcej ucieszyło, to spostrzeżenie, że wstępując w ślady dawnego Bojana nie jednej, ale wiele braterskich plemion słowiańskich ukochałeś. A trzeba nam Słowianom łączyć się, abyśmy snać w rozsypce

nie poginęli marnie. I w dawniejszych Twych pieśniach strojełeś nieraz gęśl twą na ton wyższy i śpiewałeś nietylko Polakom ale i o bratnich ludach słowiańskich nie zapominałeś. I to też przekonanie skłania mnie do następującej prośby.

Wiadomo li, czy Panie, że w r. 1863 przypada tysiącletnia rocznica zaprowadzenia chrześciaństwa w Słowiańszczyźnie przez św. Cyryla i Metodego. I Polacy za pośrednictwem tych świętych apostołów słowiańskich światło prawdziwej wiary otrzymali, gdyż pomijając chrzest Mieczysława, już za czasów Piasta wiara Chrystusowa krzewiła się w naszej ziemi za sprawą tych świętych apostołów, albo też ich uczniów. I to też wiadomo li Panie, że w roku upłynionym przypadła tysiącletnia rocznica istnienia dziejowego Narodu Polskiego. Ś. p. Komitet nasz dziejopis Lelewel radził uczcić wielką tę pamiątkę zjazdem uroczystym w Kruszwicy i odprawieniem tamże jako i w Gnieźnie uroczystego nabożeństwa, oraz wybudowaniem stosownego pomnika. Przecież myśl tą acz piękna, urzeczywistnioną być nie mogła. Później odezwały się inne głosy myśl tę wyjaśniające. I ja także po kilkakroć w tej ważnej sprawie głos zabierałem i to w „Nadwiślaninie" (wychodzącym w Chełmnie) w nr. 76 i 77, 84, 103, 104. Tam głównie na dwie myśli zwracałem uwagę. Najprzód aby w celu godnego uczczenia tej wielkiej pamiątki założyć towarzystwo mające na celu rozszerzanie dobrych a tanich dzieł między ludem i ogóle, aby między ludem wiejskim i ...

zaszczepić znajomość dziejów narodowych, bo na cóż wszelkie wspaniałe narodowe obchody, jeżeli większość Narodu nie rozumie ich znaczenia. Potem zachęcałem do połączenia w tym uroczystym obchodzie z Braćmi naszymi Słowianami łącząc naszą polską rocznicę z tysiącletnią rocznicą słowiańską. Streszczenie mych uwag zamieścił Dziennik Poznański w nr. 298 r. z. Oprócz tego skreśliłem krótki rys usiłowań w celu święcenia rocznicy polskiej do Gwiazdki Cieszyńskiej. Gdy jednakże spostrzegłem, że mało kto zajmuje się urzeczywistnieniem tych myśli, a mianowicie zawiązaniem stosunków z Czechami i Morawianami, postanowiłem uczynić jakikolwiek początek na tej drodze. Dowiedziałem się, że w Morawii w Hradiszczu w blizkości Welehradu utworzył się Wydział, mający na celu przygotowanie tysiącletniej uroczystości na Welehradzie. Do tego Wydziału zgłosiłem się listownie zdając sprawę z naszych usiłowań, oraz tę błogą zwiastując ~~nadzieję~~ nowinę, że i my Polacy jesteśmy skłonni święcić tę wielką pamiątkę słowiańską. Zwróciłem także uwagę Wydziału, czyby nie było stosownem i odpowiedniem na cześć św. Cyrylla i Metodego i na pamiątkę tego obchodu usypać w Welehradzie mogiłę, do której wzniesienia przyczynić się winny wszystkie ludy słowiańskie, które za pośrednictwem tych apostołów światło prawdziwej wiary otrzymały. Oprócz tego prosiłem o bliższe szczegóły, tyczące się tego obchodu. Odpo-

wiedź odebrałem nader przychylną. Oświadczył on Wydział wielką radość z powodu, że i ukochani ich Bracia Polacy dążą do święcenia wspólnéj uroczystości. Donieśli mi także, że już od dawna i ich pragnieniem było na cześć téj pamięt mogiłę w Welehradzie usypać, ale ponieważ odnowienie świąty Welehradzkiéj bardzo wiele kosztować będzie, więc nie dostaj im potrzebnych do usypania téj mogiły zasobów. Prosz więc Braci Polaków, aby zechcieli czynną pomocą przyczyni się do urzeczywistnienia téj pięknéj myśli. Co się zaś tyczy obchodu, to uroczystość na podziękowanie Bogu za świat chrześcijaństwa rozpocznie się w Welehradzie dnia 31 Grudnia 1 i trwać będzie cały r. 1863, aby każdy Słowianin mógł wzią udział w téj uroczystości. Zresztą będę się starał w krótkim czasie treść tych listów podać do pism czasowych.

W celu zwrócenia bliższéj na tę ważną sprawę uwagi po nowiłem ująć w jedno głosy w téj mierze wypowiedziane. Podobne przedstawienie rzeczy zdaniem mojém jest naj odpowiedniejszém, bo łączy w sobie wszechstronny pogląd. Różni różnych przekonań Rodacy przemawiali w téj myśli, a wszystkich zdania zgadzają się na jedno, że należy uroczyście święcić polską i słowiańską rocznicę tysiącletnią. Oto sędziwy dziejopis polski zagaił niejako te obrzędy. Przecież w tych obrzędach jednego dotąd nie d staje głosu, a to głosu narodowéj poezyi. Nie tylko dzi

cie i poezya wywiera wielki wpływ na życie narodu — są to
rodzone dwie siostrzyce, których nie godzi się rozdzielać.
A może uroczy głos poezyi zdołałby natchnąć i zapalić Ro-
daków, aby się rączo wzięli do spełnienia tej myśli. To to też
jest prośba moja, abyś i Ty Gęślarzu, a jak na teraz pierwszy
nasz Wieszczu, raczył nastroić gęśl Twą słowiańską i do
tych głosów dołączył Twe słowiańskie pieśnie ku rozweseleniu
skołatanych serc naszych. W takim razie dzieje i poezya
zespolą się w jednem ognisku. A więc nie komu, jak
tylko Tobie, słowiański Bojanie, przystało zanucić
pieśń szczytną, hymn wspaniały na te wielkie gody sło-
wiańskie, z których nowe może wytrysnąć życie. Treść do
tej pieśni nie jest wcale uboga. Oto _mir_, przymierze
na wieki zwiastować uciemiężonym Słowianom, które
na dobre ugruntować się winno od owej chwili, kiedy
lat tysiąc na zegarze wybije dziejowym, odkąd na ziemi
słowiańskiej wiara kwitnie Chrystusowa. Św. Cyryll
i Metody, owe anioły u Piastka, samże Piast poczciwy
i jego wielcy potomkowie, smutna dola obecna Polski i
Słowiańszczyzny i wielka tylko przyszłość to godna
treść Twej pieśni, Wieszczu nasz. Wskaż, że nauka Chry-
stusa to spójnia największa dla powstających ludów
słowiańskich. A używaj też do modlitwy za chcących
się nawrócić (Bulgarów) i za trwających uporczywie

w błędach, którzy dręczą nawet własnych braci – ale o[…]
nie wiedzą, co czynią. A i one też, mające być uwznioś[…]
mogiły w Krusińcy i Welehradzie wątku do pieśni do[…]
starczyć mogą.
Lecz na cóż ja słaby i maluczki, ja pyłeczek paledwie, [...]
ortoni wskazywać szlaki, którymi sam nigdy nie podą[…]
O daruj mi tę śmiałość, daruj – bo tylko miłość Rodz[…]
naszej wspólnej Ojczyzny i miłości Słowiańszczyzny [...]
powodują mną, gdy niniejsze kreślę słowa. O Ty Lirnik[…]
ślepowy, będziesz wiedział najlepiej tonzanować, Ty będ[…]
umiał te wielkie wielkiemi brzemienne skutkami myś[…]
wyjaśnić i wyśpiewać. O jakiejż uroczynie, „nie po siarce [...]
promieni", a uroczynie, „bo sam Pan czasów Kłębek mota[…]
co to za dziwny a tajemniczy związek między tysiącle[…]
rocznicą polską – i słowiańską. Lecz nie trzeba zapomni[…]
że i odarczyne uwagi nasze r. 1862 święcić będą tysiącle[…]
rocznicę istnienia swego – a zatem dla nas jeden powód
więcej, abyśmy nie zaniedbali uroczystego obchodu na[…]
pamiątki. I nie trzeba, że właśnie w tym czasie Naród
Bułgarów zapragnął wrócić na łono prawdziwej wiary[…]
Więc tedy w imię tej wielkiej myśli proszę Cię, W[…]
szczu o hymn, o pieśń – a jestem pewien, że i Naród cały i [...]
chętnie poparłyby moje prośby, gdyby mogły. O jeżeli
szczęśliwie jesteś takim, jakim sobie Ciebie, pierw[…]

Ukrainy wyobrażam, jeżeli (o czém na chwilę nie wątpię) Twe piękne pieśni wprost z serca li płyną, to nie wzgardzisz prośbą Rodaka, syna jednéj ziemi, lecz chętnie uderzysz w gęśl wieszczą i uweselisz cudną gędźbą serca nasze żałosne. Nie godzi się zaiste żądać od poety pieśni, lecz jeżeli ustami pieśniarzy Naród przemawia, to też synowi tego Narodu można zda mi się, wskazać wątek a przynajmniéj prosić o pieśń — a toć tylko czynię. A ja jestem przekonany, że za złe mi nie poczytasz méj prośby, lecz owszem uczynisz jéj zadość, o ile to tylko przyjdzie z niebios błoga chwila natchnienia. Tę pieśń prosiłbym, Panie, abyś zechciał nadesłać na moje ręce, celem umieszczenia jéj w zbiorze utworów tysiącoletniéj rocznicy polskiéj i słowiańskiéj, który wkrótce wydać zamyślam. Proszę zatem raz jeszcze, jeśli to być może, zanuć hymn wspaniały na ten obchód polski i słowiański dla ludzi dobréj woli — dla Polski dla Słowiańszczyzny. A ta pieśń i niebiosom będzie miła. Dorzuć i ten jeden kwiat jeszcze do wieńca jaki sobie splotłeś. Potęgi uczucia, aby wyśpiewać tę pieśń, jeszcze zapewne dosyć pozostało w Twém łonie, a wszakżeż często sama wielkość przedsięwzięcia dodaje sił nowych!

Wypowiedziawszy mą serdeczną prośbę i polecając się łaskawéj pamięci pozostaję na zawsze Twym szczerym, dozgonnym Wieszcza wielbicielem

Styczeń 1861.

Lwozymir

Jeszcze słowo. Dochód z tego dziełka postanowiłem
przekazać na usypanie mogiły w Krakowie i
Welehradzie. Gdybyś ukochany Wieszczu nie zdołał
wcześnie wyśpiewać tego hymnu, to raz mi przynaj-
mniej uczynić nadzieję, a z pogodnem czołem wyczeki-
wać będę tej pieśni. Boleśno by mi było, gdybyś
tę moję serdeczną prośbę zupełnem pominął mil-
czeniem. Gdybyś zaś i przy [illegible] zdaniu [illegible]
szczegółowiej rozumu wyjawić, to i ten głos będzie
bardzo miłym! Oby Cię Bóg natchnął, wieszczy
Bożanie!

Listy dojdą mnie pod adres

A Monsieur J. Chociszewski

à

Chlewo

pr. Mixstadt

Grand Duché de Pose[n]

Który to pan raczył ofiarować [illegible]
pośrednictwo, gdyż ja sam nie zmieniam
ciągle miejsca, nie mogę mego własnego
podać adresu.

Ch. 11.

Listy Władysława Chodźkiewicza:

W dzień Wielkiej nocy 31 Marca 1850 z Rzymu

Chrystos Woskres — Łaska Boża niech będzie z Wami —

Z niewypowiedzianą radością odebrałem pismo Wasze Bohdanie — w tej wielkiej samotności mojej, prawdziwie to niezmierna pociecha — słowo od swoich — proszę abyś mi wybaczył to może za śmiałe od swoich; ale wśród grona onych Kochanych Kukułek, naszej Matki Ukrainy, od tak dawna przy-wykłem do Was, do waszej myśli, że wasze-go Ducha, że dziś za prawdę, ani oddzielić się, ani odłączyć od Was bym nie mógł — dlatego był szczęściem moim — i choć nie znam osobiście — drożsi z najdroższych — Niech więc Wam Bóg zapłaci za radość którąście mi sprawili pismem waszym — a chcę większą im sobie owa radość wywdzięczyć, kiedy w co-dziennych modłach, choć mnie niegodnych mod-litwach — cały Wasz dom. cały rodzinę waszą jakto powiadają u nas — opiece Bożej polecam — polecam. Chciałbym Wam Tomy całe kupić wiadomości o Kochanych, bo wiem co to za wieść kochanej — Zdrowi są wszyscy — i wszyscy żywi — Dwa dwa razy na miesiąc prawie regularnie od Mamy mam jakie słowo — Czasem od naj-starszej Kukułki — a częściej od najmłodszej — Bój się abyście mnie nie znając dobrze, niepoz[illegible]

Dziś w Benedykcji której u św. Ludwika dawał Kardynał Altieri modliłem się za Was — Budujący był obrzęd — piękną miał naukę Kaznodzieja Francuz — Kościół był pełen żołnierzy.

dzili czasem, w jakiś szczególniejszym myśli

tycznie upodobaniu, gdybym tu wszystko to

powiedzieć, co myślę o Juzi — o tem siostrzanem

i dawnem dziecięcem — trzeba jednak abym

Wam powiedzieć i część — będzie pewnie

jakiś wzór, wdzięczności, piękniejszy, wspaniałego

[illegible] — to uczucie natury Bożej — pomiędzy

po [illegible] [illegible] — po wielkiej naturze Boga

cielskiej — to pierwszy promień, co świeci

jaśniej, a często, często i łagodnie wielkim

nowym światłem i ogniem rozumu — o

takim promieniu w życiu mojem. przez

Święte Oblicze — wzór wszelkiej piękności.

[illegible] tutaj — Bóg mi jest świadkiem, jak

a nie osobistego do tego uniesienia — jak własne

szczęście radbym jej tylko — równie jak szczęście

wszystkich Kochanych okupić — jak pragnęłabym

widzieć jej wplecione w życie, z kimś

nym a godnym — ale [illegible] Staniewska

widać że w tej chwili władnie Mamcia

mieć Księżą na Cało — ale Józia widać

główkę — bo Mamcia znając moją w tej

[illegible] w [illegible] [illegible] i wpływy i

i Bóg świadkiem jak to trudno radzić, nie

Staniewska — bo nie wiem nawet o kogo chodzi!

[illegible] się tam dzieje — Dyzia w Bielawie —

— dusika kochana! Papcio siedzi tam od Jesieni

biedna Dyzia chorowała na cholerę, teraz

ale wszystko już przeszło — bo to rok temu

[illegible] siedział w Żytomierzu, bo Adaś do

[illegible] go posłała — i ładnie i [illegible] [illegible]

...dkow swoje interesa – Mamcia w domu – i kawa
...taki dziewczęta – Josia Jej pomaga – i dziś już
...zupełnie wyrzeka – Dancia zdrów – Stasikie
...Aleksander się ożenił – z daleką sąsiadką Kuny
...niebogata Panienka – ale poczciwa i ro...
...mna – Oto co dziś powiedzieć Wam mogę od Matki
...krainy – Moje Umacnianie powiadam żeś rad
...baczy – ...j Bakdarni wszakże ja jak najlep...
...pamiątki, przetłumaczyłem prawie wszystkie do
...j Dumki i wiozę z sobą na pokazanie Wam –
...doprawdy ze Strachem – Och jakbym już rad do
...dojechać – i pod waszym bokiem zaśpiewać Wam
...Serdeczną pieśń którą. Za parę Tygodni z tąd
...ale się powlokę przez Włochy pod...
...curyę, – jeżeli zechcesz napisać, to poszlij
...poste restante, gdzie będę jeśli Bóg pozwo...
...Maja –. Z tamtąd też do was napiszę
...drogi – Tutaj Cichość głucho – Skończył też
...willi – I Chrystus Pan Zmartwychwstał – ja
...Stwórca Chrystus Zmartwychwstał Serdeczni Zemtalei
...wzdrawiam Was i Żegnam – Tulę wszystkich do Serca
...– Daj Boże – Daj Boże uściskać Was coprędzej
...10 lub 15 niedzielnie trzymam tu...
...Baraguay. Nadtym otrzymać jego Błogosławieństwo
...na drogę i dla Was – Uściśnij O. Józefa – Potto...
...Dziatki i Chać nieznanej pokłoń się Pani...
...ich będzie z Wami i Jego Ręka.

Brat i przyjaciel

Ojca Hippolita piszę osobno W. Chodźkiewicz

...pozdrawiam – ...adzieję ...
...bo to prawdziwego Talentu człowiek – a Zacny!
...– ale kiedyś kaszy wszyscy – jak w Twoim Za...
...i młodzi i Święci – tylko ja biedny grzesznik.



à Monsieur
Monsieur
Joseph Zaleski
Passy près Paris
Rue Basse No 12.

Paris

14 Listopada 1850 z Paryża

Taki-to straszny wir tu Babilonie —
tu od czasu powrotu mojego od Was — nie
zebrałem jeszcze dostatecznie myśli, aby się
oswoić z zewnętrznym światem — każdy dzień
coś nowego nanosi, — moją biedną nową bo-
browną porywa prąd silniejszy, i gdzieś w otchła-
nie unosi — Jeszczem się dotąd nie ustalił
ani z mieszkaniem, ani z pracą — Dnie,
godziny lecą jak wicher jakiś — a mnie i
wstyd i smutno — Zato jakże często obracam
się myślą i duchem, ku Waszej spokojnej
zagrodzie, gdzie się mi sprawdziły nasze serdeczne
miejsca marzenia!.. Obracam się za łzą w okno
i podśpiewuję w duszy —

U Wołocha żona, dzieci
u Wołocha sad się kwieci...

A jakby echo od stepów odpowiada z daleka

A u mnie ni chatynki — !
Nema szczastia — ne ma żinki!..

Ot i widzisz mój Bohdanie dlaczego trawo po
[illegible] ku Wam — Bóg Ci poblogosławił
żeś ty dobry — poczciwy — szczęśliwy — boś ty nasz

Najukochańszy Pieńciu! – toć i tka moja nie-
zgrabna .. ale spokojna jak chce do siebie.
Pisałem do niej – do mamy – Rozpłakałem
się tam na pracowni – toć i one popłakały
byś Ty mi Bohdanie na serdeczność otworzył
duszę na oścież. – Widziałem Doktora i rozglą-
dałem – potem się niespotkałem, mówił z
pośpiechu – świat z nim towarzyski razem to
niesionym jak sobie poczynie – ale ja przypu-
ście Wieczorowi – naprzód zapowiadam aby i
Owieczek niepomoszył w Chatce – Dla wspól-
nej gawędy ja stanę w Kątku – proszę mi się
nieprzeciwić, bo się zaraz rozkapryszę – a
więcej Boguś jakoś się kapryszuje po m
swemu – Tak więc dzień cały jam twój słu-
i słuchały – serdeczny i pastelny – a jak do
Łózia w tenczas tańcem w szczerą noc –
z nowin coś to dowiodę o rzem by niepowie-
ty bez nie Gazety – zresztą politycznego w
wrdują koła .. W Izbie niebyłem bo trudno
dostać biletu – a na bruku nie a nie wi-
dzieję zresztą – Do zobaczenia się zatem w So-
botę, jak Bóg pozwoli – twój Józefa –

Panu Swemu się pokłoni na kolano — a dzieci pobłogosławi — Bóg z Wami i Jego święta opieka — Do zobaczenia się raz jeszcze

M Modzelewski



Monsieur
Monsieur
B. Zaleski
à Fontainebleau

191

Paryż 8 Grudnia 1850.

Odebrawszy Twoje posłanie do Warcisława natychmiast, bo zaraz [illegible], puściłem w drogę ku Kochanym. Dorzuciłem dopisek w mym liście że to są moje [illegible] poezje, ale jak dobrze powiadasz Kochani się nie zawiodą na ich Twórcy. Śliczny jest hymn Ś. Kazimierza — ależ śliczniejszy Psalm [illegible]. Dziwna jest rzecz, i ja to kiedyś, Szaba [illegible], posyłałem na ten [illegible] a jedyny wiersz świętego Poety — naturalnie i to były jedyne pia desideria niezapomnianej młodości, wspomniałem to ojcu, bo mi lubo było, bo się [illegible] tą myślą, że z Tobą jednym nam Sokole, na jednej i tejże ścieżce spotkałem się. Cóż bo to za piękne! Jest to może najbardziej narodowa pieśń z Psalmów — a miłości Ojczyzny goreje takiem ogniem prawdziwym. Złotegoś i Ty mój Bohdanie — i jako Wieszcz potężny .. i jako prawdziwy syn matki Polski — podniosłeś się do całej wysokości prostoty i wysokiego uczucia Oryginału — Nie śmiałem go przepisać dla Siebie, bom zezwolenia Twojego nie miał — ale Cię proszę, abyś kiedy w wolnej chwili, jeżeli prosić Cię wolno o to, przepisał go dla Twojego Stasia.

Z domu i od Kochanych nic dotąd nie mam.

to mię niepokoi bardzo — Poniatowscy także nic niemają, od listu Daneczki, jeszcze 30 Października Ruskiego pisanego z Pielawy — Byli zdrowi wszyscy — wrócili na zimę do Dyzi i mamcia także — widzi więc że projekt wyjazdu, albo odłożony, albo zmieniony. Jak tylko co odbiorę nowego w skok ci doniosę —

Nowego tu nic niema, czego byście z Gazet niewiedzieli — w Niemczech znowu przyduszono [illegible] Ale podobni są oni, w oczach moich, do owych głupich ludzi, co stoją na dachu wielkiego budynku w którym płomienie ognia — toczą jak robactwo ściany i wszystko — hulają i gadają, wykrzyki[?], których dach przebije[?] — Bodajby z tej ognistej[?] wszystkie owe płomienie — nie pożarły nakoniec owych ludzi, stojących na wierzchu.

Tak niespodzianie, jak mówiłeś, odbyła się razem 29 Listopada — Księża przypominając zgromadzeniu[?] tu zeszłego[?], wymówili się od kazania — A zawsze[?] [illegible] Zmartwychwstańcami — a wszakże mój Bohdanie próchno i zgniłe ziemskie — bez miłości — bez wiary — co same podnoszą ku Bogu —

Ja cały jestem w Malarstwie, od 1go [illegible] do pracowni P. Picot — od 8 rana pracuję do po[illegible] do 3. o Trzeciej idę na lekcję anatomii — i tak mam wszystkie godziny zajęte, że ani chwilki w[illegible] niej, bo i wieczorem rysuję przy lampie — Kiedy

się z Wami zobaczę! Norwida rzadko widuję bardzo i to
spotkawszy chyba na ulicy przypadkiem. Wieczorami
bywam u Poniatowskich czasem – biedny – biedny
Cezar – podnosi on się i dźwiga modlitwą – ale widać
że Duch porwany za duszą ucieka mu za światem, tak
by się wyrywał z ciała – Ja z przerażeniem patrzę
na niego, jest to jakby owo drogie mieszkanie, ~~za~~
swoim, gotowe do podróży mieszkanie, wyposażone z
wszelkich sprzętów – Smutno jak w pustkowiu... Po
modlę się zaś wszyscy – Mnie nie opuszczajcie – łaskawi
najmilsze uściski Pani Frani i Cezarowi grzeczne –
Józefa małej – dziatki – Żyj mi zdrowa w łasce
i miłosierdziu Bożem

A. Studzke

Nie posłałem Ci dotąd mojego pisemka – owoc to
Tragedii – bo chciałbym komuś jadącemu doręczyć,



A Monsieur

Monsieur

L. 13. Zaleski

50. Rue St. Honoré

à Fontainebleau

[illegible]

a w modlitwach i Imieniu [illegible] was przed Panem.
Wszystkim wam i wszystkim Kochanym — wszystkich
a wszystkich pozdrawiam Sercem — Panią Twoję —
i Matkę i Siostrę — dziatki Twoje — Józefa — a Ciebie

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Testament [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] — do Was daley [illegible]

czasem [illegible] się mnie, choć nieprzyjemnie [illegible]

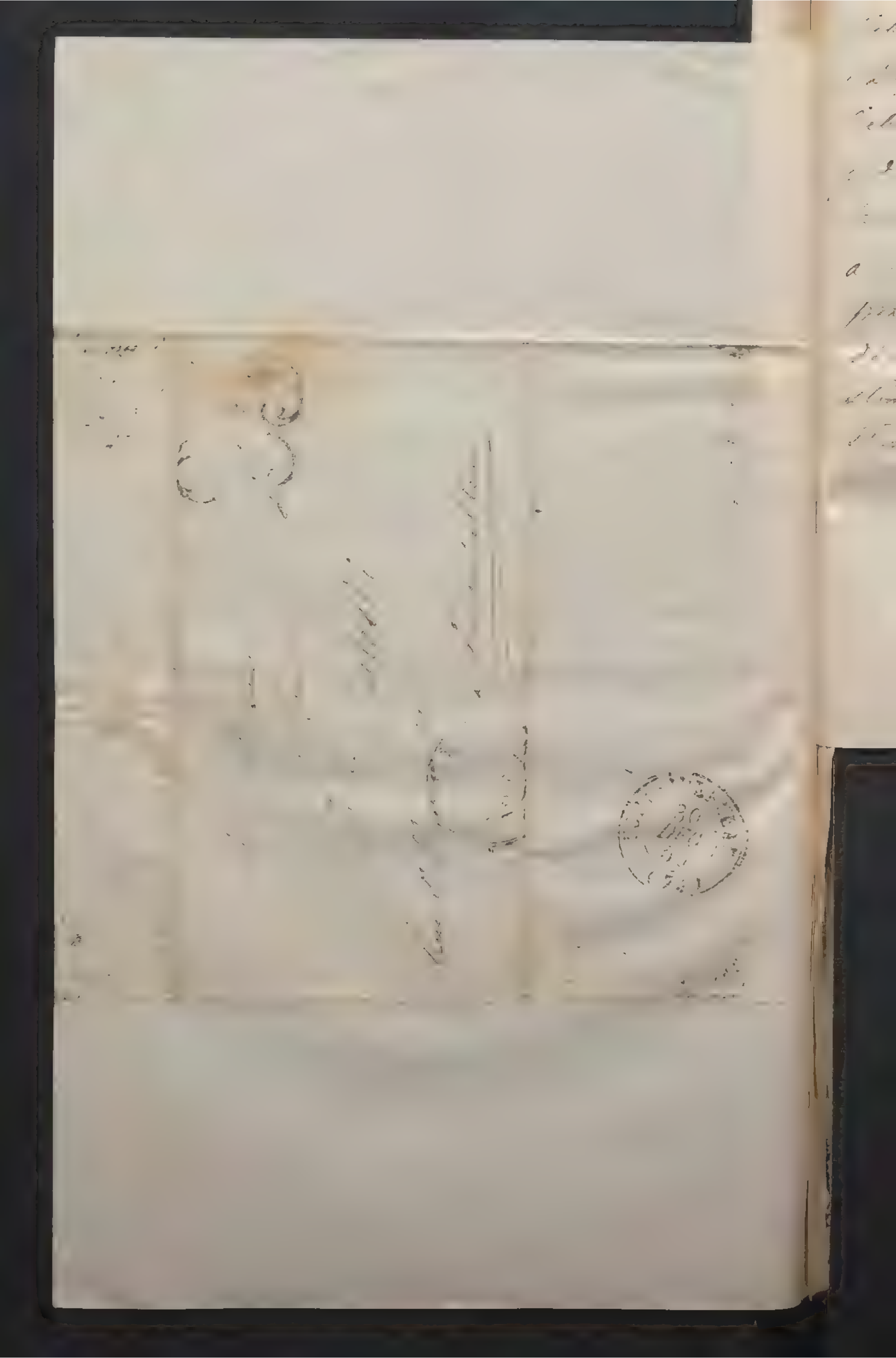
[illegible] — [illegible] Siedzę w [illegible], dziś [illegible]

[illegible] niedawno ale ma nudzić dosyć [illegible]

[illegible] — . Wczoraj znowu odebrano [illegible]

[illegible]

[illegible]




136



[illegible]

[illegible] staranie [illegible] przyjmuje — [illegible]

[illegible] erudycji — Wszystkim przedmiotom [illegible]

[illegible] ładnie a tobą, wszystkim [illegible]

[illegible] była jest, została jak jest [illegible]

[illegible] wiadomość od mego [illegible]

[illegible] Exemplarzy, wydanych a [illegible]

na [illegible] [illegible] [illegible] za prawie — jak do
[illegible] Lucian [illegible] odjechały w Środę [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
i nawet na [illegible] [illegible] Gołęzunowskiemu
[illegible] [illegible] jeśli to będzie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] o mnie i o [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] — a [illegible] [illegible] się [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] niemam od Ewera [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] Anna, jutro [illegible] domieść
[illegible] [illegible] [illegible] — od Was, od Ciebie. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Gołęzunowski
[illegible] [illegible] [illegible] się Warszawa — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do Włoch zaniechał — Norwida
[illegible] — [illegible] nikt niewidział — Br. Alex
[illegible] ale <u>dotąd niema</u> — Wczoraj wieczór
[illegible] z tym z Kasi. na Balu w Hotelu [illegible]
[illegible] [illegible] cały wieczór — Chanująca [illegible]
[illegible] [illegible] Tłum ale Tłum, to to [illegible]
la Crême de la société — Tańczyli do 5 rano — [illegible]
Szampan — Wszystko na wielką [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pełna dzien[illegible]

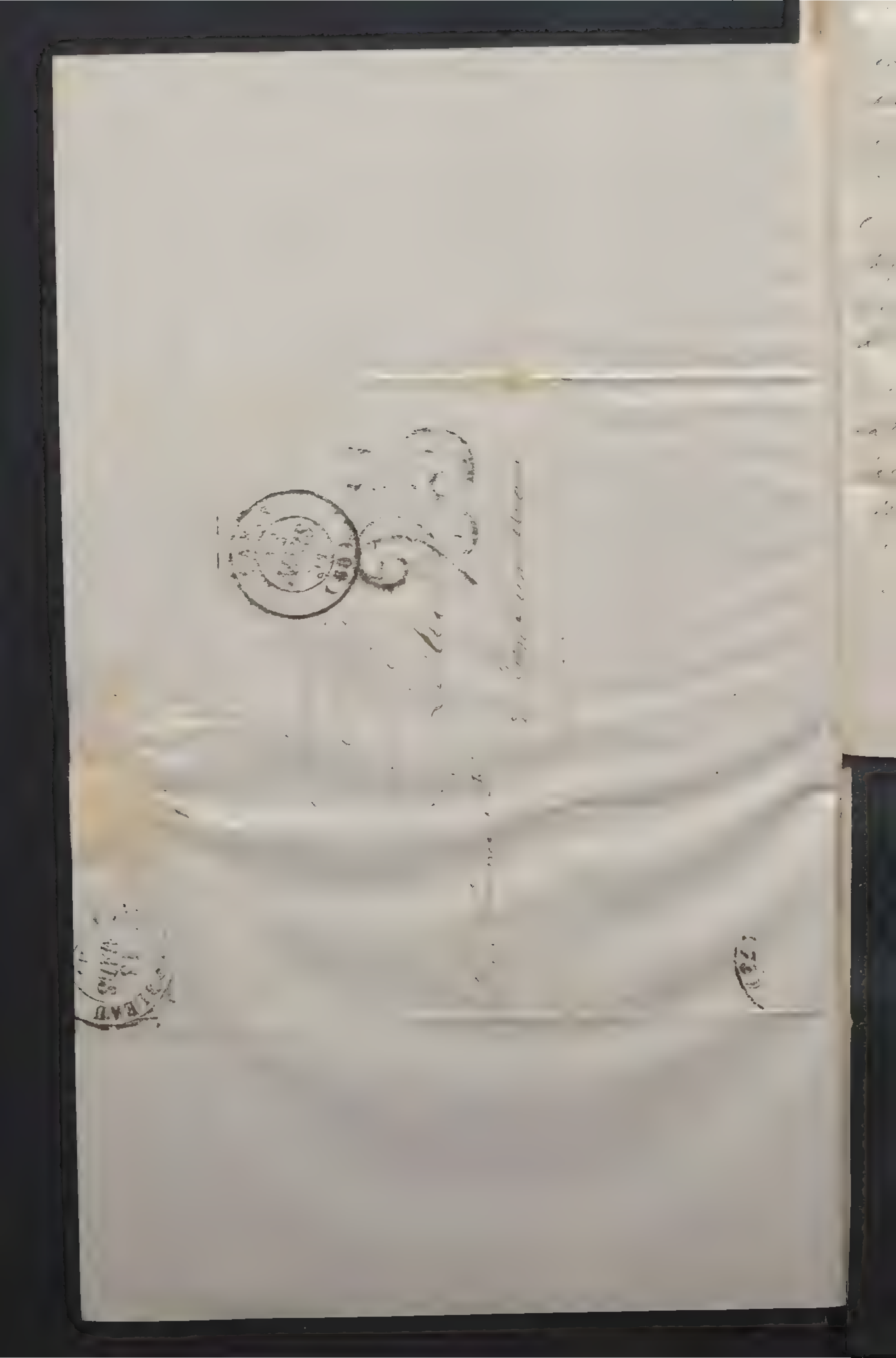
jak do [illegible] Księcia [illegible]
[illegible] od niej. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jeśli [illegible]
[illegible] przed [illegible]
[illegible]
[illegible] Twoja. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] serca [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w Ojczyźnie [illegible] przed P.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dusz [illegible]
[illegible] Święta [illegible] — Da Bóg na powrót
[illegible] — Zawsze z tą miłością
[illegible]
[illegible]
[illegible] naszej — [illegible]
[illegible]
[illegible] — i kochać chce [illegible] Twojego

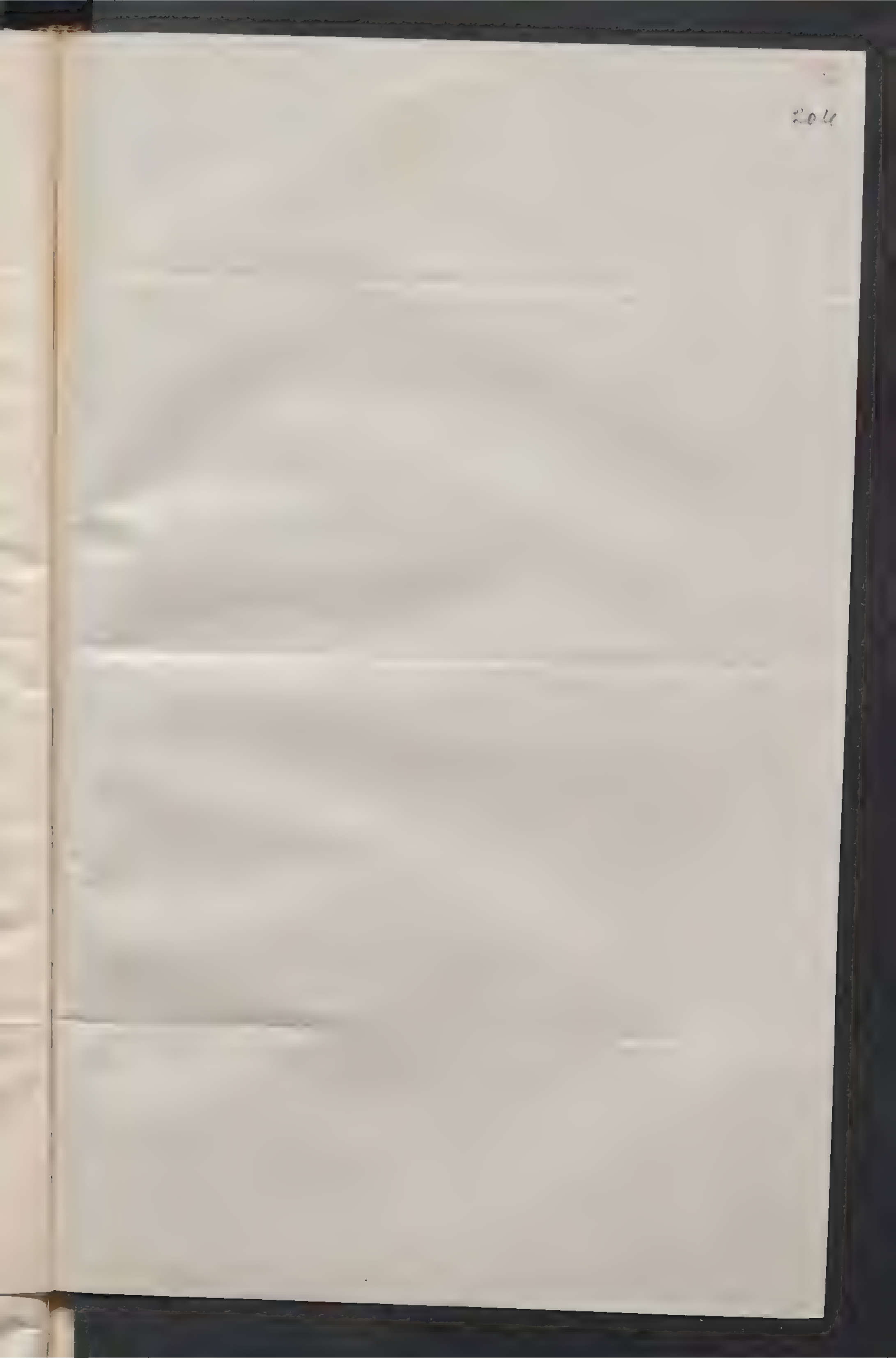
Władysława —

[illegible]
[illegible] przybiegnę do was [illegible]




200

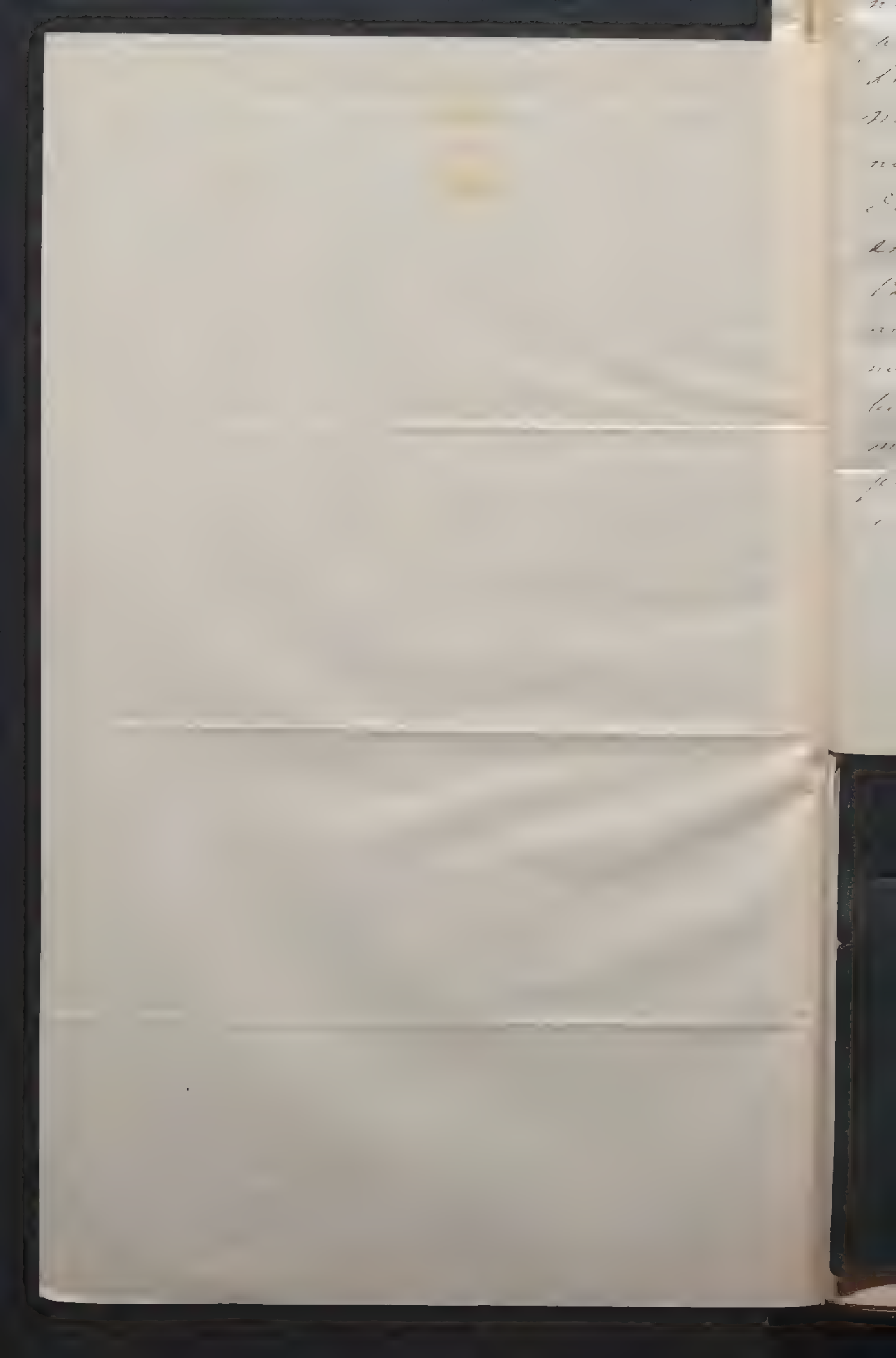






[illegible]

uwaa się na Kasacie [illegible]
na Magdalenę

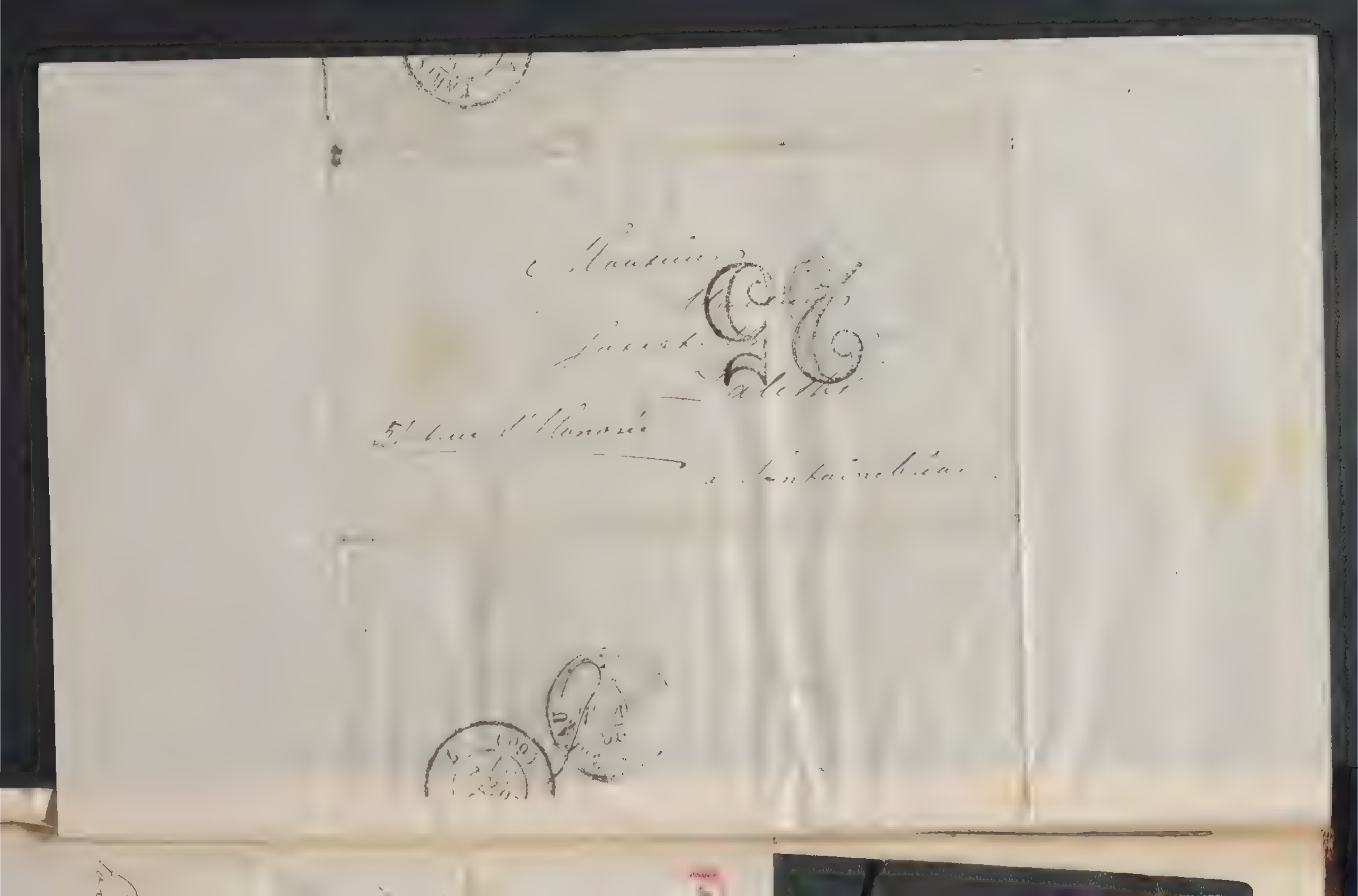


[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Zadomem
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible] dziś lub jutro najpóź-
niej będą [illegible] w Hotel des Princes. [illegible]
[illegible] naraz [illegible] — Tak byłbym [illegible]
[illegible] do was napisać — Teraz niech Was
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]


208


Monsieur
à Fontainebleau

Kochany i drogi Bohdanie – niewie-
czyśmy się zrozumieli – czym ci wyraźnie
napisał, że was ta niewidzę – a towa-
rzysz, są tu od Soboty – mój ca dziś
raz wyjadę do Londynu – Chociaż tu
będę z powrotem – Stoję w Hotelu
des Princes. Całuję was z duszy i serca

Zawsze Wasz

A. Mickiewicz

Poniedziałek z rana,

Paryż

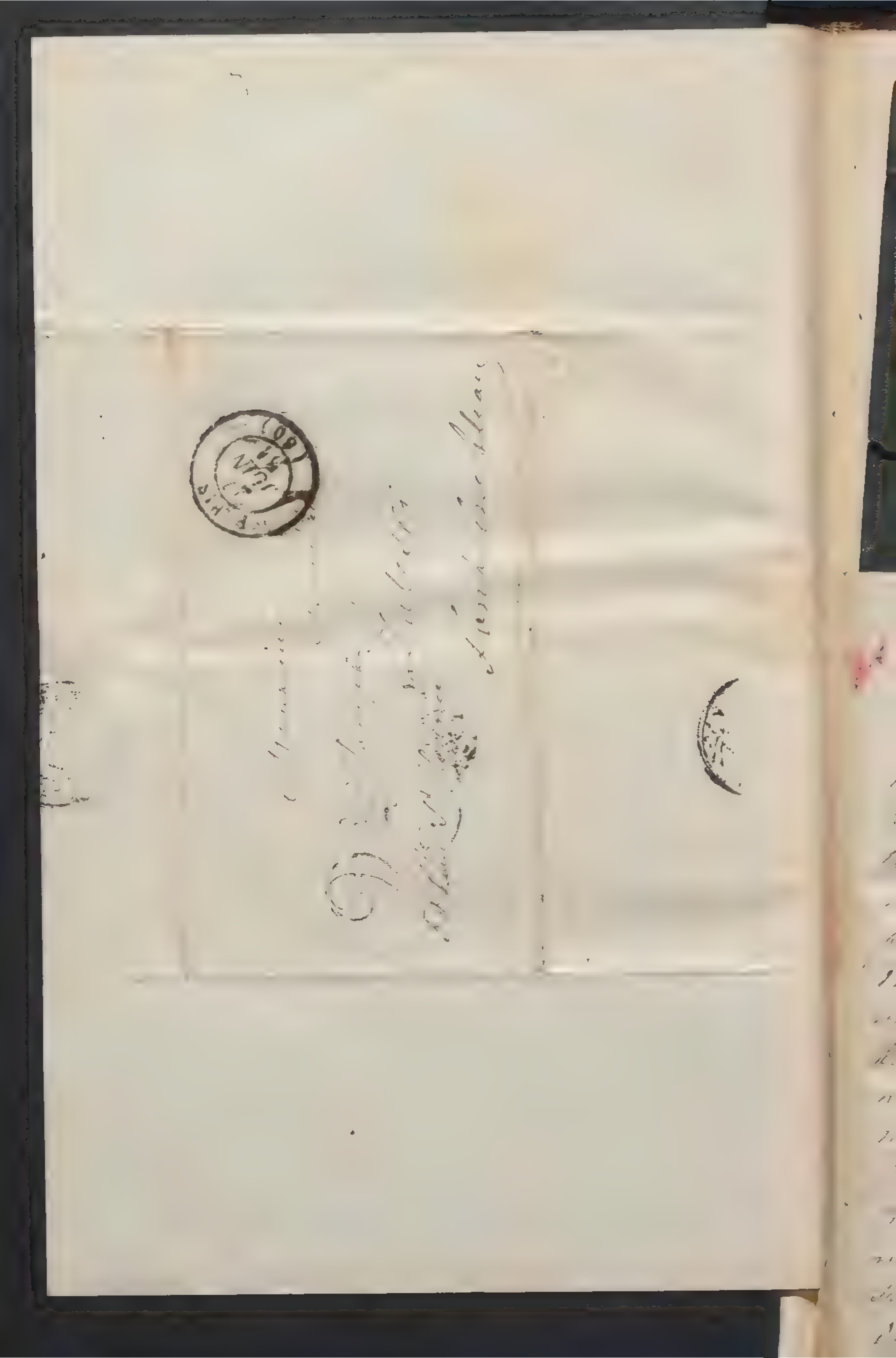

210



Monsieur Monsieur
Joseph B.
Zaleski
Rue St Honoré 50.
à Fontainebleau
PARIS
28
(60)

[illegible]





[illegible]

na [illegible] do vás [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] – [illegible]. [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i chudá [illegible]
[illegible]. [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] na Tebe Tvoje [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Paní – i Dětem – [illegible] Tvoji [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] do [illegible].

Tvoji

[illegible]

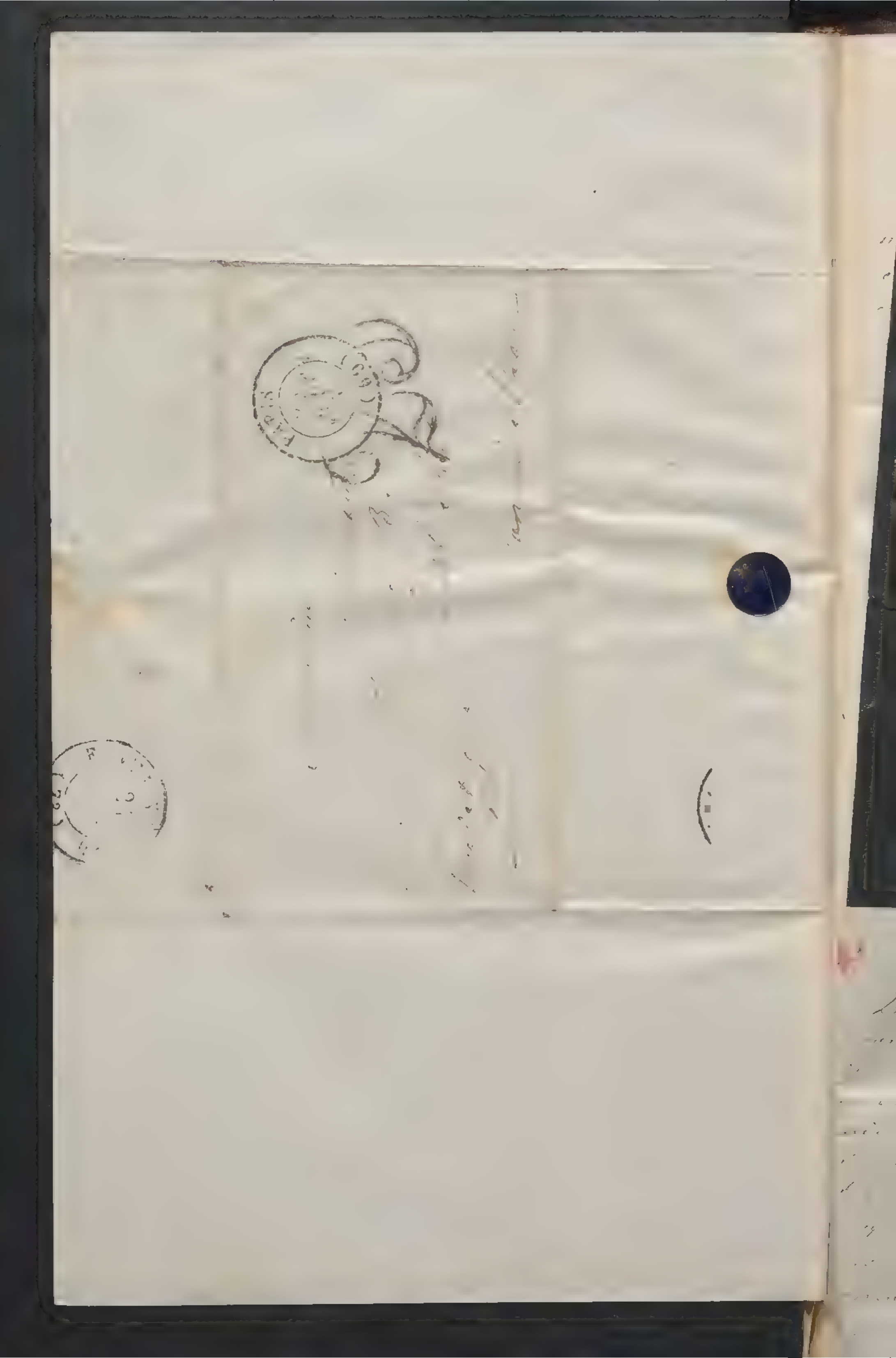
Srdečné Tvojí Paní [illegible] a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]



[illegible] Augusto [illegible]

[illegible]





20 Września 1891 [illegible]

[illegible] zauhcanie [illegible]

[illegible]

[illegible] do [illegible]

[illegible] liczby [illegible]

[illegible] 2 [illegible]

[illegible]

[illegible] Zdrowie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Hamma [illegible]

[illegible] wydatala [illegible]

[illegible]

[illegible] 1891 fr. 50 c.

[illegible]

[illegible] z Vuka, [illegible]

[illegible] od [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] pamiątka [illegible]

[illegible]

[illegible]



[illegible]




PARIS
3
OCT

25 Grudnia 1861 [illegible]

[illegible] Wszechmocni [illegible]

[illegible] nadobnie [illegible]

[illegible] najmniej [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] da domu

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] — [illegible]

dla Cioci, dla [illegible]

[illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Lydia zdrowa — [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]




Monsieur

Zaleski

à Fontainebleau

121

Sobota 10 kwietnia 1852,

Mój drogi Bohdanie z duszy i z-
[illegible] całego [illegible] całe wasze [illegible]
z dniem śmiertelnych chorowania — a [illegible]
śmiertelnych zostawa lepsza nadzieja — a
jeśli dla nas [illegible] [illegible])
te cierpienia każdemu po swojemu. [illegible]
[illegible] być lepszej doli aby przypo[illegible]
[illegible] dla kochanych Smarkuczów [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — ale [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przypomni mi [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] dla was — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] który był
chciał Wam zakomunikować — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] potrzeby chciałbym [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] 3800 fran-
ków [illegible] dla [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Pani. [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] pozdrowienia [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

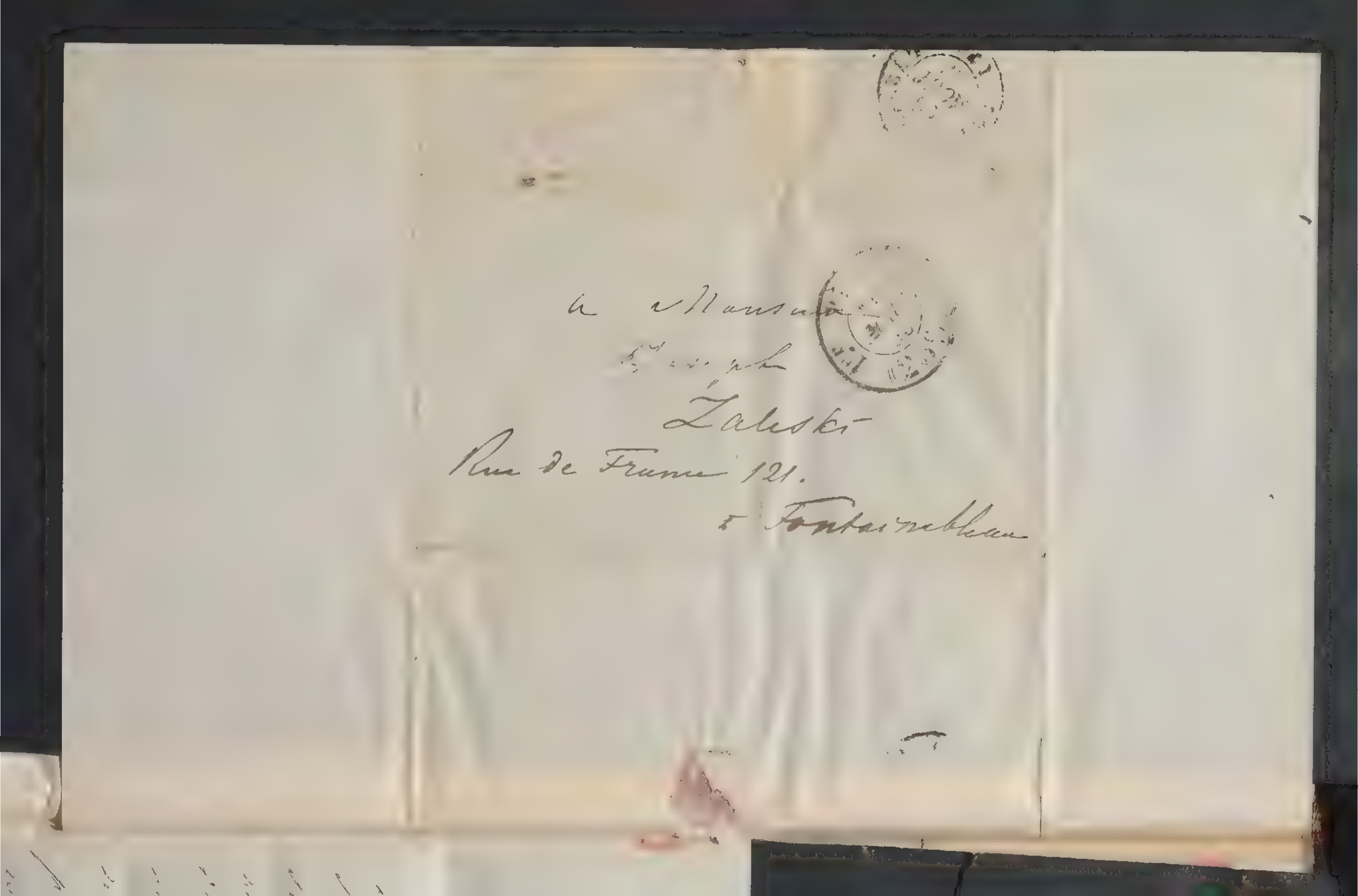

PARIS
10
A Monsieur
Monsieur
Joseph B.
Zaleski
à Fontainebleau

9 Sierpnia 1853 Paryż
Rue Blanche 40 — 227

Moi najmilsi — Chorowałem ciężko i długo, na zapalenie krzyża — dziś niby lepiej, prawie zaszły [?] skutki [?] i Bóg dał aby nie zostały na zawsze — Co się z Wami dzieje. Czy jesteście zdrowi! Co się z Kazimierstwem [?] stało? jak się ma Pani Dyoklicja [?] teraz? gdzie są? Proszę Was napiszcie mi choć słówko — Ja Was pozdrawiam z duszy i serca

Prawdziwie kochający

C. A. T. Chodźkiewicz



à Monsieur
[illegible]
Zaleski
Rue de France 121.
à Fontainebleau

18 sierpnia 1857 r. Paryż
40 Rue Blanche

229

Kochany Bakuninie

[illegible] dawno [illegible] 1200 franków [illegible] [illegible] [illegible] do 20 [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] w jako sposób [illegible]
do [illegible]. Czy [illegible] [illegible]
po niej przypatrzał do [illegible]
Czy mi je ku [illegible] [illegible] [illegible]
Daneś że ty [illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
z którą [illegible] [illegible].

([illegible] ?)

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
ki [illegible]. [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wyrazy dla [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] chwili [illegible]

[illegible] Sprawy

w [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Adres [illegible]

[illegible]

29 listopada 185[illegible]

[illegible]



Monsieur
B. Zaleski
Rue de France 121
à Fontainebleau

PARIS
23
NOV
55

Paryż 1 Marca 1854.

Mój najmilszy Bohdanie

Dziękuję ci z duszy za dobre słowo – i niech was pobłogosławi nowym waszym Gościem.. A kiedy już w taką porę przyszedł, kiedy nam tyle nadziei znowu świta – nazwijcie go Imieniem tego, co tak dobrze Moskwie skóry garbował – Imieniem Stefana. Może to będzie dobra wróżba.

Tutaj nie ma na teraz nic nowego nadto, co wam przynoszą Gazety – w Anglii tylko, silnie przemawiają o Restauracji Polski – w jakimś Komitecie słuchano wielu Anglików – którzy albo podróżowali, albo mieszkali w Polsce – Zgodzono się na to że wojska okupacyjnego dosyć 50 lub 60 tysięcy – że kraj wnet może wielką postawić siłę – I że Anglia oprócz korzyści politycznych, wielkie z tąd korzyści handlowe mieć może – Zostawiając Całe Porty Bałtyckie i Czarnego morza! Cóż mówicie Bohdanie na takie myśli – na takie nadzieje!

Ei Bracie Serdeczny — Bóg z nami!
Tutaj nasi Szubasię punktu z jednoczen-
się i znaleźć go niemogę — Czartoryski za-
wsze się tłucze jak mysz w garn-
zrzeczy nie a nie —

Moskale prawie wszyscy opuścili
Paryż — Paszportów kazali się rozładzić
Nowicki ani myśli — przyznaje mnie
tak mówi — że ani myśli wyjeżdżać —
Dobrowolski zaś się wybiera.

Na szczęście raz Ty wiesz mój Bra-
ciszku — że my w Duchu i Sprawie
zawsze będziemy razem — Ja wiele ucier-
pię i mam do zniesienia w tym Czas-
Matka moja była Chora bardzo, dzię-
ki Bogu już lepiej — Twój jestem tak
zbiedzony na duchu, iż z upragnie-
niem Oczekuję tej Chwili, Kiedy mogę
będzie wziąć Korda do Ręki — i głowę
położyć za Świętą sprawę —

Widzisz na jakim kawałku pi-
szę papieru — Jest to Ostatni wymy-
mody — pod Sztandarami Anglo-fran-
cuzko Tureckimi piszemy Listy

Jakoż nie dla mody – ale aby znane
mi próbki posłać – napisał na ta-
kim papierze – Ucałuj rączki kocha-
Pani – Podziękowania małżeńskiego Sy
na – Ucałuj Starszych – Józefa
uściśnij serdecznie.

Pracuję teraz bez wytchnienia
ale dziwi mi to na życie starczy –
Boże daj nam już wyjść z tego domu
niewoli – Ani z Kraju ani od Dar
ciaków nic niewiadomo –

Ściskam Cię nas serdecznie
Twój. natomiast

[illegible signature]



Czwartek wieczór

134

Mój drogi Bohdanie

Wróciwszy dopiero wieczorem do domu, wyczytałem o ósmej [illegible] Twój i w tym momencie spełniam rozkaz [illegible] Zapakowany [illegible], oddam go à la messagerie i jutro rano pojedzie. Teraz mi pozostaje tylko uściskać was serdecznie, najserdeczniej całą waszą gromadkę — Niech Bóg zachowa moich drogich

Wasz kochany

A. [illegible]

Wszystko się rusza — ale co będzie — co będzie? a ja tak jestem zbiedzony — tak przygnieciony smutkiem, że ach! duszą całą wyglądam Boga i promieni


235

Monsieur
B. Zaleski
120 Rue de France
à Fontainebleau

Paryż. 12 Kwietnia 1854 roku

236

Kochany Bohdanie! Dziś nakoniec przy pomocy Bożej wyjeżdżam do Konstantynopola — Zabierz się niemniej odo bądź uczestnikiem wasz — i powiem nas — Kto wie jak na długo!.. Łza mi nabiega do oka, kiedy spojrzę jako to dziwna koleją zbiega życie moje. Cóż robić. W rękach Boskich Los nasz — Bądź ci mnie zdrowie — spokojny — szczęśliwy z dzielną matką — Bądźcie mi zawsze przychylni, jako kochani jesteście odemnie — Niezapominajcie mnie kiedy pielgrzyma — Daj Boże na wolnej zobaczyć się ziemi —

Dziś proszę do Waszmości tu tam. Zostawiam tu zapieczętowany pakiet papierów — Książki — i mój Dyplomat z Jerozolimy, które chciejcie mi łaskawie przechować do jakiego czasu Bóg to wie. Teraz Bądźcie — zdrowi i zdrowi — Boga Pani Całuję — was obu z dzielną przyjaźnią do serca — Do zobaczenia się, Bóg zna mi — Niech żyje Polska

M. Chodźkiewicz

P.S. Jeżeli Ci Wasza nadejdzie pieniądze dla Służewiec, wyślij mi je.
Ze mnie Bohdanie zrobisz jak ci nadejdzie i kwit zabierz





2go Czerwca 1856 z Głównej kwatery
pod Sewastopolem. 238

Mój Drogi Bohdanie. Z jakiem uczuciem odczytałem list twój, tego wytłumaczyć nigdy nie potrafię — Potrzeba żyć wśród takich okoliczności, wśród jakich żyję od roku, potrzeba takiego sieroctwa i odosobnienia w jakiem zostaję, aby zrozumieć [illegible] listów twoich, poruszyć i obudzić we mnie sercu. Uprzejmie biednej [illegible] matki mojej której nie odezwę się do czasu, przesyłam swoje błogosławieństwo, i pozdrowienia [illegible] — Cały świat mój — zapomniał zdaje się że żyję jeszcze — Gdybym mniej szczerą miał duszę, i mniej w niem miłości, dla tego czem ludzi [illegible] w życiu, może by ten stan umartwienia ciało [illegible], dostarczył mi jakiś mierny rozdział do nudnej komedii życia — Ale nie mogę, nie mogę zdobyć się jeszcze na obojętny i szyderczy uśmiech, i ciągle mi moralna rozprzęga do ostatka w duszy, tę miłość i święte cnoty, miłości, którym, jak Arkę przymierza, unosić z sobą pamiątek żywota.

Tylem wytrwał, tyle wycierpiałem! Ale jak wy mi nie wierzycie, wszystko to składam w ręce miłosierdzia Boskiego, i jako przeszłość bez szemrania zniosłem.

[illegible] na [illegible] krwawemi się boje zaczyna tutaj — Zapała się wojna! U nas

Cały ów tego środka umierania. Wszędzie
zakwitła nadzieja, biły serca na nowo
dawnych a drogich życzeń — lecz wszystko
to zwarzone, zerwane — a niejedna słowa
nie wyjdzie nigdy z ust tych ludzi — wszystko
zepchnięte do ciasnego, tajemnego koła
wewnętrznej walki, ani przetrwanie jej
nie — Dziwna to walka, dziwniejsza ta
jeszcze iż myśl też w przyszłości naszą
mierzy, i trwają — jakoby, wszelkimi si-
łami nią się broni — I tylko też ta
ta prawda jest ta niedościgniona, i nie
dawnym drugim celom — Kto ścierpi tego
tego ciężaru?

Ludzie się zmieniają, schodzą ze sceny
życia, ani się nie zmienia — bo Moc, jak
niem, przynosi z sobą ten opróżniały
stanu cywilizacji, ciemna się tworzy i za
pada mrokiem. Słońce nie widzą tu zaś
a żadnej nadziei dla nas — a oczekiwać
gładnie tylko tej chwili, kiedy będą mógł
wyjść z pośrodka tych ludzi —

Mówisz mi że się nam pokazuje
ostatni na wzór ci Mroźne niewiadoma — Z
że tam żyjemy w złudzeniu dziennych nadziei
da prawdy wciąż nie myślał nawet, ale
z największemi uczuciami, konie mój przy
tamte wszystkiemi — Wszystko to co się
dziś dzieje — jest to nic nowego! Świat
pal, jest ta owa, nigdy nie zmieni tylko

Dawne więc praktyki — dawne prawidła
nam nie się nie zdały — i sąd na dawnych opar
ty prawidłach, wyższy zostanie — Jednemu
wierzcie tylko — że Sewastopol będzie wzięty.
Każdy krok przeświadcza nas o tem, że Rossia
jest nastraszonym nie wstępnym w przedsięwzięciu,
gdzie przedziwne, gdzie się poranione, znakomi
dzień naprawdę dolną, jakby zdrowia tarczę, pod
którą, słabe i wszystko jest życie — Ostatnia
wyprawa na Kercz i na Azowskie morze,
które bez oporu zajęto — gdzie mordaka tam
wszystko zniszczyli co stanowiło ich dosta-
wanym zaskoń dowodem — Expedycja ta
się także powinna po brzegach Kaukazu,
tej sama zbierze owoce — ale zachodnia
będziemy trudno jest dowodzić, co my widzi
my — i zawsze dowieść się im przed oczami
wojna 12 roku. Dla mnie jedno z tego wszystkiego
który wychodzi jawnie — To że Rossia ogrom
wymknęła się, do wewnętrznej, wstrzący iść
niemocnej, która Carów drożni tych wyprzedzi
i nowy stan jakiś wywoła — Państwo, to
w obec 100,000, obcej armii, wyzwolić gdzie
naszej północnej Kurlandji — Wzbraniam pod
polityczne rozmowie — Car co się naradza z tymi
których zakład nie prędko pomiarkuje — Powoda
nie nawet, jeśli prawda Jermołowa do spraw
zagranicznych — wszystko to dla mnie, że
niedrożne oznaki, obcej głuchej ale potężnej

roboty, bo się jeszcze w dalekich jej murkach
ukryła. Jakaż z tąd dla nas nadzieja, a
niem i Bóg dostanie jedno zrozumie. Tu
kaś gotuje się nowy wódz na stawie Boże
twardy i burzliwy jego charakter dobra
mi wróży - Bądźcie więc dlatego nadziei -
wszystko ku dobremu pójdzie -

Ale dosyć już o tej wojnie - Wracam
do was, do waszego grona - duszą i myśli
wonam, do mej ślicznej waszej zagrody - Tak
chciałbym [illegible] - Tulę was wszystkich w
serdecznej miłości do serca - Dziękuję błogosła
wię Matuś - i we wspólnej modlitwie głos
mój, z waszymi łączę głosami. Jeśli będzie
pisać do Rayma(?), powiedzcie Dancisowu(?) [illegible]
le wieści o mnie, powiedzcie jak wśród
cierpienia i niebezpieczeństw ~~kocham~~ wspo
minam was wszystkich - Jeżeli możecie
posłać odemnie słowo jakie do Mamci i do
Józi, nie zapomnijcie proszę was o mnie
Teraz każdemu z osobna, niech powiem do
bre słowo - Pani Bohdanowi ręce całuję -
Ciebie Bohdanie - Józefa z duszy i serca po
zdrawiam całuję - wszystkich was a wszyst
ko moją miłością zamykam - i wśród waszej
świętego grona, jak dawniej, jak ongi, staj
gość i stary przyjaciel zasiadam - Kiedyż to
przyjdzie? Czy Bóg mi zostawi tyle życia? Czy
wróżę kiedy? Bóg - Bóg to wie sam tylko -
Bądźcie mi zdrowi - módlcie się, nie zapomni
ale za tych [illegible] - i nie zapominajcie. [illegible] ja
zawsze wasz sercem i duszą Je. M. Chodźkiewicz

13 Października 1845 roku

z Ostatniej Kwatery w [illegible]

Drogi mój Kochany i Łaskawco.

Dawno już nie pisałem do was — [illegible] mieliśmy [illegible] wszystkich [illegible] byś mił [illegible] — [illegible] tylko, [illegible] Mam [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] Bogiem, [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] paragrafie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]

[illegible] — zimowali się tu [illegible]. [illegible] w Carogrodzie [illegible] do Bułgarii — nad Dunaj — [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Chorwata [illegible] [illegible] [illegible] a Francuzi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Tak to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] pola nagrodził mię krzyżem Legii Honorowej — Cesarz cały Warszawę [illegible] na-grody w takim czasie [illegible] [illegible] [illegible] smutno mi — że Cyzka chorobą [illegible]

[illegible] Matki na [illegible], ażeby [illegible]
[illegible] [illegible] — lub czynić — Ręka to
a nie [illegible] [illegible] — i [illegible] jak [illegible]
na, jak [illegible] pracowałem na odrodze-
nie życia [illegible] — Na [illegible] i [illegible]
[illegible] Matki — i najwyższe Przyczyny —
mnie by nie dawać według jego woli
[illegible] — Oświadczam się dotąd [illegible]
jego [illegible] [illegible] — [illegible] i [illegible] —
[illegible] mię [illegible] [illegible].

[illegible] nas [illegible] [illegible] i [illegible]
nie [illegible] Pani Zofii — [illegible] Józefa i
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] — [illegible] [illegible] i na [illegible]
[illegible] [illegible] — I jeżeli [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] i do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
serce.

Ks. [illegible] [illegible] do [illegible]
proszę go aby mu [illegible] na Krzyż
Grobu Św. [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] — ale od dawno dawna nie
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] u Antoniego pudełko
które prosiłem przesłać do Was, w tym
pudełku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

na ku koniec — Pani Zada z odemnie abym to złożył w Kancelarii Legii [illegible] bądź nie tak dobry, [illegible] to — i każ wyrazić [illegible] Sou de la Chancellerie. Za-wiadomianie Kancelarij i komunikacj względem tego od Marszałka przed drugą Ministra Wojny. Myślę z mi-ści się z trudnościami w ten sposób, ale [illegible] na [illegible] [illegible] do [illegible] wszelkich [illegible] — [illegible] ku [illegible] dobre, [illegible], [illegible] i moje dobro-[illegible] nasza [illegible] — [illegible] co może [illegible] zdawać [illegible] i [illegible] — jest summa całej wojny — [illegible] tylko sposób dopadł [illegible] — Bóg [illegible] [illegible] się [illegible] wszystkich [illegible] [illegible]

[illegible] Franciszek

[illegible]

[illegible] X. [illegible] i jego Bracia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], a Bóg da [illegible] [illegible].

24 Grudnia 1855 [illegible]

[illegible] by wszystko [illegible]
i Głównej Kwatery nie kupnie.

[illegible]

[illegible]

Mój drogi i Kochany Bohdanie — Nie odpisałem natychmiast na list twój 15 Listopada bom wiele nieszczęść musiał przenieść nieprzyjemności — wśród których zmęczony duchem, nie umiem prowadzić listy do [illegible] myśli i do rozmowy spokojnej, potrzebnej — jaka się należy ludziom naszego wieku — Do wszystkich tych okrutnych katuszy, podobało się Bogu dorzucić boleśny, a wspólny cios nam wszystkim — Śmierć Pana Adama w Stambule — Nie mam tu potrzeby rozwodzić się w panegiryki — rozumiesz się z osobistą żałobą — Wszyscyśmy w żałobie mój Bohdanie! — Nic jeszcze szczegółowo nie wiem o ostatnich chwilach jego — pisano mi tylko, że zachorował w Bulgarii, że go już chorego przywieziono do Stambułu i że tam zakończył swój żywot — tę jasną i wielką drogę, ukochanego dziecka, na której [illegible] zostawić. Niech się dzieje wola Boża, i niech mu się stanie według miłosierdzia Jego — Jeszcze jedna więcej mogiła na tułactwie, ale jaka mogiła.

Zbiedzony i zmordowany do szczętu, miejsca sobie znaleźć nie mogę — Tęsknota nieopisana wala mię z łoża, tęskniłem tak że się [illegible] niczemniem — Ale bo, czy też tobie Kochany mówić czy przedstawiać na dobie — Dwa lata w zamętnym tym obozie — na jednem i tem samem miejscu — gdzie

służę prócz żadnéj niewiedzę i nie znam —
zdrowie moje — i umysł i duch, wszystko się
osuwa ~~[illegible]~~ boleśnie okropnie
tej anormalnej doby — stanęłam jedném, naszej
ta jarzmo, ale nie ona tak nałożona karbu
że upadam i nie mogę iść daléj — a tu wobec
ludzi obcy — wypadki nie słychane u pierwszych
wszystko co kochałem tylko moje znanie za
istnienie tam odeszły — i żadnéj lepszéj na
dziś dla nas — [illegible] [illegible] od [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nadzieję — w każdej
[illegible] wódz pożar — w każdym szczątku
słonie — a ja nie a nie niewidzę od wszystkich
te rzucane nam nadzieje, umiéramy tylko za
dawnej stare i znane [illegible], skonami nam
i innym jeszcze chcę zmydlić oczy — Niestety
kiedy wyjazdu, w tym względzie oprócz
Stelkami ta czas wojska pomiędzy — Jedni
a żadnej wiary w rzecz naszą — i ani wzmianki
o niej — Ani jeden tu człowiek nie ma nic
szanowności dla wroga naszego — a wszyscy pra-
wie mają szacunek i uwagę nieopisaną chęć
wyciągnięcia ręki — Zapewne że to niepewność
dla wolnego dawności pomyślności dwóch — ale
tu nikt nie widzi Celu, nikt tu nie ma nic
dąży — a wszyscy mają to wielkie zniecierpienie
które ogarnia masy; które wypadek taki
ze świat przeszłości bez granic — takim więc ludzi
zasadzie za Cel sprawy naszej — jest jedna co

się wypisać na razie — Wojenne czynności
zawiesiła zima — że będzie na wiosnę trudno
odgadnąć — Jeden tylko głos ze wszystkich się każdemu
w [illegible] i Moskiewskim obozie — Koniec
Koniec nich będzie! Rozumiesz więc skąd
moja tęsknota — żal — i cała ta gorycz, czytając
mi nie wolno mieć u pod pióra — Starość prawie
trzęsieniem w głowie i ręce [illegible] [illegible] — i [illegible]
byłem już zrobił ten list [illegible], ale [illegible]
na chwilę. kiedy się całe przeżyło życie z nadzieją
takiej godziny, jaką była ta moja — i kiedy
wśród niej runęła kotwica sumienia nad bez
dnią — duch nawet zwija swe skrzydła i wra
ca do ziemi [illegible] — modlić się
i żebrać miłosierdzia Bożego —
Z twojego listu widzę — że Dawidowa
Józia i [illegible] do Rzymu — a Matka
[illegible] mi [illegible] jakoby Dawidostwo wrócili do
Kraju — Jak więc rzeczy się mają? napisz mi —
tam [illegible] do Rzymu do Dawidostwa i [illegible]
bym [illegible] gdzie się obraca. Zima tu, jak
wszędzie drugi łagodna — nawet deszczu jak [illegible]
[illegible] — trochę [illegible] śniegu — dnia jednego 18
[illegible] — trochę więcej śniegu — dnia jednego 18
[illegible] 19go tego miesiąca był straszniejszy zimny do
[illegible] termometru pod
zero — w ogólności jednak [illegible]
serdecznie Józefa, podziękuj mu za przyjacielskie
wyrazy i uczucia, których nieledwo od was nie
przychodzi, nie zmienią do [illegible] dla duszy mo
jej — Ściskam ja serdecznie, szczerze i gorąco Wam
i [illegible] nas [illegible] kobiecie [illegible]

Od Matki miałem list ostatni z Lutego — Jej
ci pamięci mej drogi — Nad tym, nad przyjaciół
nadzieję, co mi zostało — bo jej choroba, nie
się że mnożą a mnożą Często — Znowu gorsze trafia
na chwili polepszenia — Panie Zmiłuj się nad Nami
Ojca [illegible] jakiej płaczę się Matki — Zewsząd
Kola i Bob — Ob. Malczewski, ten wielki mistrz
Cierpienia, jakże często rozgrabiana nutą nagły
nadaremny! — A Ojciec i dusza! i Rola mamy!
Jakże go żarliwie przyjaciele najmilsi — Matki
[illegible] jak dawniej. — Za Matkę Polski, i dzięki za dusze
Niech Was tam Bóg pocieszy i błogosławi — bo
nawet droga Krzyżowa — a Mnie i cięższa od mojej
tylko [illegible] kiedyś [illegible]
[illegible] — O nie — nie [illegible] — [illegible]
[illegible], [illegible] — [illegible]
biednego [illegible] brata — Bóg może niech będzie [illegible]
i jego [illegible] — [illegible] drogi
Dany [illegible] — [illegible] — A [illegible]
[illegible] z nią ten chleb Boży — który mu
[illegible] — Na Chwałę, na [illegible]
Polski — Na odpoczynek nam [illegible] —

Twój Prawdziwy Przyjaciel
M Modrzewski

Jeśli [illegible] przez [illegible] do Wolfa, po
[illegible] mu z pamięci i [illegible] aby te 100 franków
przesłał Matce Mojej do Humania. Tu nic no-
wego — na [illegible] Czasach, podjazdy się czubią
[illegible] — ale to żadnej nie ma wagi — [illegible]
[illegible] do [illegible] Armii 27 drużyn [illegible]
[illegible] i [illegible] poprawili liczbę — ale liczbę
tylko — [illegible] ale aby zwyciężać
[illegible]

[illegible] 1856

[illegible] w [illegible].

[illegible] Bohdanie [illegible] Kilka sło-
[illegible] do [illegible] Seweryna
[illegible] wdzięczny [illegible] z całej
[illegible] Wiem [illegible] od Seweryna
o [illegible] strasznem [illegible] — Owoż dopeł-
niła się Wola Boska [illegible] wszystkim nie [illegible]
[illegible] Smutno w domu — w Ojczyźnie
i [illegible] — Wszystko było wielkie [illegible]
[illegible] — Myślałem
[illegible] a ono tak [illegible], tak
[illegible] mi [illegible] — [illegible] weszło do serca mego,
Bohdanie — Pamiętasz mi [illegible]
[illegible] — O nie, mój drogi
nie [illegible] to — [illegible] zgryzota-
[illegible] chrześcijański — [illegible]
[illegible] — Tylko nie mogę [illegible]
[illegible] kilku miesiącach duch [illegible]
[illegible] — [illegible] mi, jakby czarodziej-
ska [illegible] — [illegible]
[illegible] — [illegible] żywot — i naprawdę
[illegible] Jan [illegible] powinien by
[illegible] Kantemblanowskich
[illegible] życie, choć nie
[illegible] — ale [illegible] się przeniosła
[illegible] poszeptują jakieś
[illegible] przyszłości [illegible] Błogosławieństwa
Boża — [illegible]

[illegible] – i odpuścisz
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Grobu – nie za mnie – ale za duszę biednej
mojej Matki – Pisałem, że będzie do Darzynowa
ale nie [illegible] od niej = ~~[illegible]~~ Józef nie
wie z kąd – Ta tym razem [illegible]
pisał – czy mnie kochasz [illegible], czy mam
napisać – i jaki ich adres? Jak się mają
drogo zostawszy [illegible] – i gdzie jest Mamicia?
Mam nawet interes do tej osoby.

Podczas [illegible] dobranu nowo
dawniej w Zgłoszeniu Pana Sorel, oto co mi
pisze – jeden z jego kolegów, który zastępuje
mnie jako Du Vétérinaire Principal, „Sorel
se porte bien et fait le service de Vétérinaire
en chef au 6e Cuirassiers il a eu de plus
la faveur bien méritée d'être nommé Chevalier
de la légion d'honneur dans le courant
de Juin dernier ——

Odpisałem ja na twój list Kochany
Bohdanie – ale dziś tem razem z listem do
Seweryna, i Cerkiewną książkę z Sewastopola
do naszej Biblioteki, przysłałem do Was
jeszcze w Grudniu, przez Synowca Mas

siostra. Pani F. Dupont opiekanie się [illegible]
Valtejean de la Garde [illegible]
St Denis près de Paris — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] —

[illegible] na zawsze.

A. [illegible]

[illegible] dzieje w tym biednym.

A. Hipolitem — Francuzi na Greckiem pobuku. Klasztorne? w Greckim obrzędzie unickim? Ach kiedyż a kiedy — a boli mię że wszystko to jasno widzieć i w Rzymie i w Paryżu — i nieraz mi to mówiłam kiedy tak spieszyć pomnażać swoje trudy —! Dałam mu kiedyś moje tłumaczenie — bo mię o nie prosił — ale ta dawna [illegible] ich, ani zdania Ojca nigdy nie było pomiędzy nami — bo Ciebie nigdy tego nie uczynił —

[illegible]

[illegible]

à Fontainebleau.

246

27 Czerwca 1856 z Paryża
18. przy Ulicy Ville l'Evêque

Drogi mój i kochany Bohdanie —

Dziękuję Tobie z całej twej zacnej i kochanej Rodzinie, za wasze dobre życzenia Imienin — tyś mój drogi wiedział sam jeden tylko z twoją gromadką przypomniałeś sobie, ten stary a poczciwy nasz obyczaj — Toć dzięki wam z serca i duszy całej! Ach! prawda mój Bohdanie — Cierpliwości i wytrwania! to nasze jedno życzenie nas Burłaków — a pokoju jeszcze dla Nas Ojców rodziny — naszej starszyzny.

Widziałem temi dniami Orłowskiej. Ach jakże ona zmieniona biedna kukułka. Zostawiłem młode dziewczę — obaczyłem całkiem matroną — zmienioną i schorzałą do szczętu — Raz jeszcze dzięki i uściśnienia dla wszystkich was — i ucałowanie rąk i stóp drogiej Twojej Żony.

Twój najzawsze
[illegible]

Cu do twojego miejsca nie do Lądu — Ach! trudno i trudno

32
248

? Pańska – Paris
97 rue du Sablon
3º Stycznia 1880

Szanowny a drogi Bohdanie

Wybierałem się do Was, Szlachetni-
stości moje najserdeczniejsze życze-
nia – Zdrowia, Szczęścia i Wesel
[illegible] pomyślności – jak zawsze [illegible]
u nas. Jakie Wasi życzymy dziś,
i Twojej kochanej Rodzinie, od Sta-
rych do młodych – Wiązany była do
tego – bo [illegible] [illegible], Wszyst-
ek [illegible]. Tyś [illegible] Was, i Zatrzyma
Ty w [illegible] – Przesłam [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] pozdrowieniu, dla całej osady
z Volhynia – Niech Bóg Wam przy-
niesie – Zdrowia – Pokoju – i Wszyst-
kiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –
a jak [illegible] Ukrainy [illegible]
[illegible], kiedy nad rankiem, [illegible]

[illegible] w [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]:

[illegible], [illegible] [illegible], [illegible],
[illegible] [illegible]!

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] pod [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible].. hej! [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] tam [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Twój [illegible] [illegible]
[illegible]
([illegible])

z Paryża Passy
97 rue des Sablons.
d. 13 Czerwca 1880 r.

Szanowny a najdroższy mi
Mistrzu.

Słyszałem żeś był chory — ale dowiedziałem się zarazem że Bóg Cię prędko na nogi postawił — Wiernego sługę, Pan Bóg nagradza i strzeże — Niechże nam Jego opieka i na dal Ciebie ochrania.. Chciałem dziś sam pojechać z pokłonem do Villeneuve, ale mi praca przykuta do stołka, ani sposobu — A więc z podziękowaniem przepisanym, a wypisując się przyjmuj z trochę dziwnego i ale pewnie interesującego spotkania — t. j. to, poznanie Cypriana

Norwid przysyła mi dziś Epigramat na nowe dzieło Hugo'a i prosi abym Ci go listownie lub ustnie udzielił — nie mogąc ustnie posyłam w liście — bo nie się to gładko udało.

„La Religion de M. le Senateur Cte Victor Hugo.

Czyżby gdzie Wulkan grzmi pod Neapolem?
Czy rozdzierają się bliżej niebiosa?..
Słyszę: „Waterloo, Guttenberg, Tryptolem,
„Habakuk, Ambroży Pare i Barbarossa,
„Ney, Hugo-Victor, Wittikind, Cyrano;"
(: Zapewne byłby i Bolesław Chrobry
Gdyby coś o nim w Paryżu wiedziano!:)
Głos brzmi.. Nieznanie, jak przed burzą, który
Sklepy korzenne wzdłuż pozamykano —
Cukiernie bractwy czując Wielko-Tydzień
Tuszą, iż Hugo nam powie dzień — dobry..

x x x x

Nie!! Viktor Hugo powiedział „dobry dzień"!

Cyprjan Norwid.

1880.—

Czyniąc więc zadość żądaniu Poety —
i najmilszej Chęci mojego serca.
Raz jeszcze pozdrawiając Cię serdecz-
nie Twojej Pani i Mistrzu

Twój
[illegible]

Twoim wszystkim Najmilsze
ukłony.

[illegible]

[illegible]

d. 28 Października 1880.

Szanowny Bohdanie —

Przesyłam Ci moje najserdeczniejsze pozdrowienie — Mam zaszczyt uwiadomić Cię — jako Prezes Kongresu Literackiego i jako Prezes Towarzystwa Literackiego — Société Littéraire International; iż Kongres zgromadzony w Lizbonie, na posiedzeniu swojem dnia 25 zeszłego Września, mianował Cię jednogłośnie Honorowym Członkiem (Rady) Towarzystwa — którego Statut posyłam Ci w odbitce — Ściskam Cię serdecznie — Życzę Zdrowia, lat długich — Pokłon Wam wszystkim

Stary Przyjaciel i Sługa

[illegible]

z Passÿ Paryż.
97. Rue des Sablons.
d. 25 Listopada 1880 r.

Szanowny mój i drogi Mistrzu – Czyż mogłem wątpić nawet, że Cię według Twojego żądania nie stanie?.. Odebrałem dziś słówko od Kochanego Dyzia i spieszę dać ci wiadomość – że w niedzielę o 10 godzinie z rana Czekać Cię będę w mojej chacie.. A jeśli byłaby łaska Twoja i myśl ochotna i możność, to prosiłbym abyś się tak urządził; po skończonej rozmowie pojedziemy razem na mszę, która się odprawia o 11ej godzinie w Passÿ; po czem, wrócimy do domu, i czem bogat tem rad – proszę

cię, abyś o 1szej zjadł ze mną obiad — a raczej, śniadanie obiadowe — bo to moja godzina znajdziesz, rosół, szczupaczka, butelkę wina — i serce otwarte dla ciebie na oścież — czekam i jestem wierny Ci sługa

St. Moniuszko

d. 23 Marca 1883.
1 rue Delaroche (Passy)

Szanowny i Drogi Bohdanie

[illegible] [illegible] po
[illegible], że lepiej późno, jak nigdy —
Przyjmij [illegible] moje życzenia, moi
[illegible], najlepsze, [illegible] —
Ty wiesz dobrze o tem — spóźniłem się
tego roku, bo mię służba wyrzuciła
do Bretanii, na jakieś wizyty pasterskie
i obrzędy urzędowe — zajmowały sobotę —
z wróciłem dopiero wczoraj wieczorem
do domu — Pośród tak niezmiernych
zajęć, a z dodatkiem zimna okropne-
go, które i [illegible] dziś znoszę, tak
mi przeszła moja [illegible] [illegible],
i Sw. Józef, gdzieś na [illegible]
u [illegible] [illegible] — Ale
choć późno wyrażam, życzenia moje
przyjmij łaskawie i dobrem sercem

...ko ... jakby od ..., Starszych i lepszych
narodu – i naszej nadziemnej ziemi – Dajże
Boże. Wiosny i lata – Daj Ci długie i spo-
kojne lata – daj Ci pociechy z młodsze-
go pokolenia – . Czcić mam u twoich.
świat u ... – a także u Boga
wymodlim wszystkich dla Ciebie –
Każę się przed Wszystkimi ...
Duch Świętego – i przed Grobem
Zbawiciela – Sercem, i Duszą
leżę kamieniem ... Twoją –

i Zostaję Wierny Twój Sługa
J. ...

Wesołych i szczęśliwych świąt
życzę Tobie Drogi Bohdanie – i całej
twojej rodzinie.

235

Ladislas Chodkiewicz

Inspecteur principal des Chemins de fer

(Service de l'État)

1, rue Delaroche, Passy.

Krasnewski ne sachant pas Votre
adresse a envoyé sa lettre.
en m'offrant de la faire parvenir
à destination — C'est fait —
Je vous verrai lundi, à [illegible]

[illegible]

256

Ladislas Chodzkiewicz

Przyjmij serdeczne i prawdziwe życzenia
w dzień Świętego Patrona – Aby za Jego
przyczyną Bóg raczył odwrócić nam
ogólne i osobiste cierpienia.

z Paryża
137. avenue Victor Hugo.
d. 22 Marca 1886 r.

Najdroższy Bohdanie.

Zawiadomienie smutnego nad wszelki wyraz obrzędu – za adresowane mylnie do No 157. doszło mię za późno wczoraj, abym mógł dopełnić najświętszego obowiązku, oddania ostatniej posługi naszemu niezapomnianemu Aleksandrowi. Jestem sam cierpiący i od kilku dni nie wychodzę z domu, z tego zawiadomienia dowiedziałem się dopiero o strasznem nieszczęściu które was spotkało.

Bóg dam tylko, moi pani-
stwo i ukochani [illegible], których 2giem
biednego Aleksandra tak ciężko
[illegible] – że nigdy się [illegible] –
a tej Cesarzowej przykładem wiary
i świątobliwości, dla nas wszyst-
kich – a [illegible], nam smutny i wielki
Mistrzu na Czele – Najpotrzebniejszej
pamięci [illegible] – i mamy [illegible]
dziś tylko [illegible] tej Czeni i
tego [illegible], których miłość dla
tułaczyka – Przyjm moje najser-
deczniejsze, [illegible] [illegible] mój
Drogi Mistrzu – i to jest wszystko-
[illegible] nam, [illegible] go

[illegible] umiłowanie od Boga — za duszę
i pokój zmarłego Przyjaciela — Pamiętaj
to, co Ci wtedy serce poda, bądź
wykonać, [illegible] jego i Świętego —
[illegible] wierz — a ono zawsze [illegible]
Mój drogi Bohdanie — Że Cię Pan
Ciągle i [illegible] nad wszelki [illegible]

Twój
[illegible]

